

Akademia Ignatianum w Krakowie
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
Jesuit University Ignatianum in Krakow
The Institute of Political and Administrative Science

HORYZONTY POLITYKI HORIZONS OF POLITICS



WŁADZA STANOWIENIA I INTERPRETOWANIA PRAWA
THE POWER TO MAKE AND INTERPRET LAW

e-ISSN 2353-950X
ISSN 2082-5897

2023, Vol. 14, N° 48

WYDAWCA / PUBLISHER

Akademia Ignatianum w Krakowie / Jesuit University Ignatianum in Krakow

Zespół redakcyjny / Editorial Board

Wit Pasierbek SJ (redaktor naczelny / Editor-in-Chief)

Piotr Świercz (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor)

Monika Grodecka (sekretarz redakcji / Secretary)

Wojciech Arndt, Matthew Carnes (USA), Rocco D'Ambrosio (Italy)

Patrick J. Deneen (USA), Tomasz Grabowski, Anna Krzynyówek-Arndt, Rafał Lis

Krzysztof C. Matuszek, Mateusz Pękala, Jan Rokita

Rada naukowa / International Advisory Council

prof. dr hab. Włodzimierz Bernacki (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Poland)
Wojciech Buchner (Akademia Ignatianum w Krakowie, Poland), prof. dr Stephen Hicks
(Rockford University, United States of America), prof. dr Abel Filomeno Jacob (Pontificia
Università Gregoriana, Italy), prof. dr Marek Inglot (Pontificia Università Gregoriana,
Italy), prof. dr David B. Ingram (Loyola University Chicago, United States of America),
prof. dr Alvydas Jokubaitis (Vilniaus Universitetas, Lithuania), prof. dr hab. Zdzisław
Krasnodębski (Universität Bremen, Germany, Akademia Ignatianum w Krakowie,
Poland), prof. dr Faustino José Martínez Martínez (Universidad Complutense
de Madrid, Spain), prof. dr Ulrich Riegel (Universität Siegen, Germany), prof. dr Stuart
Sheilds (University of Manchester, United Kingdom), prof. dr hab. Bogdan Szlachta
(Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Akademia Ignatianum w Krakowie, Poland),
prof. dr hab. Ryszard Terlecki (Akademia Ignatianum w Krakowie, Poland),
prof. dr Ben Tonra (University College Dublin, Ireland), prof. dr hab. Krzysztof
Wach (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Poland), prof. dr Howard
Williams (Aberystwyth University, United Kingdom), prof. dr dr Hans-Georg
Ziebertz (Universität Würzburg, Germany)

Redaktorzy tematyczni / Theme issue editors: Anna Krzynyówek-Arndt, Wojciech Arndt

Redaktor statystyczny / Statistics Editor: Katarzyna Frodyma

Redakcja tekstów / Copy Editor: Klaudia Biń

Proofread by: Christopher Reeves

Projekt graficzny i opracowanie techniczne / DTP: Jacek Zarczyny

Wszystkie artykuły są recenzowane, a ich streszczenia indeksowane w międzynarodowych
bazach danych / All articles are peer-reviewed, and their summaries are abstracting in inter-
national databases, including: ProQuest, EBSCO, CEEOL, CEJSH, RePEc – EconPapers, BazEkon,
Index Copernicus, Google Scholar, ERIH Plus

Wersja elektroniczna jest wersją pierwotną i oryginalną

e-ISSN 2353-950X ISSN 2082-5897

Czasopismo jest dofinansowane ze środków Ministra Edukacji i Nauki
w ramach programu „Wsparcie dla czasopism” – umowa Nr RCN/SN/0397/2021/1

Adres redakcji / Publisher Address

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

tel. 12 39 99 651

dyżur redakcji / office hours: pn.-pt. / Mo.-Fr. 10.00-14.00

e-mail: horyzonty.polityki@ignatianum.edu.pl

<https://horyzontypolityki.ignatianum.edu.pl>

Informacje dla autorów są dostępne na stronie internetowej czasopisma Horyzonty Polityki.
Guidelines for authors are available on the website of Horizons of Politics.



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 48



Table of Content / Spis treści

Edytorial: Władza stanowienia i interpretowania prawa	5
Editorial: The power to make and interpret law	9

ARTYKUŁY TEMATYCZNE / THEMATIC ARTICLES

Małgorzata Ewa Stefaniuk	15
Władza parlamentu do stanowienia i interpretowania prawa – kontrowersje wokół wykładni autentycznej ustaw	
Mikołaj Małecki	37
Kryminalizacja kreowana w praktyce sądowej na przykładzie odpowiedzialności karnej za nieudolne przygotowanie do przestępstwa	
Łukasz Dubiński	59
Materiały legislacyjne w procesie interpretacyjnym	
Olgierd Bogucki	79
Przekraczanie językowej granicy władzy interpretowania prawa	

ARTYKUŁY VARIA / VARIA ARTICLES

Ewa Bujwid-Kurek	99
Czwarta władza wobec trójdzielności władz – próba enumeracji	
Mateusz Pękala	115
O potencjalnej roli mediów w umacnianiu społecznej legitymizacji prawa	
Katarzyna Brzoza-Kolorz	133
Celebrytyzacja polityczek na łamach wybranych polskich tygodników opinii	

Monika Brzezińska	153
Przywództwo integralne motywowane religią katolicką jako szansa dla polityki integracyjnej	
Anna Słania	177
War and Peace Journalism in Mass Shootings Coverage – Case Study of a School Shooting in the U.S. Uvalde	
Barbara Leja	197
Wpływ zarządzania i ekonomiki mediów na funkcjonowanie polonijnego radia w nowojorskim eterze	
Janusz Węgrzecki	217
Metapolityka – przykład nauczania społecznego Kościoła w koncepcji Benedykta XVI	
Dominika Choroś-Mrozowska	237
Comparative Advantage and the Knowledge-Based Economy. Experiences from Polish-Chinese trade	

RECENZJE / REVIEWS

Konrad Majkowski (rec.)	259
Sękowski, S., & Pułról, T. (2021). <i>Upadła praworządność. Jak ją podnieść?</i>	
Krzysztof Wach (rec.)	263
Malewska, A., & Filary-Szczepanik, M. (Red.) (2022). <i>Globalizacja i współzależność</i> (T. VII). <i>Słowniki Społeczne</i>	



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 48



Edytorial Władza stanowienia i interpretowania prawa

We współczesnym demokratycznym państwie prawa istotne znaczenie ma wymagana jakość obowiązującego prawa. Akty prawne powinny charakteryzować się wysokim poziomem redakcyjnym (z uwagi na tradycyjne pierwszeństwo wykładni językowej) i powinny umożliwiać interpretację przy wykorzystaniu znanych i akceptowalnych przez „społeczność interpretacyjną” metod. Tylko pozornie to twierdzenie ma charakter czysto techniczny. Legislacja wymaga ustalenia poziomu szczegółowości, ale także poziomu uogólnienia, którym charakteryzują się przepisy prawa stanowione przez kompetentne organy. I podobnie interpretacja obowiązujących przepisów prawa wymaga ustalenia sposobu wykładni i określenia jej dopuszczalnych granic, poza którymi interpretacja może stać się stanowieniem w miejsce stosowania prawa. Racjonalność organów stanowiących prawo jest we współczesnym państwie nie tylko wymogiem stawianym prawodawcy i pewnym założeniem teoretycznym, którym posługują się organy stosujące prawo. Współcześnie bowiem organy prawodawcze poddawane są ocenie, a kryterium tej oceny jest właśnie przede wszystkim racjonalność jako faktyczna cecha podmiotów stanowiących prawo. Pomędzy organami państwa występuje pewne napięcie, które do pewnego poziomu wydaje się wręcz pożądane i twórcze, jednak przy zwiększeniu powoduje poważne spory. Tłem dla tych napięć wydaje się rywalizacja o „imperium prawa”. Współczesny prawodawca poszerza swoje władztwo poprzez stanowienie regulacji prawnych na coraz większe obszary życia społecznego, przy jednoczesnym wzroście roli podmiotów stosujących, a przy tym interpretujących prawo. Często do napięcia

dochodzi przy interpretowaniu celu, dla którego dana regulacja prawna obowiązuje. Nie zawsze cel przyświecający prawodawcy w tożsamy sposób interpretowany jest przez organy stosujące prawo. Przykładem może być interpretacja zasad konstytucyjnych, przy której występują różnice nie tylko między politykami, ale też między prawnikami czy politologami. Oczywiście każde arbitralne rozstrzygnięcie będzie uproszczone i niezasadne. Bardziej interesujące wydaje się analizowanie poszczególnych argumentów i weryfikacja też z nimi związanych.

Aktualny numer „Horyzontów Polityki” nie wyczerpuje w całości problematyki związanej z władzą stanowienia prawa i władzą stosowania prawa. Jednak artykuły w nim zamieszczone dotyczą kilku istotnych kwestii związanych z bogatym obszarem obowiązywania prawa we współczesnym państwie. Interesujący temat podjęła Małgorzata Ewa Stefaniuk w artykule *Władza parlamentu do stanowienia i interpretowania prawa – kontrowersje wokół wykładni autentycznej ustaw*. W artykule zaprezentowano istotę wykładni autentycznej oraz przedstawiono m.in. konstrukcje prawne uważane za postaci wykładni autentycznej w demokratycznym państwie prawnym. Autorka odniosła się w artykule do podnoszonej współcześnie sprzeczności wykładni autentycznej z zasadą podziału władzy i zasadą legalizmu, wskazując, że nie wydaje się ona dostatecznie przekonująca. Z pewnością przywołana w tekście literatura i poruszone w nim kwestie skłaniają do zainteresowania wykładnią autentyczną dokonywaną przez organ stanowiący prawo, nie tylko jako rozważaną konkretną kompetencją tego organu, ale także w odniesieniu do jego ogółu kompetencji jako organu prawodawczego. Z kolei Mikołaj Małecki w artykule *Kryminalizacja kreowana w praktyce sądowej na przykładzie odpowiedzialności karnej za nieudolne przygotowanie do przestępstwa* poruszył zagadnienie wkraczania władzy sądowniczej w kompetencje prawodawcy. Autor wskazał, na czym polega interpretacyjne sądowe kreowanie kryminalizacji czynu mimo braku ustawowej podstawy do pociągnięcia obywatela do odpowiedzialności karnej. W artykule przedstawiony został interesujący przykład dotyczący interpretowania przez sądy odpowiedzialności karnej przygotowania do przestępstwa groomingu, który obrazuje pewną współczesną tendencję poszerzania przez sądy swego władztwa, polegającego na wykraczaniu poza prostą interpretację obowiązujących przepisów w stronę ustanawiania czy

wręcz kreowania odpowiedzialności karnej za pewne czyny. Przy procesie interpretacji obowiązujących przepisów prawa i staraniach o dokładne odczytanie zamysłu prawodawcy pewne znaczenie mają materiały legislacyjne. To zagadnienie jest przedmiotem artykułu Łukasza Dubińskiego pt. *Materiały legislacyjne w procesie interpretacyjnym*. Autor postawił sobie za cel ustalenie, czy w toku interpretacji tekstu prawnego, podczas procesu odczytania znaczenia tego tekstu, dopuszczalne jest odstępowanie od jego literalnego brzmienia z uwagi na informacje zawarte w materiałach legislacyjnych. Przedstawiając w interesujący sposób różne sposoby podejścia do problemu, poprzez ukazanie przeciwstawnych poglądów, eksponujących z jednej strony intencje faktycznego prawodawcy, a z drugiej strony koncentrujących uwagę na tekście prawnym, Autor wskazuje na zasadność drugiego stanowiska. Analiza pojęcia materiałów legislacyjnych, ich różnorodność i trudność ustalenia wagi poszczególnych dokumentów, które towarzyszą procesowi legislacyjnemu, skłania ku postawieniu akcentu w interpretacji na ostateczny tekst aktu prawnego, uchwalonego przez kompetentny do tego organ. Pozostający w temacie wykładni prawa artykuł Olgierda Boguckiego pt. *Przekraczanie językowej granicy władzy interpretowania prawa* dotyczy ważnego zagadnienia językowej granicy interpretacji. Autor w pierwszej kolejności analizuje dyrektywy dotyczące ograniczenia możliwości przekraczania granicy językowej na gruncie popularnej w polskiej nauce prawa koncepcji derywacyjnej wykładni prawa, by następnie przejść w kierunku modyfikacji tych dyrektyw, mającej na celu uelastycznienie omawianego modelu i dostosowanie go do wykładni mającej zastosowanie w praktyce. Autor chciałby zbliżyć derywacyjny model wykładni prawa do ujęć argumentacyjnych czy hermeneutycznych, przypominając w swoim artykule, że wykładnia jest procesem adaptacyjnej interpretacji humanistycznej, a założeniu racjonalności prawodawcy towarzyszyć powinny założenia o jego racjonalności aksjologicznej i racjonalności językowej.

Na czym więc powinny polegać współczesne rządy prawa? Na czym polegać powinna współczesna władza prawodawcza? Do kogo, do jakich organów i w jakim zakresie należy władza interpretowania obowiązującego prawa? Zapraszamy do lektury zamieszczonych w tym numerze artykułów, do analizy przedstawionych w nich tez i argumentacji, a następnie do odpowiedzi na kwestie, z którymi

spotykamy się we współczesnym państwie, a które tylko pozornie wydają się proste i łatwe do rozstrzygnięcia.

Anna Krzynówek-Arndt
Wojciech Arndt
redaktorzy tematyczni numeru



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 48



Editorial

The power to make and interpret law

Undoubtedly, the quality of the law in force is of vital importance in a contemporary democratic state under the rule of law. Legal acts should be characterised by a very high level of linguistic correctness ensured through editing (this requirement is linked to the traditional primacy of linguistic interpretation) and it should be possible to interpret them by means of commonly known and methods accepted by 'interpretative community'. Although it might seem that this requirement is purely technical, this is definitely not the case. Legislation requires determining appropriate levels of both detail and generalisation of laws made by competent authorities. Similarly, the interpretation of laws in force requires determining a way of their interpretation and its permissible limits beyond which interpretation will cease being law application will become law-making. In the contemporary state, the rationality of the law-making bodies is not only a requirement placed on the legislator and theoretical premises used by law-applying bodies. Nowadays, the law-making bodies are subject to evaluation, and the criterion for this evaluation is precisely rationality as a feature of law-making bodies. Certain tensions that exist between the state bodies, which might be even desirable and creative when not too intensive, can lead to serious problems when they become too strong. It seems that these tensions appear in the context of rivalry for the 'empire of law'. The contemporary legislator extends its authority by making laws which cover ever increasing areas of social life, which is accompanied by a simultaneous growth of the role played by those who apply – and thus also interpret – the law. Tensions frequently concern the interpretation of the purpose for which a given legal regulation was introduced. Its purpose as

envisaged by the legislator is not always interpreted in the same way by the bodies who apply this regulation, which is best exemplified by the interpretation of constitutional provisions, which are sometimes interpreted differently not only by politicians but also by lawyers and political scientists. Of course, any arbitrary solution is simplistic and illegitimate, and it seems advisable to analyse specific arguments and verify theses associated with them.

This issue of the "Horizons of Politics" does not cover all areas of the power to make laws and the power to apply them, which would, of course, be impossible, but the article in it address several important issues related to the extensive area of law-making in the contemporary state. One of them is analysed by Małgorzata Ewa Stefaniuk in her article *Parliament's Power to Make and Interpret the Law – the Controversy Over Authentic Interpretation of Laws*. She outlines the essence of authentic interpretation and presents selected legal constructions which are considered to be forms of authentic interpretation in a democratic state under the rule of law. She also joins in the discussion devoted to the contradiction between authentic interpretation and the principle of the separation of powers and the principle of legalism and argues that it does not seem sufficiently convincing. Undoubtedly, the literature to which the Author refers in her article and her reflections are conducive to further inquiries into authentic interpretation made by a law-making body, which is treated not only as a specific competence of that body but also in the contexts of its overall competence as a law-making body. In his article *Criminalization Created in Judicial Practice on the Example of Criminal Liability for Impossible Preparation for a Crime*, Mikołaj Małecki addresses the issue of the encroachment of the judiciary into the competences of the lawmaker. The author presents the essence of the interpretative judicial creation of criminalisation of an act without a statutory basis for holding a citizen criminally responsible. He discusses an interesting example concerning the interpretation by courts of the criminal liability for the preparation for grooming, which illustrates a recent trend of courts to extend their authority beyond a simple interpretation of the applicable legislation towards establishing or even creating criminal liability for certain acts. Legislative materials play a significant role in the process of interpreting the law in force and in efforts to accurately understand the legislator's intention. This

issue is addressed in Łukasz Dubiński's article entitled *Legislative Materials in the Interpretation Process*. The Author's aim is to determine whether, in the process of interpreting a legal text, i.e., in determining its meaning, it is permissible to deviate from its literal wording taking into account information provided in legislative materials. He interestingly presents different ways of approaching the problem by showing opposing views on this issue which focus, on the one hand, on the intentions of the legislator and, on the other, on the legal text, and argues for the validity of the second approach. The analysis of the notion of legislative materials, their diversity, and the difficulty with determining the importance of specific documents that accompany the legislative process supports the view of the decisive role in the interpretation of a legal act played by the final text of this act enacted by a competent body. Olgierd Bogucki's article entitled *Crossing the Linguistic Limit of the Power to Interpret the Law* is dedicated to a vital issue of the linguistic boundary of interpretation. The Author first analyses the directives concerning limiting the possibility of crossing the linguistic boundary on the grounds of the derivational conception of legal interpretation, which is popular in the Polish legal sciences, and next discusses modifications of these directives in order to make this conception more flexible and better adapted to the interpretation applicable in practice. After reminding the Readers that interpretation is a process of adaptive humanistic interpretation, and that the assumption of the legislator's rationality should be accompanied by the assumption of his axiological rationality and linguistic rationality, Bogucki argues for making the derivational model of legal interpretation closer to argumentative or hermeneutic approaches.

What, then, should the contemporary rule of law consist in? What should the modern law-making power entail? To whom, to what bodies, and to what extent does the authority to interpret the law in force belong? We invite the Readers to read the articles in this issue, to analyse the theses and arguments presented in them, and then to answer the questions we face in the contemporary state which only on the surface seem simple and easy to resolve.

Anna Krzynówek-Arndt
Wojciech Arndt
theme issue editors

ARTYKUŁY TEMATYCZNE

THEMATIC ARTICLES



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 48



MAŁGORZATA EWA STEFANIUK

<http://orcid.org/0000-0002-5029-2254>
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
malgorzata.stefaniuk@mail.umcs.pl

DOI: 10.35765/HP.2438

Władza parlamentu do stanowienia i interpretowania prawa – kontrowersje wokół wykładni autentycznej ustaw

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest przedstawienie kontrowersji wokół uprawnienia władzy ustawodawczej do dokonywania wykładni autentycznej w warunkach demokratycznego państwa prawnego i obowiązywania konstytucyjnych zasad: podziału władzy i legalizmu.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: W artykule postawiono następujące pytania: Czy argumenty na poparcie tezy o niedopuszczalności wykładni autentycznej ze względu na jej sprzeczność z zasadą podziału władzy i zasadą legalizmu są dostatecznie przekonujące? Czy parlament może dokonywać interpretacji tworzonego przez siebie prawa za pomocą innych konstrukcji prawnych? W artykule zastosowano metodę analizy literatury przedmiotu, orzecnictwa sądowego oraz analizę dogmatyczno-prawną i metodę porównawczą.

PROCES WYWODU: Zaprezentowano istotę wykładni autentycznej, by następnie przejść do wykładni autentycznej ustaw. Dokonano krytycznej analizy argumentów podnoszonych przeciwko zasadności funkcjonowania wykładni autentycznej w demokratycznym państwie prawnym. Przedstawione zostały również konstrukcje prawne uważane za postaci wykładni autentycznej ustaw.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Podnoszona współcześnie sprzeczność wykładni autentycznej z zasadą podziału władzy i zasadą legalizmu nie jest dostatecznie przekonująca. Wydaje się, że jako postaci wykładni autentycznej mogą występować definicje legalne, preambuły i uzasadnienia projektów ustaw,

choć niektórzy autorzy opracowań stoją na stanowisku, iż nie należy tych konstrukcji prawnych łączyć z pojęciem wykładni autentycznej.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Problematyka wykładni autentycznej generuje wiele interesujących kwestii również w relacjach teorii prawa z dogmatyką prawa czy teorii prawa i orzecznictwa. To, czy definicje legalne, preambuły i materiały legislacyjne są postaciami wykładni autentycznej, zależy od przyjętych założeń badawczych.

SŁOWA KLUCZOWE:

wykładnia autentyczna, władza ustawodawcza, zasada podziału władzy, zasada legalizmu, definicje legalne

Abstract

PARLIAMENT'S POWER TO MAKE AND INTERPRET
THE LAW – THE CONTROVERSY OVER AUTHENTIC
INTERPRETATION OF LAWS

RESEARCH OBJECTIVE: The article aims to present the controversy surrounding the right of the legislature to carry out authentic interpretation in a democratic state ruled by law and the validity of the constitutional principles of separation of powers and legalism.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The following questions are asked in this article: Are the arguments in support of the thesis that authentic interpretation is inadmissible on the ground that it is contrary to the principle of separation of powers and the principle of legality sufficiently convincing? Can the parliament interpret the law adopted by itself using other legal constructs? The article uses the method of analysis of the literature on the subject, court case-law and the legal-dogmatic analysis and comparative method.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The essence of authentic interpretation has been presented in order to move on to the authentic interpretation of laws. A critical analysis was made regarding the arguments proposed against the legitimacy of the functioning of authentic interpretation in a democratic state ruled by law. Legal constructions considered as forms of authentic interpretation of statutes are also presented.

RESEARCH RESULTS: The arguments being raised nowadays that authentic interpretation is in opposition to the principles of separation of powers and legality are not convincing. It seems that legal definitions, preambles and explanatory memoranda to draft laws may appear as forms of authentic interpretation,

although some Authors are in the opinion that these legal constructions should not be considered as ones.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:

The issue of authentic interpretation generates many interesting issues in terms of relations between the theory of law and the dogmatics of law or the theory of law and jurisprudence. Whether the legal definitions, preambles and legislative materials are forms of authentic interpretation depends on the adopted research assumptions.

KEYWORDS:

authentic interpretation, legislative power, principle of separation of powers, principle of legalism, legal definitions

WSTĘP

Celem artykułu jest przedstawienie kontrowersji wokół uprawnienia władzy ustawodawczej do dokonywania wykładni autentycznej ustaw w warunkach demokratycznego państwa prawnego i obowiązywania konstytucyjnych zasad: podziału władzy i legalizmu. Omawiane zagadnienie generuje szereg pytań, zwłaszcza następujących: Czy argumenty na poparcie tezy o niedopuszczalności wykładni autentycznej ze względu na jej sprzeczność z zasadą podziału władzy i zasadą legalizmu są dostatecznie przekonujące? Czy parlament może dokonywać interpretacji tworzonego przez siebie prawa za pomocą innych konstrukcji prawnych uznawanych (bądź nie) za pewne postaci wykładni autentycznej i czy wszystkie one mają jednakową pozycję?

METODY I NARZĘDZIA BADAWCZE

W opracowaniu wykorzystano przede wszystkim metodę analizy literatury przedmiotu i orzecznictwa sądowego oraz analizę dogmatyczno-prawną powoływanych aktów prawnych. Obecne są także elementy metody porównawczej w odniesieniu do zestawienia prawa świeckiego z prawem kanonicznym.

CZĘŚĆ ZASADNICZA

1. Istota wykładni autentycznej

Trudno przecenić rolę interpretacji prawa, gdyż mając na celu zrozumienie tekstów prawa, jest ona potrzebna zarówno jego adresatom, aby mogli go przestrzegać, jak i organom stosującym prawo, aby mogły zastosować normy prawne w konkretnej, wymagającej podjęcia decyzji sytuacji (Sobański, 2004, s. 61). Wykładnia autentyczna wymieniana jest jako jeden z rodzajów wykładni, obok wykładni legalnej, operatywnej, prywatnej oraz doktrynalnej wyróżnianej z punktu widzenia podmiotu jej dokonującego i mocy wiążącej. W „klasycznym” rozumieniu, to jest takim, jakie nadaje temu pojęciu teoria prawa, wykładnia autentyczna dokonywana jest przez podmiot, który ustanowił dany przepis, posiadający kompetencję do tworzenia prawa. Dokonana w literaturze przedmiotu analiza spotykanych definicji wykładni autentycznej (Piekarczyk, & Tkacz, 2023, s. 30–31) doprowadziła do wniosku, iż pojęcie to cechuje się „wysokim stopniem wieloznaczności” (Piekarczyk, & Tkacz, 2023, s. 9). Jego elementem „esencjalnym” jest tożsamość podmiotu, który ustanowił dany akt normatywny, z interpretatorem tego aktu (Piekarczyk, & Tkacz, 2023, s. 35) i ta cecha w definicjach jest wspólna (Stefaniuk, 2023, s. 98). Uważa się, iż jest to najrzadziej występujący rodzaj wykładni, co podkreśla się zarówno współcześnie (Wronkowska, 2005, s. 78; Chauvin, Stawecki, & Winczorek, 2021, s. 238), jak też w starszej literaturze (Wróblewski, 1959, s. 114). Wykładnia autentyczna, chociaż dokonywana jest przez organ władzy publicznej i jest rodzajem wykładni „fachowej”, nie ma tak istotnego znaczenia jak np. wykładnia operatywna (Leszczyński, 2009, s. 11–12). Istnieją jednak państwa, np. Słowenia, gdzie w ostatnich latach zauważono wzrost przypadków wykładni autentycznej dokonywanej przez parlament, co wzbudziło wątpliwości zwłaszcza w związku z jej obowiązywaniem *ex tunc*. Powyższe potraktowano jako podważenie zasady trójpodziału władzy, pewności prawa, a nawet praw człowieka. Nie negowano jednak samego uprawnienia ustawodawcy do dokonywania interpretacji prawa, ale kwestionowano jej moc wiążącą (Zagorc, 2012, s. 273–297).

Podjmując kwestię tego, na ile sama nazwa omawianego rodzaju wykładni jest odpowiednia, należy zauważyć, że wyraz „adekwatny”

oznacza przede wszystkim „prawdziwy”, „niewątpliwy”, „zgodny z rzeczywistością” (*Słownik języka polskiego*) i, jak się wydaje, niesie ze sobą istotne cechy, jakie ma spełniać tego rodzaju wykładnia. Można jednak w literaturze, zwłaszcza z zakresu prawa kanonicznego, odnaleźć odwołania do znaczenia etymologicznego pojęcia „autentyczny” jako bardziej trafnego. Wywodzące się z języka greckiego *authentikos* oznaczało z jednej strony tego, który miał władzę i był niezależny od innego, z drugiej zaś określenie to wiązano z autorem, którego decyzji nikt nie mógł się sprzeciwić. Stąd wniosek, że to właśnie etymologicznemu rozumieniu pojęcia „autentyczny” odpowiada jego sens jurystyczny (Michiels, 1929, s. 383). Wydaje się, iż obydwa wskazane wyżej znaczenia w połączeniu ze sobą oddają pełny sens pojęcia „autentyczny” w odniesieniu do wykładni – ma ona odzwierciedlać prawdziwą interpretację prawa, co w połączeniu z pozycją podmiotu jej dokonującego sprawia, że ma ona charakter wiążący.

W obowiązującym prawie nie ma wyraźnej podstawy prawnej do dokonywania wykładni autentycznej (jest konsekwencją kompetencji do tworzenia prawa), jednakże opiera się ona na wielowiekowej tradycji sięgającej prawa rzymskiego, zwłaszcza od czasów cesarza Justyniana (Endicot, 2020, s. 11–17), co wyraża się w łacińskiej sentencji *Eius est interpretari leges, cuius est condere* (do interpretacji prawa upoważniony jest ten, kto je stanowi) i wiąże się z wnioskowaniem prawniczym *a maiori ad maius* – z większego na mniejsze (Bojarski, 2011, s. 486).

Odnosnie do mocy wiążącej wykładni autentycznej, wskazuje się jej charakter obowiązujący i brak możliwości odstąpienia od niej (Siuda, 2009, s. 32), połączony z pokrywaniem się mocy wykładni autentycznej z mocą prawną aktu, którego interpretacja jest dokonywana, wynikającą z miejsca, jakie akt ten zajmuje w systemie źródeł prawa (Korycki, Kuciński, Trzciński, & Zaborowski, 2008, s. 76). Już w starszej literaturze podnoszono, że dokonanie rozróżnienia między wykładnią posiadającą moc wiążącą a wykładnią niewiążącą nie jest łatwe, stąd należy posługiwać się w tym zakresie analogią do obowiązującego prawa (Włodyka, 1971, s. 20).

W tym miejscu powstaje istotny problem formy, w jakiej może być dokonywany akt wykładni autentycznej *ex post* (dokonywanej przez prawodawcę w postaci wydania aktu wykładni autentycznej ustalającej sposób poprawnego rozumienia tekstu prawnego). Wypowiedzi

doktryny i orzecznictwa w tej kwestii są niejednoznaczne. W odniesieniu do ustaw kwestia ta zostanie omówiona w dalszych częściach opracowania, natomiast w przypadku aktów podustawowych, co do których możliwość dokonywania wykładni autentycznej z reguły nie była i nie jest kwestionowana, mógł to być okólnik do wydanego przez ministra zarządzenia (Ehrlich, 1979, s. 172) czy też różnego rodzaju objaśnienia (Chauvin, Stawecki, & Winczorek, 2021 s. 238; Chmielewski, 2015, s. 48). Są to więc przykłady, w których wykładnia autentyczna dokonywana jest nie poprzez ten sam rodzaj aktu, którego dotyczy, ale poprzez różnego rodzaju wyjaśnienia. Orzecznictwo w tej kwestii również nie jest konsekwentne. Trybunał Konstytucyjny za wykładnię autentyczną uznał stanowisko Prezesa Rady Ministrów odnoszące się do załącznika do rozporządzenia (wyrok TK z 20 maja 2008 r. SK 9/07). W innej sprawie Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się na temat wykładni autentycznej Regulaminu Sejmu, stwierdzając, że byłaby ona możliwa poprzez jej przyjęcie przez Sejm *in corpore*. Jednocześnie nie uznał za wykładnię autentyczną stanowiska wyrażonego przez Marszałka Sejmu odnoszącego się do tego Regulaminu Sejmu, choć jednocześnie zaznaczył, że nie można go całkowicie pominąć (wyrok TK z 3 listopada 2006 r. K 31/06).

2. WYKŁADNIA AUTENTYCZNA USTAW

2.1. Rola ustawy w systemie źródeł prawa Rzeczypospolitej Polskiej

Trudno jest przecenić rolę ustaw w demokratycznym państwie prawnym, gdyż są one głównym instrumentem kształtowania porządku prawnego w państwie (Pietrzak, 2008, s. 24). Nawet po przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej ustawa pozostaje w naszym kraju podstawowym aktem prawa powszechnie obowiązującego (Patyra, 2012, s. 178). W hierarchii źródeł prawa ustawy zgodnie z art. 87 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.) usytuowane są na drugim miejscu, zaraz po Konstytucji (chyba że umowy międzynarodowej ratyfikowanej za zgodą wyrażoną w ustawie nie da się z ustawą pogodzić), a wszelkie akty niższego rzędu powinny być zgodne z ustawą. Można spotkać

w doktrynie prawa poglądy, iż powyższy artykuł sam w sobie nie przesądza wprost o mocy obowiązującej wymienionych tam aktów (Połomski, 2019, s. 59). Faktem jest, iż Konstytucja w dalszych przepisach wymienia inne jeszcze ich rodzaje, uzupełniając katalog zawarty w art. 87 (art. 59 ust. 2, art. 91 ust. 3, art. 112, art. 124, art. 234), ale warto zauważyć, że w pracach nad ustawą zasadniczą podnoszono postulat, aby system źródeł prawa miał charakter hierarchiczny (Wiącek, 2016, s. 59, 67). Podkreśla się przy tym, że z Konstytucji RP z 1997 roku jednoznacznie wynika nieograniczony przedmiotowo zakres ustawodawstwa (Sarnecki, 2007, s. 261). Niektóre zaś kwestie stanowiące „materię ustawową” mogą przybierać jedynie formę ustawy.

Uchwalenie ustaw to kompetencja władzy ustawodawczej – to jest Sejmu przy udziale Senatu, co dokonuje się w specjalnej procedurze, uregulowanej przez Konstytucję RP oraz regulaminy obydwu izb. Ustawy pochodzą od organu przedstawicielskiego (Działocha, 2008, s. 230), a władza ustawodawcza parlamentu w demokratycznym państwie prawnym ma mocne umocowanie, wynikające chociażby z tego, że organy ustawodawcze są wyłaniane w wyniku równych i powszechnych wyborów (Pietrzak, 2008, s. 27).

2.2. Możliwość dokonywania wykładni autentycznej ustaw – stanowiska doktryny i orzecznictwa

Znacząca rola ustaw w systemie źródeł prawa powoduje, że szczególnej wagi nabiera zagadnienie ich wykładni, w tym tej dokonywanej przez organ uprawniony do ich uchwalania. W tym miejscu pojawia się kluczowa dla podjętych rozważań kwestia podważania takiej możliwości. Należy wyróżnić dwa zasadnicze stanowiska w tej kwestii. Pierwsze, uznające możliwość dokonywania wykładni autentycznej ustaw, któremu towarzyszy z reguły przekonanie o tym, że wykładni autentycznej można dokonywać również w odniesieniu do aktów podustawowych. Drugie, kwestionujące zasadność tego rodzaju wykładni w demokratycznym państwie prawnym w odniesieniu do wszelkich aktów lub co najmniej do ustaw.

Wydaje się, że przeważające jest pierwsze z powyższych stanowisk, chociaż nie można wykluczyć, że opowiadanie się za nim jest do pewnego przynajmniej stopnia wynikiem przyzwyczajenia,

powtarzania wypracowanych przez lata podziałów wykładni. W wielu opracowaniach wymienia się po prostu wykładnię autentyczną jako rodzaj wykładni wiążącej, przy czym jest ona często utożsamiana z definicjami legalnymi (np. *Prawo karne*, 2020, s. 65; Królikowski, & Zawłocki, 2020, s. 107; Zawłocki, 2004, s. 91–92; Radwański, & Olejniczak, 2021, s. 80). Zauważyć też należy, że w starszej literaturze wyraźnie wskazywano na możliwość dokonywania wykładni autentycznej przez najwyższe ciało przedstawicielskie np. parlament (Ehrlich, 1979, s. 172).

Drugie stanowisko, wyrażane współcześnie, podważające zasadność istnienia wykładni autentycznej, przynajmniej w odniesieniu do ustaw jest głoszone przez niektórych przedstawicieli doktryny wywodzących się zarówno z kręgu teoretyków prawa, jak i dogmatyków prawa. Podnoszonych jest szereg argumentów dla poparcia stanowiska o anachronizmie tego rodzaju wykładni, zwłaszcza wobec (i jest to argument o silnym znaczeniu) naruszania poprzez wykładnię autentyczną zasad konstytucyjnych obowiązujących w demokratycznym państwie prawnym. Są to przy tym zasady konstytucyjne o mocnej legitymacji, bo wprost wyrażone w Konstytucji RP: zasada podziału władzy i zasada legalizmu. Powyższe wynika z założenia, iż inne organy tworzą prawo, a inne prawo stosują, przy czym wykładnia prawa wiąże się z procesem stosowania prawa, a nie jego stanowieniem.

Dla ilustracji stanowiska negującego władzę parlamentu do dokonywania wykładni autentycznej ustaw (dokonywanej *ex post* i rozumianej w sposób ogólny, a nie poprzez konstrukcje traktowane jako ewentualne jej postaci, o których będzie jeszcze mowa) warto przytoczyć dwa wyrażane w tej kwestii w literaturze przedmiotu poglądy. Pierwszy głoszony ze strony przedstawicieli teorii prawa wskazuje, iż wykładnia autentyczna jest rodzajem wykładni nieprzystającym do właściwości demokratycznego państwa prawnego (Kotowski, 2018, s. 163), gdzie mamy do czynienia z rozdziałem funkcji ustawodawczej oraz aplikacyjnej, co powoduje, że organy stanowiące prawo nie są uprawnione do wydawania wiążącej inne podmioty wykładni, co dotyczy zarówno Sejmu, jak i Senatu RP (Kaleta, & Kotowski, 2016, s. 242). W istocie więc chodzi o naruszenie zasady podziału władzy. U przedstawicieli dogmatyki prawa stanowisko o niedopuszczalności wykładni autentycznej w polskim systemie prawnym również

opiera się na argumencie naruszenia zasady podziału władzy. Według G. Jędrejka: „Należy stwierdzić, że w polskim systemie prawa wykładnia autentyczna jest niedopuszczalna”, a „przyznanie Sejmowi wykładni ustawodawczej mogłoby prowadzić do naruszenia władzy sądowniczej, do której podstawowych obowiązków należy wykładnia przepisów” (Jędrejek, 2020). Jeszcze mocniej wypowiada się w tej kwestii przedstawiciel doktryny prawa administracyjnego, wskazując, iż skupienie w jednym organie kompetencji stanowienia i wyjaśniania ustanowionych norm z mocą wiążącą jest nie tylko wkroczeniem w zasadę podziału władzy, ale stoi z nią w jaskrawej sprzeczności (Chmielewski, 2015, s. 62). Co więcej, poprzez akty wykładni autentycznej (w odniesieniu do ustaw) naruszona zostaje również zasada legalizmu (Chmielewski, 2015, s. 60).

Obok naruszenia zasady podziału władzy podnoszony jest również argument nieco innej natury, choć – jak się wydaje – związany z zasadą legalizmu (można go nazwać argumentem proceduralnym), a mianowicie wykładnia autentyczna nie mogłaby być w przypadku ustaw ograniczona do jednego organu, to jest do Sejmu, gdyż w procesie ustawodawczym biorą udział również Senat RP oraz Prezydent (Jędrejek, 2020).

Pojawiające się wątpliwości doktryny odnośnie do wykładni autentycznej ustaw można również odnaleźć w orzecznictwie sądowym. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 15 września 2011 roku (I ACa 438/11) stwierdził, że wykładnia autentyczna

może mieć charakter jedynie pomocniczy dla organu orzekającego w sprawie, w żadnym jednak przypadku nie może prowadzić do konsekwencji w postaci związania organu orzekającego przy rozstrzyganiu sporu, w szczególności, gdy pozostaje ona w sprzeczności z literalnym brzmieniem interpretowanej normy.

I dalej: „Do wiążącej wykładni w danej sprawie uprawniony jest, więc wyłącznie organ stosujący prawo (...)”.

2.3. Analiza argumentów zaprzeczających możliwości wykładni autentycznej ustaw w demokratycznym państwie prawnym

Jak wyżej wskazano, jako argumenty przeciwko możliwości dokonywania wykładni autentycznej ustaw w demokratycznym państwie prawnym podnosi się przede wszystkim naruszanie w ten sposób zasady podziału władzy i zasady legalizmu. Stąd warto przyjrzeć się powyższym zasadom z tej właśnie perspektywy.

Jeżeli podnoszony jest zarzut naruszenia zasady podziału władzy, to nie można go lekceważyć, gdyż jest to jedna z podstawowych zasad składających się na istotę państwa prawnego. Wynika z niej, że władza nie powinna być skoncentrowana w jednym organie, ale zróżnicowana funkcjonalnie z podziałem na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą (Stern, 1992, s. 4–5). Powyższe ujęcie wygląda na przejrzyste i dość proste, ale okazuje się bardzo skomplikowane. Z jednej strony, uważa się podział władzy za jeden z „filarów” nośnej konstrukcji demokratycznego państwa prawnego (Pietrzak, 2008, s. 22) i składa się tej zasadzie „werbalne hołdy” (Małajny, 2017, s. 119). Z drugiej zaś strony, jest to pojęcie uważane za jedno z najbardziej wieloznacznych terminów, jakimi operuje się w konstytucjonalizmie (Małajny, 2017, s. 97, 108).

Współcześnie dostrzega się w zasadzie podziału władzy pozorność jej klarowności. Coraz częściej pojawiają się głosy, że tradycyjny podział na władzę prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą (przyjęty w art. 10 Konstytucji RP) jest przestarzały, gdyż wymieniono w nim jedynie podstawowe prawne sfery działania państwa przy braku wyraźnych granic między władzami. W szczególności władza stanowienia prawa i jego interpretowania nie pokrywa się z klasycznym trójpodziałem władzy. Prawodawstwo leży przede wszystkim w rękach władzy ustawodawczej (ustawy wyłącznie), ale częściowo także w rękach władzy wykonawczej (choć z koniecznością ustawowego upoważnienia). Z kolei władza interpretowania prawa to domena (ale nie wyłączna właściwość) władzy sądowniczej. Jeżeli z reguły nie jest kwestionowana kompetencja władzy wykonawczej do dokonywania wykładni autentycznej, to można postawić pytanie, czy zasadne jest odmawianie takiego prawa władzy ustawodawczej w odniesieniu do ustaw?

Wydaje się, że uzasadnione jest przyjęcie tezy o elastyczności podziału władzy dla utrzymania społeczno-politycznej równowagi (Małajny, 2017, s. 114). Co szczególnie istotne dla niniejszych rozważań:

nie wszystkie funkcje składające się na daną władzę muszą zostać w całości przydzielone organom piastunom tej władzy. Ponadto organy te nie muszą być powołane wyłącznie do sprawowania funkcji należących do „macierzystej” władzy. Legislatywa może więc zostać wyposażona w kompetencje wykonawcze lub sądownicze, egzekutywa w kompetencje prawodawcze lub sądownicze, a judykatura w kompetencje prawodawcze lub wykonawcze (Małajny, 2017, s. 114).

Przyjmując, iż współcześnie zasada podziału władzy nie opiera się na rygorystycznym oddzieleniu kompetencji stanowienia i wykładni prawa, nie można jednoznacznie stwierdzić, że wykładnia prawa (ustaw) uchwalanych przez władzę ustawodawczą w sposób oczywisty tę zasadę narusza. W wyroku z 29 czerwca 2012 r. (I CSK 547/11) Sąd Najwyższy stwierdził, iż:

dokonywanie bowiem przez Sądy wykładni norm prawnych jest jedną z podstawowych funkcji przypisanych władzy sądowniczej, a nie stanowi ono wkroczenia przez tę władzę w uprawnienia zastrzeżone dla ustawodawcy, któremu przysługują przecież równoległe uprawnienia dokonywania wykładni autentycznej, obok podstawowej jego funkcji, którą jest kreacja dobrego prawa.

Wśród zasad konstytucyjnych, którym mogłaby zagrażać dopuszczalność wykładni autentycznej, zwłaszcza ustaw, wymienia się również zasadę legalizmu. Będąc jednym z fundamentów państwa prawnego, znalazła ona swój wyraz w Konstytucji RP z 1997 r., której art. 7 stanowi, iż organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa.

Zasada ta oznacza przede wszystkim, że organy władzy publicznej mogą czynić jedynie to, co zostało im przez prawo dozwolone, w przeciwieństwie do działań jednostek, którym wolno wszystko, co nie jest zakazane przez prawo (Biernat, 2014, s. 115).

W tym miejscu powstaje pytanie: w jaki sposób wykładnia autentyczna ustaw mogłaby naruszać zasadę legalizmu? Wydaje się, że

chodzi tutaj przede wszystkim o podstawy prawne dla dokonywania wykładni autentycznej, a raczej ich brak. Rzeczywiście nie ma przepisu prawa uprawniającego do dokonywania wykładni autentycznej *ex post*, gdyż – jak się wydaje – wystarczający jest wyraźny przepis zawierający podstawy prawne do tworzenia prawa. Kompetencja do interpretowania prawa nie jest wprawdzie główną sferą właściwości władzy ustawodawczej, ale jej odmówienie również może budzić wątpliwości. Wydaje się, że jest to sytuacja jakościowo inna niż w przypadku prawa do dokonywania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw, gdzie tego rodzaju podstawa prawna jest konieczna, chociażby ze względu na potrzebę wskazania konkretnego podmiotu posiadającego tak ważną kompetencję.

Dla porównania w Kodeksie Prawa Kanonicznego znajduje się wyraźny przepis przyznający uprawnienie do dokonywania wykładni autentycznej, ale jedynie w odniesieniu do interpretacji ustaw, co nie wyczerpuje wszystkich możliwych form tego rodzaju wykładni. Z kanonu 16 § 2 KPK wynika, iż interpretacja autentyczna, dokonana w formie ustaw, posiada taką samą moc, co ustawa i wymaga promulgacji.

Wydaje się, że wymaganie wyraźnej podstawy prawnej dla dokonywania wykładni autentycznej jest zbyt rygorystycznym wymogiem rodzącym przy tym pytanie o podstawy prawne dokonywania innych czynności wykładni np. stosowania różnego rodzaju dyrektyw interpretacyjnych. Możliwość dokonywania wykładni autentycznej jest zakorzeniona w kulturze prawnej. Tego rodzaju umocowanie nie ma wprawdzie najmocniejszej z możliwych pozycji, ale trudno je pomijać, zwłaszcza że w sferze prawa wielowiekowa tradycja niesie ze sobą znaczącą wartość.

Wśród argumentów przeciwko wykładni autentycznej ustawy dokonywanej *ex post* pojawia się również ten związany z problemem formy, w jakiej mogłaby się ona przejawiać. Można byłoby sobie wyobrazić dwie możliwości: dokonanie wykładni autentycznej w postaci ustawy lub w postaci uchwały.

Odnosnie do pierwszej możliwości to w literaturze przedmiotu forma ta nie jest z góry wykluczona (Morawski, 2002, s. 162–163). Zaletą takiej opcji byłoby niewątpliwe potwierdzenie stanowiska o mocy wiążącej tego rodzaju wykładni, równej mocy wiążącej aktu (ustawy), której wykładni dokonano. Rodzi się jednocześnie szereg

pytań: czy mamy w tym wypadku faktycznie do czynienia z wykładnią oraz czy wykładnią autentyczną jest sytuacja, w której dokonuje się zmiany prawa?

Chociaż można odnotować orzeczenia, w których sąd walor wykładni autentycznej przypisywał zmianom stanu normatywnego, czego przykładem jest wyrok NSA z 5 grudnia 2013 r., (I GSK 96/12), to nie spotkało się to z pozytywnym przyjęciem doktryny prawa (Chmielewski, 2015, s. 54; Jędrejek, 2020). W szczególności podkreśla się, że każda zmiana prawa, z wyjątkiem tych, które wynikają z oczywistych błędów pisarskich czy systematyzacyjnych, ma charakter normatywny, a to powoduje, że nie można jej utożsamiać pojęciowo z wykładnią autentyczną (Piekarczyk, & Tkacz, 2023, s. 133).

W prawie kanonicznym również nie ma zgodności, czy w ten sposób tworzone jest nowe prawo czy też nie, ale uznaje się, że bezspreczne jest twierdzenie, że interpretacja autentyczna dokonana w formie ustawy ma walor ustawy (Dzierżon, 2007, s. 197).

Druga możliwość odnośnie do wykładni ustawy to jej dokonanie w postaci uchwały, co byłoby uzasadnione kolegialnym charakterem organu stanowiącego prawo i dokonującego jego interpretacji. W procesie ustawodawczym na poziomie parlamentu bierze udział obok Sejmu również Senat RP. W Polsce parlamentaryzm jest kształtowany na zasadzie bikameralizmu nierównoprawnego, czego skutkiem jest przewaga Sejmu w procesie ustawodawczym przejawiająca się w możliwości odrzucenia stanowiska Senatu odnośnie do ustawy. W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż nie mogłaby zostać uznana za wykładnię autentyczną odrębna uchwała obydwu izb polskiego parlamentu, zaś współdziałanie obu izb nie byłoby w tej kwestii możliwe, gdyż przepisy prawa nie przewidują takiej możliwości (Góralczyk jr., 2004, s. 203). W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2011 r. (III PK 41/10) zwrócono uwagę, że skoro wykładnia autentyczna jest wypowiedzią co do sposobu rozumienia przepisów, złożoną przez organ, który je ustanowił, to nie może to być wypowiedź jednostki organizacyjnej Senatu. Ponadto podniesiono, iż nie ma możliwości wydania wiążącej wykładni autentycznej prawa uchwalonego przez Sejm i Senat, gdyż Konstytucja tego nie przewiduje.

W literaturze przedmiotu zajęto odmienne stanowisko oparte na teorii organów, według którego działania organu określonego

podmiotu można traktować jak działania tego podmiotu oraz teorii reprezentacji, zgodnie z którą jeżeli podmiot działa za pośrednictwem przedstawiciela, to jego oświadczenia są czynione w imieniu reprezentowanego podmiotu i mają dla niego bezpośredni skutek. Ponadto nie ma znaczenia zmiana składu osobowego organu prawodawczego (Piekarczyk, & Tkacz, 2023, s. 36–39).

Gdyby jednak zaakceptować cytowany wyżej wyrok Sądu Najwyższego, to należałoby przyjąć, że potrzebne byłyby dwie uchwały jednakowej treści, co mogłoby (choć nie musiało) stanowić problem zwłaszcza w sytuacji, w której w każdej z izb parlamentu przeważałaby inna opcja polityczna. Wydaje się, że nie można wykluczyć możliwości podjęcia identycznych treściowo uchwał Sejmu i Senatu, uzgodnionych na zasadzie konsensusu, w których dokonana zostałaby wykładnia autentyczna.

W zasadzie trzecią opcją byłaby możliwość przyjęcia jako aktu wykładni autentycznej uchwały podjętej jedynie przez Sejm, który w procesie ustawodawczym decyduje o ostatecznym kształcie ustawy na poziomie parlamentu, choć jest to pogląd jak dotąd niewyrażany w literaturze przedmiotu. Jeżeli jednak przyjąć, że cały proces legislacyjny ma miejsce „w zasadzie w izbie niższej – Sejmie (...)” (Radek, 2021, s. 103), to ta forma wykładni mogłaby zostać uznana za posiadającą walor autentyczności. Jest to jednak kwestia dyskusyjna.

2.4. Postaci wykładni autentycznej ustaw

Jeżeli przyjąć, iż wykładnia autentyczna ustaw dokonywana *ex post* nie powinna mieć miejsca w demokratycznym państwie prawnym z powodów wyżej wskazanych lub przy ogólnym przyjęciu jej dopuszczalności, ale rzadkiego występowania w praktyce, powstaje pytanie: czy ustawodawca jest w ogóle pozbawiony możliwości wpływu na sposób rozumienia tworzonych przez siebie prawa?

Wydaje się, że większość doktryny prawa uważa, iż jest to możliwe za pomocą konstrukcji, które określane są jako „postaci” wykładni autentycznej (Korybski, & Leszczyński, 2021, s. 234) czy jako wykładnia „quasi-autentyczna” (Kotowski, 2018, s. 163), do których należą: definicje legalne, preambuły oraz materiały legislacyjne, w szczególności uzasadnienia projektów ustaw. Wszystkie trzy wywołują liczne

kontrowersje, stąd trudno oczekiwać, iż mogłyby rozwiązać wszelkie problemy związane z wykładnią autentyczną. Wśród wymienionych najsilniejszą pozycję mają definicje legalne, nieco słabszą preambuły, zaś najsłabszą materiały legislacyjne (nawet przy ich ograniczeniu do uzasadnień projektów ustaw) (Stefaniuk, 2023, s. 101–108).

Najsilniejsza pozycja definicji legalnych wynika z faktu, iż są one zamieszczone w tekście prawnym, stanowią wypowiedzi prawodawcy, które określają sens (znaczenie) definiowanego wyrazu lub wyrażenia albo podają jednoznaczną charakterystykę definiowanego przedmiotu (Malinowski, 2005, s. 215–216). Narzucają konieczność interpretacji we wskazanym przez ustawodawcę sensie (Zieliński, 2017, s. 176–198), choć same także mogą podlegać wykładni. Z omawianą konstrukcją prawną wiążą się problemy: z uznaniem, czy dany przepis stanowi definicję legalną; jaki jest ich charakter normatywny (Saługa, 2008, s. 76–77); jakie są granice wykładni definicji legalnych (Zajęcki, 2021, s. 65–87). Za bliskim związkiem definicji legalnych z wykładnią autentyczną przemawia fakt, iż interpretacja jest dokonywana w sposób równoległy – jednocześnie z tworzeniem pozostałych przepisów danego aktu pochodzą one od tego samego organu stanowiącego prawo, a także pełnią tę samą funkcję (Wronkowska, & Ziemiński, 2001, s. 160–161). Ponadto są wprost przewidziane w § 146 załącznika do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 roku – Zasady techniki prawodawczej (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 283). Należy jednak zaznaczyć, że już w starszej literaturze podawano w wątpliwość, czy wskazówki interpretacyjne zawarte w definicjach legalnych są rzeczywiście wykładnią, gdyż są właściwie częścią działalności prawodawczej (Kowalski, Lamentowicz, & Winczorek, 1981, s. 177). Również współcześnie wyrażany jest sceptycyzm odnośnie do traktowania definicji legalnych jako wykładni w ogóle, a tym bardziej wykładni autentycznej (Piekarczyk, & Tkacz, 2023, s. 122). Niemniej jednak nie można pominąć, iż w dogmatyce prawa często utożsamia się wykładnię autentyczną właśnie z definicjami legalnymi (Prawo karne, 2020, s. 65; Królikowski, & Zawłocki, 2020, s. 107).

Preambuły również są wymieniane jako postaci wykładni autentycznej, choć i ta konstrukcja prawna budzi szereg wątpliwości. Najbardziej sporną kwestią jest charakter normatywny preambuły (Stefaniuk, 2009, s. 64–73; Wróblewski, & Zajęcki, 2017, s. 127–128). Do wykładni autentycznej preambułę zbliża zamieszczenie jej

w tekście prawnym, równoległość tworzenia z pozostałym tekstem, ale jej miejsce przed treścią ujętą w formie przepisów nie zawsze jest traktowane jako równie ważne, co nieco tę bliskość osłabia. Zasady techniki prawodawczej z 2002 roku preambuł ani nie zalecają, ani ich nie zabraniają. Szczególnie istotne z punktu widzenia wykładni autentycznej mogą być te elementy preambuły, w których określone są cele wydania ustawy oraz wyjaśniające pojęcia zawarte w części artykułowej aktu normatywnego (np. pojęcie Narodu ze Wstępu do Konstytucji RP z 1997 r.).

Zaliczane do postaci wykładni autentycznej materiały legislacyjne mają najniższą pozycję, nawet przy ograniczeniu tej dość szerokiej kategorii do uzasadnień projektów ustaw. Na rzecz uzasadnień, jako postaci wykładni autentycznej przemawia: pochodzenie od prawodawcy (choć z etapu poprzedzającego uchwalenie ostatecznej treści ustawy), fakt, iż mają swoje oparcie w Zasadach techniki prawodawczej (§ 12). Jednocześnie w przeciwieństwie do definicji legalnych i preambuł znajdują się poza tekstem prawnym, co osłabia ich pozycję. W orzecznictwie sądowym nie ma jednolitego stanowiska odnośnie do omawianego problemu. Na przykład w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2000 r. (I KZP 31/2000) uzasadnienie rządowego projektu Kodeksu karnego z 1997 roku zostało uznane za wykładnię autentyczną, zaś w innym orzeczeniu – w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 stycznia 2019 r. (VI ACa 923/17) – stwierdzono, iż wątpliwe jest powoływanie się na uzasadnienie projektu ustawy, gdyż wola prawodawcy powinna wynikać z jej tekstu jako nośnika intencji prawodawcy.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ I WNIOSKI

Wykładnia autentyczna rozumiana w sposób przyjmowany w teorii prawa, która nie wzbudzała dotąd szczególnego zainteresowania doktryny prawa, ponownie staje się przedmiotem naukowych dociekań. W przedstawionej analizie konieczne było na wstępie zaprezentowanie najistotniejszych zagadnień związanych z istotą wykładni autentycznej, ale skoncentrowano się na próbie odpowiedzi na pytanie o rację funkcjonowania tego rodzaju wykładni w odniesieniu do ustaw w demokratycznym państwie prawnym głównie z powodu

jej potencjalnej sprzeczności z zasadą podziału władzy i zasadą legalizmu. Wydaje się, że można bronić poglądu, iż taka sprzeczność, zwłaszcza jaskrawa, nie występuje, jeżeli przyjąć, że nie należy patrzeć na zasadę podziału władzy w sposób rygorystyczny i stawiający ostre granice między kompetencjami przypisanymi poszczególnym rodzajom władz (w odniesieniu do kompetencji stanowienia i interpretowania prawa) oraz przy przyjęciu, że możliwość dokonywania wykładni autentycznej jest elementem kultury prawnej i nie wymaga wyraźnej podstawy prawnej. Trudno zgodzić się ze stanowiskiem przyjmującym dopuszczalność wykładni autentycznej aktów podstawowych, przy jednoczesnym twierdzeniu o niedopuszczalności wykładni autentycznej ustaw. Odnośnie do formy wykładni autentycznej ustaw wydaje się, że dopuszczalna byłaby zarówno ustawa przyjęta w przewidzianej dla tego aktu procedurze, jak i uchwała (o jednakowej treści) podjęta odrębnie przez każdą z izb bądź nawet jedynie przez sam Sejm, choć jest to kwestia dyskusyjna. Nie jest przekonujące uznanie, że wystarczyłaby wypowiedź reprezentującego parlament, natomiast na pełną aprobatę zasługuje stanowisko, iż nie ma znaczenia zmiana jego składu osobowego.

Parlament dysponuje konstrukcjami prawnymi, które mogą służyć interpretacji tworzonego przez ten organ prawa, do których należą przede wszystkim: definicje legalne, preambuły i uzasadnienia projektów. W literaturze przedmiotu są one wymieniane jako postacie wykładni autentycznej ustaw. Odnotować należy jednak również stanowisko, zgodnie z którym wymienione wyżej konstrukcje prawne (wraz z wyjaśniającą zmianą przepisów i tzw. prawem interpretacyjnym) są związane z procesem stanowienia prawa, a nie jego stosowaniem i nie powinny być traktowane jako postaci wykładni autentycznej. W takiej sytuacji proponuje się je określać jako „narzędzia wykorzystywane w procesie wykładni prawa pochodzące od prawodawcy” (Piekarczyk, & Tkacz, 2023, s. 153).

Przedstawiona wyżej analiza nie wyczerpuje tematu, a problematyka wykładni autentycznej zasługuje na pogłębione badania. Na nowo odkrywany jest potencjał, jaki stanowi to zagadnienie, czego przykładem jest praca pt. *Wykładnia autentyczna w świetle nauki o wykładni prawa* (Piekarczyk, & Tracz, 2023). Zagadnienie to generuje wiele interesujących kwestii również w relacjach teorii prawa z dogmatyką prawa (choćaby poprzez sprowadzanie wykładni autentycznej do

definicji legalnych) czy teorii prawa i orzecznictwa, zwłaszcza że sądy posługują się pojęciem wykładni autentycznej w sposób niejednolity. Ponadto pozostaje nadal szeroka sfera dla badań, w szczególności w zakresie definicji legalnych, preambuł i materiałów legislacyjnych, niezależnie od tego, czy uznaje się adekwatność określania tych konstrukcji jako postaci wykładni autentycznej (czy jako wykładni *quasi*-autentycznej) czy też narzędzi prawodawcy wykorzystywanych w procesie wykładni. Trudno jednak zaprzeczyć, że są one do wykładni autentycznej zbliżone, nawet, gdy nie stawia się tutaj znaku równości. Wydaje się, że wszystko zależy od przyjętych założeń badawczych. Należy jednak w pełni zgodzić się z twierdzeniem, iż „wykładnia autentyczna ma o wiele większe znaczenie niż to, które zazwyczaj jest z nią związane” (Piekarczyk, & Tkacz, 2023, s. 9).

BIBLIOGRAFIA

- Biernat, T. (2014). *Władze publiczne w demokratycznym państwie prawa. Prawo – Instytucje – Zasoby*. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. – Oficyna Wydawnicza AFM.
- Bojarski, T. (Red.) (2011). *System prawa karnego. Źródła prawa karnego. Tom 2*. Warszawa: C.H. Beck.
- Chauvin, T., Stawecki, T., & Winczorek, P. (2021). *Wstęp do prawoznawstwa* (wyd. 14 poprawione i uzupełnione). Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Chmielewski, J. (2015). Wykładnia autentyczna w praktyce orzeczniczej sądów administracyjnych. *Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego*, 3, 45–63. <https://sip.lex.pl/#/publication/151253646/chmielewski-jan-wykladnia-autentyczna-w-praktyce-orzeczniczej-sadow-administracyjnych?keyword=wyk%C5%82adnia%20autentyczna&cm=STOP>.
- Działocha, K. (2008). Państwo prawne w warunkach zmian zasadniczych systemu prawa RP. W J. Kowalski, *Państwo prawa. Demokratyczne państwo prawne. Antologia* (s. 225–242). Warszawa: Wyższa Szkoła Handlu i Prawa w Warszawie.
- Dzierżon, G. (2007). Interpretacja autentyczna ustaw kościelnych. *Seminarium*, 24, 191–204.
- Ehrlich, S. (1979). *Wstęp do nauki o państwie i prawie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Endicott, T. (2020). Authenic Interpretation. *Ratio Iuris*, 33(1), 6–23. DOI: 10.1111/raju.12271.

- Góralczyk jr, W. (2004). *Podstawy prawa*. Warszawa: Akademia Leona Koźmińskiego.
- Jędrejek, G. (2020). *Wykładnia przepisów prawa cywilnego materialnego i procesowego*. Warszawa: Wolters Kluwer. <https://sip.lex.pl/#/monograph/369461896/43/jedrejek-grzegorz-wykladnia-przepisow-prawa-cywilnego-materialnego-i-procesowego?keyword=wyk%C5%82adnia%20autentyczna&cm=STOP>.
- Kaleta, K., & Kotowski, A. (2016). *Podstawy prawoznawstwa*. Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Kodeks Prawa Kanonicznego. <https://www.ekai.pl/dokumenty/kodeks-prawa-kanonicznego/>.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- Korybski, A., & Leszczyński, L. (Red. nauk.) (2021). *Wstęp do prawoznawstwa*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Korycki, S., Kuciński, J., Trzciński, Z., & Zaborowski, J. (2008). *Zarys prawa*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Kotowski, A. (2018). *Wykładnia orientacyjna. Teorie wykładni prawa i teoria orientacyjnego badania wykładni operatywnej*. Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Kowalski, J., Lamentowicz, W., & Winczorek, P. (1981). *Teoria państwa i prawa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Królikowski, M., & Zawłocki, R. (2020). *Prawo karne*. Warszawa: C.H. Beck.
- Leszczyński, L. (2009). Wykładnia operatywna (podstawowe właściwości). *Państwo i Prawo*, 6(916), 11–23.
- Malinowski, A. (2005). Definicje legalne w prawie polskim, *Studia Iuridica*, 44, 214–240.
- Małajny, R.M. (2017). Podział władzy w Konstytucji RP z 1997 roku. Analiza formalna, *Przegląd Sejmowy*, 6(143), 97–123.
- Michiels, G. (1929). *Normae generales iuris canonici*, T. 1. Lublin.
- Morawski, L. (2002). *Wstęp do prawoznawstwa*. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa. Stowarzyszenie Wyższej Uczestności „DOM ORGANIZATORA”.
- Patyra, S. (2012). *Mechanizmy racjonalizacji procesu ustawodawczego w Polsce w zakresie rządowych projektów ustawy*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Piekarczyk, S., & Tkacz, S. (2023). *Wykładnia autentyczna w świetle nauki o wykładni prawa*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Pietrzak, M. (2008). Demokratyczne państwo prawne. W J. Kowalski, *Państwo prawa. Demokratyczne państwo prawne. Antologia* (s. 17–30). Warszawa: Wyższa Szkoła Handlu i Prawa w Warszawie.
- Połomski, T. (2019). Źródła prawa w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. *Studia Ekonomiczne*, 1, 58–65.

- Prawo karne* (2020). A. Grześkowiak, K. Wiak (Red.). Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Radek, R. (2021). Rządowy proces legislacyjny jako dowód fikcyjności podziału władz w Polsce. *Przegląd Prawa Konstytucyjnego*, 5, 101–113. DOI: 10.15804/ppk.2021.05.07.
- Radwański, Z., & Olejniczak, A. (2021). *Prawo cywilne – część ogólna* (wyd. 16 uaktualnione i zmienione). Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 roku – Zasady techniki prawodawczej (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 283).
- Saługa, P. (2008). Sposoby wyodrębniania definicji legalnych. *Państwo i Prawo*, 5, 76–86.
- Sarnecki, P. (2007). Konstytucyjny system źródeł prawa o charakterze powszechnym. W E. Gdulewicz, H. Zięba-Załużka (Red.), *Dziesięć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* (s. 254–267). Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Siuda, W. (2009). *Elementy prawa dla ekonomistów*, wyd. XXI. Poznań: Wydawnictwo Naukowe CONTACT.
- Słownik języka polskiego PWN*. <https://sjp.pwn.pl/sjp/autentyczny;2551239.html>.
- Sobański, R. (2004). *Metodologia prawa kanonicznego*. Katowice: Wydawnictwo Gnome.
- Stefaniuk, M.E. (2009). *Preambuła aktu normatywnego w doktrynie oraz w procesie stanowienia i stosowania polskiego prawa w latach 1989–2007*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Stefaniuk, M.E. (2023). Szkic do współczesnego obrazu wykładni autentycznej – zakres występowania i postaci. W B. Liżewski, A. Korybski (Red.), *Omnia sunt interpretanda. Teoria i dogmatyka prawnicza. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Leszczyńskiemu* (s. 97–109). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Stern, K. (1992). *Der Staat des Grundgesetzes. Ausgewählte Schriften und Vorträge*. Köln–Berlin–Bonn–München: C. Heymann.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2000 r., I KZP 31/2000, <https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/I%20KZP%2031-00.pdf>.
- Wiącek, M. (2016). *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz do art. 87–243*. M. Safjan, & L. Bosek (Red.). Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Włodyka, S. (1971). *Wiążąca wykładnia sądowa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wronkowska, S. (2005). *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*. Poznań: Wydawnictwo Ars boni et aequi.
- Wronkowska, S., & Ziemiński, Z. (2001). *Zarys teorii prawa*. Poznań: Wydawnictwo Ars boni et aequi.

- Wróblewski, B., & Zajęcki, M. (2017). O normatywności, redundantności i zbędności przepisów prawnych. *Przegląd Sejmowy*, 5(142), 181–221.
- Wróblewski, J. (1959). *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 15 września 2011 roku, I ACa 438/11, <https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/521259162/1/i-a-ca-438-11-wykładnia-autentyczna-pochodzaca-od-organu-stanowiacego-dane-normy-prawne-wyrok...?keyword=wyk%C5%82adnia%20autentyczna%20&cm=SREST>
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 stycznia 2019 r. VI ACa 923/17, [http://orzeczenia.waw.sa.gov.pl/content/\\$N/154500000003003_VI_ACa_000923_2017_Uz_2019-01-30_002](http://orzeczenia.waw.sa.gov.pl/content/$N/154500000003003_VI_ACa_000923_2017_Uz_2019-01-30_002)
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2012 r., I CSK 547/11, Lex nr 1214323.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2011 r., III PK 41/10. <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/III%20PK%2041-10-1.pdf>
- Wyrok Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2012 r., sygn. akt I CSK 547/11, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/I%20CSK%20547-11-1.pdf>
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 3 listopada 2006 r., K31/06, OTK-A 2006, nr 10, poz. 147. <https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/520324893/1/k-31-06-wyrok-trybunału-konstytucyjnego?keyword=K%2031~2F06&cm=SFIRST>
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 maja 2008 r., SK 9/07, OTK-A 2008, nr 4, poz. 60. <https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/520470981/1/sk-9-07-wyrok-trybunału-konstytucyjnego?keyword=Sk%209~2F07&cm=SFIRST>
- Zagorc, S. (2012). Authentic Interpretation of Law, *Zbornik Znanstvenih Razprav*, 72, 273–298.
- Zajęcki, M. (2021). Spór o granice wykładni definicji legalnych: podejścia formalistyczne i holistyczne. *Horyzonty Polityki*, 12(41), 65–87.
- Zawłocki, R. (2004). O metodzie interpretacji przepisów prawa karnego. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, LXVI(4), 81–96.
- Zieliński, M. (2017). *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*. Warszawa: Wolters Kluwer.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 48



MIKOŁAJ MAŁECKI

<http://orcid.org/0000-0002-2878-2791>

Uniwersytet Jagielloński

mikolaj.malecki@uj.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.2447

Kryminalizacja kreowana w praktyce sądowej na przykładzie odpowiedzialności karnej za nieudolne przygotowanie do przestępstwa

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem opracowania jest scharakteryzowanie zjawiska kryminalizacji kreowanej w praktyce sądowej, na przykładzie przepisów o przygotowaniu do przestępstwa, której efektem jest przyjmowanie odpowiedzialności karnej za przestępstwo niezgodnie z definicją legalną zawartą w Kodeksie karnym.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: W opracowaniu poruszono zagadnienie wkraczania władzy sądowniczej w kompetencje zarezerwowane dla władzy ustawodawczej poprzez kreowanie kryminalizacji czynu mimo braku ustawowej podstawy do pociągnięcia obywatela do odpowiedzialności karnej. Analizy opierają się na metodzie dogmatycznej (analizie przepisów wg przyjmowanych w nauce prawa karnego zasad wykładni).

PROCES WYWODU: W rozważaniach przedstawiono funkcje ustawowej definicji legalnej przygotowania do przestępstwa oraz wskazano, na czym polega kryminalizacja kreowana w wyniku nieuzasadnionej wykładni przepisów. Analizy obracają się wokół przestępstwa groomingu z art. 200a k.k. oraz sytuacji nieudolnego groomingu, gdy sprawca nie jest w stanie dokonać zamierzonego przestępstwa.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: W rezultacie analiz potwierdzono, że zjawisko kryminalizacji kreowanej wbrew przepisom prawa ma miejsce w praktyce sądowej w zakresie odpowiedzialności karnej za nieudolny grooming. Wskazana praktyka musi być traktowana w kategoriach obrazu prawa materialnego.

Sugerowane cytowanie: Małecki, M. (2023). Kryminalizacja kreowana w praktyce sądowej na przykładzie odpowiedzialności karnej za nieudolne przygotowanie do przestępstwa. *Horyzonty Polityki*, 14(48), 37–58. DOI: 10.35765/HP.2447.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Opracowanie pozwala na sformułowanie postulatu prowadzenia skrupulatnej wykładni przepisów prawa represyjnego, w tym uwzględniania w praktyce sądowej definicji legalnych zawartych w Kodeksie karnym. Tylko w ten sposób spełnione zostaną standardy określone w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

SŁOWA KLUCZOWE:

kryminalizacja, odpowiedzialność karna, przygotowanie do przestępstwa, grooming

Abstract

CRIMINALIZATION CREATED IN JUDICIAL
PRACTICE ON THE EXAMPLE OF CRIMINAL
LIABILITY FOR IMPOSSIBLE PREPARATION
FOR A CRIME

RESEARCH OBJECTIVE: The purpose of the study is to characterize the phenomenon of criminalization created in judicial practice, using the example of the interpretation of the provisions on preparation for a crime, which results in the assumption of criminal responsibility for a crime contrary to the legal definition contained in the Polish Criminal Code.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The study addresses the issue of the encroachment of the judicial power into the competencies reserved for the legislative power, by creating the criminalization of an act despite the absence of a statutory basis for holding a citizen criminally responsible. Analyses are based on the dogmatic method (analysis of provisions according to the principles of interpretation accepted in the science of criminal law).

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The considerations present the functions of the statutory legal definition of preparation for a crime and indicate what the criminalization created by unjustified interpretation of the legislation consists in. The analyses revolve around the crime of grooming under Article 200a of the Polish Criminal Code and the situation of impossible grooming, when the perpetrator is unable to carry out the intended crime.

RESEARCH RESULTS: As a result of the analyses, it was confirmed that the phenomenon of criminalization created against the provisions of the criminal law does in fact take place in the judicial practice of criminal responsibility for impossible grooming. The indicated practice must be treated in terms of violation of substantive law.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS AND RECOMMENDATIONS:

The study makes it possible to formulate the postulate of conducting a meticulous interpretation of the provisions of the repressive law, taking into account in judicial practice the legal definitions contained in the Polish Criminal Code. Only in this way the standards set forth in the Constitution of the Republic of Poland will be met.

KEYWORDS:

criminalization, criminal responsibility, preparation for a crime, grooming

WPROWADZENIE

Opracowanie zostało poświęcone zjawisku kryminalizacji kreowanej w praktyce stosowania prawa. Kreowanie kryminalizacji jako wynik działań interpretatora może być analizowane w co najmniej kilku kontekstach: 1) metod i standardów wykładni prawa; 2) ustrojowych zasad związanych z podziałem kompetencji na styku władzy stanowienia i władzy stosowania prawa, przypisanych przez Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej dwu odrębnym władzom publicznym; 3) standardów odpowiedzialności represyjnej opartej na zasadzie określoności i gwarancyjnej funkcji prawa karnego; 4) teorii kryminalizacji czy też 5) zakresu dyskrejonalności władzy sądowniczej. Symptomatycznym przykładem omawianego zagadnienia są przypadki odpowiedzialności karnej za nieudolne przygotowanie do przestępstwa, wokół których będą obracały się szczegółowe analizy zaprezentowane w niniejszym opracowaniu. Rozważania zmierzają do ukazania, jakie formy może przybrać w praktyce omawiane zjawisko, co może stanowić punkt wyjścia do dalszych teoretycznych, dogmatycznych czy ustrojowych badań nad problematyką kryminalizacji kreowanej poza władzą ustawodawczą.

Tytułowe zjawisko okazuje się szczególnie negatywne na gruncie prawa karnego co najmniej z dwóch powodów.

Po pierwsze, aktualnie obowiązujący Kodeks karny (ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. z 2022 r. poz. 1138, tekst jednolity, dalej: k.k.) zawiera definicję legalną przygotowania do przestępstwa, której pominięcie w procesie wykładni musi być postrzegane

w kategoriach naruszenia paradygmatu wykładniczego oraz traktowane jako obraza prawa materialnego.

Po drugiej, wskazana definicja legalna została wprowadzona do polskiego ustawodawstwa karnego równoległe z uchwaleniem Konstytucji państwa demokratycznego z 1997 r. i ustanowionymi w niej standardami odpowiedzialności karnej, wymogiem działania organów władzy na podstawie i w granicach prawa oraz wyraźnym trójpodziałem władzy (Zoll, 2007b, s. 14 i n.). Kryminalizacji kreowanej w toku wykładni przepisów, która może budzić wątpliwości odnośnie do poszanowania dyrektyw wykładni prawa represyjnego oraz wkraczać w kompetencje zarezerwowane dla innych władz publicznych, nie sposób pogodzić ze standardami stosowania prawa karnego w warunkach państwa demokratycznego.

Poszczególne aspekty kryminalizacji kreowanej w wyniku wątpliwej praktyki stosowania prawa, nie zaś wskutek decyzji władzy ustawodawczej, zostaną zarysowane w kolejnych częściach pracy, w toku analizy opartej na dogmatycznej metodzie prowadzenia wyводу (Kardas, 2011, s. 90). W pierwszej części zostaną naświetlone funkcje ustawowej definicji przygotowania do przestępstwa. W części drugiej zostanie wskazane, z jakiego powodu nie podlegają karze nieudolne czynności przygotowawcze. Część trzecia poświęcona jest kreacji podstaw odpowiedzialności karnej za ten typ zachowania sprawcy na przykładzie nieudolnego groomingu opisanego w art. 200a § 1 i 2 k.k. wraz z omówieniem przyczyn niedopuszczalnego charakteru tego rodzaju praktyki.

ROLA DEFINICJI LEGALNEJ PRZYGOTOWANIA DO PRZESTĘPSTWA

Wraz z wejściem w życie Kodeksu karnego z 1997 r. w jego części ogólnej określona została definicja legalna przygotowania do przestępstwa. Zgodnie z art. 16 § 1 k.k.:

Przygotowanie zachodzi tylko wtedy, gdy sprawca w celu popełnienia czynu zabronionego podejmuje czynności mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, w szczególności w tymże celu wchodzi w porozumienie

z inną osobą, uzyskuje lub przysposabia środki, zbiera informacje lub sporządza plan działania.

Przepis zawiera definicję treściową i definicję zakresową przygotowania do przestępstwa (Małecki, 2016a, s. 69 i n.). Definicja treściowa o strukturze: „A = B o cechach C” zawarta jest w art. 16 § 1 zdanie 1 k.k., który opisuje przygotowanie jako podjęcie czynności w celu popełnienia czynu zabronionego, mających stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do dokonania przestępstwa. Definicji zakresowej w postaci: „A = B, C, D, E” odpowiada konstrukcja art. 16 § 1 zdanie 2 k.k., który wylicza kilka czynności zmierzających do dokonania przestępstwa. Definicja zakresowa jest w tym wypadku niepełna, ponieważ nie wymienia wszystkich elementów definiowanego zwrotu, na co wskazuje określenie „w szczególności” (Zieliński, 2012, s. 333). Norma odtwarzana z definicji legalnej adresowana jest między innymi do organów stosujących prawo, by respektowali jej konsekwencje w sferze interpretacji przepisów. Podkreśla się, że znaczenie nadane określonym terminom przez definicje legalne nie może być przełamane z jakiegokolwiek powodu (Majewski, 2016, s. 942); definicje legalne są bardzo silnymi dyrektywami wykładni, narzuconymi przez samego ustawodawcę (Zieliński, 2012, s. 214–215).

Definicje przygotowania do przestępstwa pozostają w stosunku do siebie w specyficznej relacji. Definicja zakresowa spełnia funkcję pomocniczą, dookreślając ogólną charakterystykę przygotowania do przestępstwa i zawiera tzw. znamiona wyjaśniające, które ułatwiają rozeznanie się, na czym może (ale nie musi) polegać omawiana forma stadialna. W doktrynie prawa karnego powszechnie przyjmuje się, że określenie „w szczególności” wskazuje na nietaksatywny charakter wyliczenia; przepis określa jedynie przykładowe, najbardziej typowe, lecz w praktyce niewyłączne sposoby czynienia przygotowań do przestępstwa (Liszewska, 2017, s. 800; Sroka, 2017, s. 394; Wróbel, & Zoll, 2012, s. 247).

Rozwiązanie legislacyjne przyjęte w obrębie art. 16 § 1 k.k., łączące definicję ogólną z przykładowym wyliczeniem niektórych czynności przygotowawczych, z pewnością minimalizuje ryzyko nieostrości przepisu oraz niebezpieczeństwo kreowania fikcji prawnych, arbitralnie uznających bądź nieuznających za przygotowanie do przestępstwa różnorodnych zachowań sprawczych, w tym czynności

ulokowanych faktycznie w innej fazie pochodzenia przestępstwa. Przykładowe wyliczenie czynności przygotowawczych nie zastępuje jednak jego definicji ogólnej. Przygotowaniem do przestępstwa mogą być zatem nie tylko zachowania wskazane wprost w definicji zakresowej niepełnej, lecz także wszelkie czynności spełniające definicję treściową z art. 16 § 1 zdanie 1 k.k. Zabieg ten respektuje specyfikę omawianej instytucji prawnej: to, co faktycznie zawiera się w przygotowawczej fazie przeddokonania przestępstwa – a mogą być to bardzo różne zachowania, gdy sprawca planuje, zbiera informacje, nawiązuje kontakt z ofiarą, zmierza na miejsce planowanego czynu, by stworzyć sobie warunki do zaatakowania dobra chronionego prawem – art. 16 § 1 k.k. zalicza w poczet przygotowania do przestępstwa. Kolejne przedsięwzięcia sprawcy opisywane są przez Kodeks karny jako usiłowanie (art. 13 k.k.).

Deficytowa rola art. 16 § 1 k.k. powiązana jest z funkcją typizującą, spełnianą przez przepisy dotyczące form popełnienia przestępstwa. Swoiste znaczenie ma w tym zakresie przepis towarzyszący omawianym definicjom, zamieszczony w art. 16 § 2 k.k. Zgodnie z art. 16 § 2 k.k. przygotowanie jest karalne tylko wtedy, gdy ustawa tak stanowi. Kwestia zakresu karalności przygotowania do przestępstwa pozostawiona jest do uznania władzy ustawodawczej. Wspomniany przepis podkreśla, że karalność przygotowania wymaga wypowiedzi ustawy w tym przedmiocie; odpowiedzialność karna zachodzi „tylko wtedy” (wielki kwantyfikator), gdy ustawa karna usprawiedliwi pociągnięcie obywatela do takiej odpowiedzialności poprzez ustanowienie karalności czynności wypełniających znamiona przygotowania do przestępstwa w jednoznacznym przepisie typizującym. Wyeksponowano w tym kontekście rolę ustawy karnej, której tworzenie zastrzeżone jest do kompetencji jednej z konstytucyjnych władz. Art. 16 § 2 k.k. należy postrzegać w kategoriach ustawowej dyrektywy, blokującej dopuszczalność arbitralnego kreowania podstaw odpowiedzialności karnej – w praktyce stosowania prawa – za czynienie przygotowań do jakiegoś przestępstwa wbrew postanowieniom ustawy. Twórca ustawy karnej decyduje więc niekiedy, by spenalizować określone zachowanie sprawcy, sprowadzające się do podjęcia czynności mających stworzyć sprawcy warunki do przedsięwzięcia usiłowania. Częściej jednak faza przygotowania do przestępstwa pozostaje wolna od kary. Organ stosujący prawo zobowiązany jest każdorazowo

i z najwyższą starannością rozważyć, czy odpowiedzialność karna może zostać w danej sytuacji przyjęta, opierając się na wyrażnej podstawie ustawowej, zawierającej postanowienie o karalności danego typu czynności przygotowawczych do określonego przestępstwa rodzajowego, czy też wręcz odwrotnie – odpowiedzialność karna jest w danym przypadku wykluczona.

W tym kontekście art. 16 § 2 k.k. wskazuje, że przygotowanie do przestępstwa co do zasady nie podlega karze. Jest to niezwykle istotna informacja normatywna, wynikająca pośrednio z przepisu podkreślającego wymóg ustawowej typizacji przygotowawczej formy stadialnej – wypowiedź ustawy w omawianej kwestii może polegać również na braku stosownego przepisu typizującego. Brak ten oznacza, że określone czynności przygotowawcze nie mogą spotkać się z reakcją represyjną państwa. Poza zakresem odpowiedzialności karnej pozostają czynności przygotowawcze, o których karalności nie stanowi żaden przepis typizujący i zmienić tego nie może wykładnia kreująca odpowiedzialność karną wbrew postanowieniom ustawy, w obszarze zagospodarowanym przez definicję legalną przygotowania do przestępstwa. Nie jest dopuszczalne zastępowanie „brakujących” przepisów penalizujących przygotowanie do przestępstwa interpretacją sądową zmierzającą do ustanowienia tego rodzaju odpowiedzialności sprzecznie z definicją legalną.

Przygotowanie do przestępstwa może być penalizowane w szerokim bądź wąskim zakresie, co może wynikać z różnorodnych powodów i jest decyzją władzy ustawodawczej, która wprowadza odpowiedzialność karną za danego typu zachowania na podstawie uzasadnionych czynników (Małecki, 2016a, s. 230 i n.). Karalnością mogą zostać objęte wszelkie możliwe czynności mające stworzyć sprawcy warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do dokonania, jak przykładowo zostało określone w ramach art. 168 k.k. (szerokie przygotowanie do spowodowania zdarzenia np. z art. 165 § 1 k.k.). Przepis typizujący przygotowanie do przestępstwa może, a często wręcz musi obejmować jedynie wybrane czynności przygotowawcze, jak ma to miejsce w ramach art. 343 § 3 k.k. (karalność wejścia w porozumienie) czy też w przypadku groomingu określonego w art. 200a § 2 k.k. (karalność nawiązania kontaktu z ofiarą i zmierzania do realizacji propozycji, by stworzyć sobie warunki do usiłowania).

Definicyjna oraz dookreślająca funkcja art. 16 § 1 k.k. ma znaczenie na etapie wykładni poszczególnych przepisów typizujących, ukierunkowanych na ochronę dobra prawnego na dalekim przedpolu jego naruszenia. Typ czynu zabronionego pod groźbą kary, spełniający *in abstracto* wszystkie cechy omawianej formy stadialnej (cel dokonania określonego przestępstwa, charakter podjętych czynności, stadialna specyfika czynu zabronionego itd.) jest typem przygotowawczego czynu zabronionego karalnym na zasadzie art. 16 § 2 k.k. i mają do niego zastosowanie wszystkie zasady odpowiedzialności za zachowania podjęte w przygotowawczej fazie pochodzenia przestępstwa (Małecki, 2016a, s. 308 i n.). Zarówno art. 168 k.k., jak również art. 200a § 2 k.k. spełniają konstytutywne cechy przygotowania do przestępstwa – tak w rozumieniu faktycznym, jak i normatywnym, wynikającym ze znamion określonych w definicji legalnej. W obu wypadkach ustawa stanowi, że przygotowanie do przestępstwa podlega karze, na co wskazuje wykładnia przysłowka „tak” użytego w art. 16 § 2 k.k. (Małecki, 2022b, s. 89).

W literaturze odnotowuje się, iż wyodrębnienie generalnych cech przygotowawczej fazy poprzedzającej dokonanie czynu zabronionego jest końcowym etapem wielowiekowego rozwoju nauki o formach stadialnych przestępstwa. To również adekwatna aplikacja ustaleń teoretycznych, dotyczących normatywnych właściwości czynów składających się na pochodzenie przestępstwa na gruncie przepisów ustawy karnej (Małecki, 2016a, s. 82 i n.). Omawiany zabieg powinien być wiązany z wejściem w życie Kodeksu karnego z 1997 r. oraz nowej Konstytucji państwa demokratycznego z 1997 r., jako wyraz zmiany ustrojowej i związanych z nią przeobrażeń w zakresie konstytucyjnego podziału i równowagi władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej. Zabieg definiujący przygotowanie do przestępstwa na gruncie ustawy karnej, w warunkach demokratycznego państwa prawnego, ma niewątpliwie charakter gwarancyjny, ujednolaczniający rozumienie przygotowawczej formy stadialnej, dookreślający jej znamiona, stawiający procesowi pociągania obywatela do odpowiedzialności karnej wyższe standardy i wymagania. Oznacza to w szczególności konieczność poszanowania decyzji ustawodawczej, wprowadzającej określoną definicję legalną, poprzez wykluczenie dopuszczalności rozumienia określonej materii przez organy

władzy stosujące Kodeks karny w praktyce w sposób odmienny niż to określono w przepisie definiującym.

Zmiana stanu prawnego prowadząca do określenia w Kodeksie karnym definicji treściowej i definicji zakresowej przygotowania do przestępstwa wywołuje jeszcze jedną konsekwencję. Zależnie od sytuacji skutek uchwalenia art. 16 § 1 k.k. częściowo bądź całkowicie zdezaktualizowane stały się poglądy doktryny i orzecznictwa związane z definiowaniem przygotowania do przestępstwa, formułowane pod rządami poprzednio obowiązującego Kodeksu karnego z 1969 r. (ustawa z 19.04.1969 r. – Kodeks karny, Dz. U. Nr 13, poz. 94 z późniejszymi zmianami, dalej: d.k.k. z 1969 r.). Obowiązujący w poprzednim ustroju art. 14 § 1 d.k.k. z 1969 r. określał przygotowanie do przestępstwa w sposób jedynie częściowy definicyjny:

Przygotowanie zachodzi wtedy, gdy sprawca w celu popełnienia przestępstwa nabywa lub przysposabia środki, zbiera informacje lub sporządza plan działania lub też podejmuje inne podobne czynności, mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio ku dokonaniu, albo wchodzi w porozumienie z inną osobą celem popełnienia przestępstwa.

Przepis ten posługiwał się tzw. wewnętrzną analogią („inne podobne czynności”), wskutek czego określona w nim *quasi*-definicja nie znajdowała generalnego zastosowania do wszystkich przypadków czynności stypizowanych w ustawie karnej, których specyfika polegała na ich podejmowaniu w fazie poprzedzającej usiłowanie popełnienia konkretnego przestępstwa rodzajowego. Usunięcie wewnętrznej analogii zawartej w art. 14 § 1 d.k.k. z 1969 r. na rzecz generalnej definicji treściowej przygotowania do przestępstwa z art. 16 § 1 k.k. doprowadziło do konsekwencji normatywnych, dotyczących związania sądu definicją legalną na etapie wykładni i stosowania wszystkich przepisów typizujących, spełniających cechy przygotowawczej formy stadialnej.

Odwoływanie się w ramach analizy obecnego stanu prawnego do dawnej literatury i orzecznictwa obarczone jest wadą ahistoryczności, polegającą na swobodnym przechodzeniu między różnorodnymi porządkami prawnymi bez dostrzeżenia zachodzących między nimi odmienności (Małecki, 2016b). To, co być może nie zostałoby uznane za przejaw kreatywnej kryminalizacji na gruncie Kodeksu karnego

z 1969 r., gdyż określona wykładnia uprawniona była w ówczesnym stanie prawnym, aktualnie musi być wartościowane w sposób o wiele bardziej ścisły, z poszanowaniem definicji legalnej zawartej w Kodeksie karnym. Nie sposób zaakceptować określonej praktyki orzeczniczej odwołującej się do ahistorycznie traktowanego dorobku doktryny i orzecznictwa, jeśli oznaczałoby to bezrefleksyjne sięganie do poglądów formułowanych pod rządami ustawy karnej, która przestała obowiązywać, i traktowanie ich jako miarodajnego punktu odniesienia przy wykładni aktualnie obowiązującego art. 16 § 1 k.k., z rezultatem sprowadzającym się do pominięcia, wypaczenia lub wykreowania treści normatywnych na niekorzyść podmiotu mającego podlegać odpowiedzialności karnej, wbrew wiążącej sąd definicji legalnej.

Należy zatem uznać, że zabiegi wykładnicze prowadzące do uznania konkretnego typu czynu zabronionego za typ karalnego przygotowania do przestępstwa nie mogą współcześnie abstrahować od definicji tej formy stadialnej, zamieszczonej w art. 16 § 1 k.k.

NIEKARALNOŚĆ NIEUDOLNYCH CZYNNOŚCI PRZYGOTOWAWCZYCH

Swoiste problemy interpretacyjne wiążą się z określeniem granic odpowiedzialności karnej za czyny nieudolne, które nie mogą doprowadzić do dokonania określonego przestępstwa. Jeśli zachowanie sprawcy wkroczy w fazę usiłowania, następującą po przygotowaniu do przestępstwa, odpowiedzialność karna za tę formę stadialną jest przewidziana w art. 13 § 1 k.k., określającym znamiona usiłowania udolnego, zaś odpowiedzialność za usiłowanie nieudolne może zostać oparta na art. 13 § 2 k.k. Specjalny przepis Kodeksu karnego pozwala ścigać sprawcę za zachowanie wkraczające w fazę bezpośredniego zmierzania do dokonania czynu zabronionego, mimo braku przedmiotu lub użyciu niezdatnego środka, decydujących o braku zagrożenia dla dobra prawnie chronionego, jeżeli sprawca błędnie sądzi, że dokonanie czynu zabronionego jest możliwe.

Nieco inaczej sytuacja przedstawia się w przygotowawczym stadium popełnienia przestępstwa, gdyż o zakresie karalności tego rodzaju zachowania sprawcy rozstrzygają poszczególne opisy typu

czynu zabronionego pod groźbą kary, określone w części szczególnej Kodeksu karnego, w powiązaniu z definicją legalną z art. 16 § 1 k.k. wskazującą na właściwe rozumienie zawartych w nich znamion. Definicja przygotowania do przestępstwa spełnia zasadniczą rolę interpretacyjną w razie podjęcia przez sprawcę czynu nieudolnego w przygotowawczym stadium przeddokonania, który nie może doprowadzić do wyczerpania kompletu znamion określonego przestępstwa rodzajowego.

W przypadku typów czynu zabronionego penalizujących całościowo (szeroko, całkowicie) wszelkie czynności przygotowawcze, jak np. w ramach art. 168 k.k., rozstrzygnięcie kwestii karalności – obok czynności udolnych – również nieudolnych przygotowań do przestępstwa wymaga sięgnięcia wprost po definicję legalną z art. 16 § 1 k.k. Opis czynu zabronionego pod groźbą kary jest bowiem w tych sytuacjach zbyt ubogi, by wyłącznie na jego gruncie dało się sformułować ostateczne wnioski normatywne. Blankietowe sformułowanie „czyni przygotowania” w rozumieniu art. 168 k.k. musi zostać rozwinięte poprzez podstawienie w miejsce przytoczonego określenia znamion wskazanych w przepisie definiującym: typ czynu zabronionego z art. 168 k.k. polega w konsekwencji na podjęciu czynności mających stworzyć sprawcy warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do dokonania czynu zabronionego np. z art. 165 § 1 k.k., jeśli sprawca ma na celu jego dokonanie. Czynności te mogą polegać na wejściu w porozumienie z inną osobą, przysposabianiu środków umożliwiających osiągnięcie fazy dokonania lub jakichkolwiek innych działaniach wypełniających definicję treściową określoną w art. 16 § 1 zdanie 1 k.k.

Opis zachowania sprawczego rozwinięty z uwzględnieniem definicji legalnej wskazuje na to, że penalizacją objęte jest w omawianym przypadku wyłącznie udolne czynienie przygotowań do przestępstwa. Wynika to z kilku powodów (Wolter, 1973, s. 289; Zoll, 2007a, s. 282; Małecki, 2016a, s. 164 i n.).

Po pierwsze, zgodnie z definicją legalną czynności przygotowawcze mają doprowadzić sprawcę do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do dokonania przestępstwa. W omawianym przepisie zawarto więc warunek, by przygotowawcze stadium popełnienia przestępstwa doprowadziło sprawcę do wejścia w fazę „bezpośredniego zmierzania” do dokonania w rozumieniu art. 13

§ 1 k.k. Definicja przygotowania odwołuje się wprost do pojęcia „bezpośredniości”, charakterystycznego dla usiłowania udolnego, użytego w art. 13 § 1 k.k., które nie pojawia się w art. 13 § 2 k.k. Skoro przygotowanie musi być styczne z usiłowaniem udolnym, samo także powinno spełniać warunki udolnych czynności zbliżających sprawcę obiektywnie, a nie jedynie w jego błędnym przekonaniu, do stadium, w którym możliwe będzie przedsięwzięcie czynu zmierzającego bezpośrednio do dokonania. Warunku tego nie spełnia podjęcie czynu jedynie w wyobrażeniu sprawcy zmierzającego do dokonania czynu zabronionego.

Po drugie, sprawca przygotowania podejmuje czynności mające stworzyć warunki do wejścia w kolejną fazę pochodu przestępstwa. Określenie „mające stworzyć” wskazuje w ramach art. 16 § 1 k.k. na nastawienie psychiczne sprawcy do czynu, który chce za sprawą określonych czynności zbliżyć się do usiłowania (Małecki, 2016a, 144 i n.). „Warunki”, o jakie chodzi (*pluralis*), to całokształt okoliczności, w których możliwe stanie się przeprowadzenie ataku na dobro prawne w rozumieniu art. 13 § 1 k.k. Również w tym kontekście definicja legalna wymaga celowego podejmowania udolnych działań efektywnie warunkujących powodzenie realizacji zamiaru sprawcy. Czynności nieudolne z oczywistych względów nie są objęte zamiarem sprawcy, zaś art. 16 § 1 k.k. nic nie mówi o błędzie co do znamienia, charakterystycznym dla penalizacji zachowań nieudolnych, jak to dla odmiany czyni art. 13 § 2 k.k. (Małecki, 2016a, s. 153 i n.)

Po trzecie, systemowe zasady wykładni przepisów Kodeksu karnego uzasadniają wniosek, iż karalność czynów nieudolnych wymaga wyraźnej wypowiedzi ustawodawcy, jak ma to miejsce w art. 13 § 2 k.k. W fazie usiłowania popełnienia czynu zabronionego ustawodawca wyraźnie przesądził o odpowiedzialności karnej sprawcy, który nie może doprowadzić do zagrożenia dobru prawnemu wskutek pozostawania w błędzie co do znamienia. Brak wypowiedzi ustawodawcy w postaci analogicznego do art. 13 § 2 k.k. przepisu regulującego zachowania na etapie poprzedzającym usiłowanie, a więc w fazie przygotowania do przestępstwa, oznacza, iż tego rodzaju nieudolne czyny pozostają poza zakresem zainteresowania aktualnego Kodeksu karnego w fazie przygotowującej atak na dobro prawne.

Ustalenia te korespondują z ogólnymi zasadami odpowiedzialności represyjnej, opartej na zasadach określoności i proporcjonalności.

Usiłowanie nieudolne jako abstrakcyjne zagrożenie dla dobra prawnego, zależne w głównej mierze od nastawienia psychicznego sprawcy do podejmowanego czynu, to wyjątek od zasady odpowiedzialności karnej za czyn sprowadzający obiektywne zagrożenia dla dobra prawnego (Wróbel, & Zoll, 2012, s. 237 i n.). Zgodnie z definicją przygotowania do przestępstwa, jeszcze bardziej oddalonego od naruszenia dobra prawnie chronionego, sprawca odpowiada karnie za tę formę stadialną, gdy podejmie czynności obiektywnie zbliżające go do dokonania czynu zabronionego, zdatne zagrozić dobru prawnemu. Poza zakresem definicji legalnej pozostają czyny nieudolne, polegające w szczególności na podjęciu czynności w stosunku do przedmiotu nienadającego się do dokonania na nim czynu zabronionego bądź na użyciu środka nienadającego się do popełnienia przestępstwa.

Analogiczne ustalenia dotyczą wszystkich typów przygotowawczego czynu zabronionego pod groźbą kary, których penalizacja ma charakter niecałościowy (wąski, niecałkowity). Odpowiedzialność karna za tę kategorię typów przygotowania do przestępstwa wynika wprost ze znamion określonych w przepisach typizujących z części szczególnej Kodeksu karnego. Jeżeli przepis typizujący nie wspomina o odpowiedzialności karnej za działania nieudolne, podjęte przez sprawcę w błędzie co do znamienia, tego typu zachowanie sprawcze nie wypełnia znamion danego typu czynu zabronionego pod groźbą kary. Skoro ustawa karna nie stanowi o karalności określonych działań sprawcy, pozostają one niekaralne (art. 16 § 2 k.k.). Brak przepisu typizującego nieudolne przygotowanie do danego przestępstwa rodzajowego również i w tych wypadkach nie może być zastąpiony kreatywną interpretacją zmierzającą do obejścia definicji legalnej z art. 16 § 1 k.k. Taki proceder wykładniczy, obok naruszenia prawa materialnego w postaci definicji legalnej, naruszałby również zasadę trójpodziału władzy przypomnianą w swoisty sposób w art. 16 § 2 k.k. (kryminalizacja przygotowania to kompetencja zastrzeżona dla twórcy ustawy karnej).

Należy podkreślić, że podstawą odpowiedzialności karnej za nieudolne przygotowanie do przestępstwa nie może być art. 13 § 2 k.k., gdyż przepis ten znajduje zastosowanie w fazie usiłowania, a nie przygotowania do przestępstwa. Przesądza o tym już pierwsze słowo omawianego przepisu, zgodnie z którym „usiłowanie” zachodzi

także wtedy, gdy sprawca działa nieudolnie. Przepis ten reguluje jednoznacznie zasady odpowiedzialności karnej za usiłowanie popełnienia przestępstwa, a nie za czynności przygotowawcze, które zostają podjęte przed fazą usiłowania.

Do typów czynu zabronionego pod groźbą kary, określających karalne czynności przygotowawcze, nie stosuje się przepisów o usiłowaniu. Nie jest zatem możliwe „usiłowanie przygotowania”, gdyż formy stadialne nie są odwrotne – nie mogą odwrócić się wbrew logicznej chronologii narzuconej przez Kodeks karny (Małecki, 2015; Lipiński, 2021; Gabriel-Węglowski, 2018, s. 205–206; Lach, 2015, s. 81). Próba przedstawienia kolejności form stadialnych i przesunięcia usiłowania przed przygotowanie oznaczałaby dezinterpretację obowiązujących przepisów, ponieważ usiłowanie jest formą stadialną, która następuje po przygotowaniu, co wynika wprost z definicji legalnej określonej w art. 16 § 1 k.k. (Małecki, 2022b).

Granice kryminalizacji przygotowania do przestępstwa wynikają z poszczególnych przepisów typizujących tę formę stadialną. Brak odpowiedzialności karnej za niektóre czynności przygotowawcze, mające charakter nieudolny lub poprzedzające wypełnienie kompletu znamion typu czynu zabronionego pod groźbą kary penalizującego stadium przygotowania to decyzja kryminalizacyjna, która powinna być respektowana przez organy władzy wykonawczej i sądowniczej. Określenie „usiłowanie przygotowania” nie opisuje zatem żadnej przewidzianej w Kodeksie karnym konstrukcji normatywnej. W sensie faktycznym tego rodzaju czynności są nadal jedynie przygotowaniem do przestępstwa, karalnym tylko wówczas, gdy ustawa tak stanowi w odrębnym przepisie typizującym (art. 16 § 2 k.k.).

KREACJA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA NIEUDOLNE PRZYGOTOWANIE

Symptomatycznym przykładem wykreowania odpowiedzialności karnej wbrew decyzjom kryminalizacyjnym ustawodawcy jest praktyka stosowania prawa związana z groomingiem określonym w art. 200a § 2 k.k. Przepis ten przewiduje odpowiedzialność karłą za zachowanie polegające na złożeniu małoletniemu do lat 15 propozycji intymnego kontaktu oraz zmierzanie przez sprawcę do jej realizacji.

Na wiele różnych sposobów w literaturze karnistycznej wykazano, że grooming stypizowany w art. 200a § 1 i 2 k.k. stanowi penalizację czynności przygotowawczych do kilku przestępstw rodzajowych, dotyczących ochrony wolności seksualnej małoletniego do lat 15 (Lipiński, 2021; Małecki, 2011a; Małecki, 2011b; Małecki, 2016a, s. 296 i n.; Małecki, 2018; Małecki, 2022a; Małecki, 2022b; Sosik, 2022). Kryminalizacja dotyczy w tym wypadku stadiów przestępstwa, co uwypuklono już w warstwie językowej – w określeniu „zmierza”, nawiązującym wprost do nomenklatury charakterystycznej dla form stadialnych przestępstwa, opisanych w art. 13 i 16 k.k. Sprawca musi mieć zamiar bezpośredni ukierunkowany na dokonanie przestępstwa, ponieważ karalny grooming polega na dążeniu do realizacji propozycji seksualnej. Omawiane przepisy nawiązują do art. 23 Konwencji o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystywaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych, sporządzonej w Lanzarote dnia 25 października 2007 r., Dz.U. 2015, poz. 608., zgodnie z którym strony Konwencji wdrażają środki ustawodawcze chroniące małoletnich przed ich nagabywaniem przez Internet „w sytuacji, gdy za taką propozycją idą faktyczne działania mające na celu doprowadzenie do takiego spotkania” (chodzi więc z istoty rzeczy o karalność formy stadialnej). Zachowania sprawcze zmierzają do przeprowadzenia ataku na dobro prawne dziecka, choć w ramach groomingu jeszcze niebezpośrednio, sprawca podejmuje bowiem czynności wstępne, przygotowujące do ataku na dobro prawne w przyszłości. Przygotowawczy charakter omawianych typów czynu zabronionego uzasadnia także analiza materiałów legislacyjnych poprzedzających wprowadzenie do ustawy karnej art. 200a k.k. Konstrukcja przepisu świadczy o zawężeniu zakresu kryminalizacji różnorodnych czynności podejmowanych w fazie groomingu jedynie do zachowań realnie zbliżających sprawcę do dokonania określonego przestępstwa rodzajowego; w każdym wypadku wymagane jest nawiązanie kontaktu z rzeczywistym dzieckiem do lat 15. Przepis nie wspomina o karalności nieudolnego przygotowania, w szczególności gdy sprawca mylnie sądzi, że złożył propozycję małoletniemu do lat 15, podczas gdy odbiorcą komunikatu była wyłącznie osoba powyżej tego wieku.

Podstawowym błędem wykładniczym, prowadzącym wprost do wykreowania podstaw odpowiedzialności karnej za nieudolne

przygotowanie do przestępstwa wbrew przepisom ustawy karnej, jest abstrahowanie od definicji legalnej z art. 16 § 1 k.k. i prowadzenie analizy przepisów bez uwzględniania wiążącej prawnie definicji jednej z form stadialnych, co w omawianym przypadku doprowadza do nieadekwatnych lub przynajmniej niedostatecznie uzasadnionych wniosków odnośnie do charakteru prawnego art. 200a § 1 i 2 k.k. (mankamentami takimi obarczone jest między innymi jedno z pierwszych opracowań na temat groomingu: Bielski, 2011). Przełamanie konsekwencji normatywnych wynikających z definicji legalnej określonej w art. 16 § 1 k.k. skutkuje przyjmowaniem kryminalizacji nieudolnego przygotowania do przestępstwa, pod postacią kwalifikacji prawnej operującej przepisem o usiłowaniu nieudolnym, odniesionym do groomingu z art. 200a § 2 k.k.

Zjawisko kryminalizacji kreowanej w ten właśnie sposób dotyczy w praktyce licznych spraw obracających się wokół działalności tzw. łowców pedofilów. Te zorganizowane grupy osób „polują” w Internecie na potencjalnych sprawców zagrażających dobrom prawnym małoletnich do lat 15, podając się za dzieci, by zwabiać nieświadome ofiary w pułapkę i nierzadko publicznie stygmatyzować je podczas transmisji na żywo w mediach społecznościowych (Wojciechowski, 2021a; Wojciechowski, 2021b; Małcki, 2022b). Osoby schwytane w wyniku działalności łowców, które przybyły na miejsce spotkania w błędnym przekonaniu, że korespondowały z dziećmi, podczas gdy w rzeczywistości nawiązały kontakt z osobami dorosłymi, stawiane są w stan oskarżenia i skazywane za nieudolne popełnienie groomingu, kwalifikowane z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 200a § 2 k.k. Sprawcy skazani są zatem *de facto* za nieudolne przygotowanie do przestępstwa z art. 200a § 2 k.k., opisane błędnie z wykorzystaniem art. 13 § 2 k.k.

Przykładem kryminalizacji wykreowanej w toku wykładni przepisów może być wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z 16.04.2019 r., V Ka 247/19. Sąd wypowiedział się o specyfice art. 200a k.k., stwierdzając między innymi:

Charakterystyka tych czynów polega na tym, że stają się one zupełnie odrębnymi rodzajowo czynami od klasycznych zachowań stanowiących element biegu przestępstwa, czyli od przygotowania w ujęciu art. 16 k.k. Czyny takie przybierają w swej istocie formę dokonania. Nie jest to czyn, który polega na przygotowaniu do dokonania czynu głównego jako jego forma stadialna, ale czyn, który sam w sobie staje

się dokonaniem czynu głównego, za co sprawca ponosi odpowiedzialność karną wynikającą z takiej normy prawnej. Jest to odpowiedzialność karna za dokonanie czynu zabronionego, co do której nie mają zastosowania regulacje prawne ujęte w art. 16 k.k. i art. 17 k.k.

Wypowiedziane przez sąd twierdzenia nie wytrzymują próby skonfrontowania ich z analizowanymi regulacjami prawnymi.

Po pierwsze, wbrew pogładowi Sądu Okręgowego w Łodzi, grooming określony w art. 200a § 1 i 2 k.k. stanowi „element biegu przestępstwa”, co wykazano powyżej, a co wynika jednoznacznie z treści przytoczonych przepisów. Znamionami groomingu są: nawiązanie kontaktu z dzieckiem w celu dokonania określonego przestępstwa przeciwko wolności seksualnej (art. 200a § 1 k.k.) lub złożenie przez sprawcę propozycji i zmierzanie do jej realizacji w związku z zamiarem popełnienia określonego przestępstwa rodzajowego (art. 200a § 2 k.k.). O tym, do jakich przestępstw zmierzają zachowania sprawcy, stanowią wprost oba te przepisy („w celu popełnienia przestępstwa określonego w art. 197 § 3 pkt 2 lub art. 200, jak również produkowania lub utrwalania treści pornograficznych”; „obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych”).

Po drugie, wbrew twierdzeniu sądu grooming nie przybiera formy „dokonania”, ponieważ zgodnie z definicją legalną z art. 16 § 1 k.k. stanowi przygotowanie do przestępstwa. Przygotowanie to – rzecz jasna – odmienna od dokonania forma stadialna i mieszanie wskazanych pojęć, z których jedno zostało zdefiniowane w ustawie karnej, może prowadzić do nieadekwatnych ustaleń interpretacyjnych.

Wyraźnie widać, że zapatrywanie sądu abstrahuje od definicji legalnej, a wyprowadzone wnioski są wprost sprzeczne z jej treścią, co skutkuje przypisaniem odpowiedzialności karnej za czyn wykreowany w procesie wykładni sprzecznie z definicją legalną i zasadą oparcia odpowiedzialności karnej za przygotowanie do przestępstwa na wyraźnym przepisie typizującym. Dochodzi również do błędnego zastosowania art. 13 § 2 k.k., który dotyczy stadium usiłowania, a nie poprzedzającego je przygotowania do przestępstwa i to mającego charakter nieudolny, a więc nieprzewidziany ani w art. 200a k.k., ani w definicji legalnej przygotowania do przestępstwa z art. 16 § 1 k.k.

Należy odnotować, że w orzecznictwie spotykane są wypowiedzi prawidłowo stosujące definicję legalną przygotowania do

przestępstwa na gruncie przepisów penalizujących grooming, wskazujące poprawnie na ich przynależność typologiczną oraz wykluczające odpowiedzialność karną za usiłowanie nieudolne popełnienia czynu polegającego na przygotowaniu do przestępstwa.

W jednej z pierwszych wypowiedzi Sądu Najwyższego poświęconej groomingowi poprawnie sklasyfikowano go jako odmianę przygotowania do przestępstwa z art. 16 § 1 k.k.:

Ten nowy typ przestępstwa penalizuje czynności przygotowawcze do wykorzystania małoletniego poniżej lat 15 do przestępstw określonych w art. 197 § 3 pkt 2 k.k. lub art. 200 k.k. oraz produkowania bądź utrwalania treści pornograficznych z udziałem takiego małoletniego (...). W przedmiotowej sprawie działania skazanego (...) nie zakończyły się jedynie na czynnościach przygotowawczych ujętych w art. 200a § 2 k.k., lecz zmierzając bezpośrednio do realizacji celu w postaci doprowadzenia pokrzywdzonego do poddania się innej czynności seksualnej, osiągnęły formę stadiálną w postaci usiłowania (postanowienie Sądu Najwyższego z 1.09.2011 r., V KK 43/11).

Jeden z sądów okręgowych, uniewinniając sprawcę od zarzutu dopuszczenia się usiłowania nieudolnego groomingu, podkreślił:

Nie jest karalne usiłowanie nieudolne przygotowania się do przestępstwa pedofilskiego, co wynika ze znamion strony przedmiotowej omawianego typu przestępstwa. W polskim porządku prawnym bowiem nie jest możliwe usiłowanie przygotowania (a przypomnijmy, występki groomingu definiuje się jako przygotowanie do popełnienia przestępstwa pedofilskiego) (wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszcy z 6.02.2019 r., IV Ka 1104/18).

Obszernie wyjaśnił to zagadnienie Sąd Rejonowy w Puławach:

Oczywistym jest i wynika to wprost z treści art. 200a § 1 k.k., że przygotowanie opisane w art. 200a § 1 k.k. i art. 200a § 2 k.k. jest podrzędne do stosunku do czynu z art. 200 k.k. czy art. 197 § 3 k.k., podobnie oceniać należy usiłowanie w odniesieniu do dokonania właśnie czynu z art. 200 k.k. czy 197 § 3 k.k. O ile jest możliwe jest przygotowanie do czynu z art. 200 k.k. co penalizuje właśnie art. 200a § 2 k.k., czy usiłowanie czynu z art. 200 k.k. (...) to nie jest już dopuszczalne i możliwe przyjęcie przygotowania czy usiłowania – karanego przygotowania do czynu z art. 200 k.k., którego penalizację przewidziano w art. 200a § 2 k.k. Wszystkie bowiem te sytuacje tak jak w niniejszej sprawie należy rozpatrywać poprzez

dążenie do obcowania z małoletnim do lat 15 i tylko w takim aspekcie można rozważać usiłowanie czy przygotowanie, które ustawodawca zdecydował się penalizować jako tzw. grooming, nie można zaś doszukiwać się podrzędnie form stadialnych samego usiłowania czy przygotowania, które dokonaniem same w sobie nie są. W sposób jawny prowadziłyby to do interpretacji *ad absurdum* i przyjęcia odpowiedzialności za zachowania, które normą sankcjonowaną i sankcjonującą wyrażonymi w ustawie nie zostały objęte (wyrok Sądu Rejonowego w Puławach z 16.07.2020 r., II K 968/18).

Jak widać, percepcja zasad odpowiedzialności karnej za przygotowanie do przestępstwa nie nastęrczała trudności niektórym sądom, mierzącym się ze sprawami usiłowania groomingu czy to w pierwszej, czy to w drugiej instancji. Rozstrzygnięcia kwestionujące możliwość odpowiedzialności karnej za usiłowanie groomingu czynią zadość wymogom obowiązującego Kodeksu karnego. Niezgodny ze stanem prawnym jest natomiast sędziowski (a wcześniej – prokuratorowski) kryminalizujący kreacjonizm, ustanawiający odpowiedzialność za usiłowanie nieudolne groomingu, a więc *de facto* i *de iure* za nieudolne przygotowanie do przestępstwa, które nie zostało stypizowane w żadnym przepisie ustawy karnej.

PODSUMOWANIE

Przeprowadzone rozważania ukazały, iż zjawisko kryminalizacji kreowanej wbrew postanowieniom ustawy stanowi rzeczywisty problem, którego nie sposób akceptować w warunkach państwa prawa. W praktyce, na gruncie omawianych przypadków związanych z nieudolnym groomingiem, określone zapatrywania sądowe prowadzą do bardzo groźnych skutków społecznych, katalizując proceder masowego stygmatyzowania ludzi oraz naruszania ich podstawowych praw obywatelskich przez tzw. łowców pedofilów (Chłapińska, 2021; Olszewski, 2021; Sidorowicz, 2021).

Zjawisko kreowania kryminalizacji z pominięciem wypowiedzi władzy ustawodawczej w zakresie odpowiedzialności karnej za nieudolne przygotowanie do przestępstwa, pod pozorną kwalifikacją prawną przybierającą postać usiłowania groomingu, należy rozpatrywać w kategoriach wielokrotnej obrazu prawa materialnego, to jest kolejno: 1) art. 16 § 1 k.k. – naruszenie definicji legalnej; 2) art. 16

§ 2 k.k. – odpowiedzialność karna mimo braku stosownego postanowienia ustawy; 3) art. 13 § 2 k.k. – zastosowanie przepisu o usiłowaniu do fazy przygotowania do przestępstwa; 4) art. 13 § 1 k.k. – przyjęcie, że sprawca bezpośrednio zmierzał do „dokonania”, mimo że jego zachowanie nie wyszło z fazy przygotowania; 5) art. 200a § 2 k.k. – błędne uznanie, że nie typizuje on formy stadialnej, a także 6) art. 1 § 1 k.k. poprzez przyjęcie odpowiedzialności karnej za zachowanie nieokreślone w obowiązującej ustawie karnej.

Omówiona praktyka kreacyjnego podejścia do Kodeksu karnego narusza Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej poprzez przyjęcie odpowiedzialności karnej za czyn niezakazany pod groźbą kary (art. 42 ust. 1 Konstytucji), oznacza wkroczenie władzy sądowniczej w obszar kompetencji zarezerwowany dla władzy ustawodawczej niekorzystnie dla obywatela (art. 10 ust. 1 Konstytucji), a także narusza zasady określoności prawa represyjnego i spełnianej przez prawo karne funkcji gwarancyjnej, związanej z zasadami zaufania obywateli do państwa i demokratycznego państwa prawa (art. 2 Konstytucji). Praktyka tego rodzaju musi więc zostać jednoznacznie odrzucona.

BIBLIOGRAFIA

- Bielski, M. (2010). Rzecz o granicach usiłowania przestępstw formalnych i materialnych – na przykładzie art. 200 § 1 k.k. i art. 200a k.k. *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych*, 3. https://czpk.pl/dokumenty/zeszyty/2010/zeszyt3/Bielski_M-Rzecz_o_granicach_usilowania_przestepstw_formalnych_i_materialnych-CZPKiNP-2010-z.3.pdf (dostęp 10.09.2023).
- Chłapińska, A. (2021, 8 czerwca). *Łowcy pedofilów transmitowali ujęcie 47-latka. Antoni P. po usłyszeniu zarzutów rzucił się pod pociąg*. Gazeta.pl. <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,27176515,lowcypedofili-47-letni-antoni-po-uslyszeniu-zarzutow-w-prokuraturze.html> (dostęp 10.09.2023).
- Gabriel-Węglowski, M. (2018). *Działania antyterrorystyczne. Komentarz*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Kardas, P. (2011). *Zbieg przepisów ustawy w prawie karnym. Analiza teoretyczna*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Lach, A. (2015). *Karnoprawna reakcja na zjawisko kradzieży tożsamości*, Warszawa: Wolters Kluwer.

- Lipiński, K. (2021). Komentarz do art. 200a k.k. W J. Giezek (Red.). *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Liszewska, A. (2017). Formy stadialne popełnienia czynu zabronionego. W R. Dębski (Red.). *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności. System Prawa Karnego. Tom 3*. Warszawa: C.H.Beck.
- Małecki, M. (2011a). Grooming (karalne przygotowanie do przestępstwa pedofilskiego). *Państwo i Prawo*, 7–8. <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publikacje/artykuly/grooming-karalne-przygotowanie-do-przestepstwa-pedofilskiego-151128448> (dostęp 10.09.2023).
- Małecki, M. (2011b). Granice usiłowania przestępstw pedofilskich w świetle art. 200a § 1 i § 2 k.k. *Przegląd Sądowy*, 6. <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publikacje/artykuly/granice-usilowania-przestepstw-pedofilskich-w-swietle-art-200a-1-i-151127494> (dostęp 10.09.2023).
- Małecki, M. (2015, 7 grudnia). *Odpowiedzialność karna pedofila*. Dogmaty Karnisty. <https://www.dogmatykarnisty.pl/2015/12/odpowiedzialnosc-karna-pedofila/> (dostęp 10.09.2023).
- Małecki, M. (2016a). *Przygotowanie do przestępstwa. Analiza dogmatyczno-prawna*. Warszawa: Wolters Kluwer. <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publikacje/monografie/przygotowanie-do-przestepstwa-analiza-dogmatycznoprawna-369382131> (dostęp 10.09.2023).
- Małecki, M. (2016b). Komentarz do art. 16 k.k. W W. Wróbel, & A. Zoll (Red.), *Kodeks karny. Część ogólna. T. 1. Komentarz do art. 1–52 (cz. 1)*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Małecki, M. (2018). Fazy groomingu. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 17.03.2016 r. (IV KK 380/15). *Przegląd Sądowy*, 1. <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publikacje/glosy/fazy-groomingu-glosa-do-postanowienia-sn-z-dnia-17-marca-2016-r-iv-kk-386209761> (dostęp 10.09.2023).
- Małecki, M. (2022a). Nieudolny grooming. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego – Izba Karna z 23.07.2020 r. (III KK 281/19). *Orzecznictwo Sądów Polskich*, 7–8. <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publikacje/glosy/nieudolny-grooming-glosa-do-wyroku-sadu-najwyzszego-izba-karna-z-dnia-386298184> (dostęp 10.09.2023).
- Małecki, M. (2022b). Wokół działalności łowców pedofili – polemika. *Palestra*, 10. <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/10-2022/artikul/wokol-dzialalnosci-lowcow-pedofili-polemika> (dostęp 10.09.2023).
- Olszewski, M. (2021, 26 października). *Przypadkowy podróżny wyciągnięty z pociągu przez łowców pedofilów. „Byłem przerażony”*. Wyborcza.pl. <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,27732428,przypadkowy-podrozny-wyciagniete-z-pociagu-przez-lowcow-pedofili.html> (dostęp 10.09.2023).

- Sidorowicz, J. (2021, 29 września). *RPO domaga się wyjaśnień od policji w sprawie łowców pedofilów. Jest też zawiadomienie do prokuratury dotyczące ich metod działania*. Wyborcza.pl. <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,27597998,rpo-domaga-sie-wyjasnien-od-policji-wsprawie-lowcow-pedofilow.html> (dostęp 10.09.2023).
- Sosik, R. (2022). Odpowiedzialność karna za usiłowanie nieudolne groomingu a prowokacja obywatelska. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 23.07.2020 r. (III KK 281/19). *Przegląd Sądowy*, 3. <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publikacje/glosy/odpowiedzialnosc-karna-za-usilowanie-nieudolne-groomingu-a-prowokacja-386290318> (dostęp 10.09.2023).
- Sroka, T. (2017). Komentarz do art. 16 k.k. W M. Królikowski, & R. Zawłocki (Red.). *Kodeks karny*. T. I. Część ogólna. Komentarz do art. 1-116. Warszawa: C.H.Beck.
- Wojciechowski, P. (2021a, 8 czerwca). *Widowisko z pedofilem. Po transmisji na Facebooku Antoni rzucił się pod pociąg*. Wyborcza.pl. <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,27172314,wiadowisko-z-pedofilem.html> (dostęp 10.09.2023).
- Wojciechowski, P. (2021b, 10 czerwca). *Łowcy pedofilów doprowadzają do linczów. „Groźne medialne show”*. Wyborcza.pl. <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,27180903,lowcy-pedofili-do-linczo-wdochodzilo-nie-tylko-w-polsce-ekspert.html> (dostęp 10.09.2023).
- Wolter, W. (1973). *Nauka o przestępstwie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wróbel, W., & Zoll, A. (2012). *Polskie prawo karne. Część ogólna*. Kraków: Znak.
- Zieliński, M. (2012). *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*. Warszawa: Lexis Nexis.
- Zoll, A. (2007a). Komentarz do art. 16 k.k. W.A. Zoll (Red.), *Kodeks karny*. Część ogólna. T. 1. Komentarz do art. 1–116 k.k. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Zoll, A. (2007b). Odpowiedzialność karna za czyn niesprowadzający zagrożenia dla dobra prawnego. W J. Majewski (Red.). *Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa*. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 48



ŁUKASZ DUBIŃSKI

<http://orcid.org/0000-0002-9360-3892>

Uniwersytet Szczeciński

lukasz.dubinski@usz.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.2461

Materiały legislacyjne w procesie interpretacyjnym

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest analiza dopuszczalności wykorzystywania tzw. materiałów legislacyjnych w interpretacji przepisów prawa.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Podstawowym problemem badawczym jest ustalenie, czy w toku interpretacji tekstu prawnego dopuszczalne jest odstępowanie od jego literalnego brzmienia ze względu na informacje, które są zawarte w materiałach legislacyjnych. W analizie wykorzystano metodę teoretyczno-prawną uzupełnioną o metodę dogmatyczno-prawną. Istotne znaczenie odegrała analiza poglądów wyrażanych w nauce prawa.

PROCES WYWODU: W pierwszej kolejności podjęto próbę zdefiniowania pojęcia „materiały legislacyjne”. Następnie analizie poddano dwie funkcje historii legislacyjnej.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Materiały legislacyjne nie powinny być wykorzystywane w interpretacji prawa. Po pierwsze nie można w jednoznaczny sposób rozstrzygnąć, które dokumenty uznać można za materiały legislacyjne. Po drugie nie można mówić o spójnej metodzie interpretacji materiałów legislacyjnych.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: W doktrynie i w orzecznictwie jest szereg zwolenników wykorzystywania materiałów legislacyjnych.

Bazując jednak na doświadczeniach amerykańskich, można ten trend odwrócić poprzez wykazywanie słabości historii legislacyjnej.

SŁOWA KLUCZOWE:

materiały legislacyjne, interpretacja, prawo

Abstract

LEGISLATIVE MATERIALS
IN THE INTERPRETATION PROCESS

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of the article is to analyze the admissibility of using the so-called legislative materials in the interpretation of law provisions.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The main research problem is to determine whether, in the course of interpreting a legal text, it is permissible to deviate from its literal wording due to the information contained in the legislative materials. The analysis uses the theoretical and legal method supplemented with the dogmatic and legal method. The analysis of the views expressed in the science of law played an important role.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: First, an attempt was made to define the term "legislative materials". Then, two functions of legislative history were analysed.

RESEARCH RESULTS: Legislative materials should not be used in interpreting the law. Firstly, it is not possible to decide in an unambiguous way which documents can be considered as legislative materials. Secondly, there is no consistent method of interpreting legislative materials.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: There are a number of supporters of the use of legislative materials in the doctrine and jurisprudence. However, based on the American experience, this trend can be reversed by demonstrating the weaknesses of the legislative history.

KEYWORDS:

legislative materials, interpretation, law

Nie można znaleźć odpowiedzi
Ani w pismach innych
Ani w słowach wykształconego umysłu
(Schuldiner, 1995, s. 2)

WPROWADZENIE

Do istotnych sporów dotyczących zasad przeprowadzania interpretacji tekstów prawnych zaliczyć należy ten, który toczy się pomiędzy tzw. tekstualistami a tzw. intencjonalistami (Blaker, 2017, s. 241). Otóż zdaniem tych pierwszych przedmiotem analizy interpretatora powinien być jedynie tekst prawny (Cross, 2009, s. 24–30). Z kolei w ocenie przedstawicieli drugiej z przywołanych grup, prawidłowe przeprowadzenie wykładni wymaga uwzględnienia intencji rzeczywistego (faktycznego) prawodawcy, a więc podmiotów biorących w procesie legislacyjnym (Bódig, 2007, s. 125–126). W tym ujęciu, interpretacja konkretnego tekstu prawnego powinna być przeprowadzana z uwzględnieniem dokumentacji powstałej w toku jego uchwalania (Bell, 1999, s. 62).

Celem tego opracowania jest ocena dopuszczalności wykorzystywania tzw. materiałów legislacyjnych w interpretacji przepisów. Wskazać należy, że dokumenty powstające w toku procesu legislacyjnego są określane w doktrynie jako „materiały legislacyjne”, „historia legislacyjna” czy też „materiały ustawowe”. Dla ułatwienia lektury tego opracowania przywołane pojęcia będą wykorzystywane zamiennie, a ponadto używane będą zwroty „dokumenty legislacyjne” oraz „dokumenty parlamentarne”. Wyjaśnia się również, iż tekst jest analizą prawną, a więc nie opiera się na badaniach podejmowanych w innych niż prawo dziedzinach nauki.

POJĘCIE MATERIAŁÓW LEGISLACYJNYCH

Najprościej rzecz ujmując, można byłoby powiedzieć, że na materiały legislacyjne składają się te wszystkie dokumenty, które powstały w związku z uchwaleniem i obowiązywaniem określonego aktu prawnego. Na tej podstawie zaproponować można trzy ujęcia historii

legislacyjnej. W najwęższym wariacie materiałami legislacyjnymi będą te dokumenty, które ze względu na procedurę parlamentarną towarzyszyć muszą uchwalaniu określonego aktu prawnego, np. sprawozdania właściwych ciał parlamentarnych (dalej: materiały legislacyjne *sensu stricto*).

W szerszym ujęciu za materiały legislacyjne uznać należałoby całokształt dokumentów towarzyszących procesowi uchwalania określonego aktu prawnego. Tak więc obok wspomnianych powyżej materiałów legislacyjnych *sensu stricto* wskazać można byłoby chociażby na stanowiska wyrażane w trakcie obrad (dalej: materiały legislacyjne *sensu largo*). Można zauważyć, że Sąd Najwyższy USA m.in. w okresie tzw. Nowego Ładu brał pod uwagę dokumenty pochodzące zarówno z izby obrad, jak i z poszczególnych komisji (Cross, 2022, s. 2229). Wspomnieć również należy o materiałach legislacyjnych wytwarzanych już po uchwaleniu określonego aktu prawnego (Bielska-Brodziak, 2017, s. 140) (dalej: materiały legislacyjne *in extenso*).

Mając powyższe na uwadze, odnotować z jednej strony należy, że tak w doktrynie, jak i w orzecznictwie występują zwolennicy każdego z zaprezentowanych powyżej sposobów definiowania pojęcia materiałów legislacyjnych. Niestety uzasadnienia zajmowanych przez nich stanowisk ograniczają się z reguły do wyjaśnienia dopuszczalności wykorzystywania materiałów legislacyjnych jako takich, a nie konkretnego ich rodzaju. Chodzi więc o ustalenie intencji ustawodawcy. Z drugiej strony zauważyć należy, że w literaturze stopniuje się znaczenie poszczególnych rodzajów materiałów legislacyjnych. Przykładowo sprawozdanie komisji parlamentarnej jest stawiane wyżej w hierarchii niż wypowiedź pojedynczego parlamentarzysty (Costello, 1990, s. 41). W celu wyjaśnienia tego podejścia powołać się można na te poglądy przywoływane w literaturze, które są wyrażane w orzecznictwie. Chodzi więc o to, że wspomniane sprawozdania są bezpośrednio związane z projektami aktów prawnych, a nie sposobem postrzegania ich rozwiązań przez poszczególnych uczestników procesu legislacyjnego (Brannon, 2015, s. 43).

Mając powyższe na uwadze, przypomnieć należy, że proces uchwalania aktu prawnego jest zamkniętym zespołem czynności. W konsekwencji dokumenty ukazujące się po jego przeprowadzeniu nie mogą być traktowane jako element wyrażania woli ustawodawcy

w toku postępowania legislacyjnego. W związku z tym odrzucić należy koncepcję materiałów legislacyjnych *in extenso*. Analizując z kolei specyfikę wspomnianych materiałów legislacyjnych *sensu stricto* oraz *sensu largo*, odwołać się warto do tych postanowień ustawy zasadniczej, w których jest mowa o uchwalaniu ustaw (tj. art. 119–122). Otóż w Konstytucji RP w jednoznaczny sposób określone zostały podmioty biorące udział w procesie legislacyjnym. Z kolei w treści art. 10 ust. 1 ustawy zasadniczej przesądzono, że władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat. Tak więc to nie większość parlamentarna uchwała ustawy, a właśnie Sejm i Senat. Wspomniana wymagana liczba głosów jest zatem jedynie „technicznym” określeniem sposobu działania obu izb parlamentu. Bazując na tym spostrzeżeniu, należałoby więc stwierdzić, że zapoznanie się z wolą Sejmu bądź Senatu wymaga sięgnięcia do całokształtu dokumentacji związanej z uchwaleniem określonego aktu prawnego, a więc do materiałów legislacyjnych w wariancie *sensu largo*.

FUNKCJA POTWIERDZAJĄCA MATERIAŁÓW LEGISLACYJNYCH

Jak wspomniano już wcześniej, w doktrynie przyjmuje się, że w historii legislacyjnej ujęte zostały intencje ustawodawcy. Co więcej, „dla wielu interpretatorów oraz przedstawicieli nauki związek intencji z dokumentami parlamentarnymi jest równie silny jak relacja dymu z ogniem” (Araujo, 1992, s. 131). Mając to na uwadze, odnotować należy dwa sposoby postrzegania funkcji materiałów legislacyjnych. W pierwszej kolejności przywołać warto pogląd, zgodnie z którym dokumenty parlamentarne służyć mogą potwierdzeniu rezultatów wykładni (Tobor, 2022, s. 56 i nast.). Tego rodzaju optyka wydawałaby się mieścić w takim podejściu, zgodnie z którym kolejne etapy wykładni służą weryfikacji poszczególnych wyników działań interpretacyjnych (Tobor, 2022, s. 54 i nast.).

Przedstawione powyżej stanowisko jest krytykowane z dwóch powodów. W pierwszej kolejności podkreśla się, że wykorzystywanie materiałów legislacyjnych jedynie w celu potwierdzenia określonych rezultatów wykładni jest – jak trafnie podkreśla A. Scalia – po prostu zbędne (Brudney, 2010–2011, s. 902). Odwoływanie się do historii

legislacyjnej jest szczególnie negatywnie oceniane w przypadkach gdy – jak również zauważa przywołany już A. Scalia – „tekst jest zrozumiały już na pierwszy rzut oka” (Brudney, 2010–2011, s. 904). Poza tym w literaturze przywołuje się pogląd A. Kozinskiego mówiący o tym, że

poleganie na historii legislacyjnej w rzeczywistości utrudnia interpretację ustaw, podając w wątpliwość skądinąd jasny język (...) Historia legislacyjna jest często sprzeczna, dając sądom szansę na wybranie tych fragmentów, które wspierają wynik, jakiego chcą sędziowie osiągnąć (Boudreau, Lupia, McCubbins, & Rodriguez, 2007, s. 982).

Inną sprawą jest to, że przykładowo regulacje procedury administracyjnej takie jak art. 8 czy 11 kpa wyłączają możliwość kształtowania uzasadnienia decyzji administracyjnej w formule *cherry picking* (tj. wybieraniu wyłącznie tych informacji, które pasują do tezy). Można więc przyjąć, że organ administracji publicznej powinien w rzetelny sposób zbadać dostępną historię legislacyjną, a następnie wyjaśnić, dlaczego określone twierdzenia uznał za wiarygodne, a inne nie. Ograniczenia tego opracowania nie pozwalają na szczegółową analizę tak postępowania administracyjnego, jak i sądowno-administracyjnego czy też karnego i cywilnego. Jako wystarczające jednak wydaje się w omawianym kontekście przypomnienie, że w art. 45 ustawy zasadniczej zagwarantowane zostało m.in. prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy. Analogiczne rozwiązanie znajduje się w art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: Konwencja). Nie powinno być wątpliwości, że sprawiedliwe załatwienie sprawy nie może polegać na tym, że sąd na potrzeby interpretacji przepisów nie bada całości materiału legislacyjnego, a poprzestaje na poszukiwaniu twierdzeń pasujących do z góry założonej tezy.

W powyższym kontekście przywołać również wypada stanowisko, zgodnie z którym

analiza historii legislacyjnej (...) może stać się czasochłonnym zajęciem (...). Właściwe dokumenty są bowiem często rozproszone (...), a poza tym nawet już po zebraniu materiałów legislacyjnych ustalenie ich właściwego znaczenia [w oryginale – *context*] może wymagać czasu i wysiłku umysłowego (Baude, & Doerfler, 2017, s. 551).

W związku z tym powstać może wątpliwość dotycząca tego, czy rzetelna (tj. niewybiórcza) analiza historii legislacyjnej stanowi wystarczające uzasadnienie dla ewentualnego wydłużenia się czasu trwania postępowania. W kontekście zasady ekonomiki procesowej podejmowanie działań zbędnych, a więc np. duplikowanie dochodzenia do takiego samego celu, nie wydaje się postępowaniem słusznym. W tym kontekście zwrócić uwagę należy na dwa istotne zagadnienia. Po pierwsze nie wydaje się, żeby ewentualne rzetelne analizowanie historii legislacyjnej, które byłoby prowadzone już po ustaleniu znaczenia określonej regulacji, było spójne z wymogiem załatwiania spraw bez zbędnej zwłoki (art. 35 § 1 kpa). Tak samo podejść należy do prowadzenia postępowania karnego, cywilnego czy też sądowno-administracyjnego. Przypomnieć bowiem wypada art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej, zgodnie z którym każdy ma prawo do rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Z kolei w również wspomnianym wcześniej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji jest mowa o tym, że każdy ma prawo do rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie.

Po drugie, zwrócić uwagę należy na szczególne znaczenie wpływu czasu na podstawę prawną rozstrzygnięcia. Otóż, jak wynika z treści art. 7 ustawy zasadniczej, organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Może więc być tak, że np. ze względu na treść tzw. przepisów przejściowych nawet jednodniowe „przesunięcie” terminu wydania decyzji administracyjnej czy też wyroku sądowego może w zasadniczy sposób rzutować na jej treść. Inną sprawą jest, że wejście w życie nowych regulacji wymagałoby analizy nowych materiałów legislacyjnych.

Dobitnie podkreśla się, że przedstawione powyżej uwagi krytyczne związane są z przypadkami, gdy organ administracji publicznej czy też sąd w sposób rzetelny analizują materiał legislacyjny, a nie gdy np. ich działania sprowadzają się do tzw. użycia *Ctrl+F* w celu odnalezienia zwrotu pasującego do określonej tezy (*Ctrl+F* to skrót klawiszowy umożliwiający wyszukanie konkretnej frazy w tekście bez konieczności jego czytania).

Drugi argument krytyczny względem wykorzystywania historii legislacyjnej w celu potwierdzenia rezultatów wykładni dotyczy „legitymacji” dokumentów parlamentarnych. Zauważyć więc należy, że mówiąc o znaczeniu materiałów legislacyjnych, najczęściej podkreśla się fakt, że oprócz samego aktu prawnego tylko

tego rodzaju dokumenty pochodzą od prawodawcy (Tobor, 2016, s. 171–172). Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę fakt, że „najpopularniejszym” dokumentem parlamentem jest uzasadnienie projektu ustawy, to przywołana teza jest co najmniej nieścisła. Chodzi o to, że do pochodzących od prawodawcy materiałów legislacyjnych zaliczyć można te projekty ustaw wraz z uzasadnieniami, które są przedkładane przez parlamentarzystów. Natomiast projekty ustaw przedkładane w ramach tzw. obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej czy też przez Radę Ministrów bądź Prezydenta RP są dokumentami pochodzącymi od podmiotów zewnętrznych względem ustawodawcy. Zgodnie bowiem z przywoływanym już wcześniej art. 10 ust. 2 ustawy zasadniczej władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat. Tak więc, żeby być precyzyjnym, można co najwyżej powiedzieć, że materiały legislacyjne pochodzą od tzw. prawodawcy faktycznego. Warto również podkreślić, że określenie „pochodzenie od ustawodawcy” jest samo w sobie również nieprecyzyjne. Efektem działania prawodawcy jest bowiem tekst ustawowy, a autorami poszczególnych materiałów legislacyjnych są reprezentanci uczestników procesu legislacyjnego (np. grupa posłów zasiadających w danej komisji).

W doktrynie wskazuje się również, że

zdaniem jednego z autorów najlepszym uzasadnieniem dla tych materiałów jest delegowany autorytet prawodawcy, by informować sądy o znaczeniu przepisów. W ten sposób te narzędzia interpretacyjne mają swoistą podstawę prawną (Tobor, 2016, s. 172).

Z takim podejściem nie można się zgodzić i to z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, podstawa prawna albo jest, albo jej nie ma, *tertium non datur*. To spostrzeżenie prowadzi do drugiego argumentu, którego przedstawienie rozpocznie przywołanie stanowiska wyrażonego w orzecznictwie. NSA wskazał, że

znaczący pogląd został wyrażony przez prof. B. Brzezińskiego, który zaznaczył, że skoro prawo nie zakazuje sędziemu lektury materiałów przygotowawczych z procesu legislacyjnego, to w istocie chodzi tu o odpowiedź na pytanie, czy sędzia może powoływać się na takie materiały – jeżeli uzna, że wnoszą cokolwiek do procesu wykładni – czy też musi ewentualnie szukać argumentacji równoległej. Wydaje się, że bardziej klarowna jest sytuacja w której sędzia, jeśli z materiałów

przygotowawczych korzysta, ma prawo wykorzystania tej argumentacji w uzasadnieniu wyroku. Istotny problem należy więc upatrywać nie w tym, czy dopuszczalne jest takie postępowanie, ale w tym, jaka jest waga takich argumentów (tak Bogumił Brzeziński. Wykładnia prawa podatkowego. Gdańsk 2013 r., str. 119) (III FSK 2953/21; zachowano pisownię oryginalną).

W związku z powyższym przypomnieć należy, że konsekwencją wyrażonej w art. 7 ustawy zasadniczej zasady legalizmu jest m.in. to, że organy władzy publicznej, a więc również i sądy, podejmować mogą wyłącznie takie działania, które zostały wskazane w przepisach prawa. Innymi słowy nie można domniemywać kompetencji organów. Tak samo niewłaściwe będzie więc przypisywanie nieprzewidzianej przepisami prawa funkcji określonym dokumentom i łączenia z tym *quasi-faktem* np. domniemania, że wyrażają one wolę ustawodawcy i tym samym mogą one odgrywać jakąś szczególną rolę w interpretacji prawa przeprowadzanej przez sądy czy też organy administracji publicznej. Jeżeli więc z przepisów prawa, a w szczególności regulaminu prac Sejmu, nie wynika, że materiały legislacyjne służyć mają interpretacji wykonywanej przez organy władzy publicznej, to takiej ich cechy nie można domniemywać.

W świetle powyższego można byłoby oczywiście powiedzieć, że korzystanie ze słowników również nie posiada umocowania prawnego. W związku z tym trzeba pochylić się nad „warsztatem pracy” ustawodawcy. W celu zachowania rzetelności badawczej podkreśla się, że uwagi ujęte w tej części rozważań zostały wprost zainspirowane wskazanym w bibliografii opracowaniem M. Matczaka. Przechodząc do istoty sprawy, przypomina się, że podstawowym „narzędziem” wykorzystywanym przez prawodawcę jest, co oczywiste, język. Wykorzystując poszczególne słowa, ustawodawca przygotowuje dokument, który ma potencjalnie wejść do systemu prawnego (Matczak, 2017, s. 659 i nast.). Warto jednak zauważyć, że poszczególne słowa oraz ich znaczenie nie stanowią wytworu działania ustawodawcy (w oryginale – „semantic content of this text is not established by the legislature”) (Matczak, 2017, s. 660). O wyjątkach w dalszej części rozważań.

Można powiedzieć, że

ustawodawca jest uprawniony do przyjęcia określonych słów i układów tych słów, nadaniu im znaczenia prawnego, a tym samym ustanowieniu ich jako przedmiotu przyszłej interpretacji prawnej (Matczak, 2017, s. 663).

Przywołać w tym kontekście można przykładowo zdanie: „światło zielone oznacza zezwolenie na wjazd”. Tak więc o ile któreś z użytych w analizowanym przykładzie słów nie byłyby pośrednio (np. ze względu na kontekst czy też brzmienie pozostałych regulacji) albo bezpośrednio zdefiniowane we właściwej ustawie, to przywołane zdanie będzie na poziomie językowym oznaczało to samo niezależnie od tego, czy będzie ujęte w akcie prawnym, czy też nie. „Wcielenie” przywołanego zdania do aktu prawnego oznaczałoby więc tylko (aż) tyle, że przestanie ono (tj. to zdanie) pełnić jedynie formę komunikatu. Zamiast tego trzeba będzie mówić o wiążącej regulacji. Jak więc już wskazano powyżej, jeżeli ustawodawca wykorzystuje określone słowa, to przyjąć należy, że jego zamiarem jest nadanie przypisanemu im (tj. danym słowom) znaczenia określonej mocy prawnej. Oczywiście większość słów ma dwa albo nawet więcej znaczeń. Przykładowo użyty w zaprezentowanym powyżej zdaniu „kolor” można rozumieć co najmniej na trzy sposoby:

1. «postrzegana wzrokowo właściwość przedmiotu, zależna od stopnia pochłaniania, rozpraszania lub przepuszczania promieni świetlnych»
2. «substancja barwiąca»
3. «każdy z czterech zespołów kart w talii, opatrzone jednakowym znakiem i barwą» (*Słownik języka polskiego PWN*, 2023)

Tym niemniej, bazując zarówno na poszczególnych regułach wykładni, jak i po prostu na tzw. intuicji interpretatorskiej, określić można właściwe rozumienie danego słowa czy też nawet całego sformułowania. Szczegółowa analiza tego zagadnienia wykracza niestety poza ramy tego opracowania. Natomiast istotna jest wskazana wcześniej reguła, zgodnie z którą ustawodawca „pracuje na języku” wykorzystującym ustalone znaczenia poszczególnych słów. Jeżeli więc w danym akcie prawnym pojawia się np. zwrot „zielony kolor”, to odwołując się do filozofów języka, powiedzieć należy, że

chodzi tutaj o takie rozumienie tego sformułowania, które ukształtowało się w wyniku procesów historycznych i społecznych (Matczak, 2017, s. 661). Dobitnie podkreśla się więc, że nie należy poszukiwać znaczenia słów użytych w akcie prawnym w historii legislacyjnej, ponieważ ona nie stanowi źródła informacji o języku. Potwierdzenia zaprezentowanej tezy poszukiwać należy również w sposobie, w jaki ustalane są wyjątki od językowego sposobu rozumienia określonego pojęcia bądź gdy do określonej ustawy wprowadza się nowe słowa albo ich szczególne oznaczenia. Chodzi o to, że ustawodawca w sposób jednoznaczny sygnalizuje tego rodzaju modyfikacje, np. poprzez wprowadzenie tzw. słowniczka do aktu prawnego.

FUNKCJA WYJAŚNIAJĄCA MATERIAŁÓW LEGISLACYJNYCH

W doktrynie przywołuje się stanowisko wyrażone w orzecznictwie, zgodnie z którym „historia legislacyjna jest pomocna w trakcie podejmowania prób zrozumienia znaczenia słów składających się na ustawę” (Seidenfeld, 2014, s. 483). W literaturze przywoływane są również twierdzenia R. Kaztmanna mówiące o tym, że

sądy powinny brać pod uwagę historię legislacyjną, ponieważ to ona może pomóc sędziemu w zrozumieniu, w jaki sposób zwolennicy ustawy w Kongresie chcieliby, aby ustawa działała, jakie problemy starali się rozwiązać, jakie cele chcieli osiągnąć i jakie metody zastosowali, aby zabezpieczyć realizację tych celów (Doerfler, 2017, s. 1014).

W tym kontekście przywołać warto stanowisko zajęte przez jedną z polskich autorek. Otóż P. Konca wskazała, że

nie ma powodów, by przypuszczać, że kanony językowe są lepszymi narzędziami interpretacyjnymi od materiałów legislacyjnych – wprost przeciwnie (Konca, 2022, s. 222–223).

Jak wynika z tego samego opracowania, „kanony językowe [*linguistic canons*] odwołują się do szeroko akceptowanych reguł językowych” (Konca, 2022, s. 218). W innym tekście tej samej autorki zostało wskazane, że

lingwistyczne (językowe) dyrektywy interpretacyjne mają raczej charakter domniemany niż obligatoryjny (...). Domniemanie to można obalić, na przykład, odwołując się do historii legislacji (Konca, 2021, s. 94).

Jak się więc wydaje, w ocenie P. Koncy, historia legislacyjna lepiej „nadaje się” do przeprowadzenia procesu interpretacyjnego aniżeli zasady oparte na „szeroko akceptowanych regułach językowych”. Zaznacza się jednak, że P. Konca nie powiedziała, że historia legislacyjna ma pierwszeństwo przed tekstem ustawowym. Natomiast wskazała, że „*in abstracto* materiały legislacyjne nie są gorsze, jeśli nie lepsze, od słowników, ponieważ w przeciwieństwie do słowników są pisane przez samego ustawodawcę” (Konca, 2021, s. 94). Uzupełniając wyjaśnia się, że w swoich opracowaniach P. Konca powołuje się na szereg autorów (Konca, 2021, s. 94; Konca, 2022, s. 222–223).

W literaturze przywołuje się stanowisko M. Radin, zgodnie z którym „historia legislacyjna stanowi najlepsze źródło informacji na temat intencji ustawodawcy, jak i znaczenia uchwalonego tekstu prawnego” (Araujo, 1992, s. 131). Z kolei zdaniem J. Kernochana „cel ustawodawcy jest najważniejszym elementem składowym interpretacji ustawowej” (Araujo, 1992, s. 132). W doktrynie wskazuje się, że

hipoteza Kernochana opiera się na tym, że sam tekst nie wystarczy do zrozumienia sensu ustawy. Aby wydobyć jego znaczenie, interpretator musi najpierw zbadać szerszy kontekst ustawy, który obejmuje jej historię legislacyjną (Araujo, 1992, s. 132).

W tym kontekście uprawnione będzie twierdzenie, że w ocenie części doktryny prawidłowe odczytanie tekstu prawnego musi uwzględniać informacje zawarte w historii legislacyjnej. Mając to na uwadze, nie można nie odwołać się do sprawy *Church of the Holy Trinity v. United States* (143 U.S. 457), która jest określana jako „pierwszy przypadek triumfu rzekomej (domniemanej) (ang. – *supposed*) «intencji ustawodawczej» (...) nad tekstem prawa” (Scalia, 1997, s. 18). Upraszczając, przypomnieć należy, że w przywołanej sprawie uznano, iż ze względu na intencje prawodawcy konkretne słowo (*labor* – praca) rozumieć należy w zawężony sposób (Blatt, 2010, s. 103 i nast.). W związku z tym faktem przyjmuje się, że

dziedzictwem interpretacyjnym sprawy Holy Trinity stała się dyrektywa mówiąca o tym, że sądy powinny przedkładać ducha prawa objawiającego się w historii legislacyjnej ponad jego literę (Krishnakumar, 2009, s. 1057).

W najprostszym więc ujęciu, jeżeli w ustawie wykorzystany został zwrot X o językowym znaczeniu Y, a z kolei w dokumencie parlamentarnym jest mowa o tym, że X znaczy nie tylko Y ale również Z, to interpretacja utrzymana w duchu wytycznych ujętych w historii legislacyjnej powinna skutkować tym, że pomimo określonego brzmienia interpretowanej regulacji posiada ona inne znaczenie (w prezentowanym przykładzie akurat szersze) aniżeli to, jakie wynika z języka, w którym została ona sformułowana. W celu lepszego zobrazowania opisywanego problemu przywołać warto prezentowany w literaturze przypadek hipotetycznej regulacji, która literalnie stanowić miała o „zakazie zabijania ryb w odległości 100 mil od brzegu” (Aalto-Heinilä, 2016, s. 201). Natomiast z historii legislacyjnej miałyby wynikać, że „intencją legislatorów była ochrona wielorybów z tym, że nie pamiętali oni o tym, iż wieloryby nie są rybami” (Aalto-Heinilä, 2016, s. 201). Gdyby więc kierować się zamierzeniem prawodawcy, to należałoby przyjąć, że pomimo literalnego zakazu zabijania ryb nie wolno również zabijać wielorybów (Aalto-Heinilä, 2016, s. 202).

Mając powyższe na uwadze, przywołać warto rozstrzygnięcie NSA, w którym znalazły się następujące twierdzenia:

treść przedstawionych w toku procesu legislacyjnego wypowiedzi może świadczyć o tym, że od dnia wejścia ustawy środowiskowej w życie wolą ustawodawcy było powierzyć w jej treści art. 75 ust. 1 regionalnemu dyrektorowi środowiska nie tylko wymienione tam *expressis verbis* przedsięwzięcia, ale także przedsięwzięć polegające na ich zmianie lub rozbudowie (II OSK 1419/12).

Wyjaśnić należy, że wspomniane przez NSA materiały legislacyjne towarzyszyły ustawie, która miała dopiero wprowadzić do ww. art. 75 ustawy środowiskowej przepis mówiący o kompetencji regionalnego dyrektora środowiska do rozstrzygania również o zmianie lub rozbudowie. NSA, powołując się na historię legislacyjną, podkreślił dodatkowo, że

w ramach uwag do projektu ustawy (...) zaprzeczono nawet konieczności doprecyzowania przepisu o właściwości, gdyż przepis art. 75 w istniejącym brzmieniu stanowi już o właściwości organu w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięć polegających na zmianie lub rozbudowie przedsięwzięć wymienionych w lit. a-d. (II OSK 1419/12).

A zatem zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie uwidacznia się stanowisko, zgodnie z którym na podstawie historii legislacyjnej odstąpić można od brzmienia przepisów prawa. Podkreśla się dobitnie, że nie oznacza to, iż *uni sono* w każdym takim opracowaniu, jak i orzeczeniu przyjmuje się uniwersalną regułę, zgodnie z którą sama tylko treść historii legislacyjnej (tj. przy braku innych argumentów interpretacyjnych) pozwala na rezygnację z takiego sposobu rozumienia określonego przepisu, który byłby oparty na jego brzmieniu. Wydaje się jednak, że wybrani przedstawiciele nauki dopuszczają „przełamanie” językowego znaczenia przepisu, opierając się na treści materiałów legislacyjnych. W ocenie autora tego opracowania zaprezentowane wnioski uprawniają do postawienia tezy, że zdaniem wybranych przedstawicieli doktryny co najmniej w niektórych przypadkach treść materiałów legislacyjnych jest ważniejsza od przepisów prawa. Odnosząc się do tego, powiedzieć należy, co następuje.

Po pierwsze przypomnieć należy o zamkniętym katalogu źródeł prawa (Pichlak, 2013, s. 18–25), który – co oczywiste – nie obejmuje materiałów legislacyjnych.

Po drugie wskazać wypada, że istotą demokracji jest brak możliwości oddania ostatecznego głosu jednej władzy, a w tym również i ustawodawczej. Podnosi się więc, że materiały legislacyjne nie podlegają kontroli konstytucyjnej. Tak więc nadanie *quasi*-prawnego charakteru historii legislacyjnej otwiera ścieżkę dla swoistego „rozpychania się” władzy ustawodawczej.

Po trzecie, tak jak już zauważono wcześniej, nie ma konsensu co do sposobu rozumienia pojęcia materiałów legislacyjnych. W związku z tym zasygnalizować należy dylemat związany z brakiem pewności co do tego, które z dokumentów parlamentarnych mogą być wykorzystywane w celu odtworzenia intencji ustawodawcy. Ten problem można oczywiście przynajmniej częściowo rozwiązać poprzez opisane wcześniej odwołanie się do regulacji polskiej ustawy zasadniczej i przyjęcie, że za właściwe dokumenty

uznać należałoby te, które zostały określone jako materiały legislacyjne *sensu largo*. Tym niemniej to podejście nie pozwala na rozwianie szeregu innych wątpliwości. Jednym zagadnieniem będzie bowiem kwestia podejścia do tych materiałów legislacyjnych, które powstały przed uzyskaniem przez projekt ostatecznego kształtu. Wspomnieć również należy o problemie dotyczącym sposobu potraktowania tych dokumentów, które odzwierciedlają intencje przeciwników nowej ustawy. Oczywiście można byłoby się opowiedzieć za pomijaniem w toku interpretacji takich właśnie dokumentów legislacyjnych. To podejście wydaje się jednak sprzeczne z uzasadnioną konstytucyjnie koncepcją materiałów legislacyjnych *sensu largo*. Ponadto materiały krytyczne wobec wprowadzanej zmiany prawnej mogą wbrew pozorom dostarczać istotnych informacji na temat nowej regulacji, takich jak np. ograniczenia w zakresie jej zastosowania.

Niejako w odpowiedzi na powyższe wyzwania pojawiają się koncepcje, których – jak się wydaje – wspólnym mianownikiem jest założenie, zgodnie z którym w toku interpretacji uwzględniać należy co do zasady te dokumenty legislacyjne, których treść odzwierciedla wolę zwolenników określonego rozwiązania. Podnosi się wręcz, że „nigdy nie należy przywoływać historii przegranych jako wiarygodnego źródła informacji o znaczeniu tekstu” (Nourse, 2012, s. 77). Wskazuje się więc, że „oświadczenie pojedynczego oraz poglądy mniejszości jak i przedstawiane przez nią raporty nie powinny mieć żadnego znaczenia dla interpretacji ustawy” (McCubbins, Noll, & Weingast, 1994, s. 28).

W powyższym kontekście wspomnieć również należy o kategorii tzw. *cheap talk* („tania gadka”), na którą składają się komunikaty, za które je wygłaszający nie ponosi odpowiedzialności (Rodriguez, & Weingast, 2006, s. 29). W konsekwencji uznaje się je za niewiarygodne (Rodriguez, & Weingast, 2006, s. 29) i jednocześnie bez znaczenia dla ustalania rzeczywistej intencji ustawodawcy (McCubbins, Noll, & Weingast, 1994, s. 23–24).

Powyższe założenia mają na celu, jak się wydaje, zobiektywizowanie sposobu odczytywania materiałów legislacyjnych. Należy jednak zauważyć, że zaproponowane reguły przekazują w ręce tak sądowego, jak i administracyjnego interpretatora kompetencje *quasi-legislacyjne*. Chodzi o to, że skoro materiały legislacyjne mają służyć

interpretacji ustaw, to prawo do arbitralnego ich doboru przekłada się siłą rzeczy na wynik wykładni konkretnych regulacji, a więc, co za tym idzie, na decyzję o zakresie obowiązywania danych przepisów. Przywołana „arbitralność” jest oczywiście związana przede wszystkim ze wspomnianym prawem do kwalifikowania wybranych materiałów legislacyjnych jako *cheap talk*.

W powyższym kontekście przypomnieć należy, że w świetle postanowień Konstytucji RP oraz regulacji ustawowych wszyscy parlamentarzyści są równi. To z kolei założenie przekłada się na zakaz dyskryminacji efektów pracy każdego z nich. Można więc postawić tezę, że ewentualne odrzucanie w toku interpretacji określonego dokumentu legislacyjnego stanowi nie tylko nieuprawnione dyskredytowanie pracy danego parlamentarzysty, ale pośrednio również i tych wyborców, których jest on reprezentantem. Pozornie wydawać by się mogło, że jest to zarzut zbyt daleko idący, ponieważ dotyczy istoty ustroju Rzeczypospolitej Polskiej (tj. demokratycznego charakteru państwa). Mając to na uwadze, przypomnieć należy o tym, że każdy parlamentarzysta jest uprawniony do podejmowania szeregu czynności poselskich bądź senatorskich. Przy tym, nie ma regulacji określających warunki ich dezaktualizacji ze względu na „przegraną w głosowaniu”. Gdyby więc przyjmować, że można w toku procesu interpretacyjnego pomijać stanowiska wyrażane przez reprezentantów mniejszości parlamentarnej, to należałoby się zgodzić z twierdzeniem, że przepisy określające zasady dokumentowania aktywności tych posłów albo senatorów są zbędne. Takie podejście jest z kolei oczywiście sprzeczne z zakazem wykładni *per non est*.

W odpowiedzi na powyższe można byłoby oczywiście przyjąć, że „przegłosowywani” parlamentarzyści nie wywierają wpływu na obowiązujący stan prawny. Konsekwentna wydawałaby się więc konstatacja, że konkretne głosowania „przegrywają” także dokumenty wytworzone przez mniejszość parlamentarną (np. wypowiedzi ujęte w stenogramie). Należy jednak jednocześnie podkreślić, że ta nieuwzględniająca zasady *liberum veto* quasi-dyskryminacja wynika z przepisów prawa, a nie ze swobodnej oceny interpretatora (np. sądu). Nie można więc stawiać znaku równości pomiędzy sposobem traktowania przez ustawodawcę wyników głosowań i losów poszczególnych dokumentów legislacyjnych.

UWAGI KOŃCOWE

Jak wynika z badań, aż 73,8% sędziów poszukuje w materiałach legislacyjnych informacji o intencji prawodawcy (Bielska-Brodziak, & Tyrybon, 2019, s. 40). Ten fakt nie legitymizuje jednak wykorzystywania materiałów legislacyjnych w interpretacji prawa. Takiej legitymizacji nie stanowią również przypadki, gdzie treść tych dokumentów pokrywa się np. z wynikami wykładni literalnej.

Wskazać za to należy, co następuje:

Po pierwsze, nie jest wiadome, czym są materiały legislacyjne.

Po drugie, nie ma reguł dotyczących rozstrzygania wewnętrznych sprzeczności pomiędzy nimi.

Po trzecie, nie ma reguł dotyczących interpretowania treści zawartych w dokumentach parlamentarnych.

Po czwarte, nie jest wiadome, czy informacje w nich zawarte faktycznie mają służyć wskazaniu intencji ustawodawcy, czy też mają inny cel (np. polityczny).

Po piąte, materiały legislacyjne odzwierciedlają wiedzę bądź niewiedzę aktualną w określonym czasie. W konsekwencji, nie ma w nich uniwersalności, jaką posiadają przepisy prawa dzięki wykładni dynamicznej.

Podkreśla się wyraźnie, że powyżej zaprezentowane zostały jedynie wybrane właściwości materiałów legislacyjnych. Tym niemniej już na samej tej podstawie można powiedzieć, że wykorzystywanie historii legislacyjnej jest po prostu jedną wielką niewiadomą.

Ważne jest również i to, że przypisywanie materiałom legislacyjnym funkcji „przekazników” intencji ustawodawcy jest z gruntu fałszywe. Jak bowiem przypomniano w tym opracowaniu, ustawodawca nadaje określonym zbiorom słów charakter wiążących norm. Przy tym, o ile inaczej nie wynika z przepisów prawa, słowa te posiadają takie znaczenie, jakie ukształtowało się w biegu historii, a nie w materiale legislacyjnym. Nadużyciem jest więc twierdzenie, że w historii legislacyjnej ujęte jest właściwe rozumienie słów użytych w przepisach prawa.

W opracowaniu zauważono również, że *re te l na* analiza materiałów legislacyjnych potencjalnie przekłada się na wydłużenie postępowania sądowego czy też administracyjnego, co samo w sobie jest negatywnym zjawiskiem. Inne aspekty wydłużania się postępowań sądowych i administracyjnych zostały opisane w tekście.

Można byłoby oczywiście powiedzieć, że niekiedy wyjaśnienie znaczenia określonej regulacji jest trudne. W takich jednak przypadkach każdy sąd może zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego. Ustawodawca nie każe więc „na siłę” interpretować. Wręcz przeciwnie, w przepisach prawa zostało przewidziane rozwiązanie w przypadku „zbyt zagmatwanych regulacji”. Po prostu dane rozwiązanie może zostać wyeliminowane z systemu prawnego.

Wniosek może więc być tylko jeden. Wykorzystywanie materiałów legislacyjnych w interpretacji przepisów prawa jest niedopuszczalne.

BIBLIOGRAFIA

- Aalto-Heinilä, M. (2016). Fairness in statutory interpretation: Text, purpose or intention? *International Journal of Legal Discourse*, 1(1), 193–211.
- Araujo, R.J. (1992). The Use of Legislative History in Statutory Interpretation: A Look at *Regents v. Bakke*. *Seton Hall Legislative Journal*, 1(16), 57–176.
- Baude, W., & Doerfler, R.D. (2017). The (Not So) Plain Meaning Rule. *University of Chicago Law Review*, 2(84), 539–556.
- Bell, B.W. (1999). Legislative History Without Legislative Intent: The Public Justification Approach to Statutory Interpretation. *The Ohio State Law Journal*, 1(60), 1–97.
- Bielska-Brodziak, A. (2017). *Śladami prawodawcy faktycznego. Materiały legislacyjne jako narzędzie wykładni prawa*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Bielska-Brodziak, A., & Tyrybon, M. (2019). Interpretacyjna wartość materiałów legislacyjnych w opiniach sędziów sądów administracyjnych. *Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego*, 1, 27–44.
- Blaker, J. (2017). Is Intentionalist Theory Indispensable to Statutory Interpretation? *Monash University Law Review*, 43(1), 238–272.
- Blatt, W.S. (2010). Missing the Mark: An Overlooked Statute Redefines the Debate Over Statutory Interpretation. *University of Miami Law Review*, 2(64), 101–122.
- Boudreau, Ch., Lupia, A., McCubbins, M.D., & Rodriguez, D.B. (2007). What Statutes Mean: Interpretive Lessons from Positive Theories of Communication and Legislation. *San Diego La Review*, 4(44), 957–992.
- Bódig, M. (2007). Legal Interpretation, Intentionalism, and the Authority of Law. *Acta Juridica Hungarica*, 2(48), 125–142.
- Brannon, V.C. (2015). *Statutory Interpretation: Theories, Tools, and Trends*. Washington: Library of Congress.

- Brudney, J.J. (2010–2011). Confirmatory Legislative History. *The Brooklyn Law Review*, 901(76), 901–915.
- Costello, G.A. (1990). Average Voting Members and Other “Benign Fictions”: The Relative Reliability of Committee Reports, Floor Debates, and Other Sources of Legislative History. *Duke Law Journal*, 1(1990), 39–73.
- Cross, F.B. (2009). *The Theory and Practice of Statutory Interpretation*. California: Stanford Law Books.
- Cross, J.M. (2022). Disaggregating Legislative Intent. *The Fordham Law Review*, 5(90), 2221–2268.
- Doerfler, R.D. (2017). Who Cares How Congress Really Works? *Duke Law Journal*, 5(66), 979–1044.
- Konca, P. (2021). Servants or Masters? Linguistic Aids in Legal Interpretation. *Ius Humani. Law Journal*, 10(1), 73–102.
- Konca, P. (2022). *Prawo interpretacyjne*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Krishnakumar, A.S. (2009). The Hidden Legacy of Holy Trinity Church: The Unique National Institution Canon. *William & Mary Law Review*, 3(51), 1053–1111.
- Maczak, M. (2017). Three Kinds of Intention in Lawmaking. *Law and Philosophy*, 36, 651–674.
- McCubbins, M.D., Noll, R.G., & Weingast, B.R. (1994). Legislative Intent: The Use of Positive Political Theory in Statutory Interpretation. *Law and Contemporary Problems*, 1(57), 3–37.
- Nourse, V. (2012). A Decision Theory of Statutory Interpretation: Legislative History by the Rules. *Yale Law Journal*, 122, 70–152.
- Pichlak, M. (2013). *Zamknięty system źródeł prawa. Studium instytucjonalizacji dyskursu prawniczego*. Wrocław: Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa.
- Rodriguez, D.B., & Weingast, B.R. (2006). The Paradox of Expansionist Statutory Interpretations. *San Diego Legal Studies Paper*, 07-39, 1–97.
- Scalia, A. (1997). Common-Law Courts in a Civil-Law System: The Role of United States Federal Courts in Interpreting the Constitution and Laws. W A. Scalia, *A Matter of Interpretation* (s. 3–47). Princeton – Oxford: Princeton University Press.
- Schuldiner, Ch. (1995). Empty words. W Ch. Schuldiner, *Symbolic*. New York: Roadrunner.
- Słownik języka polskiego PWN. Kolor*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/kolor.html> (dostęp: 29.07.2023).
- Tobor, Z. (2016). Rola materiałów legislacyjnych w porządku prawnym. *Przegląd Prawa i Administracji*, 104, 171–181.

Tobor, Z. (2022). Wykładnia potwierdzająca. W *Zygmunt Tobor Pisma wybrane Prawo – interpretacja – intencja* (s. 54–61). Warszawa: Wolters Kluwer.

Wyrok NSA z dnia 29 września 2021 r. III FSK 2953/21 <https://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/50510FE465> (dostęp: 29.07.2023).

Wyrok NSA z dnia 20 listopada 2012 r. II OSK 1419/12. <https://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/91C6B2372F> (dostęp: 29.07.2023).

Wyrok Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z dnia 29 lutego 1982 r. 143 U.S. 457 <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/143/457/> (dostęp: 29.07.2023).

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd4.0/>



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 48



OLGIERD BOGUCKI

<http://orcid.org/0000-0002-9337-5973>

Uniwersytet Szczeciński

olgierd.bogucki@usz.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.2388

Przekraczanie językowej granicy władzy interpretowania prawa

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem opracowania jest analiza ujęcia językowej granicy wykładni na gruncie derywacyjnej koncepcji wykładni prawa.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Dla każdego normatywnego modelu wykładni niezwykle istotne jest ujęcie językowej granicy interpretacji. Koncepcja derywacyjna oferuje takie ujęcie. Powstaje jednak pytanie, na ile jest ono uzasadnione. Zagadnienie rozważane jest metodą analizy teoretyczno-prawnej.

PROCES WYWODU: W pierwszej części krytycznie analizowane są sformułowane w koncepcji derywacyjnej dyrektywy dotyczące ograniczenia możliwości przekraczania granicy językowej. Wskazuje się teoretyczne i praktyczne trudności z nimi związane. Druga część poświęcona jest wskazaniu kierunku modyfikacji tych dyrektyw.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: W rezultacie analizy uznaje się, że dotychczasowe ujęcie jest kontrowersyjne teoretycznie i prowadzi do tak znacznego ograniczenia możliwości odrzucania wyników wykładni językowej, że w zasadzie traci ono swoją praktyczną doniosłość. W związku z tym szkicuje się kierunek proponowanej modyfikacji modelu derywacyjnego, która zmierza do jego uelastycznienia i większej stosowalności w praktyce wykładni. Zgodnie z nią przekroczenie granicy językowej zależy od proporcji między stopniem uzasadnienia aksjologicznego a stopniem zmiany znaczenia wyrażenia językowego.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Jeżeli koncepcja derywacyjna ma mieć potencjał do wypracowania na jej gruncie polskiej zintegrowanej koncepcji wykładni prawa, to wydaje się, że należy uelastyczyć model wykładni i zrezygnować ze „sztywnych”, formalistycznych ograniczeń odrzucania

Sugerowane cytowanie: Bogucki, O. (2023). Przekraczanie językowej granicy władzy interpretowania prawa. *Horyzonty Polityki*, 14(48), 79–96.
DOI: 10.35765/HP.2388.

znaczenia językowego. Zamiast tego kwestia granicy językowej powinna być rozpatrywana jako problem dopuszczalnego stopnia modyfikacji znaczenia językowego przy odwołaniu do argumentów aksjologicznych.

SŁOWA KLUCZOWE:

Słowa kluczowe: teoria prawa, interpretacja prawa,
granice wykładni prawa

Abstract

CROSSING THE LINGUISTIC LIMIT OF THE POWER
TO INTERPRET THE LAW

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of the study is to analyze the approach to the linguistic limit of interpretation in the derivational theory of legal interpretation.

THE RESEARCH PROBLEM AND SCIENTIFIC METHODS: It is extremely important to recognize the linguistic boundary of interpretation. The derivational theory offers such an approach. However, the question arises to what extent it is justified. The issue is considered using the method of analytical legal theory.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: In the first part, the directives formulated in the derivational theory regarding the limitation of the possibility of crossing the language border are critically analysed. The theoretical and practical difficulties associated with them are indicated. The second part is devoted to indicating the direction of modification of these directives.

RESEARCH RESULTS: As a result of the analysis, it is recognized that the current approach is theoretically controversial and leads to such a significant reduction in the possibility of rejecting the results of linguistic interpretation that it basically loses its practical significance. Therefore, the direction of the proposed modification of derivational model is outlined, which aims to make it more flexible and more applicable in the practice of interpretation. According to it, crossing the linguistic border depends on the proportion between the degree of axiological justification and the degree of change in the meaning of a linguistic expression.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMENDATIONS: If derivational theory is to have the potential to develop a Polish integrated theory of legal interpretation on its basis, it seems that it should make the interpretation model more flexible and give up the "rigid", formalistic restrictions of rejecting the linguistic meaning. Instead, the issue of the linguistic border should

be considered as a problem of acceptable degree of modification of linguistic meaning when referring to axiological arguments.

KEYWORDS:

theory of law, interpretation of law, limits of legal interpretation.

1. WPROWADZENIE

Swego czasu w literaturze dostrzegano możliwość wykształcenia się polskiej zintegrowanej koncepcji wykładni prawa (Zieliński et al., 2009). Idea ta pozostała jednak tylko postulatem. W chwili obecnej różnorodność poglądów na wykładnię jest jeszcze większa, niż była w czasie formułowania wspomnianej idei, a jej realizacja zdawać się może jeszcze trudniejsza, co jednak nie oznacza, że niemożliwa. Celem niniejszego artykułu jest nawiązanie do wspomnianej idei przy określonej jej interpretacji. Będzie ona polegać na przyjęciu założenia, że wykształcanie się zintegrowanej normatywnej koncepcji wykładni jest możliwe przy uznaniu modelu derywacyjnego jako podstawy, a następnie dokonaniu w nim niezbędnych zmian integrujących go w większym niż dotychczas stopniu z innymi osiągnięciami w zakresie wykładni oraz z praktyką orzecznictw. Trzeba zaznaczyć, że przez koncepcję derywacyjną będzie się rozumieć oryginalną jej wersję sformułowaną przez Macieja Zielińskiego w kolejnych wydaniach monografii *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki* (wraz z dodatkowym uwzględnieniem stanowiska w odniesieniu do tzw. zakresowej granicy wykładni wyrażonego w: Choduń, & Zieliński, 2009). Jest to zastrzeżenie o tyle istotne, że koncepcja ta doczekała się różnych rozwinięć i modyfikacji (np. do sformułowanych przez M. Zielińskiego dyrektyw wykładni dodano 109 dyrektyw wykładni funkcjonalnej w: Bogucki, 2016; zob. też Bogucki, 2020).

1.1. Koncepcja derywacyjna charakteryzowana jest w literaturze jako jedna z najbardziej wpływowych w polskim prawoznawstwie, nowoczesna, o otwartym charakterze, włączająca w swoje struktury zmodyfikowane elementy innych teorii wykładni, a w szczególności nawiązująca do hermeneutycznej tradycji myślenia o interpretacji prawa (Jabłoński, & Kaczmarek, 2020, s. 50). W świetle takiej

charakterystyki zastanawiać może dość „sztywne” (jak zobaczymy poniżej) podejście do językowej granicy wykładni – do przesłanek i zakresu dopuszczalnego odrzucenia wyników wykładni językowej.

Ewolucja modelu derywacyjnego polegała na stopniowym, coraz większym asymilowaniu idei początkowo zewnętrznych w stosunku do niego, a przez to coraz większej integracji z innymi ujęciami wykładni. Niezwykle istotna jest ewolucja koncepcji derywacyjnej w zakresie przyjmowanych wyznaczników dyrektyw wykładni. Początkowo upatrywano ich jedynie w „rzeczywistych cechach tekstu prawnego”, by następnie włączyć w ich zakres wzory postępowania wypracowane w praktyce stosowania prawa, a w szczególności w orzecznictwie (nazywane „realistycznymi” wyznacznikami dyrektyw wykładni). Skutkowało to przyznaniem istotnie większej roli wykładni pozajęzykowej w relacji do wykładni językowej, co można ogólnie określić jako zmniejszenie „formalizmu” modelu wykładni na rzecz bardziej holistycznego jego ujęcia. Mimo tego wydaje się, że ujęcie językowej granicy wykładni pozostaje wciąż mocno formalistycznym i fundacjonistycznym elementem tego modelu.

1.2. Przez „ujęcie językowej granicy wykładni” będzie się tutaj rozumieć założenia, a także oparte na nich dyrektywy wykładni, dotyczące tego, w jakim stopniu język rozumiany jako abstrakcyjny zespół społecznie ustabilizowanych i skodyfikowanych reguł semantycznych i syntaktycznych wyznacza ograniczenia przy wykładni prawa. Wykładnia językowa (w sensie pragmatycznym) rozumiana więc będzie jako zespół czynności polegających na odwołaniu się do semantycznych i syntaktycznych reguł języka. Taki sposób pojmowania języka określić można jako wąski. Nie traktuje on bowiem pragmatycznego, i ogólnie – kontekstualnego aspektu języka, jako elementu samego języka. Odpowiednie objaśnienie jest tutaj niezbędne, ponieważ język może być pojmowany na różne sposoby, co w omawianym kontekście prowadzić może do zasadniczych nieporozumień, bowiem określony sposób pojmowania języka determinuje w dalszej kolejności pojmowanie tego, co „językowe” i „pozajęzykowe”.

Koncepcja derywacyjna, uznając ograniczenia ze strony systemu językowego, pozostaje zintegrowana z poglądami powszechnie deklarowanymi w orzecznictwie (deklarowanymi, niekoniecznie zawsze w praktyce realizowanymi), a więc tzw. zasadą pierwszeństwa/

prymatu wykładni językowej. Wydaje się ona utrwalonym elementem naszej kultury prawnej, który powinien być uwzględniany przez każdą normatywną koncepcję wykładni chcącą zachować jakąś „łączność” z praktyką. Akceptacja idei granicy językowej nie oznacza jednak, że w praktyce lub w teorii mamy zgodność co do szczegółowego jej wytyczenia – szczegółowego ujęcia językowej granicy wykładni (zob. np. różne poglądy relacjonowane w: Rak-Rozmysłowska, 2014; Tkacz, 2020).

2. PRZEKROCZENIE GRANICY JĘZYKOWEJ

W modelu wykładni postulowanym przez koncepcję derywacyjną zasadą jest przyjęcie jednoznacznego wyniku wykładni językowej (nieprzekraczanie granicy językowej). Odrzucenie takiego wyniku jest przewidziane tylko wtedy, gdy znaczenie językowe burzy podstawowe, nienaruszalne wartości. Nie jest to jednak możliwe w odniesieniu do grupy pięciu typów przepisów (m.in. zawierających definicje legalne), a ponadto gdy wynik wykładni prowadzi do niezgodności z Konstytucją. Dodać należy, że znaczenie przyjęte przez odwołanie się do wykładni pozajęzykowej musi mieścić się w granicach możliwego sensu językowego, rozumianego jako zestaw znaczeń przewidywanych przez system językowy. Trzeba też zauważyć, że odrzucenie wyników wykładni językowej nie jest wyraźnie przewidziane w sytuacji, gdy wykładnia językowa daje więcej niż jeden rezultat, ale wszystkie są nieakceptowalne.

Możliwość przekraczania granicy językowej jest przy takim ujęciu dość istotnie ograniczona. W związku z tym trzeba przyrzeć się uzasadnieniu poszczególnych dyrektyw wykładni związanych z odrzucaniem wykładni językowej, przy czym najpraktyczniej będzie rozpocząć od tych związanych z określonymi typami przepisów.

2.1. W stosunku do definicji legalnych (rozumianych wąsko – jako definicje równościowe odpowiednio wyróżnione w tekście prawnym) wyłączenie możliwości odrzucenia jednoznacznego wyniku ich wykładni językowej uzasadniane jest tym, że posługiwanie się wykładnią pozajęzykową nie może prowadzić do zupełnej bezprzedmiotowości posługiwania się językiem. Skoro interpretacja dokonuje się głównie przez odwołanie się do jednoznacznych definicji

odpowiednich zwrotów, to dysponowanie taką definicją stanowi wystarczającą podstawę do zakończenia wykładni (Zieliński, 2017, s. 216). Wydaje się, że jest to argument, który można nazwać argumentem z „równi pochyłej”. Można go zrekonstruować następująco: jeżeli dopuścimy możliwość odrzucenia nawet tak bezpośrednich (najbardziej bezpośrednich) informacji o znaczeniu wyrażenia formułowanych przez prawodawcę, to w zasadzie nie zostaje nam już żaden niepowątpiewalny „punkt oparcia” przy ustalaniu znaczenia. W takim przypadku posługiwanie się językiem traci sens – skoro zawsze możemy przyjąć inne znaczenie, to po co w ogóle używać słów?

Powyższy argument nie spełnia jednak swojej funkcji. Funkcję taką spełniałby tylko przy przyjęciu prawdziwości założenia, że przy interpretacji istotnie potrzebujemy jakichś „archimedesowych punktów oparcia”, na fundamencie których możemy jej dokonywać. Takie fundacjonistyczne założenie nie jest jednak konieczne, aby utrzymać sensowność posługiwania się językiem. Jeżeli przyjmiemy, że możliwe jest budowanie spójnej hipotezy na temat tego, co zostało powiedziane, przy wykorzystaniu różnego typu argumentów, przy czym żaden z tych argumentów nie jest niepodważalny (choć niektóre mogą mieć większą wagę niż inne), to nie podważamy w ten sposób sensowności posługiwania się wypowiedziami językowymi oraz ich interpretacji. Znaczenia słów nie tracą doniosłości, tyle że nawet te wyrażenie deklarowane w tekście nie muszą ostatecznie zostać uznane za adekwatne. Nie zmienia tego nawet przyjęcie założenia, że definicje legalne są swoistymi „nakazami rozumienia”. Nie wynika bowiem z niego, że treść tych nakazów nie powinna podlegać wykładni na zasadach analogicznych do nakazów zawartych w innego typu przepisach. Ponadto trudno wykazać, że w praktyce orzeczniczej wykształciła się praktyka nieprzełamywania jednoznacznych definicji legalnych. Trzeba też dodać, że omawiane ograniczenie potęguje negatywne konsekwencje błędów legislacyjnych – w przypadku definicji legalnych nie można ich „naprawić” w drodze wykładni. Ze względu na daleko idący charakter omawianego ograniczenia, w literaturze wskazywana jest możliwość przyjęcia bardziej umiarkowanego stanowiska (Bielska-Brodziak, 2008; Zajęcki, 2021; Zajęcki, 2021a).

2.2. Kolejnym ograniczeniem jest wyłączenie przełamującego zastosowania wykładni funkcjonalnej do jednoznacznego językowo

przepisu przyznającego jakimś podmiotom określone kompetencje (nie wolno ani rozszerzyć zakresu tych podmiotów, ani go zawęzić). Wskazuje się, że takie ograniczenie „jest konsekwencją zasady demokratycznego państwa prawnego wymagającej m.in. działania na podstawie kompetencji *expressis verbis* wyrażonych w Konstytucji” (Zieliński, 2017, s. 216). Sposób sformułowania tego ograniczenia wywołuje istotne niejasności. W świetle jego wyraźnego brzmienia uznać by trzeba, że odnosi się ono do wszystkich przepisów przyznających jakiekolwiek kompetencje (przy przyjmowanym w koncepcji derywacyjnej rozumieniu kompetencji) jakimkolwiek podmiotom – zarówno obywatelom czy podmiotom prawa prywatnego (upoważnienia), jak i organom władzy publicznej. Takie ograniczenie miałoby bardzo szeroki zakres – np. prawo procesowe składa się w ogromnej większości z przepisów przyznających kompetencje różnym podmiotom. Trudno uznać, że wskazane uzasadnienie wspiera tak szerokie ograniczenie. Uzasadnienie wskazywać by mogło z kolei, że chodzi w tym przypadku jedynie o ograniczenie odnoszące się do kompetencji organów władzy przewidzianych w Konstytucji (być może chodziło jedynie o kompetencje normodawcze?). Istotnie, omawiane ograniczenie znajduje uzasadnienie w przyjmowanej w prawie konstytucyjnym zasadzie zakazu domniemywania kompetencji. Podstawowy problem polega jednak na tym, że zasada ta nie ma bynajmniej charakteru absolutnego. Zakaz domniemywania kompetencji jest wyrazem wspólnej dla kultury prawnej państw zachodnich idei rządów prawa, wedle której organy państwa mogą co do zasady podejmować działania, jedynie opierając się na wyraźnej podstawie prawnej. Jednak praktyka ustrojowa pokazuje, że w uzasadnionych przypadkach, gdy wykładnia językowa prowadzi do niedorzecznych lub trudnych do zaakceptowania rezultatów, dopuszczalne jest odwołanie się do wyników wykładni pozajęzykowej (Roszkiewicz, 2022).

2.3. Wyłączenie przełamującego zastosowania wykładni funkcjonalnej dotyczy też jednoznacznego językowo przepisu przyznającego określone uprawnienia obywatelom. Wyłączenie to ma być przejawem rzeczywistego zabezpieczenia obywateli przed pozorowanymi działaniami polegającymi na przyznawaniu i następczym odbieraniu uprawnień (Zieliński, 2017, s. 216). W odniesieniu do takiego wyłączenia i jego uzasadnienia trzeba zauważyć, że przełamujące

zastosowanie wykładni funkcjonalnej nie polega na tym, że najpierw przyznaje się określone uprawnienie, a następnie je odbiera, tylko na tym, że ustalona treść uprawnienia jest inna, niż mogłoby to wynikać z zastosowania językowych dyrektyw wykładni. Taki zabieg nie jest więc „odbieraniem” uprawnień, bo dopiero w drodze wykładni ustala się ich treść. Jednak istotnie, w ramach naszej kultury prawnej doniosłe miejsce zajmuje wartość ochrony sytuacji obywatela (podmiotu słabszego) w relacjach z organami władzy publicznej. Wydaje się więc, że przy wykładni funkcjonalnej przepisów przyznających uprawnienia obywatelom w relacji z władzą publiczną to właśnie ta wartość powinna mieć największą abstrakcyjną wagę. Trudno jednak z góry wykluczyć, że w konkretnych wyjątkowych przypadkach konieczne będzie ograniczenie stopnia jej realizacji tak, aby zapobiec rażącemu naruszeniu innych wartości, takich jak np. życie, zdrowie czy bezpieczeństwo państwa.

2.4. Kolejne ograniczenie odnosi się do jednoznacznego językowo przepisu zachowującego w mocy określone przepisy uchylonego aktu (nie wolno przez wykładnię zawęzić uchylecia poprzez rozszerzenie zakresu przepisów zachowanych). Uzasadnienie w tym przypadku obejmuje odwołanie się do teorii legislacji i Zasad Techniki Prawodawczej (Zieliński, 2017, s. 216–217). Zgodnie z ZTP akt uchyla się w całości, a pozostawienie w mocy tylko niektórych przepisów możliwe jest tylko wyjątkowo. Przy założeniu korespondencji między dyrektywami redagowania i interpretowania przepisów uzasadnione wydaje się więc przyjmowanie (gdy brak argumentów wskazujących na coś innego), że prawodawca przestrzega odpowiedniej dyrektywy. Założenie o przestrzeganiu przez prawodawcę zasad redagowania tekstów prawnych jest jednak wzruszalne. Nie ma powodu, dla którego akurat w tym jednym przypadku wzruszalność taką należy odrzucić.

2.5. Ostatnie wyłączenie dotyczy jednoznacznego językowo przepisu modyfikującego przepis centralny (w zakresie rozszerzenia tego modyfikatora). Wyłączenie takie uzasadniać ma paremia *exceptiones non sunt extendendae* (Zieliński, 2017, s. 217). Problem z tego rodzaju ograniczeniem polega, ogólnie rzecz ujmując, na tym, że przepisy modyfikujące stanowią dość liczną grupę przepisów, których uzasadnienie aksjologiczne może być różne. Może być np. tak, że przepis modyfikujący jest wyjątkiem od jakiejś zasady (realizującej określoną wartość), jednak podyktowanym koniecznością realizacji

innej doniosłej, a nawet bardziej doniosłej, zasady (wartości). Warto wskazać tutaj na przykład z praktyki orzeczniczej. W postanowieniu składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 14 października 2015 r. (I KZP 10/15) Sąd Najwyższy wskazał na potrzebę zastosowania wykładni rozszerzającej art. 22 § 1 k.p.k. i podkreślił, że przeszkodą dla stwierdzenia dopuszczalności zawieszenia postępowania karnego z uwagi na postępowanie prejudycjalne toczące się przed TSUE nie może być brak wyraźnego uregulowania takiej podstawy w art. 22 § 1 k.p.k. Przyjęto, że przepis ten, choć normuje wyjątek od zasady prowadzenia postępowania karnego bez nieuzasadnionej zwłoki, to służy także realizacji innej zasady procesowej, mianowicie zasady trafnej reakcji karnej.

Wskazana paremia istotnie stanowi element europejskiej kultury interpretacyjnej, jednak stanowi ona, podobnie jak inne paremie, jedynie pewną dyrektywę *prima facie*, która w zależności od przyjmowanych założeń teoretycznych może być objaśniana różnie, również w sposób dopuszczający „wyjątkowe traktowanie niektórych wyjątków”.

2.6. Kolejne ograniczenie ma nieco inny charakter i dotyczy powstrzymania się od przełamывania jednoznacznego wyniku wykładni językowej wtedy, gdy wynik ten prowadzi do niezgodności normy z Konstytucją. Uzasadnione jest ono tym, że w takim przypadku zachodzić będzie konieczność orzekania przez Trybunał Konstytucyjny. Gdy jednoznaczność językowa prowadzi do konfliktu z Konstytucją, to jest to problem walidacyjny, a nie interpretacyjny (Zieliński, 2017, s. 217). Takie rozwiązanie na gruncie naszego systemu może *prima facie* wydawać się intuicyjne i niekontrowersyjne, jednak w nowszej literaturze wskazuje się na jego problematyczność (Kondej, 2019, s. 42). Jego bezwyjątkowa akceptacja skutkować by musiała przyjęciem, że np. sąd w sytuacji ustalenia, iż ustawa prowadzi do ewidentnego naruszenia godności ludzkiej, byłby zobowiązany do jej stosowania do momentu stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny jej niekonstytucyjności. Zasada nadrzędności i bezpośredniego stosowania Konstytucji nie daje się pogodzić z takim wnioskiem. Omawiane zagadnienie nabiera szczególnej doniosłości w związku z rozpowszechniającymi się poglądami o zasadności rozproszonego modelu badania konstytucyjności prawa (Gutowski, & Kardas, 2017, s. 573–625). Okoliczności te zdają się dodatkowo wspierać argumentację za dopuszczalnością możliwości odrzucania wyniku wykładni

językowej przy odwołaniu do Konstytucji (może nie tyle jej norm, ile wartości przez nie realizowanych). Brak wyraźnego podkreślenia doniosłości odwołań do wartości konstytucyjnych w kontekście przełamującej roli wykładni funkcjonalnej może prowadzić do nieporozumień. Takie rozwiązanie prowadzi niektórych autorów do konstatacji, że na gruncie koncepcji derywacyjnej odrzucanie wyników wykładni językowej jest możliwe jedynie w przypadku konfliktu z wartościami pozaprawnymi (tak przyjmuje: Pleszka, 2010, s. 186).

2.7. Wskazywane wyżej ograniczenia związane były z konkretnymi przepisami bądź okolicznościami. Kolejne dwa ograniczenia mają nieco odmienny charakter.

Zgodnie z pierwszym z nich odrzucenie jednoznacznego wyniku wykładni językowej możliwe jest tylko wtedy, gdy burzy podstawowe, nienaruszalne wartości (założenia o racjonalności aksjologicznej prawodawcy). Ma to miejsce, gdy przyjęcie wskazanego wyniku prowadzi do odrzucenia którejś z przypisywanych prawodawcy wartości zasadniczych (również wartości instrumentalnych koniecznych dla zasadniczych; Zieliński, 2017, s. 302). Odpowiedni warunek wydaje się dość rygorystyczny. Omawiane odrzucenie dopuszczalne by było jedynie w sytuacji skrajnej – jedynie przy burzeniu wartości, a nie tylko pewnym stopniu ich naruszenia; jedynie w odniesieniu do wartości nienaruszalnych, a nie takich, których realizację można w pewnym stopniu ograniczyć na rzecz realizacji innych, a ponadto jedynie podstawowych (ewentualnie koniecznych dla nich instrumentalnych), a już nie wartości niższego szczebla, które często realizowane są na poziomie ustawowym (jako ustawowe *ratio legis*). Biorąc pod uwagę to, że realizacja nawet zupełnie podstawowych wartości może być czasami ograniczana na rzecz realizacji innych, trudno by było w zasadzie wskazać sytuację, która spełniałaby tak rygorystyczne warunki.

2.8. Drugim ze wspomnianych ograniczeń jest sposób wyznaczenia zakresowej granicy wykładni (sposób pojmowania „możliwego sensu językowego” wyrażenia). Na gruncie omawianego ujęcia przyjmuje się, że możliwe znaczenie to takie, które mieści się w „puli” znaczeń danego wyrażenia wskazywanych przez reguły semantyczne funkcjonujące w odniesieniu do tego wyrażenia w odpowiednich językach uwzględnianych w ramach wykładni językowej. Można poza taką granicę wykroczyć, gdy można niezbicie wykazać, że określone

znaczenie danego wyrażenia, mimo niewystępowania w słowniku, faktycznie funkcjonowało przynajmniej w momencie tworzenia danego aktu normatywnego (Choduń, & Zieliński, 2009, s. 94–95).

Na problematyczność powyższego sposobu wyznaczenia zakresowej granicy wykładni zwracano już uwagę w literaturze (Bogucki, 2016). Wskazano, że takie ujęcie sprowadza kwestię możliwego znaczenia do znaczenia aktualnego („może znaczyć Z” staje się równoznaczne ze „znaczy (w jednym ze znaczeń) Z”) – sprowadza „możliwość” do „aktualności” i stawia pod znakiem zapytania zasadność posługiwania się określeniem „możliwy sens językowy”. Takie ujęcie wydaje się niedostatecznie uwzględniać wyjątkowość potrzeby, która powstaje przy konieczności odrzucenia wyniku wykładni językowej. W takim przypadku istnieje potrzeba modyfikacji znaczenia wyznaczanego przez system językowy tak, aby zlikwidować zachodzące „napięcie aksjologiczne”. Jeżeli ma być tak, że co prawda możemy odrzucić jeden określony wynik wykładni językowej (jedno ze znaczeń wskazywane przez system językowy), ale w zamian za to możemy przyjąć jedynie inne znaczenie językowe, to jesteśmy bardzo ograniczeni w możliwości likwidacji wspomnianego „napięcia aksjologicznego” (określone inne znaczenie systemowe może to „napięcie” likwidować tylko częściowo albo nawet nie likwidować w ogóle). W zasadzie nie odrzucamy znaczenia językowego, tylko jedno zamieniamy na inne – nie przekraczamy granicy językowej, tylko pozostajemy wewnątrz niej.

2.9. Ostatnie ograniczenie związane jest z faktem, że możliwość odrzucenia wykładni językowej jest przewidziana *explicite* tylko w przypadku, gdy daje ona jednoznaczne wyniki. Rozwiązanie takie budzi wątpliwości i może prowadzić do nieporozumień. Językowo jednoznaczne wyniki uzyskać będzie można stosunkowo rzadko, co dodatkowo, poza wskazywanymi wyżej ograniczeniami, zawęży zakres przypadków dopuszczalnego odrzucenia. Ograniczenie takie wydaje się w pewnym sensie paradoksalne – wieloznaczność traktuje „lepiej” niż jednoznaczność. W sytuacji, gdy prawodawca na gruncie języka wyraził się jednoznacznie, możliwe jest odrzucenie tego znaczenia, zaś wtedy, gdy brak jednoznaczności językowej, jesteśmy związani znaczeniami językowymi – musimy dokonać wyboru między nimi, a nie możemy odrzucić wszystkich jako nieakceptowalnych z powodów pozajęzykowych. Wydaje się więc, że koncepcja derywacyjna powinna wyraźnie przewidzieć tą ostatnią sytuację.

2.10. Omawiane ujęcie językowej granicy wykładni wydaje się w istotnym stopniu problematyczne. Uzasadnienie poszczególnych ograniczeń, rozumianych jako bezwyjątkowe, może budzić wątpliwości, a zastosowanie odpowiednich, odczytywanych „literalnie” dyrektyw prowadzi do tak znacznego ograniczenia możliwości przełamania wyników wykładni językowej, że w zasadzie traci ono swoją praktyczną doniosłość. Wydaje się to niespójne z deklarowanym na gruncie omawianej koncepcji przyznaniem istotnej doniosłości wykładni funkcjonalnej oraz konieczności przeprowadzenia wszystkich trzech rodzajów wykładni. Ponadto wydaje się trudne do pogodzenia ze wskazywanym już „ruchem” integracyjnym omawianej koncepcji w kierunku innych ujęć wykładni prawa oraz praktyki orzeczniczej.

Trzeba jednak zaznaczyć, że wątpliwości wskazywane w podpunktach 2.1–2.6 dotyczą odpowiednich ograniczeń rozumianych jako nieprzekraczalne. Nie oznacza to niedostrzegania, że w przypadku pewnych kategorii przepisów czy okoliczności (tych wskazywanych w odpowiednich punktach, a być może jeszcze innych) odrzucenie wyników wykładni językowej powinno być traktowane jako absolutny wyjątek i posiadać uzasadnienie aksjologiczne najmocniejsze z możliwych (roboczo można je określić jako konieczność zapewnienia minimalnego stopnia realizacji podstawowych wartości systemu prawnego).

3. PRZEFORMUŁOWANIE UJĘCIA JĘZYKOWEJ GRANICY WYKŁADNI

Uznając doniosłość koncepcji derywacyjnej dla polskiego prawnoznawstwa (jest ona jedną z najistotniejszych, jeśli nie najistotniejszą całościową normatywną koncepcją wykładni), warto w dalszej części wskazać możliwość modyfikacji powyższego ujęcia, tak aby miało ono większe szanse stać się elementem zintegrowanej koncepcji wykładni. Ze względu na ograniczone ramy objętościowe niniejszego opracowania konieczne będzie ograniczenie się jedynie do ogólnego zarysowania kształtu takiej modyfikacji i pozostawienie bliższej analizy zagadnienia na odrębne opracowanie.

Sama dopuszczalność odrzucenia wyników wykładni językowej jest współcześnie w przeważającej mierze akceptowana zarówno

w literaturze, jak i (na poziomie deklaracji) w orzecznictwie. Istnieje zresztą wiele wzajemnych odwołań w tym zakresie – w literaturze do orzecznictwa, a w orzecznictwie do literatury (co powoduje, że pochodzenie określonych idei nie zawsze jest jasne). Daje się wyraźnie zauważyć intuicję, zgodnie z którą wspomniane odrzucenie wymaga „ważnych powodów”. Te fakty są niezwykle mocnymi realistycznymi wyznacznikami normatywnej koncepcji wykładni. Nie ma jednak jednolitości co do bliższego określenia przesłanek odrzucenia wyników wykładni językowej. Padają tutaj przede wszystkim określenia takie jak „absurdalność”, „niesprawiedliwość”, „niesłuszność”, „nieracjonalność”, „niweczenie *ratio legis*” (Rak-Rozmysłowska, 2014, s. 334–335). Ich treść nie jest jednak bliżej objaśniana, nie mówiąc o ich wzajemnych relacjach.

3.1. Wydaje się, że dla zagadnienia językowej granicy wykładni kluczowe są dwie kwestie: z jednej strony stopniowalność uzasadnienia aksjologicznego dla odrzucenia wykładni językowej, a z drugiej stopień koniecznej modyfikacji znaczenia językowego. Im większy jest ten pierwszy, tym bardziej uzasadniony jest ten drugi.

Z teoretycznego punktu widzenia określone znaczenie przewidziane przez regułę semantyczną języka można modyfikować przez dodawanie, odejmowanie czy zamianę elementów znaczeniowych. W zależności od stopnia tej zmiany możemy uzyskać różne znaczenia, których „odległość semantyczna” od oryginału będzie różna. Pojawia się więc pytanie: jaka powinna być akceptowalna odległość semantyczna od znaczeń przewidzianych przez reguły znaczeniowe języka? Wydaje się, że podstawową intuicję ukierunkowującą poszukiwanie odpowiedzi na wskazane pytanie można wyrazić następująco: akceptowalność określonego stopnia odległości semantycznej od oryginału zależy w konkretnym przypadku od wagi argumentów pozajęzykowych. W żadnym jednak przypadku odległość nie może być radykalna – zrywająca wszelkie więzi znaczeniowe z oryginałem (wtedy nie sposób już mówić o „możliwym” znaczeniu językowym i granicy językowej).

Kwestię dopuszczalnego „marginesu tolerancji językowej” komplikuje różnorodność w zakresie teoretycznych założeń opisu znaczenia wyrażen języka naturalnego. Współczesne językoznawstwo jest dyscypliną niezwykle zróżnicowaną, w ramach której współistnieją różne (w pewnym zakresie wykluczające się) paradygmaty.

Ze względu na założenia koncepcji derywacyjnej wykorzystanie na jej gruncie instrumentarium językoznawstwa kognitywnego może wydawać się problematyczne, trudno je jednak *a limine* wykluczyć. Perspektywa kognitywistyczna wydaje się w omawianym przypadku szczególnie atrakcyjna. Jest tak ze względu na podkreślaną w jej ramach stopniowalność opisu systemu języka. Stopień utrwalenia jednych struktur językowych może być większy, innych mniejszy. Pewne relacje symboliczne są bardziej prototypowe, inne mniej. Niektóre użycia form językowych utrwaliły się na tyle, że przekształciły się w reguły semantyczne określonego języka (w przypadku języka powszechnego – zostały odnotowane przez słowniki). W ich przypadku bez wątpienia prawdziwa jest formuła „W znaczy Z”. Poza nimi istnieje jednak *continuum* coraz bardziej nietypowych użyć, które w zależności od sytuacji mogą zostać uznane za akceptowalne (zaakceptowane jako „możliwe” znaczenia W danych okolicznościach).

W świetle dorobku językoznawstwa trudno jest jednak wskazać jakąkolwiek ścisłą skalę, pozwalającą na „mierzenie” stopnia odstępstwa od znaczeń przewidzianych przez system językowy (w ujęciu kognitywistycznym – ewidentnie utrwalonych w praktyce użycia). Można jedynie wskazać najważniejsze z czynników, które powinny zostać uwzględnione przy szacowaniu stopnia wskazanego odstępstwa. Będzie to z jednej strony liczba modyfikowanych komponentów semantycznych oraz ich doniosłość w ramach określonej struktury znaczeniowej (zarówno komponentów wskazywanych przez reguły semantyczne, jak również tych wnoszonych przez użycie określonych form syntaktycznych (deklinacji, koniugacji, interpunkcji, itp.), a z drugiej relacje zakresowe powstające między wyrażeniem w znaczeniu ewidentnie utrwalonym, a tym stanowiącym odstępstwo. Istotne mogą być również konotacje (wyobrażenia i przekonania wiązane przez mówiących z nazywanymi zjawiskami), a także „encyklopedyczna” wiedza o określonym fragmencie rzeczywistości, której elementem jest denotat wyrażenia w znaczeniu utrwalonym (np. akceptowalność użycia słowa „wino” w odniesieniu do napoju bezalkoholowego wydaje się zwiększać ze względu na występowanie w sprzedaży napojów o smaku wina niezawierających alkoholu, podobnie jak na akceptowalność użycia słowa „książka” wpływa funkcjonowanie tzw. e-booków; zob. analizę tego ostatniego przypadku z użyciem pojęć językoznawstwa kognitywnego w: Wojtczak, 2017, s. 125–140).

Można, choć jedynie w sposób intuicyjny i niedookreślony, wyznaczyć dwa skrajne punkty *continuum*: niewielki stopień „odległości semantycznej” oraz jej stopień radykalny. Jako stopień niewielki można scharakteryzować sytuację polegającą na tym, że zmienia się jeden komponent semantyczny, przy czym nie prowadzi to do zerwania więzi zakresowych między wyrażeniem w znaczeniu powszechnie utrwalonym a tym stanowiącym odstępstwo (np. rozumienie wyrażenia „jeżeli nie wniesiono skargi” jako „jeżeli nie wniesiono skargi, a także wtedy, gdy wniesioną pozostawiono bez rozpoznania” – drugie jest zakresowo nadrzędne w stosunku do pierwszego). Z kolei stopień radykalny będzie miał miejsce w przypadku zmiany znaczenia prowadzącej do zerwania więzi zakresowych (wykluczania się zakresów) lub zmiany tylu komponentów znaczeniowych, że trudno już będzie mówić o jakimkolwiek podobieństwie znaczeń – brak będzie jakichkolwiek nietrywialnych (niebędących jedynie bardzo ogólnymi, jak np. bycie przedmiotem czy czynnością) wspólnych elementów znaczeniowych (np. w przypadku rozumienia wyrażenia „emeryt” jako „osoba prawna” bądź liczebnika „trzy” jako „cztery”).

W toku rozwoju współczesnego językoznawstwa przejawiają się dwa rywalizujące ze sobą sposoby myślenia o znaczeniu. Pierwszy pojmuje znaczenie jako całość posiadającą przejrzystą strukturę i wyraźne granice, drugi natomiast postrzega znaczenie jako elastyczny obiekt o płynnych granicach, który nierozzerwalnie spleciony jest z całością doświadczenia i wiedzy o świecie. W związku z tym powstaje nie tyle pytanie, który z nich jest prawdziwy, ile – który jest adekwatny dla potrzeb prawnych (a w omawianym kontekście – zintegrowanej koncepcji derywacyjnej). Na tak postawione pytanie można odpowiedzieć: oba, tyle że każdy z nich w innym zakresie. Dla normatywnej koncepcji wykładni istotny jest nie tyle wybór między wskazanymi sposobami pojmowania znaczenia, ile to, które z nich uczyni się „zasadą”, a które – „wyjątkiem od zasady”. Na gruncie założeń koncepcji derywacyjnej odpowiedź wydaje się jasna – pierwszy zasadą, drugi wyjątkiem.

4. WNIOSKI

W świetle dotychczasowych rozważań można naszkicować określoną propozycję przeformułowania ujęcia językowej granicy wykładni na gruncie koncepcji derywacyjnej.

Wykładnia, co do zasady, powinna przebiegać, opierając się na znaczeniach przewidzianych przez ewidentnie utrwalone użycia wyrażen językowych (znajdujące wyraz w regułach semantycznych tego języka). Na ich podstawie budowane są alternatywne sposoby rozumienia wyrażenia normokształtnego. Jest to wyrazem założenia, że prawodawca podejmuje decyzje o nadaniu normom prawnym określonej treści, co wyraża w tekście prawnym za pomocą wyrażen językowych w ich ewidentnie utrwalonym znaczeniu. Jeżeli jednak każda z odpowiednich alternatyw interpretacyjnych będzie aksjologicznie wątpliwa, to powstanie konieczność modyfikacji znaczenia, przy czym stopień tej modyfikacji jest tym bardziej uzasadniony, im silniejsze jest uzasadnienie aksjologiczne (można powiedzieć, że „odległość semantyczna” musi być proporcjonalna do uzasadnienia aksjologicznego). W żadnym jednak przypadku modyfikacja znaczenia nie może być radykalna.

Prezentowana propozycja stanowi liberalizację oryginalnego ujęcia w kilku aspektach. Po pierwsze, odrzucenie wyników wykładni językowej może mieć miejsce nie tylko w przypadku, gdy jej zastosowanie wskazuje na jeden rezultat, ale także wtedy, gdy istnieje więcej niż jeden rezultat, jednak każdy z nich jest niezgodny z wynikami wykładni pozajęzykowej. Po drugie, odrzucenie wyników wykładni językowej nie jest wyłączone ze względu na „formalne” ograniczenia (ze względu na typy przepisów). Po trzecie, odrzucenia wyników wykładni językowej nie ogranicza się tylko do przypadków burzenia nie-naruszalnych wartości – jest ono możliwe w przypadkach relatywnie mniejszej wagi, choć wciąż wyjątkowych (co wymaga szczegółowego uzasadnienia). Po czwarte, znaczenie przyjęte w efekcie odwołania się do racji pozajęzykowych może odbiegać od znaczeń utrwalonych w systemie językowym, nie może jednak odbiegać radykalnie. Po piąte wreszcie, odrzucenie wyników wykładni językowej przy odwołaniu do wartości konstytucyjnych jest możliwe niezależnie od tego, że w danym przypadku może zachodzić konieczność skierowania odpowiedniego wniosku do Trybunału Konstytucyjnego.

Przedstawiona propozycja zachowuje ideę granicy językowej, choć zakreślenie jej w konkretnym przypadku jest ściśle powiązane z argumentami pozajęzykowymi (w pewnym stopniu zbliżone stanowisko, jednak przy odmiennych założeniach teoretycznych, prezentuje Spyra, 2006, s. 257–266). Możliwy sens językowy zależy w pewnym stopniu od okoliczności pozajęzykowych. Uelastyczni to derywacyjny model wykładni w sposób zbliżony do ujęć argumentacyjnych czy hermeneutycznych, czyniąc go jednocześnie bardziej stosownym w praktyce wykładni. Jeżeli koncepcja derywacyjna ma mieć potencjał do wypracowania na jej gruncie zintegrowanej koncepcji wykładni, to propozycja kierunku naszkicowanej modyfikacji wydaje się „krokiem we właściwym kierunku”.

Przedstawiona propozycja pozostaje zgodna z podstawowym założeniem koncepcji derywacyjnej, jakim jest przyjęcie, że wykładnia jest procesem adaptacyjnej interpretacji humanistycznej (w rozumieniu J. Kmity i L. Nowaka). Wynika to ze społecznej roli interpretatorów prawa, którą jest m.in. korygowanie pojawiających się z różnych powodów niedoskonałości systemu prawnego. Szkicowana modyfikacja nie wymaga rezygnacji z teorii prawodawcy racjonalnego, wymaga jednak przyznania jeszcze większej doniosłości założeniom o jego racjonalności aksjologicznej w relacji do założeń o jego racjonalności językowej.

BIBLIOGRAFIA

- Bielska-Brodziak, A. (2008). Kłopoty z definicjami legalnymi. W O. Bogucki, S. Czepita (Red.). *System prawny a porządek prawny* (s. 159–174). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Bogucki, O. (2016). *Model wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*. Szczecin: Wydawnictwo Polgres.
- Bogucki, O. (2020). Rola wartości w interpretacji prawa. Ujęcie normatywne. *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej*, 2(23), 96–108.
- Choduń, A., & Zieliński, M. (2009). Aspekty granic wykładni prawa. W W. Miemiec (Red.), *Stanowienie i stosowanie prawa podatkowego. Księga jubileuszowa Profesora Ryszarda Mastalskiego* (s. 84–95). Wrocław: Oficyna Wydawnicza Unimex.
- Gutowski, M., & Kardas, P. (2017). *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.

- Jabłoński, P., & Kaczmarek, P. (2020). O grze interpretatora z tekstem prawnym i czynnikami pozatekstowymi w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa. *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej* 2(23), 49–65.
- Kondej, M. (2019). Przełamanie rezultatów wykładni językowej zgodnie z zasadą nadrzędności konstytucji. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 81(3), 39–51.
- Płeszka, K. (2010). *Wykładnia rozszerzająca*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Rak-Rozmysłowska, M. (2014). Poziom związania interpretacji wynikami wykładni językowej. *Acta Erasmiiana* 7, 321–338.
- Roszkiewicz, J. (2022). *Zakaz domniemywania kompetencji i wyjątki od tego zakazu. Studium publicznoprawne*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Spyra, T. (2006). *Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Tkacz, S. (2020). Zasada nullum crimen sine lege jako źródło poszukiwania językowej granicy wykładni prawa karnego? *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej* 2(23), 81–95.
- Wojtczak, S. (2017). Kilka uwag o przydatności narzędzi lingwistyki kognitywnej do rozróżnienia wykładni rozszerzającej i wnioskowania przez analogię. *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej* 1(14), 125–140.
- Zajęcki, M. (2021a). Spór o granice wykładni definicji legalnych: podejścia formalistyczne i holistyczne. *Horyzonty Polityki* 12(41), 65–87.
- Zajęcki, M. (2021b). Spór o granice wykładni definicji legalnych: dyrektywy wykładni oparte na słabszej tezie formalizmu interpretacyjnego. *Horyzonty Polityki* 13(43), 73–94.
- Zieliński, M., Bogucki, O., Choduń, A., Czepita, S., Kanarek, B., & Munczewski, A. (2009). Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 4, 23–39.
- Zieliński, M. (2017). *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>

ARTYKUŁY VARIA

VARIA ARTICLES



Horyzonty Polityki

2023, Vol. 14, N° 48



Czwarta władza wobec trójdzielności władz – próba enumeracji

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Za główny cel badawczy artykułu pt. *Czwarta władza wobec trójdzielności władz – próba enumeracji* przyjęto ustalenie zasadności pozycjonowania czwartej władzy w linearnym układzie numerycznym.

PROBLEM BADAWCZY: Z przeprowadzonej analizy wynika, że czwarta władza jest władzą prepierwszą, zajmując miejsce jeszcze przed monteskiuszowskim trójpodziałem władz.

PROCES WYWODU: W pierwszej kolejności zwrócono uwagę na desygnat pojęcia władzy politycznej – „kwalifikację operacyjną”, następnie zdefiniowano pojęcie czwartej władzy, w trzeciej kolejności wyjaśniono istotę znaczenia władz warunkowaną trójdzielnością, kolejno omówiona została czwarta władza w linearnym układzie numerycznym.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Reasumując, stwierdza się zważywszy na praktykę polityczną, że czwarta władza jest *de facto* prepierwszą władzą plasującą się na osi linearnego układu trójpodziału władz.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Omawiane zagadnienie, choć dyskusyjne, jest ważne poznawczo, wnioski płynące z przeprowadzonego wywodu powinny znaleźć się w szczególnym zainteresowaniu decydentów politycznych (czytaj: władzy), jak też dziennikarzy odpowiedzialnych za *mass media*.

SŁOWA KLUCZOWE:

władza, czwarta władza, trójpodział władz, media

Sugerowane cytowanie: Bujwid-Kurek, E. (2023). Czwarta władza wobec trójdzielności władz – próba enumeracji. *Horyzonty Polityki*, 14(48), 99–114. DOI: 10.35765/HP.2507.

Abstract

THE FOURTH POWER
AND THE TRIPARTITE POWERS – AN ATTEMPT
AT ENUMERATION

REASERCH OBJECTIVE: The main research objective of the article entitled *The Fourth Power and the Tripartite Powers – an Attempt at Enumeration* was assumed to establish the legitimacy of positioning the fourth power in a linear numerical system.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The analysis shows that the fourth power is the pre-first power, occupying a place before Montesquieu's tripartite separation of powers.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: First, attention was paid to this designation of the concept of political function – operational qualification, and then the concept of the fourth power was defined, taking into account the explanation of the meaning of the dependent power of tripartism, then the fourth power in a linear numerical system was discussed.

RESEARCH RESULTS: To sum up, given the properties of the fourth power, it cannot be related to the other three powers (legislative, executive and judiciary), nevertheless, in my opinion, taking into account political practice, the fourth power is de facto the first power located on the axis of the linear Montesquieu system of separation of powers.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The discussed issue, although debatable, is cognitively important, the conclusions drawn from the conducted argument should be of particular interest to political decision-makers (read: authorities) as well as journalists responsible for the mass media.

KEYWORDS:

power, fourth estate, separation of powers, media

WPROWADZENIE – KONCEPTUALIZACJA
PROBLEMU

Inspiracją do refleksji nad tematem czwartej władzy w jej relacji z monteskiuszowskim trójpodziałem władz był namysł nad ich ponumerowaniem, co wydawać by się mogło banalne, gdyż trudno

dyskutować z utrwalonym i mocno osadzonym w myśli politycznej trójpodziałem władz (za Monteskiuszem: pierwsza władza to legislatura, druga – egzekutywa, trzecią zaś jest władza sądownicza). *Mass media* powszechnie określa się mianem czwartej władzy. Pojawia się zatem pytanie, czy numeryczna kolejność przypisana tym władzom jest właściwa i w pełni uzasadniona. Czy aby czwarta władza nie została sztucznie dodana do klasycznego trójpodziału władz? Nasuwa się refleksja, że skoro podniesiono media do rangi „władzy”, to oznaczać by mogło, że nie są bez znaczenia, a wręcz przeciwnie – odgrywają niezwykle ważną rolę. Nie jest moim zamiarem polemizowanie z utrwalonym paradygmatem trójpodziału władz, lecz spojrzenie na rolę mediów i zajmowane przez nie miejsce w sprawowaniu władzy. Biorąc pod uwagę, że temat władzy posiada bogatą literaturę przedmiotu, jest poddany wszechstronnej i wielowymiarowej eksploracji szczególnie przez politologów, socjologów, prawników, filozofów, konieczne dla celów niniejszych rozważań jest ustalenie istoty znaczenia pojęcia „władza”, co może być pomocne do wskazania na wzajemne relacje zachodzące pomiędzy czwartą władzą a pozostałymi władzami.

Hipotezą o kluczowym znaczeniu jest następujące stwierdzenie: czwarta władza jest władzą prepierwszą, zważywszy na jej szczególne znaczenie, jeśli chodzi o kształtowanie opinii publicznej (czytaj: preferencji wyborczych); plasuje się na prepierwszym miejscu, a zatem – posługując się numeracją – jest prepierwszą władzą. Uściślając: media są władzą pierwszą, zajmując miejsce jeszcze przed trójpodziałem władz. W celu uzasadnienia tak eksplikowanej hipotezy badawczej pomocne będą następujące działania: po pierwsze – próba ustalenia desygnatu pojęcia władzy politycznej – „kwalifikacji operacyjnej”, po drugie – zdefiniowanie czwartej władzy – w tym poczynienie kilku uwag wokół *mass mediów*, po trzecie – opisanie istoty znaczenia władz warunkowanej trójdzielnością i po czwarte – ukazanie czwartej władzy w linearnym układzie numerycznym.

Podjęty temat nie jest zagadnieniem zupełnie nowym. Temat władzy – w tym czwartej władzy – doczekał się bogatego piśmiennictwa naukowego, stąd też wydawać by się mogło, że nie warto się już nim zajmować, jednak w mojej opinii postrzeganie czwartej władzy przy zaopatrzeniu jej przedrostkiem „pre” (a więc traktowanie jej jako prepierwszej) należy do rzadkości, stąd też temat uznać można za

nowatorski, szczególnie podejmowane w nim wątki mające charakter w pełni autorski.

Artykuł powstał przy wykorzystaniu metod badawczych właściwych dyscyplinie nauk o polityce i administracji – najbardziej przydatne były metoda deskryptywna wykorzystana w omówieniu tematu, jak też metoda analiza źródeł zastanych, szczególnie w tych miejscach, w których sięgałam do literatury przedmiotu, chcąc ustalić zastosowaną siatkę pojęciową.

DESYGNAT POJĘCIA „WŁADZA POLITYCZNA” – „KWALIFIKACJA OPERACYJNA”

Władza jest najczęściej określana przez socjologów i filozofów jako moc oddziaływania na innych, mierzona zakresem wpływów społecznych, możliwością wywoływania, powstrzymywania lub modyfikowania działań i zachowań osób lub całych grup i instytucji, pod wpływem bodźców, które najczęściej są wprowadzone w celu wpływania na innych (Buksiński, 2009, s. 105; Coleman, 1979, s. 25 i nn.).

Warto zauważyć, że władza rozumiana jako zakres wpływów społecznych to władza społeczna, której specyficzną odmianą jest władza polityczna, co w kontekście niniejszych rozważań ma kluczowe znaczenie. Władza posiada znaczenie wielowymiarowe i tak przykładowo wg Jana Szczepańskiego

władza jest stosunkiem społecznym (...), w którym jedna strona podejmuje decyzje o pewnym stanie rzeczy, a druga je realizuje w sposób zgodny z decyzją i pod kontrolą decydującego (Szczepański, 1965, s. 69; Czajowski, s. 37).

Nie wdając się w meandryczność dyskusji toczącej się wokół różnorodnego pojmowania i kategoryzowania władzy, skoncentruję się na pojęciu „władza polityczna”, którą przyjęto definiować jako

zdolność organów państwa (ustawodawczych, wykonawczych i sądowych) do narzucania woli osobom i organizacjom podległym w drodze aktów normatywnych, decyzji i postanowień administracyjnych, orzeczeń sądowych, wezwań – pod groźbą zastosowania zalegalizowanego przymusu fizycznego w razie niewykonania lub naruszenia zawartych w nich treści (Czajowski, 1999, s. 48).

Mając na uwadze władzę polityczną, należy zwrócić uwagę na środki sprawowania tej władzy. „Przez środki sprawowania władzy politycznej rozumiemy bodźce zachowań pożądaných przez podmiot dominujący w stosunkach władzy” (Kowalski, Lamentowicz, & Winczorek, 1986, s. 102).

Bodźce te, co warte zauważenia, mając charakter zarówno państwowy, jak i niepaństwowy, są najczęściej ujmowane w formy zinstytucjonalizowane. Każda władza, w tym pozostająca w szczególnym naszym zainteresowaniu władza polityczna, pełni ściśle określone funkcje. Prócz funkcji integracyjnej, dystrybucyjnej, ochronnej na specjalne wyróżnienie zasługuje funkcja strukturotwórcza. To najczęściej generuje podziały społeczne, określoną stratyfikację uwarunkowaną stopniem dostępu do władzy politycznej, co w równej mierze dotyczy bezpośredniego sprawowania władzy, jak i wpływu. Jedną z najbardziej znanych i powtarzających się w wielu wariantach typologią władzy jest propozycja Maxa Webera, który wyróżnił jako typy idealne władze tradycyjną, charyzmatyczną i legalną. Ostatni z nich, która wynika z przekonania o „obowiązywaniu pozytywnej kompetencji opartej na racjonalnie ustanowionych zasadach” (Kowalski, Lamentowicz, & Winczorek, 1986, s. 110), wydaje się najbardziej użyteczny dla niniejszych rozważań. Wymienione typy władzy jednocześnie uzasadniają legitymizację jej sprawowania. Każda z nich charakteryzuje się szczególnym źródłem politycznej legitymizacji, dlatego istnieją różne powody, dla których ludzie podporządkowują się władzy (Heywood, 2008, s. 265). Przez władzę legitymowaną uznaje się władzę prawną, która pozostaje szczególnie istotnym przedmiotem niniejszych rozważań. Władza jest legitymowana, gdy organizacja i funkcjonowanie organów podejmujących decyzje władcze są zgodne z obowiązującymi normami. Przykładowo za prawną władzę uznać można władzę państwową, jednak tylko wtedy, gdy powołanie, uformowanie i działanie organów państwa nie jest sprzeczne z normami konstytucji i innych aktów normatywnych. Co więcej, jeśli chodzi o działanie organów państwa (legislatywy, egzekutywy i sądownictwa), należy zwrócić uwagę zarówno na tryb ich funkcjonowania, treść oraz formę podejmowanych przez nie decyzji indywidualno-konkretnych i generalno-abstrakcyjnych (czytaj: normatywnych). Tak więc legitymizacja normatywna sposobu sprawowania władzy państwowej jest niemal równoznaczna ze

stanem praworządności formalnej. W toczącej się współcześnie debacie politycznej kwestia legitymizacji władzy nie wiąże się bynajmniej z pytaniem o to, czy ludzie powinni być posłuszni państwu w sensie teoretycznym, lecz dlaczego ludzie są posłuszni danemu państwu lub systemowi rządów (czytaj: sprawujących władzę) (Heywood, 2008, s. 16). W rozstrzyganiu hipotezy niniejszych rozważań przyjmuje się za aksjomat, iż

władza była zawsze zjawiskiem relacjonalnym (stosunkiem między ludźmi – to znaczy tak, jak wyobrażał sobie Arystoteles – a nie zjawiskiem substancjonalnym (bytem niezależnym), jak można było dedukować z tekstów Platona i wszystkich późniejszych myślicieli-idealistów (Ryszka, 1981, s. 17).

Władzę w ujęciu relacji pojmuje się jako zdolność do wydawania i egzekwowania decyzji, czymś oczywistym jest jej skuteczność (urzeczywistnianie decyzji wydanych), w przeciwnym razie istnieje niebezpieczeństwo utraty zdolności decydowania (czytaj: pełnienia władzy/ reelekcji).

DEFINIOWANIE CZWARTEJ WŁADZY – UWAG KILKA WOKÓŁ *MASS MEDIÓW*

Za czwartą władzę powszechnie przyjęto uznawać *mass media*, które są środkami komunikowania masowego. Są to wszystkie instytucje społeczne zajmujące się produkcją i dystrybucją możliwych form wiedzy, informacji, jak też rozrywki (Heywood, 2008, s. 256). Nazwę tę warunkuje fakt, że odbiorca mediów jest zbiorowy, czyli jest nim publiczność rozumiana jako określona zbiorowość odgrywająca w procesie komunikacyjnym rolę odbiorcy. Proces ten może być pojmowany bądź jako zbiór indywidualnych osób, bądź też jako pewna całość – grupa społeczna czy naród, grupa (grupy) etniczna lub narodowa (Goban-Klas, 1968, s. 9). „Media – jako technologie i jako formy obiegu informacji w społeczeństwie – stały się niezbędnym składnikiem współczesnego życia społecznego” (Batorowska, Kępka, & Wasiuta, 2019, s. 130).

W literaturze przedmiotu można napotkać opinię, że proces komunikowania masowego należy postrzegać w dwóch formach:

warunkowej (biernej) i warunkującej (czynnej) rozwój społeczny. Nadto zwykle wyróżnia się dwa zasadnicze rodzaje pomiotów społecznych, którymi są z jednej strony instytucje społeczne, z drugiej zaś społeczeństwo. Tym, co zdaje się szczególnie istotne dla potrzeb niniejszego tekstu, jest zwrócenie uwagi na instytucje społeczne oddziałujące na społeczeństwo, co dzieje się za sprawą sprawowania przysługującej im władzy. Społeczeństwo natomiast kontroluje instytucje poprzez swe działania i opinię publiczną (Goban-Klas, 2005, s. 74; Nowosad, 2008, s. 40).

W kontekście prowadzonych rozważań warto zauważyć, że poruszanie się w problematyce mediów (systemu medialnego) zobowiązuje do zwrócenia uwagi na następujący fakt: nie jest możliwa kwalifikacja operacyjna bez wzięcia pod uwagę specyfiki systemu politycznego, szczególnie istotne zdają się zaś jego podsystemy (instytucjonalny, normatywny). W tych podsystemach znajdują swoje usytuowanie media występujące bądź w czystej postaci jako środki masowego komunikowania, bądź jako środki kształtowania opinii publicznej czy też narzędzia socjalizacji politycznej lub jako instrumenty kształtowania kultury politycznej obywateli (Nowosad, 2008, s. 32). Zauważmy, że w systemie politycznym *mass media* mogą być politycznym środkiem komunikowania, natomiast publiczność odgrywająca w procesie komunikacyjnym rolę odbiorcy może podlegać politycznej socjalizacji polegającej na odbieraniu nadawanych przez media zarówno wartości, zwyczajów, jak i sposobów postępowania występujących i oczekiwanych w świecie polityki (Sasińska-Klas, 1992, s. 9). Wychodząc z słusznego skądinąd założenia, że

media kształtują opinię publiczną, a przede wszystkim (w warunkach wolności słowa i niezależności mediów) przekazują społeczeństwu informacje o decydentach, przebiegu procesu decyzyjnego i wreszcie o planowanych decyzjach politycznych. Dzięki tym informacjom społeczeństwo może kształtować swoją opinię na temat planowanych decyzji jeszcze przed ich podjęciem i następnie wywierać wpływ na proces decyzyjny i ostateczny kształt podejmowania decyzji” (Kornicki, 2004, s. 299; Nowosad, 2008, s. 35, 36),

stwierdzić należy, że ma to swe przełożenie na kreowanie władz (nie jest obojętne, kto władzę będzie sprawował). Istnieje utrwalona prawidłowość świadcząca o tym, że

z jednej strony media same mogą wytworzyć wzorce pożądanych przez system polityczny zachowań obywateli, ale z drugiej – instytucje systemu mogą wymuszać na mediach kształtowanie takich wzorców (Nowosad, 2008, s. 33).

Jak już wcześniej zauważono, media są częścią zarówno systemu politycznego, jak też jego otoczenia. Gdy mowa o obecności w systemie politycznym, chodzi przede wszystkim o media państwowe, instytucje medialne stanowiące część instytucji politycznych i organów państwa. W otoczeniu systemu politycznego znajdują się media prywatne, publiczne. Reasumując, po pierwsze:

media są jedną z instytucji społecznych, które do pewnego stopnia działają na zamówienie społeczeństwa i konkretnych grup społecznych, mając przy tym określony wpływ na całość populacji (Batorowska, Klepka, Wasiuta, 2019, s. 7),

po drugie:

środki masowego przekazu stały się głównym narzędziem rozpowszechniania informacji wpływających na świadomość społeczną (Batorowska, Klepka, Wasiuta, 2019, s. 8.)

i po trzecie:

media wykorzystują informację, a kontrola nad informacją pozwala manipulować świadomością społeczną, tworzyć rzeczywistość i decydować, które problemy są w danej chwili uważane za najistotniejsze (Batorowska, Klepka, Wasiuta, 2019, s. 8).

ISTOTA ZNACZENIA WŁADZ WARUNKOWANA TRÓJDZIELNOŚCIĄ

System praworządności w państwie zależy od rozdziału trzech władz: ustawodawczej (legislatywa), wykonawczej (egzekutywa), sądowniczej (judykatywa). Idea podziału władz została po raz pierwszy wyraźnie opisana i z niezwykłą wręcz precyzją uzasadniona w Monteskiuszowskim dziele *O duchu praw* (Monteskiusz, 1997, s. 5, 6). Zasadę tę uznaje się powszechnie za warunek *sine qua non*

istnienia współczesnego państwa demokratycznego, choć nie była ona pozbawiona – szczególnie u schyłku XIX wieku – uwag krytycznych (Czarnota, 1986, s. 84, 85). Według koncepcji Monteskiusza istnieją trzy sfery aktywności, które powinny być realizowane przez trzy władze: prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Zgodnie z doktryną podziału władzy każda z trzech funkcji państwa (ustawodawstwo, egzekwowanie prawa i orzecznictwo) była zarezerwowana dla oddzielnej władzy państwa – odpowiednio: legislatury, egzekutywy i sądownictwa. W znaczeniu formalnym istnieje wobec tych władz wymóg niezależności, co uzasadnia się niełączeniem funkcji państwowych. Jednak mimo podziału władzy istnieje pomiędzy nimi (bo istnieć musi) wzajemna zależność w postaci właśnie ich dzielenia w celu zapewnienia działania zasady hamulców i równowagi. Zasadę tę przyjęło się honorować we wszystkich demokracjach liberalnych, szczególne znaczenie nadając zasadzie niezawisłości sądownictwa. Legislatura (władza ustawodawcza) uprawniona jest do tworzenia prawa, uchwalania aktów prawnych, egzekutywa (władza wykonawcza) ma za zadanie wdrażać prawo w życie, co *de facto* oznacza wykonywanie prawa, natomiast główną powinnością judykatury – sądownictwa (władzy sądowniczej) – jest interpretacja prawa, jak też rozstrzyganie o jego znaczeniu. I choć *a priori* podział ten jest powszechnie utrzymany i począwszy od Monteskiusza stanowi tradycyjny punkt wyjścia dla analizy państwa, to jednakowoż *a posteriori* dostrzega się, że te instytucje, które uznaje się za legislaturę, wcale nie posiadają monopolu na tworzenie prawa – egzekutywa przecież posiada pewną możliwość ustanowienia prawa chociażby poprzez wydawanie rozporządzeń czy zarządzeń. Władza wykonawcza najczęściej ma też możliwość wywierania wpływu na oficjalny proces legislacyjny.

Dla celów niniejszych rozważań, chcąc sprostować postawionej tezie i pytaniom badawczym, zwrócono już uwagę na istotę legislatury, egzekutywy i sądownictwa. W tym miejscu rodzi się pytanie o numerację tych władz. Skoro władza ustawodawcza została uznana za władzę pierwszą, to oznaczać by mogło, że przypisano jej miejsce o kluczowym znaczeniu wśród dwóch pozostałych władz, a tymczasem – zważywszy na wcześniejsze ustalenia – tak władzę ustawodawczą i wykonawczą, a może też i sądowniczą traktować należy *per analogiam* swoiście jak dwie pozostałe jako *primus inter pares*. Która

z tych władz plasowana będzie na tej pozycji, warunkuje określona forma systemu rządów (parlamentarna, parlamentarno-gabinetowa, prezydencka, półprezydencka, komitetowa). Władza ustawodawcza (legislatywa) w postaci parlamentów (zgromadzeń) zajmuje kluczową pozycję w strukturach szczególnie tych państw, w których realizowana jest parlamentarna forma rządów, gdzie władza sprawowana jest za przyczyną tego właśnie organu.

Co warto zauważyć, władza wykonawcza wywodzi się z wyborów i odpowiada przed parlamentem. System prezydencki charakteryzuje się podziałem władzy między parlamentem i egzekutywą, co tworzy relację polegającą zarówno na niezależności, jak i wzajemnej zależności obydwu tych władz. Obecnie terminu tego (w jego wąskim znaczeniu) często używa się na określenie niewielkiej grupy decydentów, których czyni się odpowiedzialnymi za kierunek i koordynację programu rządu. Na użytek niniejszego tekstu wydaje się ważne wyróżnienie egzekutywy politycznej, od której oczekuje się zapewnienia przywództwa. Tak rozumiana władza wykonawcza działa jako „naczelne dowództwo” aparatu państwowego, który jest rdzeniem państwa. W systemie rządów prezydenckich głowa państwa (prezydent) jest uosobieniem władzy państwowej i autorytetu państwa (Heywood, 2008, s. 413). Istota tej formy rządów charakteryzuje się zarówno konstytucyjną, jak też polityczną separacją kompetencji legislatywy i egzekutywy. Cechą wyróżniającą tę formę rządów jest to, że władza wykonawcza należy do pochodzącego z wyborów prezydenta, który nie jest bezpośrednio odpowiedzialny przed parlamentem ani też nie może zostać przez niego zdymisjonowany. Warto przypomnieć jest i to, że egzekutywa i legislatura, posiadając wiele niezależnych kompetencji konstytucyjnych, kreowane są w oddzielnych wyborach. W systemie półprezydenckim (Podsiadło, 1997, s. 54, 55) prezydent pochodzący z wyborów stoi na czele rządu wywodzącego się z parlamentu i przed nim ponosi odpowiedzialność. Co się zaś tyczy systemu parlamentarno-gabinetowego (Podsiadło, 1997, s. 53, 54), charakteryzuje się on tym, że rząd z premierem na czele jest powołany przez parlament, co dzieje się we współpracy z głową państwa, a odpowiedzialność polityczną ponosi przed parlamentem. Władza wykonawcza (egzekutywa) ma też prawo wystąpienia do głowy państwa z wnioskiem o rozwiązanie parlamentu. Odmianą systemu parlamentarno-gabinetowego jest

jego forma kanclerska (Podsiadło, 1997, s. 54) polegająca na tym, że głowa państwa ma tylko nieliczne kompetencje w zakresie władzy wykonawczej, natomiast pozycja kanclerza jest silniejsza niż pozycja premiera w systemie parlamentarno-gabintowym dzięki istnieniu konstruktywnego wotum nieufności.

Trzecią władzą w monteskiuszowskim podziale władz jest judykatura (władza sądownicza), której kompetencje zawierają się w wydawaniu wyroków (lub innych aktów orzekających co do istoty sprawy) rozstrzygających spory lub skazujących w sprawach karnych, cywilnych czy administracyjnych. Organy te wyposażone zostały nadto w kompetencje pozwalające i zobowiązujące je równocześnie do badania zgodności z prawem działań organów administracji publicznej.

Jak wynika z powyższych rozważań, ma się tu do czynienia z różnym rozumieniem kwantyfikatora „władza”. Tylko w przypadku władzy wykonawczej występującej w każdej niemal formie rządów daje się zauważyć wyraźnie „zdolność do wydawania i egzekwowania decyzji”, co przybierając nieco inne formy tych czynności, nie jest już tak oczywiste.

CZWARTA WŁADZA W LINEARNYM UKŁADZIE NUMERYCZNYM

Mass media powszechnie przyjęto określać mianem czwartej władzy, co oznaczać by mogło, że oznakowanie cyfrą 4 sytuuje je w porządku linearnym. Gdy ma się to na względzie, logika podpowiada, że natura tych władz powinna być jeśli nie zbieżna, to na pewno porównywalna, a jednak – jak się okazuje – tak przecież nie jest. Jak wynika z wcześniej przeprowadzonych rozważań, można dostrzec, że czwarta władza jest jakościowo inną władzą od pozostałych trzech. W jej kompetencjach nie odnajdujemy przecież czynności polegających na zdolności do wydawania i egzekwowania decyzji. Czwarta władza oznacza nie tylko władzę kontrolną nad trzema innymi występującymi w państwie. W tym miejscu podzielam opinię wyrażoną przez Marka Palczewskiego, mówiącą o tym, że

w najbardziej ekstremalnych przykładach za władzę kontrolującą i nadzorującą wszystkie pozostałe uznawane jest dziennikarstwo śledcze, tropiące wszelkie nadużycia władzy (Palczewski, 2017, s. 358).

Nadto, a może przede wszystkim, media poprzez swoje działania oddziałują na kształtowanie poglądów społeczeństwa i opinię publiczną, która nie jest bez znaczenia szczególnie dla preferencji wyborczych, co efekcie finalnym ma znaczenie dla kreowania władzy (*sensu stricto*). Tak dzieje się m.in. za przyczyną wykorzystania propagandy, istotą której jest

informacja rozpowszechniona w celu kształtowania opinii, a być może również stymulacji działań politycznych; komunikacji poprzez manipulację (Heywood, 2008, s. 25).

A zatem nie bez znaczenia jest, jakimi środkami, sposobami i metodami będą posługiwały się media. Współczesne *mass media*, do których zalicza się prasę, radio, telewizję są wielkimi przedsiębiorstwami, które by móc się utrzymać, wymagają odpowiednich nakładów finansowych, a te zdobywane są w głównej mierze z zamieszczanych reklam, w tym także reklam politycznych, co nie pozostaje bez znaczenia dla efektów wyborczych (Goban-Klas, 1980, s. 98). W kwestii relacji dziennikarze – politycy istnieje przekonanie, że dziennikarze nie powinni utrzymywać bliskich kontaktów z politykami, powinni być wobec nich zachowawczy, a nawet nieufni, gdyż tylko w ten sposób możliwe jest realizowanie funkcji kontrolnej/ monitorującej rolę mediów. Wiadomo jednak, że politycy zawsze znajdują środki, które pozwolą im podporządkować, zinstrumentalizować dziennikarzy, politycy często też podporządkowują się mediom. Warta zauważenia jest też współpraca między politykami i dziennikarzami, których wspólnym celem – zarówno jednej, jak i drugiej grupy – jest wytwarzanie przekazów politycznych (Kołodziej, 2009, s. 225–227).

Jeśli przyjąć, że media są nośnikiem komunikatów między instytucjami administracji państwa a społeczeństwem oraz między społeczeństwem a władzą z mandatem publicznym, to nie tylko informacja o sprawach publicznych, lecz też każda inna, umieszczona w mediach, stanowi informację publiczną i wpływa na kształtowanie opinii publicznej (Nowosad, 2008, s. 35). Władza mediów jest

ograniczona, gdyż nie jest ona zinstytucjonalizowana tak jak trzy pierwsze (legislatywa, egzekutywa, sądownictwo). Media, stanowiąc część składową podsystemu instytucjonalnego systemu politycznego, mogą wpływać na procesy społeczne i polityczne (Nowosad, 2008, s. 33).

Warto dostrzec, że media, będąc komponentem podsystemu normatywnego systemu politycznego, podlegają zarówno regułom normatywnym, jak i nienormatywnym. Szczególnie istotne dla weryfikacji eksplikowanej hipotezy badawczej jest ujęcie normatywne – chodzi tu bowiem o sferę działań instytucji władzy politycznej w stosunku do systemu medialnego będącego częścią systemu politycznego w zakresie doktryny wolności mediów (Nowosad, 2008, s. 34). A zatem, mając na uwadze powyższe, jednoznaczne ustalenie relacji pomiędzy trzema władzami – a po dodaniu czwartej czterema władzami – nie jest zadaniem tak prostym, jak by się mogło wydawać. Kłopot bierze się z nierównej (wręcz nieporównywalnej) natury każdej z nich. Taką szczególną osobowością spośród władz wyróżnia się czwarta władza i choć jej kompetencje w zakresie wydawania i egzekwowania decyzji są mocno ograniczone (czytaj: żadne), to jednakowoż w żadnym razie nie można tej władzy deprecjonować. Jej znaczenie polega w głównej mierze na kształtowaniu

opinii publicznej, a przede wszystkim (w warunkach wolności słowa i niezależności mediów) na przekazywaniu społeczeństwu informacji o decydentach, przebiegu procesu decyzyjnego i wreszcie o planowanych decyzjach politycznych. Dzięki tym informacjom społeczeństwo może kształtować swoją opinię na temat planowanych decyzji jeszcze przed ich podjęciem i następnie wywierać wpływ na proces decyzyjny i ostateczny kształt podejmowanych decyzji (Komornicki, 2004, s. 35, 36).

Kształtowanie opinii publicznej ma kapitalne znaczenie i wpływa na to, kto nominalnie będzie sprawował władzę w danym państwie, która preferencja ideologiczna okaże się zwycięska. A zatem, zanim zadziała władza w trójdzielności, musi zostać ona wcześniej wykreowana, a to zadanie należy przecież do mediów, dlatego też w mojej opinii czwarta władza powinna plasować się na miejscu jeszcze poprzedzającym pierwszą władzę i pozostałe, gdyż to właśnie od jej skuteczności zależy władza: pierwsza – legislatura,

druga – egzekutywa, jak też trzecia, choć w swych założeniach niezależna i niezwisła, apartyjna i apolityczna, to jednakowoż mieszcząca się w sferze publicznej (czytaj: politycznej).

KONSTATACJE

Polityka to, jak trafnie zauważa m.in. Harold Lasswell (Lasswell, 1996, *passim*), w istocie władza polegająca na zdolności osiągnięcia pożądanego efektu jakimikolwiek środkami. Mając na uwadze różne oblicza władzy (władza jako decydowanie, władza jako układ, władza jako kontrola myśli), co może być dopełnieniem treści już omawianych, na szczególne zwrócenie uwagi w kontekście prowadzonych rozważań zasługuje w tym przypadku władza w wymiarze kontroli myśli polegającej na zdolności wpływania na drugą osobę poprzez kształtowanie jej myśli, życzeń i potrzeb (Luces, 1974, *passim*). W polityce *de facto* stosowanie tego rodzaju pojęcia władzy uznawane jest za podejmowanie działań propagandowych i oddziaływanie ideologiczne.

Reasumując, stwierdza się, że choć zważywszy na *idée fixe* czwartej władzy, nie można jej zestawiać z trzema pozostałymi, jednakowoż w mojej ocenie – co, czego jestem w pełni świadoma, może być kontrowersyjne – zważywszy na praktykę polityczną, czwarta władza to *de facto* przepierwsza władza, plasująca się na osi linearnego układu trójpodziału władz. Postawiona teza badawcza została zatem zweryfikowana pozytywnie. Oczywiście jest przecież, że zanim władza będzie *de facto* sprawowana, musi zostać wprawdzie wykreowana. W systemie demokratycznym dzieje się to na drodze wyborów, których wynik finalny przesądza, komu władza zostanie powierzona. Warte zauważenia jest, że partie polityczne, w interesie których leży zdobycie władzy i jej utrzymanie, realizują też jedną ze swoich równie ważnych, a może najistotniejszych funkcji (co potwierdzają przeprowadzone rozważania), którą jest kształtowanie opinii publicznej. Wykorzystują w tym celu *mass media* oddziałujące na wyborcę, chcąc pozyskać zaufanie i oddanie głosu na ściśle określoną partię polityczną. Do rzadkości należy niezależność mediów, więc w pełni świadome tego partie polityczne ściśle z nimi współpracują w oddziaływaniu na potencjalnego wyborcę. Pytanie, czy tak powinno

być, czy też obrona atrybutu niezależności *mass mediów* z naciskiem na ich faktyczną niezależność pozycjonowałaby je na pozycji, którą powszechnie przyjęło się nazywać jako czwartą władzę, w kontekście omawianych wątków i w obecnym stanie dyskursu pozostaje pytaniem otwartym. Z perspektywy politologicznej zaś wydaje się ciekawe i inspirujące, skłaniające do daleko bardziej pogłębionych naukowych refleksji badawczych. Osadzając *mass media* w linearnym układzie numerycznym, jak to zwykło się czynić, w mojej opinii nie można zgodzić się ze stwierdzeniem: „czwarta władza jest konstruktem: ono nie oznacza w ogóle nic, to metafora, której celem jest nobilitacja mediów” (Palczewski, 2017, s. 358).

Co jednak pozostawiam do pogłębionej refleksji i namysłu czytelnika.

BIBLIOGRAFIA

- Batorowska, H., Kępka, R., & Wasiuta, O. (2019). *Media jako instrument wpływu informacyjnego i manipulacji społeczeństwem*. Kraków: Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner.
- Buksiński, T. (2009). *Prawo a władza polityczna*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe IF UAM.
- Coleman, J.S. (1979). *Macht und Gesellschaftsstruktur*, Übersetzt ind mit einem Nachwort von Viktor Vaulerg. Tübingen: Moher Siebeck.
- Czajowski, A. (1999). Władza polityczna. Analiza pojęcia. W *Studia z teorii polityki*, t. I. A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak (Red.). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Czarnota, A. (1986). *Johan Stuart Mill. Studium z dziejów liberalizmu politycznego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goban-Klas, T. (1968). Audytorium a publiczność. Analiza wzajemnych relacji. *Studia Socjologiczne*, 2.
- Goban-Klas, T. (1980). Demokracja a mass media. W *Demokracja dla wszystkich*. J. Pluta, E. Stawowy, & S. Wilkanowicz (Red.). Kraków: Wydawnictwo Ośrodek Myśli Politycznej.
- Goban-Klas, T. (2005). *Media i komunikowanie masowe. Teoria i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Heywood, A. (2008). *Klucz do politologii. Najważniejsze ideologie, systemy, postaci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Heywood, A. (2008). *Politologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Kołodziej, J.H. (2009). Medialne reprezentacje ról dziennikarz – polityk – politolog. W *Teorie komunikacji mediów*. M. Graszewicz, & J. Jastrzębski (Red.). Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Komornicki, H. (2010). Decyzje polityczne i proces decyzyjny. W *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*. B. Szmulik, M. Żmigrodzki (Red.). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kowalski, J., Lamentowicz, W., & Winczorek, P. (1986). *Teoria państwa i prawa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lasswell, H. (1936). *Politics: Who Gets What, When, How*. New York: Whittlesey House.
- Luces, S. (1974). *Power: A Radical View*. London: Macmillan.
- Monteskiusz (1997). *O duchu praw*. T. Boy-Żeleński (Tłum.). Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Nowosad, A. (2008). *Władza i media w Bułgarii*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Palczewski, M. (2017). Media jako czwarta władza – mit czy rzeczywistość? W *Media. Komunikacja. Kultura*. D. Lewiński, K. Stasiuk-Krajewska, R. Wróblewski (Red.). Wrocław: Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner. Podsiadło, B. (1997). Zasada podziału władz jako źródło współczesnego państwa. W *Władza polityczna. Koncepcje i ujęcia zjawiska*. S. Wróbel (Red.). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytet Śląski.
- Ryszka, F. (1981). *Wstęp do nauki o polityce. Uwagi metodologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Sasińska-Klas, T. (1992). *Socjalizacja polityczna. Teoria, badania, ustalenia*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szczepański, J. (1965). *Zagadnienia socjologii współczesnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 48



MATEUSZ PĘKALA

<http://orcid.org/0000-0002-1389-2664>
Akademia Ignatianum w Krakowie
mateusz.pekala@ignatianum.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.2374

O potencjalnej roli mediów w umacnianiu społecznej legitymizacji prawa

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie: czy media mogą odgrywać pozytywną rolę we wzmacnianiu legitymizacji systemu prawnego w państwie demokratycznym i pod jakimi warunkami mogłyby tę rolę realizować w sposób jak najbardziej efektywny?

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Analiza relacji prawo – media – społeczeństwo jest interdyscyplinarna i opiera się na perspektywie funkcjonalistycznej. Rozważania oparte są na analizie literatury z zakresu nauk prawnych, nauk politycznych oraz nauk o mediach.

PROCES WYWODU: Punktem wyjścia jest analiza cech nowoczesnej demokracji rozumianej jako specyficzny system społeczno-polityczno-prawny w kontekście aktualnego kryzysu legitymizacji prawa. Dalej analizowane są funkcje mediów i skutki mediatyzacji życia społecznego, co służy ukazaniu potencjału mediów dla promowania postaw legalistycznych. W konkluzji zaproponowany został katalog konkretnych sposobów realizacji tego celu, uzupełniony refleksjami na temat optymalnego kształtu wzajemnych relacji pomiędzy mediami, systemem prawnym i obywatelami.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Połączenie rozważań o uwarunkowaniach społecznej legitymizacji prawa z refleksją o skutkach mediatyzacji

prowadzi do wniosku, że media mogą i powinny odgrywać pozytywną rolę w budowaniu i umacnianiu społecznego prestiżu instytucji prawnych. Przy spełnieniu takich warunków jak niezależność, obiektywizm czy wysoki poziom merytoryczny zaawansowane technologicznie media mogłyby przyczynić się do podniesienia stopnia dojrzałości obywateli, w szczególności ich świadomości prawnej.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Pierwszym efektem rozważań jest konceptualizacja sposobów realizacji przez media funkcji legitymizacyjnej w społeczeństwie demokratycznym. Towarzyszy jej zestawienie postulowanych czynników systemowych, których realizacja mogłaby zapewnić skuteczność realizacji tej funkcji. Podkreślono także konieczność dalszej debaty nad relacjami pomiędzy nadawcami i odbiorcami, jak również instytucjami państwa i podmiotami społecznymi.

SŁOWA KLUCZOWE:

prawo, legitymizacja, media, mediatyzacja, świadomość prawna

Abstract

ON THE POTENTIAL ROLE OF MASS MEDIA
IN ENHANCING THE SOCIAL LEGITIMACY
OF DEMOCRACY

RESEARCH OBJECTIVE: The aim is to answer the question: can the media play a positive role in enhancing the legitimacy of legal system in democracy?

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The analysis of legal system-media-society relations is interdisciplinary and based on a functionalist perspective. The considerations are based on an analysis of the literature in legal science, political science and media science.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The starting point was the analysis of the systemic features of modern democracy. Next, the subject of the legitimacy of democratic power and current crisis of legitimisation of legal system is presented and the social functions of mass media and the effects of the mediatization of social life are analysed. The conclusion proposes a catalogue of concrete ways of realising this goal, complemented by reflections on the optimal shape of mutual relations between the media, the authorities and citizens.

RESEARCH RESULTS: The combination of a consideration of the determinants of the social legitimacy of law with a reflection on the effects of mediatization leads to the conclusion that the media can and should play a positive role in building and enhancing the social prestige of legal institutions. Under conditions such as independence, objectivity or a high level of content, high-tech media could contribute to the maturity of citizens, particularly their legal awareness.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS AND RECOMMENDATIONS: The first outcome of the deliberations is a conceptualisation of the ways in which the media performs its legitimising function in a democratic society. It is accompanied by a compilation of postulated systemic factors, the implementation of which could ensure the effectiveness of this function. The need for further debate on the relationship between broadcasters and audiences, but also state institutions and social actors was highlighted as well.

KEYWORDS:

legal system, legitimacy, the media, mediatization, legal awareness

WPROWADZENIE

Skutki dynamicznego rozwoju środków komunikacji są widoczne w wielu obszarach życia społecznego i dotyczą także (albo przede wszystkim) relacji pomiędzy instytucjami publicznymi a obywatelami. Nauka próbuje nadążyć za rewolucją informacyjną, badając m.in. jej wpływ na funkcjonowanie demokracji. Celem tego artykułu jest podjęcie próby odpowiedzi na pytanie: czy media mogą odgrywać pozytywną rolę we wzmacnianiu społecznej legitymizacji prawa, a jeśli tak, to pod jakimi warunkami będą tę rolę realizować w sposób jak najbardziej efektywny? Głównymi punktami rozważań będą: analiza cech ustrojowych nowoczesnej demokracji (rozumianej jako specyficzny model systemu społeczno-polityczno-prawnego); teoretyczne i praktyczne aspekty aktualnego kryzysu legitymizacji prawa; społeczne funkcje mediów i skutki mediatyzacji życia społecznego; potencjał mediów w zakresie promocji postaw prospołecznych i proprawnych; sposoby realizacji i czynniki systemowe warunkujące realizację przez media funkcji legitymizacyjnej.

Artykuł nie ma na celu przedstawiania najnowszego dorobku nauk o komunikacji społecznej. Chodzi raczej o poruszenie kilku

wybranych wątków, które na gruncie medioznawstwa są już dobrze opracowane, ale jak do tej pory nie uzyskały odpowiedniego oddźwięku w naukach prawnych. Rozważania są oparte na podejściu funkcjonalistycznym, stosowanym zarówno w naukach prawnych, naukach politycznych, jak i w naukach o komunikacji społecznej (Dobek-Ostrowska, 2004, s. 108; Marshall, 2004, s. 98–99, 373). Szeroko rozumiane prawo jest tu traktowane jako jeden z wielu podsystemów kształtujących porządek społeczny, a dobra komunikacja – jako niezbędny warunek takich procesów jak np. socjalizacja czy partycypacja (Dobek-Ostrowska, 2004, s. 24–25).

Przyjęcie tezy, że media mogą odgrywać pozytywną rolę we wzmacnianiu społecznej legitymizacji prawa nie wydaje się kontrowersyjne, jednak szczegółowa analiza systemowych uwarunkowań funkcjonowania „czwartej władzy” oraz konkretnych sposobów realizacji przez nie różnych ról społecznych wciąż jest wyzwaniem m.in. dla socjologii prawa. Artykuł ma charakter teoretyczny i projektujący (a nie deskryptywny), a zaproponowane w pkt. 4. konceptualizacje należy traktować jako przyczynek do dalszych rozważań nad pożądanym kształtem relacji pomiędzy państwem, mediami i obywatelami.

LEGITYMIZACJA I JEJ KRYZYS

W wąskim ujęciu system demokratyczny to taki, w którym władza jest wyłaniana cyklicznie w drodze wolnych i uczciwych wyborów. Na ideę demokracji składa się jednak cały szereg założeń dotyczących nie tylko politycznych, ale także i prawnych oraz społecznych aspektów funkcjonowania współczesnych państw. Do wymogów demokratycznej gry o władzę zalicza się np. współzawodnictwo partii politycznych reprezentujących rozbieżne interesy różnych grup społecznych i rzeczywistą możliwość wyboru między kandydatami i programami. W aspekcie prawnym podkreśla się konieczność gwarantowania w aktach normatywnych i respektowania w praktyce praw i wolności obywatelskich, a także przestrzegania zasad rządów prawa (w rozumieniu zarówno formalnym, jak i materialnym), do czego można dodać postulat prowadzenia merytorycznej (opartej na dowodach, *evidence-based*) polityki publicznej (Marshall, 2004, s. 50;

Pilipiec, 2008, s. 266–268). W obszarze społecznym wskazuje się zaś na konieczność rozwijania różnych form uczestnictwa obywateli w życiu publicznym (demokracja bezpośrednia, konsultacje społeczne itp.). W myśl poglądu, że „publiczna dyskusja, racjonalna argumentacja i przekonywanie są najważniejszymi formami sprawowania władzy politycznej” (Kuniński, 2004, s. 124) konflikty społeczne powinny być rozwiązywane na drodze dialogu, kompromisu i współpracy (a nie w formie polaryzującej i destrukcyjnej konfrontacji). Z tego powodu (ale także np. z punktu widzenia ochrony przed populizmem i tendencjami autorytarnymi) istnienie efektywnych instytucji społeczeństwa obywatelskiego jest warunkiem realizacji ideału rządów ludu. Wśród zasad demokracji wymienia się też m.in.: wolność zakładania i przystępowania do organizacji, wolność wypowiedzi, prawo do głosowania, prawo do ubiegania się o urzędy publiczne, istnienie alternatywnych źródeł informacji oraz uzależnienie instytucji ustalających politykę rządu od głosów wyborców i od innych sposobów ujawniania ich preferencji (Dobek-Ostrowska, 2004, s. 116–120).

Zagadnienie legitymizacji państwa i prawa jest szeroko opisane w literaturze naukowej i doczekało się wielu ujęć teoretycznych (zob. np. Szczepański, 2018, s. 233–234; Winclawska, 2018, s. 236–237; Secler, 2012, s. 245–246; Biernat, 2000, *passim*). Potrzeba legitymizacji pojawia się w każdym (nie tylko demokratycznym) systemie politycznym w momencie pojawienia się władzy publicznej z jej własnym systemem norm, „który zaczyna rościć sobie pretensję do pierwszeństwa przed wszystkimi pozostałymi” (Kozak, 2008, s. 40). Zewnętrzne uprawnomożenie jest czymś pozytywnym i pożądanym, z jednej bowiem strony dostarcza państwu uzasadnienia moralnego, z drugiej zaś zapewnia skuteczność i stabilność rządów (Łabędź, 2004, s. 1261–1262). Legitymizacja nie dotyczy jednak poszczególnych aktorów sceny politycznej, ale raczej całego demokratycznego systemu polityczno-prawnego w wyżej zarysowanym kształcie. Jej wysoki poziom jest niezbędny do trwania państwa, budowania zaufania do instytucji publicznych oraz zwiększania skuteczności polityk publicznych. Legitymizowany system prawny to taki, który jest uznawany za obowiązujący, w efekcie czego ustanawiane przez niego normy cieszą się społecznym autorytetem. Z kolei brak społecznego uprawnomożenia skutkuje znacznym obniżeniem skuteczności działania państwa i prawa (Pałeczki, 2003, s. 127).

Klasyczne teorie za źródła legitymizacji uznawały np.: *sacrum*, prawo naturalne, tradycję, charyzmę lub uzasadnienia racjonalno-prawne, natomiast współcześni badacze za przykład zasady legitymizującej władzę uznają „ideologię obywatelstwa”, która opiera się na zagwarantowaniu jednostkom praw cywilnych, politycznych i społecznych (Marshall, 2004, s. 170; Kozak, 2008, s. 43–44). Proces legitymizacji polega na uzyskiwaniu społecznego poparcia dla „zasad zdobywania władzy, co rzecz jasna stanowi istotny wyróżnik państw demokratycznych, w których władza jest wyłanianą w drodze wyborów, a nie zawłaszczana jak w przypadku państw totalitarnych” (Szczepański, 2018, s. 233). Główną rolę odgrywają tu społeczne (a nie innego rodzaju) źródła uprawomocnienia systemu: „Legitymizacja jest tym, co zostaje przyznane stabilnemu podziałowi władzy, gdy uznaje się go za obowiązujący” (Marshall, 2004, s. 169–170).

Bez wątpienia najprostszym sposobem uzyskania posłuchu jest stosowanie przez władzę publiczną przymusu, jednak jest to nie tylko sprzeczne z ideą demokracji jako „rządzenia przez rozmowę”, ale też nieskuteczne. Wypada zgodzić się z poglądem mówiącym, że „rządzenie demokratyczne jest zajęciem znacznie trudniejszym niż autorytarne. Jest jednakże zajęciem bez porównania bardziej szlachetnym” (Pałeczki, 1993, s. 37). W perspektywie długoterminowej zaś żaden system wykorzystujący jedynie przymus i strach nie ma szans na przetrwanie (Kozak, 2008, s. 41–42). W ujęciu Habermasowskim społeczna legitymizacja władzy oznacza „demokratycznie wyrażoną wolę zbiorową, ukształtowaną w warunkach nieskrępowanego dyskursu o wartościach” (Łabędź, 2004, s. 1262). Dialog społeczny staje się tutaj pojęciem centralnym, uzasadniającym istnienie całego systemu polityczno-prawnego: „Prawnie ukonstytuowana władza państwowej administracji musi, jeśli ma nie wyschnąć źródło sprawiedliwości, z którego samo prawo czerpie swą legitymizację, mieć u swych podstaw stanowiącą prawo władzę komunikacyjną” (Habermas, 2005, s. 162). Nie wystarcza zatem milczące przyzwolenie obywateli na działania państwa, a najlepiej gdy obywatele w sposób czynny okazują swoją akceptację dla instytucji publicznych, np. partycypując wyborach i innych procesach decyzyjnych. Na pewno nie chodzi jednak o posłuszeństwo wywołane indoktrynacją czy lękiem, a o świadome i dojrzałe postawy jednostek i grup działających w duchu idei społeczeństwa obywatelskiego. Podobne ujęcie przyjmuje

się w rozważaniach na temat legitymizacji prawa, gdzie posiadanie przez nie podstawności oznacza istnienie powszechnego społecznego przekonania o jego obowiązywaniu (Kozak, 2008, s. 31, 35).

Koncentracja na społecznych źródłach uprawomocnienia pozwala uznać, że legitymizacja jest pojęciem z zakresu świadomości społecznej, a nie prawa (Winławska, 2018, s. 235). Innymi słowy jest ona jednym z elementów kultury prawnej danego społeczeństwa, co z kolei skłania do wniosku, że refleksji na jej temat nie można prowadzić w oderwaniu od ogólnych założeń danego systemu polityczno-prawnego. Pozwala także dostrzec, że stan legitymizacji w każdym społeczeństwie nigdy nie jest stały i zmienia się w zależności od wielu różnorodnych czynników (Łabędź, 2004, s. 1261–1262).

Władza legitymizowana pozostaje w partnerskich stosunkach z instytucjami społeczeństwa obywatelskiego, a relacje państwa z obywatelami polegają na szczerym dialogu i skutecznej współpracy. Wysoka efektywność konsultacji i metod partycypacyjnych buduje zaufanie do instytucji państwowych, a pośrednio wzmacnia też podmiotowość grup i organizacji społecznych. W tym sensie posiadanie demokratycznego mandatu jest warunkiem realizacji ideału demokracji jako rządów przez rozmowę, a legitymizacja może być traktowana jako specyficzny zasób, umożliwiający władzy demokratycznej skuteczne realizowanie celów społecznych (Biernat, 2014, s. 220–228). Z kolei na poziomie świadomości jednostki legitymizacja może być traktowana jako pozytywny efekt procesu socjalizacji (prawnej, obywatelskiej, politycznej), który skłania daną osobę do przyjmowania odpowiednich postaw społecznych, w szczególności do korzystania z posiadanych praw i angażowania się w sprawy publiczne. Dobrze funkcjonująca demokracja potrzebuje świadomych i odpowiedzialnych obywateli. W odniesieniu do norm prawnych końcowym efektem procesu „wychowywania” obywatela byłoby przyjęcie przez niego perspektywy krytycznego legalizmu, definiowanego jako postawa „o motywacji zasadniczej, gdzie norma prawna jest aprobowana z uwagi na to, że jest oceniana jako słuszna czy sprawiedliwa” (Pilipiec, 2008, s. 274). Sam ustawodawca może tu jednak oddziaływać jedynie w sposób pośredni, dbając o autorytet poszczególnych organów państwa (Pieniążek, & Stefaniuk, 2014, s. 209–210).

Badacze wskazują, że rzeczywiste czynniki zapewniające państwu i prawu uznanie mogą mieć rozmaity charakter: moralny,

psychologiczny, antropologiczny, ekonomiczny, historyczny, a nawet egoistyczny (Kaczorowski, 2004, s. 1517). Kształtowanie społecznej legitymizacji jest zadaniem wielu instytucji społecznych, począwszy od środowisk rodzinnych i różnych poziomów szkolnictwa, przez grupy rówieśnicze (np. harcerstwo), środowiska branżowe, organizacje pozarządowe (np. tzw. *watchdogi* czy inicjatywy *fact-checkingowe*), instytucje z obszaru religijno-moralnego, na samych instytucjach rządowych i samorządowych skończywszy (Łabędź, 2004, s. 1263). Warto do tego katalogu dodać także współczesne media.

Demokracja, prestiż prawa, społeczeństwo obywatelskie, zaufanie i partnerstwo społeczne – wszystkie te idee łączy to, że przechodzą one dzisiaj głąboki kryzys, którego źródeł upatruje się m.in. w strukturalnych zmianach zachodzących we współczesnych społeczeństwach (globalizacja, rosnąca złożoność, dyferencjacja funkcjonalna, pluralizacja, multicentryczność itp.), skutkujących „rozmywaniem” zakresu tradycyjnie rozumianej władzy państwowej. Państwo w coraz mniejszym stopniu jest dzisiaj wszechwładnym ośrodkiem decyzyjnym. Staje się raczej jednym z wielu aktorów sieciowych układów władzy, obok nowych centrów polityki prawa, czyli np. organizacji międzynarodowych, podmiotów gospodarczych i finansowych, grup interesów czy organizacji społecznych (Stępień, 2008, s. 155; Morawski, 2010, s. 594). Można tu wspomnieć także o słabej kondycji demokracji parlamentarnej, kryzysie reprezentacji politycznej, kolejnych falach populizmu, powrocie tendencji autorytarnych, alienacji instytucji publicznych od obywateli oraz apatii obywatelskiej i ogólnym kryzysie zaufania społecznego. Z pewnością nie jest to wyczerpujący katalog procesów skutkujących tym, że dawne uzasadnienia prawomocności już nie wystarczają i że aktualnie „stoiśmy przed rozpaczliwą koniecznością odzyskania podstawności zarówno przez demokratyczną politykę, jak i przez prawo” (Kozak, 2008, s. 54). Być może jedną z konstruktywnych odpowiedzi na to wyzwanie jest podjęcie badań nad tym, czy (i jak) media mogą pomóc w odbudowaniu zaufania do szeroko rozumianego systemu prawnego.

MEDIA I ICH SPOŁECZNE FUNKCJE

Termin „medium” oznacza środek komunikacji, a cechą wyróżniającą media masowe jest to, że służą one do komunikowania się relatywnie niewielkiej liczby nadawców z dużym gronem odbiorców np. poprzez prasę, radio, telewizję i internet (Marshall, 2004, s. 321). Aktualnie stosowane terminy takie jak: media elektroniczne, media cyfrowe (wirtualne), media interaktywne (społecznościowe), Web 2.0 czy media posttelewizyjne, mają na celu odróżnienie „starych” mediów od „nowych”, a nawet „nowych nowych mediów” (Walecka-Rynduch, 2019, s. 90–91; Lakomy, 2013, s. 50–52, 66–68; Levinson, 2010, s. 15–17; Lister i in., 2009, s. 71, 76, 340). Żyjemy bowiem w czasach bezprecedensowej ekspansji środków komunikowania, a proces ten od lat 80. XX w. „nabrał przyspieszenia, a obecnie – stymulowany postępowaniem technicznym, komercjalizacją i globalizacją systemów medialnych – zdaje się mieć własną, trudną do okiełznania dynamikę” (Schulz, 2006, s. 1). Wśród ekspertów panuje jednak zgoda co do tego, iż oparty na kulturze partycypacji internet zdynamizował sferę publiczną (Lakomy, 2013, s. 54–56; Lister i in., 2009, s. 328–329).

Na dorobek nauk o komunikowaniu składa się wiedza z zakresu m.in. psychologii, socjologii, politologii, nauk prawnych, filozofii, nauk ekonomicznych, nauk technicznych czy językoznawstwa (Walecka-Rynduch, 2019, s. 99; Dobek-Ostrowska, 2004, s. 21). Celem tego artykułu nie jest ani przegląd starszych czy nowszych teorii mediów, ani wskazywanie nowych problemów badawczych, nie ma tu także miejsca na opisywanie wyników badań empirycznych. Wystarczy wskazać, że główne nurty analiz to: badania nad treściami przekazywanymi przez media masowe i skutkami przekazywanych przez te treści wywoływanymi; badania struktury własnościowej mediów (funkcjonowanie korporacji mediowych i ich komercjalizacja); badania nad wpływami ideologicznymi mediów w sferze promowania sposobu życia i myślenia; badania nad wpływem mediów na politykę w ustrojach demokratycznych (np. za pośrednictwem zniekształcania i/lub ograniczania informacji czy odwracania uwagi widzów od problemów społecznych) (Marshall, 2004, s. 321–322). Badania nad komunikacją polityczną dotyczą natomiast: podsystemu politycznego, podsystemu medialnego i społeczeństwa oraz zachodzących między nimi interakcji. Przedmiotem analiz mogą tu być np.: aktorzy

polityczni i procesy polityczne; nadawcy masowi i ich działania komunikacyjne; zawartość komunikatów i ich wpływ na publiczność (Dobek-Ostrowska, 2004, s. 29–47, 113).

Mediatyzacja życia społecznego w odniesieniu do sfery polityki oznacza „kolonizację” gry o władzę przez media (Secler, 2012, s. 245; Michalczyk, 2010, s. 9). Środki komunikacji stały się istotnym elementem kultury politycznej, rozumianej jako „normy, wartości i symbole, które pomagają w uprawomocnieniu systemu władzy politycznej w danym społeczeństwie” i zawierającej „elementy wiedzy nabytej, którą członkowie danego społeczeństwa uznają za prawdę” (Marshall, 2004, s. 166). Media mogą wobec instytucji publicznych odgrywać rolę pozytywną (współpraca) lub negatywną (konflikt). Aktorzy polityczni zaś szybko uczą się wykorzystywać media do osiągania własnych celów w grze o poparcie społeczne (Schulz, 2006, s. 2). Mateusz Nieć analizuje w tym kontekście takie zjawiska jak: medialne kampanie wyborcze, propaganda polityczna i public relations, manipulacje medialne, marketing polityczny, demarketing, propaganda socjologiczna, dyplomacja kulturalna, sponsoring, fakto-*id*y, pseudoeventy i wydarzenia medialne (Nieć, 2013). Jednocześnie, niektórzy twierdzą, że częsta obecność polityków i funkcjonariuszy publicznych w mediach może owocować „raczej bardziej sceptycznym nastawieniem do polityki niż większą jej akceptacją” (Schulz, 2006, s. 2; zob. także: Drelich, 2017, s. 47–48; Marshall, 2004, s. 166, 322).

Problematyka relacji pomiędzy państwem a nadawcami medialnymi jest bardzo skomplikowana, a modele teoretyczne oscylują tu między podporządkowaniem mediów władzy a podporządkowaniem władzy mediom:

Przekazy mediów są wszędzie poddawane nadzorowi rządów, ale ograniczenia z tym związane mogą być bardzo różne: od niewielkich regulacji o charakterze doradczym (dotyczących np. niepokazywania w telewizji reklam papierosów czy nagości), do wszechogarniającej cenzury w społeczeństwach totalitarnych (Marshall, 2004, s. 321).

Ponadto obawy budzi wzrastająca zależność aktorów politycznych od nadawców:

Ilościowy udział mediów masowych w komunikacji politycznej jest trudny do zmierzenia. Wiele wyników badań wskazuje jednak na to, że jest on bardzo duży i ciągle rośnie. Takie podsumowanie musi rodzić

pytanie o skutki, jakie rozwój ten będzie miał dla jakości procesów politycznych i aktywności politycznej obywateli (Schulz, 2006, s. 10).

Mateusz Nieć podsumowuje:

Publika ma określone oczekiwania i politycy muszą się podporządkować masowemu gustowi, wiedzą, czego od nich oczekuje publika i politycy owe oczekiwania publicznie dają. (...) Istotą komunikowania politycznego w nowoczesności jest zatem rywalizacja w przestrzeni symbolicznej o wiarygodność (Nieć, 2013, s. 267).

Problem medialnej „gry o wiarygodność” dotyczy także instytucji składających się na szeroko rozumiany system prawny.

Mediatyzacja życia społecznego, rozumiana jako proces dostosowywania się różnych podsystemów społecznych do logiki systemu medialnego, powoduje, że to nadawca masowy (lub ten, kto ma możliwość wywierania na niego wpływu) ma zawsze przewagę (Michalczyk, 2010, s. 9; Walecka-Rynduch, 2019, s. 98–107). Źródła wzrastającej potęgi mediów dzieli się na: strukturalne, psychologiczne oraz normatywne (Dobek-Ostrowska, 2004, s. 115). Coraz większa rola nadawców nie oznacza jednak pojawienia się nowego ośrodka władzy, bo przecież nie posiadają oni uprawnień i kompetencji władczych, nie podejmują decyzji w sprawach publicznych ani nie mogą narzucać ani egzekwować u obywateli określonych zachowań – co bynajmniej nie znaczy, że nie dysponują żadnymi możliwościami wywierania wpływu (Secler, 2012, s. 248, 256). Media mają bowiem duże znaczenie np. dla procesów socjalizacji, partycypacji, percepcji problemów społecznych oraz implementacji decyzji publicznych (Schulz, 2006, s. 183).

Oprócz dostarczania rozrywki wymienia się następujące funkcje mediów: informowanie (zbieranie, selekcjonowanie i rozpowszechnianie informacji), organizowanie forum debaty politycznej, kształtowanie opinii publicznej (np. przez decydowanie o dostępie aktorów politycznych do sfery publicznej i o zakresie tego dostępu), strukturyzacja tematów podejmowanych publicznie (*agenda setting*), interpretowanie i ocenianie wydarzeń na scenie politycznej, kontrola i krytyka władzy, wpływanie na decyzje władzy, artykułowanie interesów różnych grup społecznych, integracja (Schulz, 2006, s. 13, 30; Dobek-Ostrowska, 2004, s. 136–137). Z powyższymi funkcjami powiązane są modelowe role dziennikarzy takie jak: dziennikarz

nagłaśniający, dziennikarz adwokat, dziennikarz mediator, dziennikarz pedagog, dziennikarz tropiciel, dziennikarz precyzyjny (Dobek-Ostrowska, 2004, s. 79–80).

MEDIA A SPOŁECZNA LEGITYMIZACJA PRAWA

Skrótowa charakterystyka społecznych funkcji mediów pozwala łatwo dostrzec, że namysł nad rozwojem środków społecznego przekazu ma bardzo wiele wspólnego z refleksją na temat aktualnej kondycji demokracji. Media mogą bowiem odgrywać pozytywną lub negatywną rolę w utrzymaniu stabilności instytucji publicznych. Dlatego idee społeczeństwa obywatelskiego i rządów prawa są silnie powiązane z funkcjonowaniem mediów:

Wielu autorów wskazuje, że warunkiem istnienia i sprawnego funkcjonowania reżimów demokratycznych jest gęsta i wielokierunkowa sieć komunikacyjna, gwarantująca zbieranie, przetwarzanie i dystrybucję informacji. Media masowe, tworzące system medialny, grają w tym procesie rolę zasadniczą (...) (Dobek-Ostrowska, 2004, s. 109; zob. także Marshall, 2004, s. 347).

Z kolei monopol środków komunikacji może być w tym kontekście traktowany jako cecha systemu totalitarnego (Marshall, 2004, s. 401; Secler, 2012, s. 248).

Powiązanie tematyki uprawnomocnienia państwa i prawa z kwestią mediatyzacji życia społecznego jest uzasadnione również dlatego, że

system polityczny potrzebuje legitymizacji działania, którą mogą zapewnić media masowe, dystrybuując i wyjaśniając odbiorcom decyzje polityczne oraz dostarczając systemowi politycznemu wiedzy na temat ich odbioru, potrzeb i oczekiwań publiczności, społecznej rzeczywistości (Dobek-Ostrowska, 2004, s. 110).

Można się nawet spotkać z tezą, że tradycyjna legitymizacja wyborcza współcześnie została poszerzona o „legitymizację medialną”, postrzeganą pozytywnie, jako proces wspierania uprawnomocnienia demokracji przez system medialny (podobnie jak to czynią inne podsystemy społeczne, np. edukacja) (Dobek-Ostrowska, 2004,

s. 226). Media mogą i powinny taką rolę odgrywać. Środki komunikacji społecznej mogą być postrzegane wręcz jako najbardziej skuteczne narzędzie legitymizacji ze względu na: ich duży (i wciąż wzrastający) zasięg i rozległe grono odbiorców; duże ich znaczenie jako elementu strukturalnego komunikacji, dialogu i narracji (odzwierciedlanie, ale i tworzenie społecznej rzeczywistości); dużą skuteczność w przekazywaniu wiedzy oraz kształtowaniu opinii i postaw jednostek, ich społeczny autorytet jako nośnika idei, wartości, stylu życia itp., wpływ na kulturę polityczną i prawną; zrozumiałość i atrakcyjność przekazu pod względem formy; możliwość wykorzystywania wielu kanałów komunikacji; możliwość docierania do różnorodnych grup i dopasowania komunikatu charakterystyki odbiorcy (młodszy/starszy; początkujący/doświadczony; wg pełnionej roli społecznej/zawodowej). Przykłady konkretnych sposobów realizacji przez media funkcji legitymizacyjnej zostały przedstawione w tabeli nr 1.

Tabela 1. Wybrane sposoby realizowania funkcji legitymizacyjnej przez media

Forma działania	Przykładowe tematy przekazów medialnych
Edukacja (upowszechnianie wiedzy wśród różnych grup społecznych)	Treść i znaczenie idei demokracji, praw człowieka i obywatela, społeczeństwa obywatelskiego oraz innych wartości demokratycznych
	Wartości i zasady konstytucyjne i systemu władzy: ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej i samorządowej
	Główne zasady poszczególnych gałęzi prawa, zasady działania poszczególnych instytucji (procedury, załatwianie spraw)
	Najważniejsze wyzwania i kierunki polityk publicznych; <i>ratio</i> najważniejszych aktów prawnych
	Zasady myślenia krytycznego (jako obrony przed populizmem i dezinformacją i budowania odporności informacyjnej społeczeństwa)
Promowanie konkretnych postaw i zachowań prospołecznych	Korzyści z obywatelskiego zaangażowania w sprawy publiczne i dojrzałych postaw obywatelskich, rozwijanie świadomości politycznej i prawnej
	Korzystanie z przyznanych prawem uprawnień i wypełnianie prawnych zobowiązań względem państwa
	Kompetentny udział w wyborach: samorządowych, parlamentarnych, prezydenckich i do Parlamentu Europejskiego
	Formy aktywności społecznej (np. samorząd, poradnictwo obywatelskie, organizacje pozarządowe) – korzystanie z nich oraz angażowanie się w ich organizację i rozwój
	Udział w konsultacjach społecznych oraz w innych formach partycypacji i współdecydowania (budżet obywatelski, referendum lokalne itp.)
	Budowanie mechanizmów społecznej kontroli władzy i przeciwdziałania patologiom instytucji publicznych

Źródło: opracowanie własne.

Realizacja legitymizacyjnego potencjału mediów wymaga wypracowania odpowiednich mechanizmów systemowych. W szczególności chodzi o skuteczne gwarancje przestrzegania zasady niezależności nadawców od władzy, co jest warunkiem podstawowym dla budowania wiarygodności przekazu (Secler, 2012, s. 247). Polityczna instrumentalizacja mediów niszczy ich autorytet i tworzy szkodliwy podział na poglądy oficjalne, które są głoszone jako „obowiązujące” w sferze publicznej, i ukrywane poglądy rzeczywiste. Konieczny jest wyraźny (ale życzliwy) rozdział mediów od polityki, polegający na tym, że każdy z podsystemów koncentruje się na realizowaniu własnych zadań, nie wchodzi w konfrontację z innymi, a tam, gdzie występują zbieżne cele, efektywnie z nimi współpracuje. Relacje na linii władza – media powinny być w najwyższym stopniu transparentne, a wzajemne poszanowanie autonomii powinno być odzwierciedlone w aspektach: prawnym, organizacyjnym, ekonomicznym i personalnym.

Kolejnym wyzwaniem w tym zakresie jest zbudowanie porozumienia aksjologicznego, czyli ugruntowanie katalogu wartości społecznych, który miałby funkcję integracyjną i wyznaczałby zakres współdziałania poszczególnych instytucji. Mając na uwadze abstrakcyjny model dobrze funkcjonującej władzy ludu, można tu upatrywać nadziei w takich ideach jak: dobro wspólne, bezpieczeństwo, rozwój gospodarczy, praworządność, prawa człowieka, wolności i prawa obywatelskie, dialog społeczny, samorządność, pomocniczość itp. Tradycyjne ujęcia legitymizacji odwołują się przecież właśnie do sfery wartości, uprawomocnienie warunkując ukształtowaniem u obywateli „przekonania, że struktury, procedury, działania, decyzje, kierunki polityki, urzędnicy i przywódcy, mają cechę słuszności, właściwości i wartości moralnej i że winny być one akceptowane ze względu na te właściwości” (Szczepański, 2018, s. 233–234; zob. także Winclawska, 2018, s. 235). Należy ponadto zadać pytanie o możliwość przewyciężenia wyraźnie dominującej w mediach funkcji rozrywkowej (tabloidyzacja, *politainment* itp.) (Walecka-Rynduch, 2019, s. 58–62; Drelich, 2017, s. 32; Michalczyk, 2010, s. 236).

Dalszy dynamiczny rozwój silnej i jakościowej „czwartej władzy” może przynieść wiele pozytywnych skutków dla kształtowania dojrzałych postaw obywatelskich, w szczególności w zakresie

podnoszenia poziomu świadomości prawnej. Będzie to realne przede wszystkim wtedy, gdy nadawcy będą w praktyce realizowali swoje społeczne funkcje, opierając się na odpowiednim etosie. Nie da się tego jednak osiągnąć najlepszą nawet regulacją prawną, ponieważ jest to raczej kwestia wartości i zasad etycznych (Schulz, 2006, s. 185). Każda z powyższych kwestii wymaga odrębnego opracowania wykraczającego poza ramy niniejszych rozważań. Szkicowe propozycje w zakresie kształtowania wzajemnych relacji pomiędzy państwem, mediami i obywatelami zostały przedstawione w tabeli nr 2.

Tabela 2. Wybrane czynniki wzmacniające legitymizacyjną funkcję mediów

Obszar	Czynniki sprzyjające realizacji funkcji legitymizacyjnej przez media
Uwarunkowania polityczno-prawne	Respektowanie zasad demokratycznej gry o władzę oraz formalnych i materialnych zasad rządów prawa, transparentność procesów decyzyjnych
	Przestrzeganie zasady niezależności (przyjaznego rozdziału) władzy i mediów
	Wiarygodność aktorów publicznych zarówno w odniesieniu do relacji z mediami, jak i w stosunkach z obywatelami
	Wspieranie rozwoju instytucji społeczeństwa obywatelskiego, podejście partnerskie do obywateli (konsultacje, stosowanie metod partycypacyjnych)
	Szacunek dla racjonalności i wiedzy naukowej
Uwarunkowania dotyczące nadawców medialnych	Przestrzeganie zasady niezależności (przyjaznego rozdziału) władzy i mediów
	Rozwijanie innych niż rozrywka funkcji społecznych, np. edukacyjnej i wychowawczej
	Obiektywne kontrolowanie instytucji władzy i rzetelne ujawnianie nieprawidłowości
	Profesjonalizm, rzetelność i wysoka jakość merytoryczna przekazywanych treści, szacunek dla racjonalności i wiedzy naukowej (bez sztucznego „szukania sensacji” i podsycania negatywnych emocji)
	Pluralizm i ograniczanie negatywnych efektów zaostrzonej rywalizacji rynkowej pomiędzy nadawcami
	Spółeczna odpowiedzialność nadawców w relacjach z partnerami społecznymi i odbiorcami

Uwarunkowania społeczne (dotyczące obywateli)	Zainteresowanie jakościowymi treściami przekazów medialnych (nie tylko o charakterze rozrywkowym)
	Budowanie silnych i skutecznych instytucji społeczeństwa obywatelskiego (fundacje, stowarzyszenia, organizacje branżowe, samorządy itp.)
	Aktywny udział różnych grup obywateli w życiu publicznym (partycypacja w państwowych procesach decyzyjnych)
	Obiektywne kontrolowanie zarówno władzy, jak i mediów oraz ich wzajemnych relacji
	Nieufność wobec nadawców nieobiektywnych, nierzetelnych i uwikłanych w bieżącą walkę polityczną
	Przeciwstawianie się próbom podsycania konfliktów społecznych i pogłębiania polaryzacji, sprzeciwianie się próbom podważania demokracji, nieufność wobec ruchów populistycznych

Źródło: opracowanie własne.

ZAKOŃCZENIE

Połączenie rozważań na temat aktualnego kryzysu legitymizacji z pytaniem o skutki ekspansji mediów pozwala dostrzec, jak wiele łączy te dwa, wydawałoby się odległe od siebie, obszary. Teza mówiąca, że środki komunikacji mogą i powinny odgrywać pozytywną rolę w kształtowaniu postaw prospołecznych i proprawnych została w niniejszym artykule zarysowana na bardzo ogólnym poziomie, jest to bowiem dopiero zaproszenie do dalszej debaty (i badań empirycznych) nad systemowymi uwarunkowaniami dotyczącymi nadawców, instytucji prawnych i aktorów społecznych. Dotychczas badano głównie wpływ mediów na scenę polityczną, tymczasem, skoro „tworzywem polityki publicznej jest język”, w centrum uwagi powinna znaleźć się kwestia potencjału, jaki mają media w kontekście społecznego ugruntowywania idei demokratycznego systemu prawnego (Majone, 2004, s. 15; Michalczyk, 2010, s. 242–285).

Przyjmuje się, że jednym z najważniejszych wyzwań stojących aktualnie przed naukami społecznymi jest „nadażanie” za rewolucją informacyjną i proponowanie sposobów zapobiegania jej negatywnym skutkom (Schulz, 2006, s. 185). Ponadto, do czego przyczynkiem jest niniejszy artykuł, warto zastanawiać się nad możliwościami wykorzystywania mediów do osiągnięcia efektów pozytywnych, na przykład do promowania postaw prospołecznych i podnoszenia poziomu społecznej legitymizacji państwa i prawa.

BIBLIOGRAFIA

- Biernat, T. (2000). *Legitymizacja władzy politycznej. Elementy teorii*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Biernat, T. (2014). *Władze publiczne w demokratycznym państwie prawa. Prawo – Instytucje – Zasoby*. Kraków: Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.
- Dobek-Ostrowska, B. (2004). *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Drelich, S. (2017). Ucieczka od umiaru. Polityka w erze mediów masowych. *Logos i Ethos*, 45, 29–51. DOI: 10.15633/lie.2336.
- Habermas, J. (2005). *Faktyczność i obowiązki. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kaczorowski, P. (2004). Władza. W B. Szlachta (red.), *Słownik społeczny* (s. 1513–1524). Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Kozak, A. (2008). Kryzys podstawności prawa. W O. Bogucki, & S. Czepita (red.), *System prawny a porządek prawny* (s. 29–57). Szczecin: Uniwersytet Szczeciński.
- Kuniński, M. (2004). Demokracja. W B. Szlachta (Red.), *Słownik społeczny* (s. 116–132). Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Lakomy, M. (2013). *Demokracja 2.0. Interakcja polityczna w nowych mediach*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Levinson, P. (2010). *Nowe nowe media*. M. Zawadzka (Tłum.). Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Lister, M., Dovey, J., Giddings, S., Grant, I., & Kelly, K. (2009). *Nowe media. Wprowadzenie*. M. Lorek, A. Sadza, & K. Sawicka (Tłum.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Łabędź, K. (2004). Socjologia polityki. W B. Szlachta (red.), *Słownik społeczny* (s. 1253–1272). Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Majone, G. (2004). *Dowody argumenty i perswazja w procesie politycznym*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Marshall, G. (Red.) (2004). *Słownik socjologii i nauk społecznych*. M. Tabin (Red. nauk. polskiego wydania). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Michalczyk, S. (2010). *Demokracja medialna. Teoretyczna analiza problemu*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Morawski, L. (2010). Dwa pojęcia polityki prawa. W A. Choduń, & S. Czepita (Red.), *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga Jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego* (s. 585–596). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.

- Nieć, M. (2013). *Komunikowanie polityczne w nowoczesnym państwie*. Warszawa: Wolters Kluwer S.A.
- Pałeczki, K. (1993). *Cnoty główne demokracji*. Kraków: Ośrodek Edukacji Obywatelskiej i Ekonomicznej WOM.
- Pałeczki, K. (2003). *Prawoznawstwo. Zarys wykładu. Prawo w porządku społecznym*. Warszawa: Difin.
- Pieniążek, A., & Stefaniuk, M. (2014). *Socjologia prawa. Zarys wykładu* (wyd. 4. poszerzone i uaktualnione). Warszawa: Wolters Kluwer S.A.
- Pilipiec, S. (2008). Autorytet prawa obowiązującego. W O. Bogucki, & S. Czepita (Red.), *System prawny a porządek prawny* (s. 265–283). Szczecin: Uniwersytet Szczeciński.
- Schulz, W. (2006). *Komunikacja polityczna. Koncepcje teoretyczne i wyniki badań empirycznych na temat mediów masowych w polityce*. A. Kożuch (Tłum.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Secler, B. (2012). Medialny wymiar legitymizacji władzy. *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*, 4, 245–249. DOI: 10.14746/ssp.2012.4.13.
- Stępień, M. (2008). *Responsywna administracja publiczna*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Szczepański, D. (2018). Legitymacja. W J. Marszałek-Kawa, & D. Plecka (Red.), *Leksykon wiedzy politologicznej* (s. 233–234). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Walecka-Rynduch, A. (2019). *MediaEgo w MediaPolis. W stronę nowego paradygmatu komunikowania politycznego*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Windawska, M. (2018). Legitymizacja. W J. Marszałek-Kawa, & D. Plecka (Red.), *Leksykon wiedzy politologicznej* (s. 234–239). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 48



KATARZYNA BRZOZA-KOLORZ

<http://orcid.org/0000-0002-5262-5745>
Uniwersytet Śląski w Katowicach
katarzyna.brzoza@us.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.2402

Celebrytyzacja polityczek na łamach wybranych polskich tygodników opinii

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Badania wizerunków medialnych polityczek w kontekście zjawiska celebrytyzacji, będące próbą empirycznej weryfikacji spostrzeżeń Liesbet van Zoonen i pokazujące, jak celebrytyzacja rzutuje na wizerunki medialne polityczek.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Badanie oparto na wynikach analizy zawartości czterech polskich tygodników opinii „Newsweek Polska”, „Wprost”, „Polityka”, „Gazeta Polska” w wyselekcjonowanych zakresach czasowych, przypadających na lata 2000–2019.

PROCES WYWODU: Ustalenia teoretyczne umożliwiły oznaczenie mierników celebrytyzacji w wizerunkach medialnych polityczek. W artykule skoncentrowano się na wskazaniu różnic między sławą a celebrytyzacją, pokazaniu elementów celebrytyzacji na skali kobiecości i męskości oraz określeniu dominującego modelu celebrytyzacji w wizerunkach medialnych polityczek polskich i zagranicznych.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Badanie umożliwiło weryfikację hipotez zakładających, że wizerunki polityczek konstruowano na podstawie elementów celebrytizmu, które były wyraźniej widoczne w obrazach medialnych polityczek polskich niż zagranicznych, zaś dominującym modelem celebrytyzacji wizerunków polityczek jest model kobiety pielęgnującej i opiekuńczej.

Sugerowane cytowanie: Brzoza-Kolorz, K. (2023). Celebrytyzacja polityczek na łamach wybranych polskich tygodników opinii. *Horyzonty Polityki*, 14(48), 133–152. DOI: 10.35765/HP.2402.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Analiza zawartości pokazała, że działalność polityczna jest utożsamiana ze sławą, a nie z celebrytyzacją. Celebrytyzacja zbudowana z elementów usytuowanych na skali kobiecej służy dewaluacji pozycji kobiet w polityce, co szczególnie mocno dotyka polityczki polskie. Artykuł ma zwrócić uwagę na problem dyskryminacji kobiet w polityce oraz stanowić impuls dla dalszych rozważań na temat nierówności płciowych, z uwzględnieniem perspektywy politologiczno-medioznawczej.

SŁOWA KLUCZOWE:

polityczka, tygodniki opinii, celebrytyzacja, sława, wizerunek medialny

Abstract

CELEBRITIZATION OF WOMEN REPRESENTING
THE WORLD OF POLITICS IN SELECTED POLISH
OPINION WEEKLIES

RESEARCH OBJECTIVE: To study the media images of female politicians in the context of the phenomenon of celebritytization, in an attempt to empirically verify Liesbet van Zoonen's insights and show how celebritytization affects the media images of female politicians.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The study was based on the results of content analysis of four Polish opinion weeklies "Newsweek Polska", "Wprost", "Polityka", "Gazeta Polska", in selected time ranges falling in the years 2000-2019.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The theoretical findings made it possible to mark measures of celebritytization in media images of female politicians. The article focuses on pointing out the differences between fame and celebritytization, showing the elements of celebritytization on the scale of femininity and masculinity, and determining the dominant model of celebritytization in media images of Polish and foreign female politicians.

RESEARCH RESULTS: The study made it possible to verify the hypotheses assuming that the images of female politicians were constructed on the basis of elements of celebrity, which was more pronounced in media images of Polish female politicians than foreign ones, while the dominant model of celebrity in the images of female politicians is that of a nurturing and caring woman.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The compactness analysis showed that political activity is equated with fame, not celebrity. Celebritytization built from elements situated on the female scale, serves

to devalue the position of women in politics, which particularly strongly affects Polish female politicians. The article is intended to draw attention to the problem of discrimination against women in politics and to provide an impetus for further consideration of gender inequality from a political and media studies perspective.

KEYWORDS:

female politician, opinion weeklies, celebrity, fame,
media image

WPROWADZENIE

Celem prezentowanego wywodu jest analiza wizerunków medialnych polityczek pod kątem zjawiska celebrytyzacji, dlatego punktem wyjścia jest właściwe zrozumienie i zdefiniowanie pojęcia celebrytyzacji, zwłaszcza w kontekście politycznym. W centrum rozważań teoretycznych postawiono publikację Liesbet van Zoonen, podejmującą temat celebrytyzacji kobiet świata polityki. Na podstawie dostępnych źródeł określono elementy charakteryzujące zjawisko celebrytyzacji w kontekście politycznym i zdefiniowano pojęcie celebrytyzacja polityczek, wykorzystywane w niniejszym artykule.

Wiesław Godzic stwierdził, że politycy są celebrytami, ponieważ są politykami, a fakt ten generuje stałe zabieganie o popularność oraz konieczność używania do tego celu mediów (Godzic, 2007, s. 345). Porowatość granic między informacją i rozrywką (Lawrence, & Boyd-stun, 2017, s. 41), powoduje ich wzajemne przenikanie się, co sprzyja rozwojowi zjawiska celebrytyzacji w świecie polityki. Punkt ciężkości z merytorycznej dyskusji politycznej przeniesiono na indywidualność, personalizację i autopromocję (Mołęda-Zdziech, 2015, s. 242), a to rodzi kontrowersje i pytania o jakość współczesnej polityki (Leszczuk-Fiedziukiewicz, 2013, s. 76). Aktorzy polityczni unikają prezentacji poważnych poglądów, programów politycznych, pogłębionych analiz na temat kondycji państwa, decydując się na wykorzystywanie konwencji teatralnego spektaklu z elementami kultury popularnej (Leszczuk-Fiedziukiewicz, 2013, s. 76; Piontek, 2011, s. 99).

Tomasz Olczyk w szerokim sensie definiuje celebrytyzację jako trend w komunikowaniu politycznym, zmierzający do mediatyzacji

polityków za pomocą elementów służących prezentacji celebrytów, a wizerunek osoby politycznej jest tworzony tak, jak wizerunek celebryty. W węższym rozumieniu celebrytyzacja jest szczególną praktyką autoprezentacji, polegającą na wykorzystywaniu przez polityków typowych dla celebrytów technik, kanałów komunikacji, sposobów przyciągania, budowania i utrzymania uwagi odbiorcy, gdzie szczególnego znaczenia nabierają informacje dotyczące życia prywatnego polityków (Olczyk, 2013, s. 25). Krzysztof Marcinkiewicz również postrzega celebrytyzację polityki dwukierunkowo: 1) celebryci wkraczą w sferę dyskursu, życia politycznego, komunikacji politycznej i realnej polityki, 2) aktorzy polityczni sięgają po celebryckie formy i kanały komunikacji z wyborcami (Marcinkiewicz, 2018, s. 40–53). Spojrzenie to współgra z koncepcją podziału celebrytów politycznych Johna Streeta. Kategoria CP1 oznacza tradycyjnego polityka wyłonięgo w wyborach lub ubiegającego się o mandat w wyborach, którego zaangażowanie w świat popularnej kultury służy autopromocji wcześniej wyznaczonych funkcji i celów. Natomiast CP2 to postać ze świata rozrywki pojawiająca się w świecie polityki z hasłem prawa do reprezentowania innych ludzi i ich racji. Wykorzystuje swój status i medium, z którym jest związana, do komunikowania konkretnych poglądów i osiągania partykularnych korzyści w celu wpływania na polityczny wynik (Street, 2004, s. 437–439). Prezentowane analizy wizerunków medialnych polityczek pod kątem celebrytyzacji dotyczą kobiet aktywnych politycznie, czyli wpisujących się w kategorię CP1.

Postaci eksponowane na pierwszych stronach gazet profilują swoją prywatność, którą chronią lub eksponują. Tego rodzaju działania mają na celu dostarczanie mediom nowych bodźców, stymulujących debatę na temat konkretnych polityków (Marcinkiewicz, 2019, s. 40–53). Dagmara Głuszek-Szafraniec podkreśla, że proces celebrytyzacji jest wspierany przez tabloidyzację polityki, ukazwanej w kontekście życia prywatnego osób publicznych lub ich wizerunku zewnętrznego (Głuszek-Szafraniec, 2016, s. 391). Zmienne ważne na skali celebrytyzmu to forma dzielenia się przez polityków swoją prywatnością oraz proporcja pomiędzy komunikowaniem poglądów i działań stricte politycznych a eksponowaniem prywatności (Annusiewicz, 2011, s. 269). Małgorzata Mołęda-Zdziech sygnalizuje, że prywatność staje się dla odbiorców bardziej interesująca niż

aktywność polityczna (Mołęda-Zdziech, 2015, s. 263). Dorota Piontek pisze w tym kontekście o intymizacji, którą w odniesieniu do życia politycznego interpretuje jako zainteresowanie sferą intymną, oznaczającą prywatne relacje między ludźmi, co znajduje swoje miejsce w publicznej dyskusji (Piontek, 2011, s. 124). Dlatego w komunikacji publicznej polityków, obok tematów politycznych, pojawiają się wątki niepolityczne, najczęściej prywatne, dotyczące fizjonomii, rodziny, relacji z bliskimi, związków, orientacji seksualnej, zainteresowań, stanu zdrowia, sposobu spędzania czasu wolnego, uprawianych sportów, tajemnic kuchni, podziału domowych obowiązków oraz prezentacji zwolenników polityków czy gaf popełnianych przez polityków (Grabarczuk, 2015, s. 76; Piontek, & Annusiewicz, 2013, s. 12).

Biorąc pod uwagę zaprezentowane ustalenia teoretyczne, celebrytyzacja polityczek będzie tutaj rozumiana jako następstwo postępujących procesów mediatyzacji, tabloidyzacji, personalizacji i celebrytyzacji, zachodzących w obszarze polityki, skutkujących szczególnie ekspozycją tematyki dotyczącej sfery prywatnej polityczek.

CELEBRYTYZACJA POLITYCZEK. METODOLOGIA BADAŃ WŁASNYCH

Opierając się na przedstawionych ustaleniach teoretycznych, określono następujące wyznaczniki celebrytyzacji polityczek poddane weryfikacji empirycznej: a) widoczność medialna, b) elementy celebrytizmu i sławy, c) udział elementów skali kobiecej i męskiej, d) dominujący model celebrytyzacji.

Medialna widoczność, czyli ekspozycja w badanych publikacjach postaci kobiet świata polityki, pozwala określić stopień zainteresowania redakcji polityczkami, a medialna uwaga to jeden z wyznaczników celebrytyzacji. Medialna ekspozycja wymaga rozróżnienia na sławę i celebrytizm, które obligują do uwzględnienia kwalifikacji genderowych. Sława wynikająca z wybitnych osiągnięć, uznanych publicznie, jest związana ze sferą publiczną i utożsamiana z mężczyznami. Natomiast kobiety wykluczano z osiągnięcia sławy nie tylko poprzez ich dyskursywną i społecznie słabszą pozycję, wynikającą z przypisania do sfery prywatnej, ale także z uwagi na ograniczanie ich możliwości wypowiedzania się (Zoonen, 2006, s. 290–292).

W konsekwencji można stwierdzić, że płeć rzutuje na stopień zainteresowania kobietami aktywnymi politycznie oraz warunkuje sposób kreacji ich medialnych wizerunków.

Celebrytyzacja wzmaga zainteresowanie mediów obrazami kobiecej naiwności, powoduje skupienie na wyglądzie zewnętrznym, osobowości i amatorskich występach publicznych polityczek, eliminując z medialnych relacji istotne tematy polityczne (Ustinoff, 2005, s. 97–106). Choć aktualnie o atrakcyjności bohaterek medialnych doniesień może decydować niemodny strój, marna fryzura lub brak makijażu, brak stereotypowej łagodności czy wręcz zachowania odbiegające od przyjętych norm, co można odczytywać jako osobliwą próbę dostosowania się do zmaskulinizowanego świata polityki (Białek-Szwed, 2016, s. 130). Dlatego w badaniu wizerunków kobiet aktywnych politycznie zestawiono liczbę publikacji ukazujących polityczki przez pryzmat kompetencji, predyspozycji i realizacji obowiązków służbowych, czyli cech mogących służyć jako mierniki sławy, z materiałami poruszającymi tematy życia prywatnego, wyglądu zewnętrznego czy seksualności, które można traktować jako wskaźniki celebrytizmu (Zoonen, 2006, s. 287–301; Zoonen, & Harmer, 2011, s. 94–96). Ponadto zgodnie z założeniami Inwentarza Oceny Płci Psychologicznej (IPP) elementy przypisane do celebrytizmu są tożsame z elementami należącymi do skali kobiecej, zaś elementy sławy odpowiadają elementom skali męskiej. W związku z tym w badaniach empirycznych uwzględniono udział elementów skali kobiecej i męskiej oraz ekspozycję składowych sławy i celebrytizmu w kreacji wizerunków medialnych polityczek.

Myra MacDonald ustaliła, że celebrytka w kulturze popularnej jest wyrażana przez cztery mity kobiecości: 1) model kobiety pielęgnującej i opiekuńczej, 2) model kobiety enigmatycznej i groźnej, 3) model kobiety cielesnej, 4) model kobiety seksualnej (MacDonald, 1994). Wyróżnione przez autorkę modele zostały zaadaptowane do badania zjawiska celebrytyzacji wizerunków polityczek. W świetle badań empirycznych prowadzonych na potrzeby niniejszego artykułu pierwszy model można odnieść do publikacji pozycjonujących polityczkę w roli matki i żony. Kobieta enigmatyczna, czyli zagadkowa, tajemnicza oraz groźna to polityczka, która w publikacjach tygodników opinii była ukazywana jako osoba agresywna i atakująca konkurencję. Model określony przez MacDonald jako praktyki

cielesne dotyczy polityczek postrzeganych przez pryzmat wyglądu zewnętrznego. Natomiast ostatni model, czyli kobieta jako obiekt seksualny, odnoszono do postaci, które w publikacjach badanych tygodników prezentowano przez pryzmat cielesności, seksualności, co może prowadzić do hiperseksualności, epatowania, eksploatawania wątków seksualnych czyli tzw. pornifikacji (Sheeler, Vasby & Anderson, 2013). Weryfikacja obecności wymienionych modeli celebrytyzacji w wybranych tygodnikach pozwoli określić dominujący sposób celebrytyzacji wizerunków medialnych polityczek.

Przedstawione ustalenia teoretyczne stanęły u podstaw sformułowania następujących hipotez badawczych:

Hipoteza główna: Celebrytyzacja służy deprecjacji postaci polityczek na łamach wybranych tygodników opinii.

H1: Wizerunki medialne polityczek częściej konstruowano, opierając się na elementach celebrytyzmu niż sławy.

H2: W obrazach medialnych polskich polityczek ekspozycja elementów świadczących o celebrytyzacji jest większa niż w przypadku polityczek zagranicznych.

H3: Dominującym modelem celebrytyzacji wizerunków polityczek jest model kobiety pielęgnującej i opiekuńczej.

Przeprowadzona analiza zawartości miała służyć uzyskaniu odpowiedzi na kilka pytań badawczych:

Pytanie główne: Jak celebrytyzacja rzutuje na wizerunki medialne polityczek?

P1: Jakie elementy wykorzystywano w konstruowaniu wizerunków medialnych polityczek?

P2: Jakie wydzwiski towarzyszyły opisom wizerunków medialnych polityczek prezentowanych na łamach tygodników opinii?

P3: Jak wygląda stosunek elementów sławy i celebrytyzmu w wizerunkach medialnych polityczek polskich i zagranicznych?

P4: Jakie różnice i podobieństwa można wskazać w ekspozycji elementów celebrytyzacji w obrazach medialnych polityczek polskich i zagranicznych?

P5: Jak w badanych publikacjach przedstawia się reprezentacja czterech mitów kobiecości w wizerunkach medialnych polityczek?

Metodą badawczą zastosowaną w eksploracji wizerunków medialnych polityczek była analiza zawartości czterech polskich tygodników opinii, reprezentujących różne preferencje polityczne – były

to „Newsweek Polska”, „Polityka”, „Wprost” oraz „Gazeta Polska” (Dobek-Ostrowska, 2018). Okres badawczy obejmował miesiąc przed polskimi wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi przeprowadzonymi w latach 2000–2019 i miesiąc po nich. W sumie analizie poddano 391 numerów, czyli 17 404 jednostek badawczych, którymi były wyodrębnione pod względem graficznym i tematycznym publikacje. Ze wskazanej grupy wybrano 641 materiały dotyczące polskich polityczek i 134 odnoszące się do polityczek zagranicznych. Ostatecznie szczegółowej analizie ilościowej i jakościowej poddano 775 materiałów. Analizę zawartości oparto na rozbudowanym, autorskim kluczu kategoryzacyjnym, a uzyskane dane opracowano, posługując się programem IBM SPSS. Badanie nie wykazało zmian zjawiska celebrytyzacji polityczek w perspektywie temporalnej, ale dostrzeżono różnice w obrazowaniu polityczek polskich i zagranicznych, co uwzględniono w metodologii badań.

WIZERUNKI MEDIALNE POLITYCZEK A CELEBRYTYZACJA W ŚWIECIE BADAŃ WŁASNYCH

Badanie pierwszego wyznacznika celebrytyzacji, czyli widoczności medialnej, wykazało, że redakcje badanych tygodników opinii częściej pisały o polskich polityczkach (641 – 82,7%), niż o zagranicznych (134 – 17,3%), co może wynikać z ogólnie silniejszego zainteresowania autorów badanych materiałów medialnych polską sceną polityczną. Kolejny weryfikowany element to wypowiedzi kobiet w badanych publikacjach. Odnotowano 410 wypowiedzi kobiet, które wyraziły swój pogląd w nieco ponad połowie wszystkich publikacji (53%). Najczęściej na łamach badanych tygodników publikowano opinie polityczek (56,1%), ekspertek (11,2%) oraz tzw. innych kobiet (11%). Zatem głosu udzielano kobietom, które można traktować jako znawczynie omawianej problematyki. Wysoki odsetek wypowiedzi innych kobiet wynika z faktu, że były to najczęściej osoby uczestniczące w prezentowanym wydarzeniu, czyli tzw. świadkowie.

Opisując postaci polskich polityczek, redakcje najczęściej wskazywały ograniczenia (28,1%), czyli elementy deprecjonujące ich

polityczną aktywność. Michał Krzymowski z „Newsweek Polska” wytknął Ewie Kopacz brak politycznej intuicji, własnych pomysłów, co skutkuje przyjmowaniem wszystkiego, co podsuwają jej doradcy, przez co powstaje „wrażenie chaosu oraz obraz szefowej miotającej się od ściany do ściany” (Krzymowski, 2015, s. 26–28). W odniesieniu do polityczek zagranicznych eksponowano natomiast predyspozycje (23,9%), legitymizujące ich obecność w świecie polityki. Przykładowo Hillary Clinton charakteryzuje „intelektualna dyscyplina, profesjonalizm i siła charakteru” (Zalewski, 2015, s. 55–57), zaś Angela Merkel „jest twarda i konsekwentna” (Grzybowska, 2005, s. 90).

Wyniki analizy zawartości ujawniły, że w opisach polityczek dominował wydźwięk mieszany, ponieważ wyliczano ich cechy zarówno pozytywne, jak i negatywne. Jerzy Baczyński stwierdził, że Małgorzata Kidawa-Błońska posiada

wiele osobistych zalet, wystarczających do pokonania w wyborach Andrzeja Dudy, ale jednocześnie podkreślił, że brak jej kampanijnego doświadczenia, może też pewnej dozy użytecznego narcyzmu i agresji” (Baczyński, 2019, s. 6).

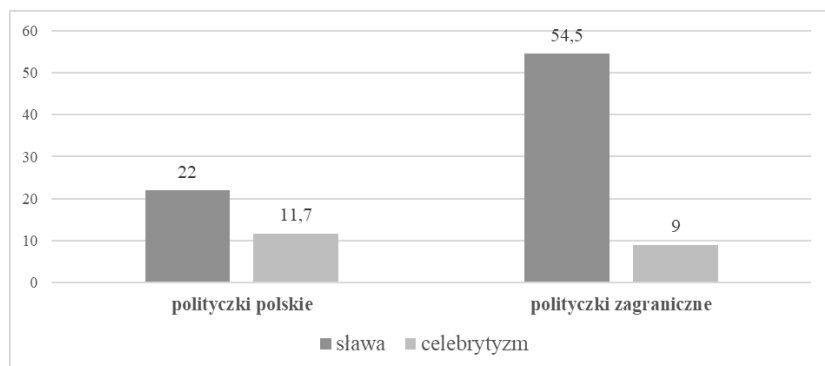
Wizerunek kanclerz Niemiec także budowano na kontrastowych elementach, o czym dobitnie świadczy stwierdzenie, że „Europejczycy raz domalowują Angeli Merkel wąsik Hitlera, a kiedy indziej chustkę Matki Teresy” (Krzemiński, 2015, s. 54). Jednak do znacznie ciekawszych wniosków prowadzi analiza wydźwięków krytycznych i pozytywnych, pokazująca odmienne stanowiska redakcji względem polityczek polskich i zagranicznych. W odniesieniu do polityczek polskich 21,7% materiałów miało wydźwięk krytyczny, zaś 18,9% aprobatywny. Publikacja „Polityki” to dosadne podsumowanie startu w wyborach prezydenckich Magdaleny Ogórek, której „nominacja i późniejsze występy określono jako największy blamaż tej kampanii” (Janicki, & Władyka, 2015, s. 10–12). W przypadku polityczek zagranicznych wskazane proporcje były odwrócone, bo częściej stosowano wydźwięk aprobatywny (38,8%) niż krytyczny (12,7%). Duńska komisarz Margrethe Vestager, jest, krótko mówiąc,

bezkonkurencyjna (...), dobrała się do skóry Google oraz Gazpromowi i wyrasta na gwiazdę Komisji Europejskiej (...). Jej decyzje mają realne znaczenie, czego nie można powiedzieć o wszystkich komisarzach (Niemczycki, & Walat, 2015, s. 61–63)

– czytamy w „Polityce”. Ponadto polityczki zagraniczne traktowano neutralnie (11,9%), a z polityczek polskich żartowano (17,3%). Przykładem neutralnego podejścia może być krótka informacja na temat Ivety Radičovej, potencjalnej kandydatki na stanowisko premiera Czech, którą wyróżnia niezwykła uczciwość jak na środkowoeuropejskie warunki (Pani Czysta, 2010, s. 6). Natomiast dla kontrastu można przywołać żartobliwy fragment na temat kampanii wyborczej Henryki Bochniarz, która w ramach dynamizacji działań kampanijnych „przejechała się z Władysławem Frasyniukiem autobusem pod Sejm, gdyż wycieczka to dla nich jedyny sposób, aby zwiedzić parlament” (Zalewski, & Mazurek, 2005, s. 17). Przedstawione dane potwierdzają uprzywilejowane położenie polityczek zagranicznych w badanych publikacjach, ponieważ redakcje nie tylko uznają ich pozycję w świecie polityki, ale także wyrażają wyraźną aprobatę dla ich działalności politycznej.

Kolejnym ważnym elementem analiz był udział cech na skali sławy i celebrytizmu w kreowaniu wizerunków polityczek. Z kłucza kategoryzacyjnego wybrano predyspozycje, kompetencje i realizację obowiązków służbowych jako elementy sławy oraz status w związku/ rodzinie/ dzieci, wygląd i seksualność jako elementy celebrytizmu. Redakcje tygodników opinii częściej prezentowały polityczki, odnosząc się do kategorii sławy niż celebrytizmu. Może to wynikać z faktu, że polityka jest zajęciem stereotypowo kojarzonym z mężczyznami, do których przypisana jest sława, oraz wymagającym odpowiednich predyspozycji i kompetencji. Wyznaczniki sławy silniej akcentowano w publikacjach dotyczących polityczek zagranicznych (54,5%) niż polskich (22%). Ponadto polskie polityczki najczęściej postrzegano przez pryzmat kompetencji, zaś w wizerunkach polityczek zagranicznych eksponowano predyspozycje. Przykładowo na temat działań Condoleezy Rice napisano, że „dyryguje poszczególnymi oddziałami Białego Domu, tak jak niedawno zarządzała wydziałami Uniwersytetu Stanforda” (Kołątaj, 2000, s. 98). Dziennikarze podejmujący temat realizacji obowiązków służbowych przez polityczki kierowali uwagę na ich bieżące działania, wynikające z realizacji zadań przypisanych do aktualnie pełnionych funkcji publicznych.

Wykres 1. Sława vs celebrytizm w wizerunkach polityczek



Źródło: badanie własne. Dane podano w % (N dla polityczek polskich = 641, N dla polityczek zagranicznych = 134). Wynik nie sumuje się do 100, ponieważ uwzględniono tylko wybrane cechy.

Analiza zawartości tygodników opinii pokazała, że elementy celebrytizmu mocniej eksponowano w publikacjach dotyczących polityczek polskich (11,7% – 75), niż zagranicznych (9% – 12). Redakcje podejmowały różne wątki szczegółowe, dotyczące życia rodzinnego polityczek, takie jak odniesienia do rodziny pochodzenia, treści dotyczące małżonków czy też dzieci kobiet aktywnych politycznie, ale pojawiały się również informacje na temat zwykłych, codziennych obowiązków, związanych z ich życiem rodzinnym (Pawlicka, 2010, s. 23–24; Dąbrowska, 2015, s. 10). Modelowym przykładem będzie fragment dotyczący Beaty Szydło, która nie skończyła doktoratu, ponieważ na świat przyszli jej synowie – Tymoteusz i Błażej, czyli przyszli ksiądz i lekarz. Dalej redakcja informowała, że posłanka uwielbia chodzić z rodziną po Tatrach, kiedy zrzuca sztywne ubrania i zakłada ulubione trapy (Lisiewicz, 2015, s. 4–5).

Należy jeszcze zwrócić uwagę na seksualność, która pojawiała się dwukrotnie częściej w obrazach polityczek polskich niż zagranicznych. Warto również zaznaczyć, że u polityczek zagranicznych cechy przeciwnej płci wskazywano w 7,5% (10) publikacji, zaś u polskich polityczek w 2,7% (17) analizowanych materiałów. Z uwagi na fakt, że polityka jest stereotypowo postrzegana jako pole męskiej aktywności, polityczki zagraniczne zdają się w oczach badanych redakcji posiadać silniejsze uprawnienia do podejmowania działań na scenie

politycznej niż polityczki polskie. Można wnioskować, że Polki są częściej postrzegane przez pryzmat ról realizowanych w sferze prywatnej, natomiast polityczki zagraniczne prezentowano jako osoby uprawnione do zajmowania znaczącego miejsca w sferze publicznej.

Tabela 1. Elementy sławy i celebrytizmu w wizerunkach badanych polityczek

	Elementy wizerunku	Polityczki polskie	Polityczki zagraniczne
sława	predyspozycje	11,4 (73)	23,9 (32)
	kompetencje	14,4 (92)	21,6 (39)
	realizacja obowiązków służbowych	7,6 (49)	9 (12)
celebrytizm	status w związku/ rodzina/ dzieci	5 (32)	4,5 (6)
	wygląd	3,4 (22)	3 (4)
	seksualność	3,3 (21)	1,5 (2)

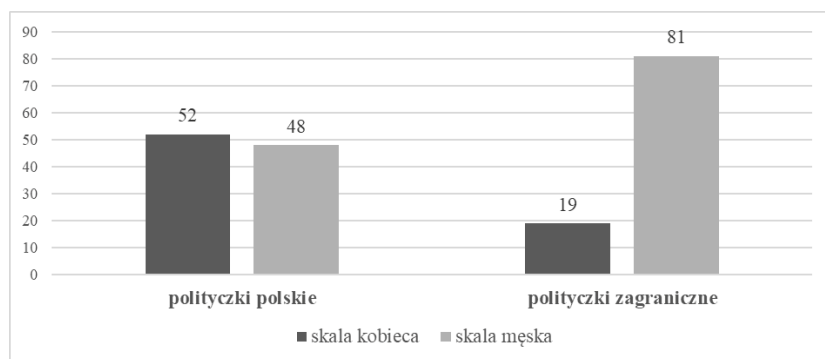
Źródło: badanie własne. Dane podano w %, a w nawiasach w liczbach bezwzględnych (N dla polityczek polskich = 641, N dla polityczek zagranicznych = 134).

Warto również nadmienić, że prezentacji wątków spersonalizowanych służyły dwa gatunki dziennikarskie – wywiad i życiorys, odkrywające szczegóły dotyczące sfery prywatnej polityczek. Dwukrotnie częściej dziennikarze badanych redakcji publikowali wywiady z polskimi polityczkami niż z zagranicznymi (7,8% vs 3%), co mogło wynikać z przesłanek stricte zdroworozsądkowych. Nawiązanie kontaktu z polskimi polityczkami było łatwiejsze i mniej kosztowne niż przeprowadzenie wywiadu z kobietami aktywnymi politycznie w odległych krajach świata. Życiorys ma również silnie spersonalizowany wymiar, ale tutaj trzykrotnie częściej prezentowano postaci polityczek zagranicznych niż polskich (26,1% vs 7,6%). Można wnioskować, że o osadzaniu polskich polityczek w roli rozmówcy decydowały argumenty praktyczne, zaś życiorysy polityczek zagranicznych mogły być dla redakcji badanych tygodników opinii ciekawsze.

W dalszym etapie badań wykorzystano Inwentarz Oceny Płci Psychologicznej (IPP) zakładający, że kobiecość i męskość to dwa rozłączne osobowościowo wymiary, względnie od siebie niezależne. Zatem do skali kobiecej zaliczono: wygląd, emocjonalność, status w związku, dzieci/rodzina, wskazanie ograniczeń, sugestia opieki/niesamodzielnosci, zaś do skali męskiej przypisano: wykształcenie, kompetencje, predyspozycje, historię polityczną, historię zawodową oraz realizację obowiązków służbowych. Widać zatem, że elementy

na skali kobiecej odpowiadają składowym celebrytyzmu, zaś elementy na skali męskiej są tożsame z wyznacznikami sławy.

Wykres 2. Skala kobieca i męska w obrazach medialnych kobiet świata polskiej i światowej polityki

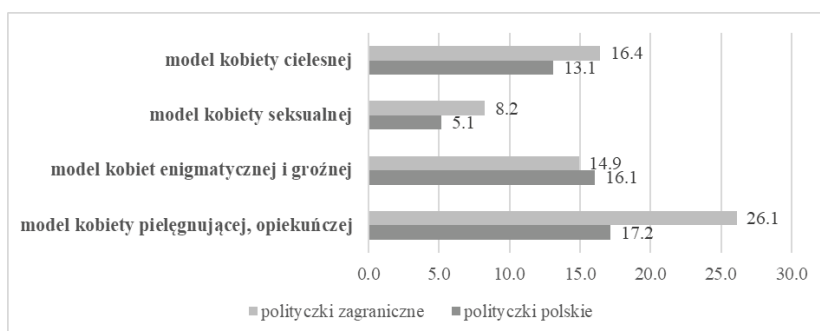


Źródło: badanie własne (N = 557 – analizowane cechy u polityczek polskich; N = 121 – analizowane cechy u polityczek zagranicznych).

W obrazach medialnych polityczek polskich cechy na skali kobiecej stanowiły 52% (291), a cechy na skali męskiej – 48% (266). Można mówić o drodze środka, ponieważ wizerunki polskich polityczek są w porównywalnym stopniu sfeminizowane, co zmaskulinizowane. Prezentacje medialne polityczek zagranicznych wykazują natomiast wysoki poziom maskulinizacji, gdyż udział cech skali męskiej wynosił 81% (98), a skali kobiecej – 19% (23). Redakcje w grupie cech kobiecych eksponowały ograniczenia pojawiające się jako cecha polityczek polskich w 32% (180) materiałów i jako element wizerunku polityczek światowych w 10% (12) publikacji. Trzeba zaznaczyć, że trzykrotnie częściej wyliczano przeszkody w zakresie aktywności polskich polityczek w stosunku do ich zagranicznych odpowiedniczek. Ponadto liczba publikacji pokazujących brak samodzielności była w przypadku polskich polityczek dziewięciokrotnie wyższa niż w przypadku polityczek światowych. Częściej zwracano uwagę na wygląd aktywnych politycznie Polek (4% – 22), niż działaczek politycznych na świecie (3% – 4). Szczególnie eksponowaną cechą na skali męskiej były kompetencje, wyraźniej eksponowane w obrazach polityczek światowych (16% – 92), niż polskich (24% – 29). Redakcje dwa razy częściej wskazywały predyspozycje polityczek zagranicznych

(26% – 32) aniżeli aktywnych politycznie Polek (13% – 73). Mocno akcentowano historię polityczną kobiet piastujących istotne stanowiska polityczne na świecie (20% – 24). Natomiast odsetek publikacji pokazujących realizację obowiązków służbowych przez polityczki polskie był tylko o jeden punkt procentowy niższy niż w przypadku polityczek zagranicznych (9% – 49 vs 10% – 12).

Wykres 3. Modele kobiecości celebrytek politycznych w analizowanych publikacjach



Źródło: badanie własne. Dane podano w procentach (N polityczki polskie = 641, N polityczki światowe = 134)

Analiza zawartości wykazała, że dominującym modelem kobiecości celebrytek w odniesieniu do badanych polityczek okazał się wzór kobiety realizującej zadania opiekuńcze, przypisane do roli matki (43,3%). To model częściej akcentowany w obrazach polityczek zagranicznych niż polskich. Roger Gérard Schwarzenberg stwierdził, że model matki to jedyny dostępny kobiecie w polityce model sławy (cyt. za: Zoonen, & Harmer, 2011, s. 94–96). Wskazane elementy można było zauważyć w obrazie Angeli Merkel, którą określano mianem „Mutter der Nation” (Cywiński, 2010, s. 60–61). Trzeba jednak nadmienić, że matki angażujące się w politykę to postaci, które jednocześnie wymykają się ideałowi matki i ideałowi polityka, ponieważ wskazane role są trudne do pogodzenia, a tym samym ich równoległa realizacja jest mozolnym i wyczerpującym zadaniem. Drugi model najczęściej uwidaczniany w badanych publikacjach odnosi się do polityczek enigmatycznych i groźnych (31%). Ten wzorzec najlepiej obrazują publikacje prezentujące starcie Ewy Kopacz i Beaty Szydło, podczas

kampanii parlamentarnej w 2015 roku. Wówczas polityczki ukazano na okładce „Wprost” jak bokserki walczące na ringu, zaś na okładce „Polityki” odwołano się do walki szermierczej, w której także usytuowano kandydatki PO i PiS. Modelowi kobiety enigmatycznej i groźnej odpowiada również postać Julii Tymoszenko. Ukraińska polityczka jest znana z „gwałtownych wolt” (Kacewicz, 2005, s. 56), a redakcje dostrzegają u niej przerost ambicji, żądzę władzy, która doprowadziła do wybuchu kryzysu (Wilczak, 2005, s. 16–17). Ponadto „stać ją na wyjątkowo radykalne i bezkompromisowe posunięcia” (Kacewicz, 2007, s. 40–44). Zaledwie półtora punktu procentowego mniej od modelu kobiety enigmatycznej i groźnej uzyskał model kobiety cielesnej (29,5%), do którego zaklasyfikowano Magdalenę Ogórek. W trakcie kampanii prezydenckiej 2015 intensywnie dyskutowano na temat wyglądu kandydatki lewicy, ponieważ „założyła zbyt krótką spódniczkę i płaszczyk” (Miziołek, 2015, s. 22–23), „często występowała w sukienkach projektowanych przez byłą partnerkę pana Kulczyka” (Dąb., 2015, s. 6), a „za partyjne pieniądze lepiej wypromowała jedną z marek odzieżowych niż sam Sojusz” (Dziedzic, 2015, s. 15–17). Przywołane fragmenty pokazują, że nawiązania do wyglądu zewnętrznego służyły trywializacji wizerunku medialnego polityczki. Inaczej prezentowano postać kanclerz Niemiec, gdyż redakcje doceniały jej metamorfozę

od kaczątka do łabędzia. Koszmarna fryzura, mina smutnego pajacyka i ciemne kostiumy (...) powodowały, że straszyla wyglądem. Dziś jest gwiazdą wśród światowych przywódców (Gańczak, 2007, s. 64).

Ostatni model to kobieta seksualna (13,4%), której odpowiada postać posłanki Beaty Sawickiej. W badanym okresie redakcje podnosiły temat uwiedzenia polityczki przez agenta działającego na rzecz ujawnienia jej korupcyjnych działań. Posłanka została przedstawiona głównie przez pryzmat cech płciowych stereotypowo przypisywanych kobietom oraz w kontekście jej życia intymnego (Ozminowski, 2007, s. 84–90). Efekt celebrytyzacji wzmacniał fakt, że ujawniona afera, w którą polityczka była uwikłana, wywołała medialną wrzawę wokół jej osoby, czyniąc z mało znanej posłanki postać z pierwszych stron gazet.

Obiegowe opinie mówią, iż polityka jest działalnością typowo męską, gdzie kobiety nie pasują, a jeśli już się tam znajdują, to są postrzegane

jako coś zjawiskowego, nienaturalnego – są swoistymi dowodami iluzji (Eckert, 2010, s. 270).

Przywołane słowa zostały potwierdzone w wielu dotychczasowych dociekaniach teoretycznych i empirycznych. Kobiecość stoi w opozycji do polityki, wymagającej męskich przymiotów i utożsamianej z aktywnością mężczyzn, naturalnie przypisanych do sfery publicznej. W konsekwencji w wizerunkach medialnych polityczek można dostrzec ścieranie się elementów kobiecości i męskości, gdyż aktywne politycznie kobiety poszukują swojego modelu funkcjonowania na scenie politycznej. Badanie zjawiska celebrytyzacji polityczek również wyraźnie obnaża istnienie opozycji męskie – kobiece, co szczególnie wybrzmiało w zderzeniu kategorii celebrytyzm – sława oraz skala kobieca – skala męska.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Przeprowadzone analizy pozwoliły uzyskać odpowiedzi na postawione pytania badawcze oraz umożliwiły weryfikację hipotez badawczych. Wybrane redakcje częściej pisały o polityczkach polskich niż zagranicznych. Jednak w obrazach polityczek polskich eksponowano ograniczenia, zaś w przypadku polityczek zagranicznych – predyspozycje. Ponadto prezentacje medialne polityczek polskich częściej miały wydźwięk krytyczny, zaś zagranicznych w wydźwięk aprobatywny. Redakcje przyznają w świecie polityki wyższą pozycję polityczkom zagranicznym niż polskim.

Pierwsza hipoteza badawcza została sfalsyfikowana, ponieważ wykazano, że redakcje tygodników opinii przypisywały polityczkom elementy sławy dużo częściej niż elementy celebrytyzmu. Polityka to profesja identyfikowana ze światem mężczyzn, podobnie jak sława, budowana na realnych osiągnięciach zawodowych, podlegających weryfikacji zewnętrznej (Mołęda-Zdziech, 2015, s. 221–222). Dlatego polityczki w badanych publikacjach są częściej wyposażone w elementy przypisane do sławy niż celebrytyzmu.

Współczesne polityczki to

nie faceci w spódnicach ani potulne dziedziczki przywódców, panicznie bojące się męskiej supremacji, tylko kobiety grające według

własnych reguł – męskich, gdy trzeba, damskich, gdy się opłaca (Smo-
czyński, 2010, s. 77–79)

– czytamy na łamach „Polityki”. Jednak na podstawie wyników analizy zawartości należy stwierdzić, że możliwość samorealizacji w polityce należy do osób wyposażonych w przymioty przypisane do sławy, które jednocześnie są kompatybilne z elementami skali męskiej, czyli to cechy tzw. męskie uprawniają do bycia politykiem. Przeprowadzone badania pokazały, że polityczki polskie balansują między skalą kobiecą i męską, podczas gdy polityczki zagraniczne są silniej usytuowane na skali męskiej. Na tej podstawie należy stwierdzić, że redakcje badanych tygodników silniej legitymizują polityczną aktywność polityczek światowych, niż polskich.

Hipoteza druga, opierająca się na założeniu, że w obrazach medialnych polskich polityczek ekspozycja elementów świadczących o celebrytyzacji jest większa niż w przypadku polityczek zagranicznych, została potwierdzona. Analiza zawartości pokazała, że elementy życia prywatnego, przypisane do celebrytyzmu, częściej eksponowano w publikacjach dotyczących polskich polityczek niż zagranicznych. Dodatkowo kolejne zmienne celebrytyzmu, czyli wygląd i seksualność, również akcentowano w opisach polityczek polskich. Z kolei predyspozycje, kompetencje i realizacja obowiązków służbowych, czyli elementy przypisane do sławy, manifestowano w opisach polityczek zagranicznych. W ten sposób podkreślono przywilej prowadzenia działalności politycznej przez polityczki światowe, redukując go w odniesieniu do polityczek polskich.

Trzecia hipoteza zakładająca, że dominującym modelem celebrytyzacji wizerunków polityczek jest model kobiety pielęgnującej i opiekuńczej, także została zweryfikowana pozytywnie. To jedyny model umożliwiający osadzenie polityczek w kontekście sławy, a sytuowanie polityczek w tym modelu legitymizuje ich polityczną aktywność. W modelu kobiety pielęgnującej i opiekuńczej trzeba podkreślić większy udział polityczek zagranicznych niż polskich. Polki przeważają w modelu kobiety groźnej i enigmatycznej, co deprecjonuje ich wizerunki medialne. W ten sposób, redakcje kolejny raz usankcjonowały obecność kobiet w polityce różnych krajów świata, bagatelizując w tym zakresie aktywności polityczek polskich.

Wyniki analiz mogą prowadzić do konkluzji, że celebrytyzacja skutkuje deprecjacją postaci polityczek na łamach wybranych tygodników opinii, co szczególnie rzutuje na wizerunki medialne polityczek polskich. Ponadto elementy celebrytyzacji, tożsame z cechami na skali kobiecej, mogą być postrzegane jako przykład dyskryminacji kobiet w polityce, skoro to, co kobiece, prowadzi do dewaluacji obrazu polityczek i stoi w opozycji do pożądanego w polityce męskich przymiotów opisujących sławę.

BIBLIOGRAFIA

- Annusiewicz, O. (2011). Celebrytyzacja polityczna. *Studia Politologiczne*, 20, 268–278.
- Baczyński, J. (2019, 6 listopada). Kto na Dudę? *Polityka*, 45, 6.
- Białek-Szwed, O. (2016). Rola i miejsce kobiety w polityce w perspektywie współczesnych mediów w Polsce. W M. Adamik-Szysiak (Red.), *Polityka w zmediatyzowanym świecie. Perspektywa politologiczna i medioznawcza* (s. 123–133). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Cywiński, P. (2010, 14 czerwca). Pani kanclerz w klinchu. *Wprost*, 25, 60–61.
- Dąb. (2015, 22 kwietnia). Kogo słucha Ogórek? *Polityka*, 17, 6.
- Dąbrowska, A. (2015, 24 czerwca). Szydło taka jak wy. *Polityka*, 26, 10.
- Dobek-Ostrowska, B. (2018). Mediatyzacja polityki w tygodnikach opinii w Polsce – między polityzacją a komercjalizacją. *Zeszyty Prasoznawcze*, 61, 2(234), 224–246. DOI: 10.4467/22996362PZ.18.016.9111.
- Dziedzic, M. (2015, 20 maja). Poszukiwacze zaginionej lewicy. *Polityka*, 21, 15–17.
- Eckert, P. (2010). *Kształtowanie wizerunku kobiety-polityka*. W J. Marszałek-Kawa (Red.), *Kobiety w polityce* (s. 270–286). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Gańczak, F. (2007, 16 września). Jak być kochaną. *Newsweek Polska*, 37, 64–65.
- Głuszek-Szafraniec, D. (2006). Celebrytyzacja polityki w czasie kampanii 2015 roku. W M. Kułakowska, P. Borowiec, & P. Ścigaj (Red.), *Oblicza kampanii wyborczych 2015 roku* (s. 381–392). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Godzic, W. (2007). *Znani z tego, że są znani. Celebryci w kulturze tabloidów*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Grabarczuk, A. (2015). *Celebrytyzacja polityki w Stanach Zjednoczonych*. Gdańsk: Katedra Wydawnictwo Naukowe.

- Grzybowska, K. (2005, 18 września). Margaret Merkel. *Wprost*, 37, 88–90.
- Janicki, M., Władyka, W. (2015, 6 maja). Dziesięciu na jednego. *Polityka*, 19, 10–12.
- Kacewicz, M. (2005, 2 października). Dzielenie pomarańczy. *Newsweek Polska*, 39, 56–57.
- Kacewicz, M. (2007, 14 października). Gra w pomarańcze. *Newsweek Polska*, 41, 40–44.
- Kołątaj, M. (2000, 16 września). Stalowa dama. *Wprost*, 37, 98.
- Krzemiński, A. (2015, 30 września). Czarny orzeł z siwizną. *Polityka*, 40, 54–55.
- Krzymowski, M. (2015, 21 września). Drgawki przedwyborcze. *Newsweek Polska*, 39, 26–28.
- Lawrence, G., & Boydston A.E. (2017). Celebrities as Political Actors and Entertainment as Political Media Regina. W P. Van Aelst, & S. Walgrave (Eds.), *How Political Actors Use the Media. A Functional Analysis of the Media's Role in Politics* (p. 39–61). London/New York: Palgrave.
- Leszczuk-Fiedziukiewicz, A. (2013). Strategie celebrytyzacji polityki na przykładzie medialnego obrazu kampanii parlamentarnej w 2011 r. *Nowe Media*, 4, 75–100. DOI: 10.12775/NM.2013.004.
- Lisiewicz, P. (2015, 24 czerwca). Zamykam Waszą szopkę. *Gazeta Polska*, 25, 4–5.
- MacDonald, M. (1994). *Representing Women. Myths of Femininity in the Popular Media*. London: Edward Arnold.
- Marcinkiewicz, K. (2018). Modele celebrytyzacji polityki w mediach w Polsce. *Zeszyty Prasoznawcze*, 61, 4(236), 825–838. DOI: 10.4467/22996362PZ.18.047.10405.
- Marcinkiewicz, K. (2019). Skutki mediatyzacji i celebrytyzacji w mediach i społeczeństwie. *COM.PRESS*, 2(4), 40–53.
- Miziołek, J., Top 10: wzloty i upadki kampanii (2015, 4 maja). *Wprost*, 19, 22–23.
- Molęda-Zdziech, M. (2015). *Czas celebrytów. Mediatyzacja życia publicznego*. Warszawa: Difin.
- Niemczycki, I., & Walat, T. (2015, 6 maja). Bezkonkurencyjna. *Polityka*, 19, 61–63.
- Olczyk, T. (2013). Celebrytyzacja polityki – politycy i ich rodziny w „Twoim Stylu” i „Vivie”. *Media – Kultura – Komunikacja Społeczna*, 9, 23–37.
- Ozminowski, V. (2007, 18 listopada). Kuszenie Beaty. *Newsweek Polska*, 46, 84–90.
- Pani Czysta (2010, 19 czerwca). *Polityka*, 25, 6.
- Pawlicka, A. (2010, 31 maja). Doktor Kaczyński i Mister. *Wprost*, 23, 23–24.

- Piontek, D. (2011). *Komunikowanie polityczne i kultura popularna. Tabloidyzacja informacji o polityce*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM.
- Piontek, D., & Annusiewicz, O. (2013). Polityka popularna: celebrytyzacja polityki, politainment, tabloidyzacja. *e-Politikon*, 5, 6–28.
- Sheeler, K.H., & Vasby Anderson, K. (2013). *Woman President: Confronting Postfeminist Political Culture*. Texas A&M University Press College Station.
- Smoczyński, W. (2010, 10 lipca). Idą nowe. *Polityka*, 28, 77–79.
- Street, J. (2004). Celebrity Politicians: Popular Culture and Political Representation. *Political Studies Association*, 6, 435–452.
- Ustinoff, J. (2005). The Many Faces of Political Eve: Representations of Queensland Women Parliamentarians in the Media. *Queensland Review*, 12(2), 97–106.
- Wilczak, J. (2005, 30 października). Piękna i bestie. *Polityka*, 37, 16–17.
- Zalewski, I., & Mazurek, R. (2005). Z życia opozycji. *Wprost*, 37, 17.
- Zalewski, T. (2015, 15 kwietnia). Dynastia. *Polityka*, 16, 55–57.
- Zoonen, L. (2006). The personal, the political and the popular. A woman's guide to celebrity politics. *European Journal of Cultural Studies*, 9(3), 287–301. DOI: 10.1177/1367549406066074.
- Zoonen, L., & Harmer, E. (2011). The visual challenge of celebrity politics? Female politicians in Grazia. *Celebrity Studies*, 2(1), 94–96. DOI: 10.1080/19392397.2011.544171.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 48



MONIKA MARIA BRZEZIŃSKA

<http://orcid.org/https://orcid.org/0000-0001-9278-9931>
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
m.brzezinska@poczta.fm

DOI: 10.35765/HP.2421

Przywództwo integralne motywowane religią katolicką jako szansa dla polityki integracyjnej

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest próba charakterystyki stylu przywództwa integralnego motywowanego religią katolicką (PIRK) oraz wskazanie jego teoretycznego potencjału w zakresie współczesnego przywództwa politycznego.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Problemem badawczym artykułu jest refleksja nad teoretycznym potencjałem PIRK w kontekście nasilającej się segmentacji polityki oraz działań aktorów politycznych w zakresie ich skuteczności i efektywności. Rozważania oparte są na teorii policy integration, która choć pozwala badać dynamikę procesów integracyjnych, to jednak posiada ograniczenia w postaci skutecznego przywództwa. Analiza policy integration uzupełniona jest teorią przywództwa integralnego, rozumianego jako działania ukierunkowane na cel i realizowane za pomocą zoptymalizowanych środków oraz metod.

PROCES WYWODU: Proces wywodu rozpoczyna się od wprowadzenia w politykę integracyjną i wskazania głównych jej deficytów. Finałem studium jest próba charakterystyki stylu PIRK i zbadanie jego potencjału w zakresie niwelowania pojawiających się napięć.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Analiza wskazuje, iż PIRK charakteryzuje się lepszymi umiejętnościami analitycznymi, operacyjnymi oraz politycznymi niż ten sam styl nieuwzględniający czynnika religijnego. Wprawdzie nie zawsze

pozostaje on w pełni elastyczny, ale dzięki zdolnościom do adaptacji aktywnej i kreatywnej długoterminowo lepiej dopasowuje się do potrzeb środowiskowych.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Choć wstępna analiza PIRK dowiodła, iż posiada on większy potencjał w zakresie niwelowania deficytów polityki integration niż przywództwo oparte jedynie na efektywności, to jednak badania te wymagają dalszej krytycznej refleksji. Mogą też stanowić punkt wyjścia dla badań dotyczących przywództwa integralnego w ramach jego relacji z innymi religiami.

SŁOWA KLUCZOWE:

przywództwo integralne, polityka integracyjna, religia katolicka, skuteczność, efektywność

Abstract

INTEGRATIVE LEADERSHIP MOTIVATED
BY THE CATHOLIC RELIGION AS AN OPPORTUNITY
FOR POLICY INTEGRATION

RESEARCH OBJECTIVE: The article aims to characterize the style of integrative leadership motivated by the Catholic religion (PIRK) and indicate its theoretical potential in contemporary political leadership.

THE PROBLEM AND METHODS: The research problem of the article is a reflection on the theoretical potential of PIRK in the context of increasing segmentation of politics and activities of political actors in terms of their effectiveness and efficiency. The considerations are based on the theory of policy integration, which, although it allows the study of the dynamics of integration processes, has limitations in the form of effective leadership. The theory of integrative leadership complements the analysis of policy integration, understood as goal-oriented actions implemented using optimized means and methods.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The argument begins with introducing the integration policy and indicating its central deficits. The final result of the study is an attempt to characterize the PIRK style and examine its potential to eliminate emerging tensions.

RESEARCH RESULTS: The analysis indicates that PIRK has better analytical, operational and political skills than the same style without considering the religious factor. Although it is not always fully flexible, thanks to its ability to adapt actively and creatively, it adapts better to environmental needs in the long term..

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: Although the preliminary analysis of PIRK showed that it has a more significant

potential in reducing policy integration deficits than leadership based only on efficiency, these studies require further critical reflection. They can also be a starting point for research on integrative leadership in its relationships with other religions.

KEYWORDS:

integrative leadership, policy integration, Catholic religion, effectiveness, efficiency

WPROWADZENIE

Celem artykułu jest refleksja nad teoretycznym potencjałem przywództwa integralnego motywowanego religią katolicką (PIRK) w kontekście nasilającego się dzisiaj zjawiska segmentacji polityki (Eriksen, 2019, s. 59–69) i działań prowadzonych przez coraz liczniejszych aktorów politycznych. Analiza odwołująca się do relacji zachodzących między obszarami polityki i religii oparta została na teorii polityki integracyjnej (*policy integration*), rozumianej jako sfera działania i kompetencji przywódczych. Prezentowana perspektywa, choć ogranicza się do pozytywnych aspektów PIRK, nie wyklucza oczywiście ani braku powiązań między innymi religiami a polityką, ani też nie determinuje tylko pozytywnych skutków wspomnianych relacji, co udowadniają liczne, nieuwzględnione tutaj opracowania (Brubaker, 2015, s. 1–19; Hasenclever, & Rittberger, 2000, s. 641–674).

W pracy wnioskuję się, iż PIRK posiada większe zdolności przewyższania deficytów polityki integracyjnej niż PI. Postawiono też następujące pytania badawcze: jaki jest związek między polityką integracyjną a wyzwaniem świata współczesnego i jaką rolę odgrywa w nich religia? Jakie są teoretyczne możliwości przywództwa integralnego i przywództwa integralnego motywowanego religią katolicką w kontekście przewyższania deficytów polityki integracyjnej? Oraz finalnie w czym przejawia się przewaga PIRK nad PI, jeśli chodzi o ich skuteczność?

Przyjęte w pracy metody porównawcza oraz w ujęciu kontekstowym monograficzna odwołują się do polityki integracyjnej oraz do przywództwa integralnego. Pierwsza z nich pozwoli zlokalizować źródło kryzysów zachodzących w świecie współczesnym (Candel, 2017, s. 524), drugie natomiast umożliwi wskazanie działań

decydenta, które mogą zostać wykorzystane w procesie wypełnienia luki po deficytach polityki integracyjnej.

Artykuł nie rości sobie prawa do odpowiedzi na wszystkie pytania dotyczące kryzysów oraz przywództwa. Służyć ma refleksji nad obecnością religii w polityce, szczególnie jej integrującej roli prowadzącej do przywództwa stanowiącego być może odpowiedź na problemy czasów współczesnych.

Przyjęta w artykule konstrukcja wywodu rozpoczyna się od wprowadzenia w teorię polityki integracyjnej i wskazania głównych jej deficytów, skutkujących przede wszystkim pojawiającymi się napięciami między procesami integracyjnymi i dezintegracyjnymi. Następnie analizie poddane zostają dwie formy przywództwa: PI i PIRK w celu wskazania teoretycznego potencjału każdego z nich oraz określenia stopnia ich skuteczności.

POLITYKA INTEGRACYJNA I JEJ AKTUALNOŚĆ

Pierwotnie przez politykę integracyjną rozumiano koncepcję łączącą zdywersyfikowane elementy składowe, tj. strategie czy narzędzia w jedno spójne działanie, mające na celu realizację określonego zadania. Polityka owa spełniała trzy podstawowe wymogi procesu decyzyjnego, a mianowicie: kompleksowość rozumianą jako *inputs*, agregację uważaną za przetwarzanie informacji poprzez ośrodek decyzyjny i spójność jako wynik końcowy, czyli *outputs* (Underdal, 1980, s. 159). Niektórzy też politykę integracyjną definiowali jako zastępowanie jednych, niesprawdzających się elementów polityki, np. strategii czy mechanizmów, innymi, bardziej adekwatnymi, po to by lepiej dopasować się do otoczenia i skuteczniej osiągać wyznaczone cele. Pozwalało to na większą kreatywność i elastyczność działań w obrębie zachodzących procesów, m.in. w zakresie modyfikowania zdolności zarządzania sytuacjami kryzysowymi. Chodziło zatem o to, by łączyć ze sobą konkurencyjne inicjatywy polityczne wielu aktorów w jedną spójną strategię w celu koordynacji działań i osiągania efektywności (Rayner, & Howlett, 2009, s. 99–101).

Dziś polityka integracyjna definiowana jest zarówno jako stan (koncentracja na wynikach), jak i dynamiczne zjawisko (Russel, Beck, & Weiland, 2018, s. 273). Można też uznać, iż stanowi ona

kierowany przez agencję proces asynchronicznej i wielowymiarowej polityki oraz zmian instytucjonalnych w ramach istniejącego lub nowo powstałego systemu zarządzania, który kształtuje zdolność systemu i jego podsystemów do rozwiązywania przekrojowych problemów politycznych w mniej lub bardziej holistyczny sposób (Candel, & Biesbroek, 2016, s. 217).

Polityka integracyjna to również obszar działania przywódcy integralnego, którego podstawowym zadaniem staje się potrzeba ujednolicania celów oraz poszukiwania, za pomocą negocjacji i kompromisu, tzw. złotego środka (Candel, 2019, s. 349). Dzieje się to poprzez wyrównywanie i harmonizowanie zdywersyfikowanych oczekiwań aktorów sektorowych w jedną spójną politykę.

Do niewątpliwych zalet polityki integracyjnej należą jej elastyczność w realizacji przyjętych założeń oraz balansowanie między zdywersyfikowanymi celami, narzędziami i strategiami. Dzięki tej zdolności swobodnie wypełnia ona pojawiające się luki administracyjne lub decyzyjne: ułatwia wymianę informacji, wspiera polityczne, administracyjne i międzysektorowe działania oraz tworzy nowe schematy organizacyjne. Ponadto polityka integracyjna koordynuje umiejętności, techniki i wspólne inicjatywy poprzez zachęcanie do zmian w sposobie myślenia i działania (Domorenok, Graziano, & Polverari, 2021, s. 60–62). Pozostaje też uporządkowanym procesem, funkcjonującym według określonych ram, celów polityki, stopnia zaangażowania podsystemu i praktykowanych narzędzi (Candel, & Biesbroek, 2016, s. 211).

Mimo licznych zalet polityka integracyjna posiada również deficyty przejawiające się m.in. rozbiciem i sektorowością środowiska politycznego. Candel wśród przyczyn niskiej jej skuteczności wymienia symboliczne działania, nieodpowiadające rzeczywistym potrzebom systemu, konieczność kompromisów skutkującą obniżeniem efektywności poprzez alokację zasobów z jednych obszarów na inne oraz kolizję zdywersyfikowanych wartości (2021, s. 349–350). Polityce integracyjnej często też brakuje w pełni skoordynowanego działania. Poszczególne bowiem jej elementy mogą rozwijać się w różnym tempie, a nawet w przeciwnych kierunkach (Candel, & Biesbroek, 2016, s. 211).

W kontekście tak zarysowanego pojęcia wydaje się, iż obecnie pojawiające się wyzwania, przed jakimi staje współczesny świat,

wynikają nie tyle ze dywersyfikacji potrzeb, ile z niedoskonałości polityki integracyjnej właśnie. Rywalizacja tendencji centrypetalnych z centryfugalnymi i brak zdolności w zakresie wdrażania kompatybilnych strategii, które potrafiłyby łączyć sprzeczne ze sobą oczekiwania jednostek oraz grup, to dzisiaj jedno z priorytetowych zadań. Jeśli uwzględnimy obserwowaną współcześnie globalizację i związane z nią współzależności, liczne wielopoziomowe sieci powiązań politycznych, gospodarczych, kulturowych, handlowych czy religijnych, to priorytetem tak przejawiających się procesów staje się potrzeba integracji i równości warunków życia jako celów łączących różnorodność i pluralizm w jeden spójny system.

Jednocześnie też można zauważyć nasilanie się odwrotnych procesów (centryfugalnych), skutkujących niezależnością i różnorodnością warunków życia, prowadzących do segmentacji polityki. Wzmoczone migracje, wahania demograficzne, kurczące się zasoby implikują mieszanie się kultur i wyznań, wzrost indywidualizmu oraz erozję dotychczas akceptowanych matryc cywilizacyjnych (Hervieu-Léger, 1990, s. 7–9).

POLITYKA INTEGRACYJNA A RELIGIA

Pojawiające się napięcia warunkowane rywalizacją i ścieraniem się procesów centrypetalnych z centryfugalnymi mogą generować konflikty i utrudniać osiąganie celów politycznych (Vince i in., 2015, s. 1–2). Co więcej, wzrastająca niewydolność systemu społecznego i jego podsystemów (zwłaszcza politycznego, kulturowego i gospodarczego) w rozwiązywaniu pojawiających się problemów, zdaniem części badaczy, ma m.in. podłoże religijne (Bourg, 1980, s. 297–315). Mieszanie się cywilizacji, religii i światopoglądów rozbija respektowany i jednolity do tej pory system norm i zasad wyrastający z korzeni cywilizacji łacińskiej i judeochrześcijańskiej (Marranci, 2004, s. 105–117) Europy. Powstałe w ten sposób zjawisko skutkuje nie tylko sektorowością podejścia do polityki i jej interpretacji, ale także prowadzi do dyferencjacji funkcjonalnej religii, degradując ją do jednej z wielu płaszczyzn życia społecznego. Wprawdzie zjawisko to zostawia religii możliwość oddziaływania na inne podsystemy, ale już bez możliwości wpływania na ich decyzje (Warchała, 2015,

s. 849). Proces ten jest wzmacniany rozwojem nowoczesnych technologii (Bourg, 1980, s. 304) oraz ingerencją człowieka w prawa natury, ponieważ podważa to, co od tysiącleci uznawane było za trwałe i niezmienny punkt odniesienia dla ludzkich działań (Hervieu-Léger, 2006, s. 7).

Nie dziwią więc głosy domagające się większej religijnej odpowiedzialności za wyzwania nadchodzących czasów (Bourg, 1980, s. 298), zwłaszcza w zakresie pozamaterialnym. Chodzi zatem o to, by budować więzi, nieść ludziom nadzieję, miłość, solidarność, ale „z dala od walki politycznej oraz od sporów między partiami, w zamian prowadząc dialog z aktorami politycznymi w planie kulturowym i etycznym” (Burgoński, 2013/2014, s. 64). Jak pokazują bowiem badania, religia w skali globalnej jest istotna. Według danych statystycznych i prognoz od 2010 do 2050 liczba chrześcijan wprawdzie nie zmieni się (obecnie wynosi ona 31,4% populacji), ale za to zwiększy się liczba wyznawców islamu (23,2% do 29,7%). Ponadto odsetek osób nieprzyznających się do żadnej religii zmniejszy się z 16,4% do 13,2% (Pew Research Center, 2015a).

Nieco odmienny trend będzie można obserwować w Europie. Tutaj na przestrzeni lat 2010–2050 grupa osób niezrzeszonych religijnie prawdopodobnie zwiększy się (ze 140 mln do 162 mln), liczba chrześcijan spadnie (z 553 mln do 454 mln), a wzrośnie liczba wyznawców islamu (z 43 mln do 71 mln) (Pew Research Center, 2015b). Będzie to miało zasadnicze znaczenie, bowiem przeformułuje się struktura religijna społeczeństw. Przekształci się sposób rozumienia i podejścia nie tylko do kluczowych kwestii natury moralnej, ale redefinicji ulegną także relacje świata religii i polityki. Deficyt chrześcijaństwa w Europie może prowadzić do zagubienia człowieka, wiązać się z „pustynią duchową”, kultywowaniem „cywilizacji śmieci”, utratą sensu życia przez ludzi czy spadkiem liczby małżeństw (Mazurkiewicz, 2017, s. 188–191).

Obecność islamu z kolei będzie niosła za sobą inne przesłanie. Islam bowiem nie uznaje separacji sfer religii i polityki (uważa je za jeden wspólny projekt), preferuje inną wizję wolności religijnej oraz kultywuje odmienną koncepcję godności kobiety (akceptuje poligamię) (Mazurkiewicz, 2017, s. 188–191). Zmiany religijne mogą pociągnąć za sobą również konsekwencje gospodarcze, bowiem chrześcijanie odpowiadają za 50% światowego PKB, podczas gdy

muzułmanie jedynie za 10% (Frączyk, 2022), rosną zatem obawy o zmniejszenie produkcji i intensywniejszą konsumpcję dóbr.

Religia jest jednym z wielu punktów odniesienia dla polityki, a także jednym z czynników modelującym zachowania jednostek i grup. Aby jednak i dziś, z uwagi na dotyczące i ją zjawisko dyferencjacji, miała ona realny wpływ na otoczenie, będzie musiała zweryfikować i zredefiniować swoją rolę, a zwłaszcza relacje ze światem polityki. Dla przykładu wydaje się, iż zwłaszcza w Europie religia katolicka potrzebuje większego dialogu z aktorami życia społeczno-politycznego, ale na zasadzie wzajemnej autonomii. Powinna stać na straży podmiotowej godności człowieka, wskazywać koncepcje i postawy moralne (Mazurkiewicz, 2017, s. 63), bronić najsłabszych, nie redukując się do „dobroczynności, (...) czy dostarczyciela norm etycznych” (Mazurkiewicz, 2017, s. 193). Chodzi też o to, by religia nie wymuszała swych zasad za pomocą prawa (Burgoński, 2013/2014, s. 59), a doprowadzała do „uczenia ludzi nowych moralnych i społecznych form życia” oraz do ich żywej wiary (Colosi, 2017, s. 51) oraz pomagała „(...) w rzucaniu światła na stosowanie rozumu do odkrywania obiektywnych zasad moralnych” (Benedykt XVI, 2010). To religia bowiem tworzy „(...) głębę dla zaistnienia godnego człowieka systemu politycznego” (Gierycz, 2014, s. 494), wspiera go „w byciu racjonalną istotą” (Mazurkiewicz, 2014, s. 212). Polityka zaś powinna się otworzyć na wymiar duchowy, którym sama nie dysponuje i którego sama nie jest w stanie wypełnić.

PRZYWÓDZTWO INTEGRALNE

Przywództwo integralne jest obecne w każdym demokratycznym systemie politycznym, bowiem celem polityki jest funkcjonalność i równowaga (Easton 1963, s. 304). PI szczególnie wyraźnie zaznacza się w systemach federalnych, których założeniem pozostaje zasada „jedności w wielości”. Praktycznym tego przykładem stała się dziś Unia Europejska wraz z jej tzw. przywództwem hybrydowym, sieciowym bądź też konsensualnym (Brzezińska, 2021, s. 242).

Wielu akademików podejmowało próbę stworzenia jednego spójnego stylu PI, który uwzględniałby całą jego różnorodność i bogactwo. Wyzwanie to podjęto, koncentrując się m.in. na procesualnym

charakterze przywództwa (Murphy, 1941, s. 674–687), kwestiach skutecznego zarządzania (Page, 2010, s. 246–263), wytwarzaniu dobra publicznego (Morse, 2010, s. 231–245) czy zdolnościach społeczno-konsolidacyjnych decydenta (Alvesson, 1992, s. 185–209). Na uwagę zasługuje np. podejście Martina Chemersa, który połączył ze sobą funkcje i procesy przywódcze. Scałił umiejętności zarządzania wizerunkiem ze zdolnością jego dopasowania do potrzeb obserwatorów, sztukę budowania relacji ze zwolennikami oraz motywowanie ich z wykorzystaniem wzajemnego potencjału do realizacji celów i wypełniania misji (Chemers, 1997, s. 27). W stylu tym najważniejszą cechą przywództwa staje się zdolność dopasowania decydenta (*in-match*) do potrzeb otoczenia, w tym do „integralnego traktowania siebie i środowiska” (Żukiewicz, 2011, s. 67–68).

Podobnie postrzegał przywództwo Andrew Hede, wskazując, iż łączy ono ze sobą dwa wymiary: osobisty i sytuacyjny, które składają się na: wpływ, komunikację, zarządzanie, motywację, podejmowanie decyzji, kulturę, konflikt i zmianę, determinując produktywność i efektywność przywódcy (Hede, 2001, s. 2). Zatem według niego przywódca dąży do podejmowania inicjatywy, identyfikuje cele i rozwiązuje problemy, zwłaszcza wtedy, gdy trzeba „zaspokoić niezaspokojone potrzeby” społeczności lokalnej (Wronka, 2014, s. 1282). Jednakże nie liczy się dla niego wyłącznie efektywność ekonomiczna, ale przede wszystkim dobro wspólne. By je osiągnąć, musi godzić sprzeczności, realizować założone cele z jednoczesną potrzebą „kształtowania właściwych postaw i wzorców (...)” (Wronka, 2014, s. 1282). Powinien więc dopasowywać się do zmiennej rzeczywistości, potrzeb i preferencji społecznych oraz dynamicznego otoczenia i jego uwarunkowań.

W obliczu tak zdywersyfikowanych podejść do przywództwa integralnego Sanobar Salman Shaikh zwróciła uwagę, iż przywództwo to najczęściej opisywane jest kontekstowo i że brak mu odpowiedniej definicji jako całościowemu podejściu, przez co trudno uchwycić jego ogólne ramy (2018, s. 51–52). Z kolei Bruce Winston i Kathleen Patterson zauważyli, iż na przywództwo integralne składa się ponad 90 różnych zmiennych, do których zaliczyli m.in.: zróżnicowaną (jedno- bądź wieloosobową) jego formę, elastyczność w zakresie stosowanych środków (funkcjonalność), dążenie do osiągania dobra wspólnego (efektywność), dostrzeganie różnorodności swoich

zwolenników, zdolności adaptacyjne (wewnątrz- i zewnątrzśrodowiskowe), podejmowanie działań strategicznych, skuteczność. Ponadto przywódca integralny wyznacza cele krótko-, średnio- oraz długoterminowe i jest „agentem zmiany”, który by osiągać wspólne cele, potrafi kwestionować przyjęte *status quo* (2006, s. 6–66).

Candel z kolei podkreślał niedoskonałości przywództwa integralnego. Wskazywał, iż może być ono osłabione przez nadmierną koncentrację na działaniach sektorowych (decentralizacja) lub też na zbyt dużej akumulacji zadań, skutkujących symbolicznym procesem decyzyjnym (centralizacja) (Candel, 2021, s. 354). Jednocześnie zwracał uwagę na umiejętności, które powinien posiadać ośrodek decyzyjny, by przezwyciężyć pojawiające się kryzysy. Nakreślał tu trzy ich kategorie – predyspozycje analityczne: wspólne rozumienie problemu; operacyjne: angażowanie się różnych podmiotów w ramach zdywersyfikowanych struktur i mechanizmów działań na podstawie nadrzędnych wartości; polityczne: holistyczne podejście do problemu, zdolność uczenia się i dopasowania oraz zaufanie i poparcie społeczne (Candel, 2021, s. 352) – w ramach których możliwe jest znalezienie satysfakcjonujących rozwiązań.

Podążając tropem wspomnianych wcześniej wskaźników Bruce’a Winstona i Kathleen Patterson, należy zauważyć, iż PI jako „agent zmiany” podważający *status quo* może przyjmować taką strategię również w wymiarze preferowanych wartości i traktować je dynamicznie, zależnie od potrzeb środowiskowych. Pozwoli mu to w efekcie na większą elastyczność działania, ale tylko w perspektywie krótkofalowej. Ze względu na tendencje PI do relatywizmu nie gwarantują one jednak stabilności (polityka Niemiec wobec Rosji po 22 II 2022). Ma to swoje konsekwencje polityczne, bowiem to, co pozostawało ważne wczoraj, dzisiaj takie już być nie musi. Praktycznym przykładem tego zjawiska jest chociażby dynamika UE w zakresie polityki gender. U przywódcy integralnego uwaga analityczna skupiona jest zatem przede wszystkim na wymiarze horyzontalnym, bowiem jego celem pozostaje koordynacja polityk sektorowych, w których rywalizują ze sobą różne idee i grupy interesu, „wchodząc w interakcje, (...) współpracując i stawiając opór” (Cejudo, & Trein, 2022, s. 3). Widać to zwłaszcza w relacjach państw członkowskich UE odnośnie do polityki migracyjnej.

Jeśli wziąć pod uwagę predyspozycje polityczne, w tym źródło legitymizacji posiadanej władzy, to należy uznać, iż przywódca

integralny jest profesjonalistą posiadającym wiedzę na temat polityki. Wchodzi w skład kręgów decyzyjnych i działa w obrębie obowiązujących norm prawnych oraz przyznanych mu kompetencji w ściśle określonym wymiarze. Stąd też mowa o przywództwie UE jako przywództwie technokratycznym (Brzezińska, 2021, s. 241). Jego motywacja związana jest z czynnikami zewnętrznymi, np. z osiąganymi wynikami ekonomicznymi (Cejudo, & Trein, 2022, s. 10–11), co sprawia, że gdy ich zabraknie, traci on swoją pozycję. Guillermo Cejudo i Philipp Trein określają to jako „zależność od upolitycznienia”, czyli od popularności danej kwestii, w tym od korzyści finansowych, wśród pozostałych aktorów sceny politycznej, którzy mogą blokować i wetować propozycje, albo je popierać, prowadząc do zmian programowych (2022, s. 7–8). W UE ujawnia się to zwłaszcza w aktywności grup lobbingowych, frakcji politycznych czy państw członkowskich (Brzezińska, 2021, s. 241), czego przykład stanowią chociażby naciski dotyczące limitów przyjęć migrantów czy uznanie, wprawdzie na zasadzie fikcji prawnej, marchewki za owoc (Dyrektywa Rady 2001/113/WE).

Warto tu też odnieść się do zdolności adaptacyjnych PI. W tak rozumianym przywództwie dominuje przede wszystkim adaptacja kreatywna (rozszerzania UE), cechująca się dużą elastycznością i dopasowaniem w zakresie tożsamości i rozwoju. Jednak jej stopień stabilności jest niski ze względu na silną pozycję tzw. brokerów politycznych, którzy negocjują kompromisy w zakresie zdywersyfikowanych potrzeb (np. prowadzenie negocjacji w procedurze przystąpienia do UE) poszczególnych aktorów (Cejudo, & Trein, 2022, s. 10–11). Nie liczą się zatem potrzeby zbiorowości i zdolność do efektywnego godzenia zachodzących w społeczeństwie rozbieżności, np. redystrybucja dóbr i wartości, ale dominuje orientacja na kategorię: jak i ile mieć (kazus Grecji w czasie kryzysu strefy euro)?

W przywództwie specyficzną rolę odgrywa również charyzmatyczna zdolność angażowania się w realizację zadań różnych podmiotów (zdolności operacyjne). PI wprawdzie spełnia formalnie ten wymóg, ale tylko w wymiarze materialnym (np. redystrybucja szczepionek, środków ochrony zdrowia itd. w okresie pandemii COVID-19; podział unijnych środków finansowych w ramach funduszy spójności służących wyrównywaniu szans oraz niwelowaniu barier między jej członkami). Budując instytucje i działając

mechanicznie w ramach ściśle określonych procedur, pozostawia jednak człowieka samego, bez relacji i uczuciowego wsparcia. Rodzi się lojalność ograniczona do wspólnych interesów, mogąca prowadzić do „zbiorowego egoizmu” (Mazurkiewicz, 2020, s. 66) i popularnego dziś indywidualizmu.

Oczywiście każdy z prezentowanych stylów spotyka się nie tylko z entuzjazmem, ale i z krytyką. Wskazuje się przede wszystkim na niedopasowanie teoretycznych założeń PI do rzeczywistości, w tym na brak uwzględniania zmiennych czynników sytuacyjnych (Rodler, & Kirchler, 2002, s. 33). Candel np. zwraca uwagę na niespójność przywództwa w realizacji polityki integracyjnej (2021, s. 352), w obrębie której działania sektorowe dywersyfikują aktorów politycznych i prowadzą do rozproszonej odpowiedzialności (Hudson, Hunter, & Peckham, 2019, s. 2–3). W praktyce zaś uniemożliwia to realizowanie dobra wspólnego oraz budowanie zbiorowego „ducha entuzjazmu” inspirującego do kooperacji. Okazuje się bowiem, iż same umiejętności konsolidacyjne to za mało, by sprostać wyzwaniom czasów współczesnych. Potrzeba jeszcze jakiejś innej formy przywództwa, która nie tylko potrafiłaby scalać poprzez ujednolicanie i respektować oraz godzić różnorodność, ale też zachowywać tożsamość zdywersyfikowanych odbiorców polityki integracyjnej. Również i ten aspekt pozostaje widoczny w szeregu działań realizowanych w obrębie UE, np. w reakcji państw członkowskich wobec rosyjskich działań wojennych w Ukrainie.

PRZYWÓDZTWO INTEGRALNE MOTYWOWANE RELIGIĄ KATOLICKĄ

Jeśli polityka integracyjna jest asynchronicznym i wielowymiarowym procesem, wymagającym kierownictwa, to przywódca „skrojony” na miarę tak rozumianej *policy* potrafi jednoczyć ludzi i zasoby środowiska „(...) ponad różnymi granicami w celu rozwiązania złożonych problemów publicznych i osiągnięcia wspólnego dobra” (Crosby, & Bryson, 2010, s. 57). Co więcej, jak pisał Tadeusz Kamiński, „każde społeczeństwo potrzebuje wciąż reintegracji, a procesy dzięki którym może się to dokonywać, wyzwala właśnie religia” (2014, s. 287). Jednakże

(...) różne religie powodują różne konsekwencje w życiu społecznym i politycznym. Nie wystarczy zatem jedynie uznać, że religia ma znaczenie. Trzeba coś wiedzieć także na temat tego, jakie znaczenie wywierają poszczególne religie (Mazurkiewicz, 2019, s. 13).

Warto zatem zastanowić się nad przywództwem łączącym funkcję integracyjną z religią katolicką.

Tabela 1 Zestawienie PI i PIRK

PRZYWÓDZTWO INTEGRALNE		
Płaszczyzna analizy	Polityka integracyjna	Kompatybilność religii i polityki
Paradygmat	Efektywność	Transcendencja
Wymiar aktywności	Polityczny	Moralny, zakładający przenikalność wymiarów świata religii i polityki
Główny podmiot działania	Zbiorowość	Jednostka w relacjach z innymi
Rola przywódcy oraz jego forma legitymizacji	Profesjonalista (ramy prawne oraz zakres przyznanych obowiązków)	Autorytet i charyzmatyczny przywódca (normy religijne, osobowość i dobrowolnie wybrana służba)
Czas aktywności	Ścisłe określony	Nieokreślony
Cel i narzędzia	Funkcjonalność i efektywność (kompromis jako sposób łagodzenia sprzeczności oraz rozwiązywania konfliktów w wymiarze politycznym)	Rozwój duchowy jako warunek budowania lepszego świata (bezkompromisowość w sferze duchowej, otwartość na potrzeby sfery politycznej)
Poziom oraz rodzaj adaptacji (<i>in-match</i>)	Średni (adaptacja kreatywna)	Średni (w wymiarze potrzeb politycznych adaptacja kreatywna, w wymiarze duchowym adaptacja aktywna)
Rodzaj odpowiedzialności	Odpowiedzialność polityczna	Odpowiedzialność moralna, w konsekwencji wynikająca z niej również odpowiedzialność za kształtowanie sfery politycznej

Źródło: opracowanie własne.

W przywództwie związanym z religią katolicką punkt odniesienia dla podejmowanych decyzji ma charakter *constans*. Jego specyfika w stosunku do innych stanowisk nie wynika ze zmiennej umowy

społecznej, a z nadprzyrodzonej godności człowieka, biorącej swe źródło w samej Transcendencji. Tak rozumiana jednostka jest więc zarówno bytem *homo politicus*, jak i *homo religiosus* (Burgoński, & Gierycz, 2014, s. 20), a płaszczyzny jej życia duchowego i religijnego przenikają się. PIRK wychodzi jednak z założenia, że choć wymiary te nakładają się na siebie, to zachowują własną autonomię. Niemniej to zwłaszcza sfera polityki w sposób szczególny potrzebuje religii. Ponieważ sama nie jest w stanie „wyprodukować” moralności, musi ją więc „czerpać z pokładów życia duchowego”, kształtującego postawy etyczne obywateli, dostarczające uzasadnień dla wzorców zachowania, dając instrukcje co do postaw etycznych obywateli i umacniającego konsensus aksjologiczny społeczności (Burgoński, 2016, s. 208). PIRK ustanawia zatem pewną fundamentalną hierarchię wartości z obszarów religii oraz polityki i na niej buduje porządek wspomnianych sfer. Jednocześnie też podchodzi do kwestii społecznych, prawnych, ekonomicznych czy kulturowych inkluzywnie, traktując je jako nierozłączne i wzajemnie komplementarne. Dopiero też na tej podstawie „pragnie dopomóc w charakterystyce sytuacji politycznych i w analizie konfliktu” (Sutor, 1994, s. 17).

Dla PIRK ważny jest zatem kierunek orientacji podejmowanych działań: a mianowicie to, czy mają one charakter przedmiotowy czy podmiotowy. W przywództwie integralnym motywowanym religią katolicką podkreśla się zagrożenia związane z niewłaściwym ich porządkiem. Chodzi mianowicie o to, że to „Osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych” (Paweł VI, 1965, 25). Dopiero wychodząc z tak rozumianego personalizmu człowieka, można odczytać inny aspekt jego natury, a mianowicie fakt, iż jest on „(...) istotą społeczną, toteż bez stosunków z innymi ludźmi nie może ani żyć, ani rozwijać swoich uzdolnień” (Paweł VI, 1965, 12.3). PIRK nie zgadza się więc na samotność i całkowitą samowystarczalność jednostki. Wzywa do społecznej solidarności: „jeden drugiego brzemiona noście”, bo wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich (Jan Paweł II, 1987, 38). Człowieka nie mogą zastąpić instytucje i procedury.

PIRK jest autorytetem stojącym na straży norm moralnych, a swoje zaangażowanie rozumie jako świadomą i dobrowolną służbę. Ponieważ nie czerpie korzyści materialnych i nie zależy od czynników zewnętrznych (w tym ram czasowych, np. kadencji), ma silną

motywację wewnętrzną. Charakteryzuje się odpornością na naciski i bezkompromisowością w wymiarze etycznym (Gierycz, 2022, s. 7), pozostając za to otwartym na potrzeby sfery politycznej. Sprawia to, iż jego sposób adaptacji środowiskowej posiada dwojaką naturę. Pierwsza z nich aktywna, o silnym potencjale, cechuje się niezmiennością w sferze wyznawanych wartości, uznaje prymat tożsamości nad rozwojem oraz dąży do wpływów i dominacji w pozostałych obszarach (Pietraś, 2000, s. 59). Drugi rodzaj przystosowania dotyczy sfery politycznej i czerpie z zasobów adaptacji kreatywnej, charakterystycznej dla średnich potencjałów. Polega na filtrowaniu bodźców środowiskowych oraz na poszukiwaniu równowagi stanowiącej „kompromis między dwiema skrajnościami”, tj. między tożsamością a rozwojem (Pietraś, 2000, s. 59). W PIRK przejawia się to przywiązaniem do stanowiącej fundament doktryny religijnej, z otwartością na wyzwania świata współczesnego. *In-match* tak definiowanego przywództwa jest tu trudniejsze ze względu na sztywność w zakresie wymogów etycznych, ale za to gwarantujące większą stabilność i ponadczasowość w budowanych relacjach na płaszczyźnie polityki.

Umiejętności PIRK są zatem wysoko rozwinięte i pozostają kluczowe. Stanowią główny wyznacznik predyspozycji do odgrywanej przez niego roli, a miarą ich weryfikacji stają się zaufanie i poparcie społeczne. To przywódca sam wyznacza kierunki działań politycznych i stara się je realizować. Ze względu na rolę, jaką odgrywa, nie dąży on jednak do bycia siłą polityczną. Jego zadaniem jest wskazywać miejsce człowieka w świecie i sposób postępowania zgodnie z określonym ideałem etycznym (Żukiewicz, 2011, s. 70–71). U przywódcy integralnego motywowanego religią katolicką kompetencje polityczne ujawniają się dopiero wtórnie jako integralnie związane z naturą człowieka.

Kompetencje analityczne, definiowane jako wspólne rozumienie problemu, będą przejawiały się u PIRK jako próba łączenia różnych systemów: wertykalnego (aspekt duchowy) i horyzontalnego (wymiar materialny), bowiem „[r]ozwój (...) nie ogranicza się jedynie do postępu gospodarczego. Aby był prawdziwy, powinien on być zupełny, to znaczy winien przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka” (Paweł VI, 1967, 14), bo „polityka to roztropna troska o dobro wspólne” (Sutor, 1994, s. 54). Zatem istotny pozostaje prymat wymiaru moralnego nad wymiarem ekonomicznym

(Jan Paweł II, 1991, 39) po to, by bardziej „być niż mieć” (Jan Paweł II, 1988, 37).

Jeśli chodzi o kwalifikacje polityczne PIRK, to w sposób szczególny realizował je Jan Paweł II (JP II). Choć był przywódcą duchowym, to rozumiał wspomagającą rolę religii wobec polityki. Świadczy o tym siła wpływu, jaki wywarł na nią, a zwłaszcza na decydentów politycznych odpowiedzialnych za współczesne mu totalitaryzmy. JP II pozostawał wiernym strażnikiem doktryny religijnej, ale też, jak pokazały badania sondażowe, 80,4% społeczeństwa polskiego uznało, że miał on wpływ na przemiany społeczno-polityczne w Europie Środkowo-Wschodniej (Łukasik-Turecka, & Zareba, 2020, s. 50). Dla 31,6% był również przywódcą politycznym (Łukasik-Turecka, & Zareba, 2020, s. 59), w tym dla 40% respondentów deklarujących się jako osoby niewierzące (Łukasik-Turecka, & Zareba, 2020, s. 64). Dzięki swojemu charyzmatycznemu przywództwu, do którego przecież „nie predysponowały go (...) ani studia, ani praca duszpasterska i teologia” (Orłowski, 2020, s. 168), potrafił przyciągać tłumy młodych i skupiać ich uwagę na trudnych i wydawać by się mogło mało popularnych kwestiach moralnych. Zdawał sobie sprawę, iż przemiany polityczne będą możliwe tylko wtedy, gdy ludzie przemienią swoje serca. Wzywał zatem, by materializm nie górował nad wartościami duchowymi, by miłość ogarniała „całą osobę, we wszystkich jej wymiarach i sferach: fizycznej, psychicznej i duchowej”, by człowiek potrafił ofiarować siebie drugiemu (Jan Paweł II, 1992, 44). Zaznaczał, że duchowość jest faktem antropologicznym, wynikającym z tęsknoty za Bogiem, którego trzeba poszukiwać w życiu sakramentalnym i w modlitwie (Chmielewski, 2013, s. 68–72). Mówił wprost o pracy nad sobą: „Musicie od siebie wymagać!” (Jan Paweł II, 1987), i jej trudach: „Każdy (...) znajduje w życiu jakieś swoje Westerplatte. (...) jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić” (...) w sobie i wokół siebie” (Jan Paweł II, 1987). Potrafił, według oficjalnych danych, na organizowanych przez siebie Światowych Dniach Młodzieży zgromadzić w latach 1984–2002 ok. 12 mln osób (Mercier, 2020, s. 321).

Zdolności polityczno-integracyjne JP II wynikały z głębokiego przekonania o jednoczącej sile pokoju i przejawiały się przede wszystkim w dyplomacji opartej na dialogu międzyreligijnym i międzykulturowym. Jako pierwszy papież gościł w meczecie w Damaszku

i na prośbę Chile i Argentyny prowadził mediacje w wieloletnim, zakończonym sukcesem sporze o wyspy Picton, Nueva i Lennox, z którym nie mogły sobie poradzić ONZ, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości i królowa brytyjska. Dzięki jego negocjacjom zakończono 17-letnią wojnę domową w Mozambiku. Oddziaływał nie tylko drogą oficjalnej dyplomacji watykańskiej, ale włączał w swoje dzieło społeczeństwa, obywateli i laików, budując bezpośrednie relacje i kanały komunikacyjne. Pozostawał całkowicie świadomy swojej duchowej roli i siły oddziaływania politycznego (Orłowski, 2020, s. 172–181). Za jego pontyfikatu Watykan stał się centrum dyplomatycznym, w którym odwiedzał go każdy amerykański przywódca (Sutor, 2006, s. 132), a liczba państw, z którymi Watykan w tym czasie utrzymywał stosunki, wzrosła z 84 do 174. Siłę Jana Pawła II stanowiło oddanie się służbie i troska o człowieka. Nie był zainteresowany ambicjami politycznymi, z nikim nie konkurował, ale umiejętnie wykorzystywał swoje atuty: autorytet, dyskrecję (Orłowski, 2020, s. 160–181), wrażliwość i własne doświadczenie życiowe. W tym sensie może też być wzorem dla współczesnych polityków w zakresie ich sfery działania.

WNIOSKI

Jednym z obszarów aktywności przywódcy politycznego jest polityka integracyjna jako zdolność łączenia zdywersyfikowanych potrzeb i oczekiwań społecznych. Współcześnie trudności w realizacji tego działania mają swe źródło w masowych migracjach, mieszanii się kultur i religii oraz w kurczących się zasobach naturalnych. Nie bez znaczenia pozostaje także postęp technologiczny, w tym ingerencja człowieka w nienaruszalne dotąd prawa natury poprzez który negacji uległ uznawany wcześniej za *constans* system wartości. Przywódca integralny, dążąc do pogodzenia rozbieżnych żądań, pozostaje wobec tak zarysowanych wyzwań bezradny, gdyż jego działania koncentrują się głównie na wymiarze materialnym, zależnym od labilnych w czasie potrzeb. Wartości nie mają dla niego charakteru ponadczasowego, ale zależne są od kierujących się zyskiem materialnym „brokerów politycznych”. PI instytucjonalizuje swoje potrzeby, planuje strategię, ale pomija wymiar duchowy i relacje międzyludzkie.

Jego działania postrzegane są zatem jako „zimne” mechanizmy lub procedury, których podmiotem i elementem porządkującym świat staje się nie człowiek, a obowiązująca norma prawna.

PIRK (choć nie tylko on) wychodzi z założenia, iż sfery polityki i religii przenikają się nawzajem jako komplementarne obszary życia każdego człowieka. Nie redukuje jednostki do potrzeb materialnych, ale stawia ją w centrum swojej aktywności. Dopiero z takiej perspektywy, odwołującej się do duchowej tożsamości człowieka, realizuje działania w sferze egzystencjalnej, którą uznaje za wtórną wobec niezmienniej w czasie godności każdej istoty ludzkiej. Dzięki temu cieszy się autorytetem, bo nie stawia władzy i kontroli politycznej nad człowiekiem czy w kontrze do niego, ale czyni go podmiotem swojego zainteresowania. Buduje zatem relacje i tworzy więzi.

Współcześnie potencjalna polityczna pożyteczność PIRK wydaje się przydatna zwłaszcza ze względu na jego integralne podejście do człowieka jako bytu egzystencjalno-transcendentnego. Procedury, normy i mechanizmy systemów politycznych z natury swojej są jedynie instrumentami służącymi osiągnięciu celów, a człowiek to istota *homo religiosus*. Nie chodzi tu jednak o dbałość o „jakieś” wartości, które są relatywne, ani o wartości powszechnie uznane za słuszne, bo te mogą być zmienne, stając się przedmiotem umowy, negocjacji czy kompromisu politycznego (Mazurkiewicz, 2014, s. 212–213). Wartości muszą być obiektywne, poznawalne rozumowo. Zadanie religii, z której czerpie PIRK, polega więc „nie tyle na dostarczaniu (...) norm”, ile na pomocy w „oczyszczeniu i rzucaniu światła na stosowanie rozumu do odkrywania obiektywnych zasad moralnych” (Benedykt XVI, 2010) z zachowaniem słusznej autonomii sfery polityki i religii, czego nie czyni np. islam lub podatny na umowę społeczną protestantyzm.

PIRK może też nieść swoiste zagrożenia. Jak zauważa dalej Benedykt XVI, choć płaszczyzna polityki i religii przenikają się, to jednak sam rozum może błędzić. Również religia może być zniekształcana i prowadzić do sekciarstwa oraz fundamentalizmu, dlatego „świat rozumu i świat wiary – świat racjonalności świeckiej i świat wiary religijnej – potrzebują siebie wzajemnie” (Benedykt XVI, 2010). Dopiero dzięki owej komunii wiary i rozumu możliwe jest tworzenie polityki odpowiadającej pełni człowieka (jego wymiarowi wertykalnemu i horyzontalnemu), gotowej na wyzwania czasów współczesnych

(choćby tj. migracje, wojny, problemy demograficzne, postęp technologiczny i wiele innych).

BIBLIOGRAFIA

- Alvesson, M. (1992). Leadership as social integrative action. A study of a computer consultancy company. *Organization Studies*, 13(2), 185–209.
- Benedykt XVI (2010, 17 września). *Przemówienie na spotkaniu z przedstawicielami społeczeństwa brytyjskiego, korpusu dyplomatycznego, świata polityki, nauki i przedsiębiorczości, Westminster Hall*. EKAI. <https://www.ekai.pl/dokumenty/przemowienie-benedykta-xvi-w-parlamencie-brytyjskim-o-miejsce-religii-w-procesie-politycznym-17-wrzesnia-2010-r/> (dostęp: 12.01.2023).
- Bourg, C.J. (1980). Politics and Religion. *Sociological Analysis*, 41(4), 297–315.
- Brubaker, R. (2015). Religious Dimensions of Political Conflict and Violence. *Sociological Theory*, 33(1), 1–19.
- Brzezińska, M.M. (2021). Badania nad przywództwem (w) Unii Europejskiej – stan obecny, trudności, deficyty i wyzwania metodologiczne. W M. Golińczak, & R. Klementowski (Red.). *Europa wielu prędkości. Problemy. Wyzwania. Konsekwencje* (s. 237–257). Kraków: IPN.
- Burgoński, P. (2016). Problem autonomii porządku demokratycznego. W J. Mazur (Red.), *Polityka społeczna wobec „rzeczy nowych”*. 25-lecie encykliki *Centesimus annus* św. Jana Pawła II (s. 203–218). Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. DOI: 10.15633/9788374385206.12.
- Burgoński, P., & Gierycz, M. (2014). Politologia i religia. Wprowadzenie. W P. Burgoński, & M. Gierycz (Red.), *Religia i polityka. Zarys problematyki* (19–24). Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Burgoński, P. (2013/2014). Kościół wobec pluralizmu sfery publicznej. *Chrześcijaństwo – Świat – Polityka*, 1/2(15/16), 54–64.
- Candel J.J.L. (2021). The expediency of policy integration. *Policy Studies*, 42(4), 346–361.
- Candel, J.J.L., & Biesbroek, R. (2016). Toward a processual understanding of policy integration. *Policy Science*, 49, 211–236.
- Candel, J.J.L. (2017). Holy Grail or inflated expectations? The success and failure of integrated policy strategies. *Policy Studies*, 38(6), 519–552.
- Candel, J.J.L. (2019). The expediency of policy integration. *Policy Studies*, 42(4), 346–361.

- Cejudo, G.M., Trein, P. (2022). Pathways to policy integration: A sub-system approach. *Policy Sciences*, 11(26), 1–19.
- Chemers, M.M. (1997). *An integrative Theory of Leadership*. London: Lawrence Associates.
- Chmielewski, M. (2013). *Duchowość według Jana Pawła II. Studium na podstawie encyklik i adhortacji*. Lublin: Polskie Stowarzyszenie Teologów Duchowości.
- Colosi, P.J. (2017). Ratzinger, Habermas i Pera o racji publicznej i religii. *Chrześcijaństwo – Świat – Polityka*, 21, 36–53.
- Crosby, B.C., & Bryson, J.M. (2014). „Public Integrative Leadership”. W D.V. Day (Red.), *The Oxford Handbook of Leadership and Organizations* (s. 57–72). Oxford: Oxford University Press.
- Za Candel J.J.L. (2021). The expediency of policy integration, *Policy Studies*, 42(4), 346–361.
- Domorenok, E., Graziano, P., & Polverari, L. (2021). Policy integration, policy design and administrative capacities. Evidence from EU cohesion policy. *Policy and Society*, 40(1), 58–78.
- Dyrektywa Rady 2001/113/WE z dnia 20 grudnia 2001 r. odnosząca się do dżemów owocowych, galaretek i marmolady oraz słodzonego purée z kasztanów przeznaczonych do spożycia przez ludzi. Rozdział 13, Tom 27 (p. 190–195).
- Easton, D. (1963). *The political system: an inquiry into the state of political science*. New York: Knopf.
- Eriksen, E.O. (2019). *Dimensions of Political Differentiation in Europe*. W Contesting Political Differentiation. London: Palgrave Macmillan. DOI: 10.1007/978-3-030-11698-9_3.
- Frączyk, J. (2022, 24 grudnia). *Bogatych chrześcijan ubywa, świat zapełniają biedni muzułmanie*. Religijna mapa świata. Business Insider. <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/bogatych-chrzescijan-ubywa-swiat-zapelniaja-biedni-musulmanie-religijna-mapa-swiata/dqvljxg> (dostęp: 29.12.2022).
- Gierycz, M. (2014). *Teologia polityczna*. W P. Burgoński, & M. Gierycz (Red.), *Religia i polityka. Zarys problematyki* (s. 508–529). Warszawa: IP UKSW.
- Gierycz, M. (2022). A New Dimension of the Catholic Church’s Influence on the World: On the Novelty of the Social Teaching of St. John Paul II. *Religion*, 13(12), 12–17.
- Hasenclever, A., & Rittberger, V. (2000). Does Religion Make a Difference? Theoretical Approaches to the Impact of Faith on Political Conflict. *Millennium*, 29(3), 641–674.
- Hede, A. (2001). Integrated Leadership: Multiple Styles for Maximal Effectiveness. W K.W. Parry (Red.), *Leadership in the Antipodes: Findings, Implications and a Leader Profile* (s. 1–18). Wellington NZ: Victoria

- University Institute of Policy Studies and the Centre for the Study of Leadership.
- Hervieu-Léger, D. (2006). Rola religii w integracji społecznej. *Respublica*, 1, 1–17.
- Hudson, B., Hunter, D., & Peckham, S. (2019). Policy failure and the policy-implementation gap: can policy support programs help? *Policy Design and Practice*, 2(1), 1–14.
- Jan Paweł II (1987). *Encyklika „Sollicitudo Rei Socialis”*.
- Jan Paweł II (1987, 12 czerwca). *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte*. Gdańsk. <https://jp2w.pl/pl/16057/0/homilia-gdansk-12-czerwca-1987.html> (dostęp: 18.09.2023).
- Jan Paweł II (1988). *Adhortacja apostolska „Christifideles laici”*.
- Jan Paweł II (1991). *Encyklika „Centesimus annus”*.
- Jan Paweł II (1992). *Posynodalna adhortacja apostolska „Pastores Dabo Vobis”*.
- Kamiński, T. (2014). Religia a społeczeństwo obywatelskie. W P. Burgoński, & M. Gierycz (Red.). *Religia i polityka. Zarys problematyki* (s. 284–301). Warszawa: IP UKSW.
- Łukasik-Turecka, A., & Zaręba, A.M. (2020). *Społeczne postrzeganie przywództwa Jana Pawła II*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Marranci, G. (2004). Multiculturalism, Islam and the clash of civilisations theory: rethinking Islamophobia. *Culture and Religion*, 5(1), 105–117.
- Mazurkiewicz, P. (2014). *Religia i aksjologiczne fundamenty polityki*. W P. Burgoński, & M. Gierycz (Red.). *Religia i polityka. Zarys problematyki* (s. 202–214). Warszawa: IP UKSW.
- Mazurkiewicz, P. (2017). Jan Paweł II o roli Kościoła w Europie. *Studia Prawnicze KUL*, 4(72), 187–203.
- Mazurkiewicz, P. (2019). Co politolog winien wiedzieć o religii? *Chrześcijaństwo – Świat – Polityka*, 23, 11–30.
- Mazurkiewicz, P. (2020). Św. Jan Paweł II: encykliki społeczne – przełom w stosunkach społecznych i gospodarczych świata. W D. Żukowska-Gardzińska (Red.). *Jan Paweł II. Miara wielkości człowieka* (s. 51–83). Warszawa: NCK, Centrum Myśli Jana Pawła II.
- Mercier, Ch. (2020). Fenomen światowych dni młodzieży. W D. Żukowska-Gardzińska (Red.). *Jan Paweł II. Miara wielkości człowieka* (s. 309–321). Warszawa: NCK, Centrum Myśli Jana Pawła II.
- Morse, R.S. (2010). Integrative public leadership: Catalyzing collaboration to create public value. *The Leadership Quarterly*, 21(2), 231–245.
- Murphy, A.J. (1941). A study of the leadership process. *American Sociological Review*, 674–687.

- Orłowski, T. (2020). Dyplomacja papieska w imię pokoju na świecie. W D. Żukowska-Gardzińska (Red.). *Jan Paweł II. Miara wielkości człowieka* (s. 159–182). Warszawa: NCK, Centrum Myśli Jana Pawła II.
- Page, S. (2010). Integrative leadership for collaborative governance: Civic engagement in Seattle. *The Leadership Quarterly*, 21(2), 246–263.
- Paweł VI (1965). *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*.
- Paweł VI (1967). *Encyklika „Populorum Progressio”*.
- Pew Research Center (2015a, 2 kwietnia). *The Future of World Religions: Population Growth Projections, 2010–2050*. <https://www.pewresearch.org/religion/2015/04/02/religious-projections-2010-2050/> (dostęp: 28.12.2022).
- Pew Research Center (2015b, 2 kwietnia). *Europe*. <https://www.pewresearch.org/religion/2015/04/02/europe/> (dostęp: 28.12.2022).
- Pew Research Center (2017, 5 kwietnia). *The Changing Global Religious Landscape*. <https://www.pewresearch.org/religion/2017/04/05/the-changing-global-religious-landscape/> (dostęp: 28.12.2022).
- Pietraś, Z. (2000). *Decydowanie polityczne*. Warszawa–Kraków: PWN.
- Rayner, J., & Howlett, M. (2009). Introduction: Understanding integrated policy strategies and their evolution. *Policy and Society*, 28, 99–109.
- Rodler, Ch., & Kirchler, E. (2002). *Führung in Organisationen. Arbeits- und Organisationspsychologie 2*. Berlin: WUV.
- Russel, D., Beck, S., Campos, I., Capriolo, A., Castellari, S., den Uyl, R.M., Gebhardt, O., Hildén, M., Jensen, A., Karali, E., Mäkinen, K., McGlade, K., Nielsen, H., Penha-Lopes, G., Rendón, O., Tröltzsch, J., & Weiland, S. (2018). Analyzing the Policy Framework for Climate Change Adaptation. W H. Sanderson, M. Hildén, & D. Russel (Red.). *Adapting to Climate Change in Europe: Exploring Sustainable Pathways – From Local Measures to Wider Policies* (s. 273–313). [b.m.w.]: Elsevier.
- Sanober, S.S. (2018). Integrative Leadership Measure: Construct Development and Content Validity. *International Business Research*, 11(9), 51–65.
- Sutor, B. (1994). *Etyka polityczna*. Warszawa: Wydawnictwo Fundacji ATK.
- Sutor, J. (2006). Jan Paweł II – wielki ambasador pokoju, pojednania i sprawy polskiej. *Studia Międzynarodowe*, III(3), 119–132.
- Underdal, A. 1980. Integrated marine policy: What? Why? How?, *Marine Policy*, 4(3), 159–169.
- Vince, J., Smith, A.D.M., Sainsbury, K.J., Cresswell, I.D., Smith, D., & Howard, M. (2015). Australia’s Oceans Policy: Past, present and future. *Marine Policy*, 57, 1–8.

- Warchała, M. (2015). Sekularyzacyjne Paradoxy. *Kwartalnik Historyczny Rocznik CXXII*, 4, 847–854.
- Winston, B.E., & Patterson, K. (2006). An integrative definition of leadership. *International Journal of Leadership Studies*, 1(2), 6–66.
- Wronka, M. (2014). Zintegrowane przywództwo jako krytyczny czynnik osiągania sukcesu przez przedsiębiorstwa społeczne. *Marketing i Rynek*, 5, 1280–1286.
- Żukiewicz, P. (2011). *Przywództwo polityczne. Teoria i praktyka*. Warszawa: Difin.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 48



ANNA SŁANIA

<http://orcid.org/0000-0002-4939-1714>
University of Silesia in Katowice
anna.slania@us.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.2432

War and Peace Journalism in Mass Shootings Coverage – Case Study of a School Shooting in the U.S. Uvalde

Abstract

RESEARCH OBJECTIVE: Analysis of the problem of using the theory of war and peace journalism in reporting mass shootings in the American media on the example of a school shooting in Uvalde.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The article answers the question whether theories about war and peace journalism can be helpful in the analysis of media coverage of mass shootings. The text analyzes how the leading media broadcasters in the U.S. (CNN and Fox News) use war- and peace-oriented mechanisms. The article uses research methods standard for social sciences and humanities, including content analysis with elements of framing analysis, comparative analysis and the case study.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The starting point for the research was the theories on war and peace journalism by Johan Galtung. The reason for undertaking the research was also the record number of mass shootings in the U.S. in 2021 and the significant importance of the Uvalde shooting in the American public debate on gun control in 2022. The article focuses on the first week of coverage of the shooting.

RESEARCH RESULTS: American media use war journalism more often. Coverage is influenced by ideological profile and political affiliation. Political issues and the reconstruction of events come to the fore. Contexts such as victims, solutions, roots of the problem or fate of the perpetrator are discussed

Suggested citation: Słania, A. (2023). War and Peace Journalism in Mass Shootings Coverage. Case Study of a School Shooting in the U.S. Uvalde. *Horyzons of Politics*, 14(48), 177–196. DOI: 10.35765/HP.2432.

less frequently. The shooting in Uvalde became an instrument in the political conflict in which the media took part.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:

War journalism mechanisms favor media polarization in bipartisan conflict conditions and help show sensational events in a 24-hour cycle. In turn, the mechanisms of peace journalism support reporting on the perpetrator, victims and potential solutions. The article intends to increase awareness of various ways of publicizing extraordinary events and political conflicts and serve for more profound research in the future.

KEYWORDS:

war journalism, peace journalism, mass shootings, U.S., polarization

INTRODUCTION

Research on war and peace journalism (hereinafter referred to as WJ and PJ, respectively) focuses on how the media report on wars and armed conflicts. These concepts can be used to analyze other acts of violence or conflicts – terrorist attacks, social unrest, presidential elections or crime, including mass shootings (Youngblood, 2017). Mass shooting is a specific act of violence that evokes great emotions and attracts significant social interest, often accompanied by a heated debate regarding gun control. Mass shootings become used in political conflict and contribute to polarization. It means that the media covering mass shootings can use similar mechanisms as in the case of wars or conflicts. In addition to the shooting's reconstruction and political debate, the media also focus on the perpetrator, victims and relatives, roots and solutions to the problem, which may support the use of PJ. However, it is not obligatory. After all, the aforementioned aspects may be shown as a sensation or used in a political conflict anyway. It is also worth emphasizing that television, one of the media most often reporting mass shootings, favors WJ (Galtung, & Fischer, 2013).

An example of such situation may be the shooting in Uvalde, Texas, as a result of which 23 people were killed on May 24, 2021, and the conflict over gun control flared up again in the United States. The

school shooting at Texas' Robb Elementary was the worst in the U.S. in 2022. In 2022 alone, the second-highest number of mass shootings in history was recorded (648), just after 693 in 2021 (Gun Violence Archive, 2023). Great emotions in the public debate are also caused by the fact that since 2020 more children in the U.S. have died from guns than in car accidents, which makes firearms the leading cause of child deaths (Goldstick et al., 2022). According to Americans, gun violence is the third most serious problem in the country (Pew Research Center, 2022). Such conditions make mass shootings newsworthy for the media and attractive from a political perspective.

The article aims to check whether the concepts of WJ and PJ can be valuable tools for analyzing media coverage of mass shootings. Basing on the American media reports (CNN and Fox News), I checked which mechanisms of WJ and PJ were used, and which perspective dominates. The article is a field for reflection on how political affiliation, ideological profile and polarization of the American media may affect the way mass shootings and the issue of gun control is covered. Hence the article seeks answers to the following questions: 1. Through what perspective, WJ or PJ, was the Uvalde mass shooting covered? 2. What mechanisms of WJ and PJ were used in the coverage? 3. Did the political and ideological profile of the media influence the use of WJ or PJ mechanisms?

METHODOLOGY, RESEARCH SOURCES

Content analysis with elements of framing and comparative analysis was conducted to answer research questions. The online news programs of CNN and Fox News were analyzed. The choice of media was intentional. Firstly, they are the two most popular news media in the US, operating on cable TV and the Internet (Statista, 2022). Secondly, they are characterized by highly different editorial lines, ownership, politicization (Muisse et al., 2022). Owned by Warner Bros. Discovery, CNN was founded in 1980 and is associated with a liberal worldview and connected to the Democratic Party. Whereas Fox News, owned by Fox Corporation (derived from so called Rupert Murdoch's media empire), was founded in 1996 in opposition to CNN. It is associated with the influence of the Republican Party and

a conservative worldview. Numerous differences suggest that these media broadcasters may use PJ and WJ differently, presenting the same events and political problems.

Materials covering the Uvalde shooting published from May 24 to May 30, 2022, were analyzed. It focuses on a first week of coverage, as that was when the media showed the most significant interest in the topic. Materials were searched with the use of search engines on media websites, using keywords such as “Uvalde”, “Uvalde shooting”, and “Texas shooting”. The research sample included 128 video materials. The analysis was conducted using a codebook of 28 open and closed questions. The individual segments dealt with reconstruction of the shooting, bipartisan conflict, perpetrator, victims, causes and implications.

Critical research sources for the article were studies on PJ and WJ. In recent years, researchers have focused on 1. theoretical and methodological issues, 2. case studies of selected conflicts, crises or elections, and 3. perception of journalists and audience. Publications on the concepts of PJ and WJ (Lynch, & McGoldrick, 2005; Galtung, 2006; Lynch, 2015; Perry, 2022), their contemporary interpretations in the era of polarization and disinformation (Eide, & Ottosen, 2020; Fourie, 2022) were useful for setting the theoretical framework and methodology. The recent case studies on various Asian conflicts (Kempf, 2012; Garud-Patkar, 2017; Fong, & Gek Koon, 2019; Elham et al., 2021), migration crisis (Kalfeli et al., 2022) and elections (Norström, & Kolczyński, 2021; Auwal, & Ersoy, 2022) helped in the research. The issue of the reporters’ perception of PJ and WJ is also popular among researchers (Neumann, & Fahmy, 2016; Hussain, & Ahmad, 2022), as well as the issue of the predisposition of media workers to create peace- and conflict-oriented coverage (Adegbola, & Zhang, 2022; Yontucu et al., 2022). Contemporary research also focuses on the audience’s perception of PJ and WJ. These studies confirm the positive impact of these journalistic practices on the audience (McGoldrick, & Lynch, 2016). Works on the implementation of PJ (Bläsi, 2004; Nohrstedt, & Ottosen, 2015; Ersoy, 2017) also appear necessary to discuss the research results. An inspiration for the conducted research was Steven Youngblood’s monograph (2017), where author addressed an entire chapter on PJ and WJ in the context of mass shootings. The latest scientific literature focused on the

media and mass shootings was an equally crucial source. The most important results provide information on 1. the leading trends in coverage, 2. the newsworthiness of various types of mass shootings, 3. the impact on society and media workers' perception of the identified trends.

PEACE AND WAR JOURNALISM – CHARACTERISTICS, PRINCIPLES

In the 1970s, Johan Galtung (2006), described two opposing models of media coverage of conflicts. In his opinion, media uses two types of journalism: war- and peace-oriented. These concepts are characterized by a different approach to framing events, word choice, perception of the media's role and the way of covering conflicts. Coverage is also affected by the architecture of media systems and editorial policies of individual media.

The character of contemporary media – bias, politicization, commercialization, tabloidization – affects how wars are reported (Ersoy, 2017). More often, it is reactive, simplified coverage, focused on current events, image of the physical consequences (killed and wounded people, damaged infrastructure), rich in the so-called DMA traps (Dualism, Manichaeism, Armageddon). It gives voice to representatives of the elite (politicians, military), favoring a particular side of the conflict, focusing on its victory (Galtung, 2006). It shows the differences between warring parties and is created by using emotional language and audio-visual material (Lynch, & McGoldrick, 2005). Peace is understood negatively, as a victory owed to institutions and politicians (Galtung, & Fischer, 2013). This model is known as WJ and can apply to the coverage of other conflicts and acts of violence.

An alternative model is PJ, which primary goal is to strive for the immediate de-escalation of violence and promote peace, laying the foundations for anti-war attitudes among belligerents and a broad group of observers (Lynch, & McGoldrick, 2005). Peace-oriented journalism is a proactive and in-depth coverage, showing broad context, focused on the "invisible" and non-sensational effects of conflicts (trauma, destruction of social and cultural fabric, refugees). It gives a voice to civilians and various social groups of each warring party.

It is created with neutral language, trying not to shock with a massacre. It is adopting a multilateral orientation, avoiding reducing the conflict to the fight between good and evil, showing areas of potential agreement, and striving for an effective solution (Galtung, 2006). Peace is understood positively, as a solution focused primarily on rebuilding the social structure and on creative ways of preventing violence (Galtung, & Fischer, 2013).

The contrast between models raises the question of what functions should be performed by the media in a conflict situation. The phenomenon of the mediatization of conflicts suggests that with the development of new media, they increasingly become a participant in the conflict – a committed party representing and implementing the interests of another particular party (Youngblood, 2017). There is a different view – according to supporters of PJ, the media may, and even should, become a mediator. PJ supporters claim that the lack of this type of journalism is one of the reasons why peace processes are complicated, lengthy and their resolutions too challenging to implement (Auwal, & Ersoy, 2022). WJ increases polarization, strengthens stereotypes, moves conflicted parties away from the agreement. It builds the conviction that war is a matter of “winning” or “losing”, not an issue of reconciliation and building the future together (Keeble, Tulloch & Zollmann, 2010). Partisanship and politicization of the media, especially when it comes to television, contribute to the creation of such narratives.

PEACE AND WAR JOURNALISM IN MASS SHOOTINGS COVERAGE

Coverage of mass shootings is characterized by tendencies that can be compared to the WJ mechanisms. As Steven Youngblood (2017) points out, media narratives about mass shootings are characterized by several problems: they resign from precision and factual accuracy in favor of a quick report, reconstruction of events and sensational coverage; they give voice to the perpetrator and may inspire copycats, forgetting the broad context, victims and their relatives; instrumentally treat racial and ethnic issues; serve as a pretext for political grandstanding and inflame social conflicts.

Studies show that the way media report mass shootings affect the increase of fear in society. It correlates with the increase in firearms sales and background checks carried out to prevent potentially dangerous people from possessing the weapon (Porfiri et al., 2019). Sensational, shocking with massacre coverage of mass shootings can distort the actual threat level, unnecessarily evoking a sense of danger among audience, becoming a catalyst for the hasty implementation of counter-effective policies. The same research states that a lack of interest in some types of mass shootings and missing broader context may undermine prevention policies (Silva, & Capellan, 2019a). Simplified coverage of gun control policies may cause the public to fear the weakening of their rights to self-defense, which, again, leads to an increase in the number of weapons purchased and moves away from the debate on non-forceful countermeasures (Porfiri et al., 2019). Focusing on the physical, emotional aspects of the event, politicizing the narrative and giving voice to the elites are solutions characteristic of WJ.

Perpetrator's ethnicity and racial prejudice is used instrumentally, deepening the antagonisms and promoting the "us" versus "them" narrative. Media use the terrorism frame more often with non-white perpetrators, especially from the Middle East (Silva, & Capellan, 2019b; Elmasry, & el-Nawawy, 2020). Researchers noted a tendency to pay more attention to shootings where the perpetrator was not a white male. It applies primarily to incidents where the shooter was black or came from the Middle East. Case studies show that the racial factor was more important for the amount of coverage than the number of victims in a shooting by a white attacker (Elmasry, Mohammad Hamas; el-Nawawy, Mohammed, 2019). In the case of white perpetrators, journalists more often use humanization and associate the perpetrator's act with mental illness than other ethnic origins (Duxbury et al., 2018). This suggests journalists treat perpetrators in a biased, prejudiced way and also do not give voice to the victims and relatives, which is contrary to PJ.

Latest research shows that the most frequently reported type of mass shooting is a school shooting. Newsworthiness consists of such elements as location, ethnicity of the perpetrator, number of victims (Schildkraut et al., 2018; Silva, & Capellan, 2019a; Silva, & Capellan, 2019b). It suggests that the media are guided by simplifications and narrow context characteristic of WJ in their agenda-setting.

The audience itself signals the need to implement PJ mechanisms in reports of mass shootings and is most eager for content about bystander heroes, less for stories about perpetrators or victims. The public needs content that provides it with information on how to deal with an active shooter situation, which proves that society needs content that reduces fear and helplessness, provides valuable advice rather than increases the sense of threat (Levin, & Wiest, 2018). It means that society needs solution journalism (McIntyre, 2019).

The perception of media employees has also become the subject of research. Mass shootings coverage appears to be an ethical challenge, although most employees do not believe that their reports generate copycats (Dahmen et al., 2018). Researchers in criminology and media studies contest this position. They found the connection between media coverage, copycats and the contagion effect (Towers et al., 2015; Jetter, & Walker, 2018; Fox et al., 2021). Researchers indicate the need to respect standards of journalistic ethics in portraying the perpetrators of mass shootings (Lankford, & Madfis, 2018; Dahmen, 2018). Similar demands were made by the victims' families who, as part of the "No Notoriety" campaign (Youngblood, 2017), called on the media to use PJ.

RESULTS

1. Themes of the coverage

Themes of the coverage allow us to determine which contexts related to the mass shooting have become the most newsworthy for CNN and Fox News.

Table 1. Themes of the coverage

Category	CNN	Fox News	Total	N=
Bipartisan conflict over gun control	60%	72%	66%	81
Reconstruction of events	52%	70%	61%	75
Roots of the problem, solutions	37%	59%	48%	59
Victims and relatives	50%	31%	41%	50
Perpetrator	15%	36%	25%	31

Source: Author's own elaboration.

Both media most often raised issues related to the political conflict regarding gun control and focused on the perception of events from the perspective of both sides of the American political scene. Again, for both broadcasters, the second most common theme was an attempt to reconstruct the shooting, intervention and the sequence of events leading up to the shooter's entry into the Robb Elementary School. The media's attention was focused differently on subsequent topics. In the case of CNN, the most popular subjects were victims and their relatives, roots and solutions to the problem, and the perpetrator's profile. In the case of Fox News, roots and solutions to the problem, perpetrator's profile, victims and their relatives.

2. Pretext for political grandstanding and inflaming bipartisan conflict

The media covered the Uvalde mass shooting mainly using the political conflict frame. It applies to both broadcasters, which suggests that CNN and Fox News are biased. The tragic event was instrumentally used in the bipartisan conflict. Both media gave voice to politicians of the parties with which they are affiliated.

In all of the materials that gave voice to the politicians on CNN, the Democratic voice was the majority (65%), and the Republican voice was the minority (30%). On FOX News, the voice of a Republican politician was significantly dominant (96%). It is worth noting that both broadcasters did not give representatives of other, less popular parties (Libertarians or Greens) a chance to comment, reinforcing the dichotomy. An essential element related to the frame of the conflict and the "us versus them" narrative was looking for the guilty actors, which is typical to WJ (Galtung, 2006). On CNN, main culprits were the police (46%) and the Republicans (42%). The incompetence of the police was associated with an inappropriate policy of the Republican authorities in Texas. The Republicans were blamed for their overly liberal approach to gun ownership and sales, the promotion of gun culture, and inadequate mental health policies. On Fox News, on the other hand, a completely different situation can be observed. Democrats (62%) were presented as the guilty ones, followed by "all politicians" (29%). The fault of the Democratic Party was presented

as promoting cultural patterns that led to violence and restricting the right to bear arms, which reduced the possibility of self-defense and security systems in schools. In both cases, it correlates with partisan views on the gun violence related issues.

By using the mechanisms shown above, the partisan media try to minimize the guilt of “their side”, making coverage propaganda-oriented, which is a feature of WJ (Galtung, 2006). Uvalde mass shooting has thus become a tool of polarization in a bipartisan conflict that also penetrates the media. It is also worth noting that the narrative around the shooting in Uvalde was elitist. Politicians and other elite representatives accounted for 57% of the voices in both media, another feature of WJ (Lynch, & McGoldrick, 2005). Fox News’ narrative was more dominated by elites (61 materials) than victims (14 materials). There was more balance on CNN, with the voices of the elites being given in 30 materials and victims in 29.

3. Roots and solutions of the problem

Another context that can be considered polarizing and deepening the dichotomy is the roots of the problem and the solutions. Both broadcasters, thanks to journalists and guests, offer viewers different causes and solutions to the problem of mass shootings.

Fox News has devoted more attention to these issues than CNN. According to the pro-Republican medium, the most frequently mentioned cause of mass shootings is the evil that, according to journalists and guests (conservative politicians, firearms experts, clergymen), consumes the United States. The second most mentioned root of the problem is insufficient security in schools, in terms of infrastructure and equipment, the skills of school police and even teachers. Other roots of the problem, mentioned with equal frequency on Fox News, include contemporary culture (social media, video games, popular culture), mental problems of children and adolescents, and the lack of government funds for school protection. It is worth emphasizing that these arguments are sometimes directly linked to the “fault” of the Democratic party.

The progressive, liberal CNN proposes a different picture. The most frequently described cause of mass shootings is easy access

to firearms and the lack of gun control laws. The second leading source of the problem is the inappropriate policy of the Republicans towards the National Rifle Association (NRA) and arms companies. According to CNN, such actors lobby Congress and state legislatures for gun ownership liberalization, acting primarily in the interests of owners of home firearms arsenals and companies which generate profits thanks to significant sales of individual armaments. The least cited causes were police dysfunction, family problems, inadequate security in schools, and evil. In the case of both broadcasters, it is clear that the explanation of the causes of the shooting in Uvalde is closely related to ideological issues. Viewers of these media will get completely different pictures of the causes of the tragedy, which strengthens propaganda orientation of the coverage.

A similar observation occurs in the case of solutions proposed by the media. Fox News often proposed strengthening security in schools (adaptation of infrastructure, better equipment and armament of school police units, security companies and teachers, and training for school communities). There is a consensus that children must become “more difficult targets”. The second most discussed solution is mental health care, emphasizing young men. The third method involves the gradual introduction of gun control. Some guests at Fox News suggested that background checks and red flag laws should be slowly implemented at the state level. Another frequently mentioned solution was faith and prayer. The solutions proposed by Fox News are, therefore, identical to the policy of the Republican Party – the securitization of the problem, the appeal to the mental health of young men and the role of religion come to the fore. The guests at Fox News are conservative about legal solutions, usually not proposing tightening gun control at the federal level, which, in their perception, could mean a violation of the Second Amendment to the Constitution, regarding the right to keep and bear arms.

CNN has a different approach. Significantly dominates the belief that the critical solution is to limit the right to own firearms and increase gun control. According to journalists and guests, national regulations are needed regarding the aforementioned red flag laws and background checks, as well as limiting the possibility of selling weapons at unauthorized dealers (for example at garage sales, unauthorized shops). Solutions such as strengthening protection in

schools or mental health care were proposed much less often, and they were usually Republican proposals. The political aspect related to legislation in Congress comes to the fore.

Although the media focused on roots and solutions to the problem, which is a feature of PJ, it should be emphasized that they do so in a biased, politicized way. Both broadcasters implement the propaganda assumptions of the parties with which they are directly related. The discourse on roots and solutions reflects the worldview and political demands of Republicans and Democrats. It deepens the bipartisan conflict, giving room for accusations of political opponents. It is worth noting that the comparison of the proposed solutions proves the existence of common points – red flag laws, background checks. However, the analyzed media rarely mention the space for dialogue. Once again, features typical of WJ can be noticed: propaganda orientation, giving voice to the elites (mainly politicians), paying attention primarily to forceful, political solutions to the problem, and the “us versus them” narrative.

4. Reconstruction of the events

The reconstruction of the Robb Elementary School shooting and the events leading up to the tragedy was the second most covered topic by CNN and Fox News. Television is a specific medium – requires the visual presentation of events, strives to attract and maintain the audience’s attention (Ersoy, 2017). It operates on a 24-hour cycle, seven days a week, all year round. Events such as mass shootings or terrorist attacks are opportunities for broadcasters to record a sharp increase in viewership (Youngblood, 2018). Fighting for viewers’ attention, traditional media use WJ mechanisms (Galtung, 2006). The coverage analysis of the Uvalde shooting confirms this trend only partially.

Table 2. WJ mechanisms used in the reconstruction of the event

Category	CNN	Fox News	Total	N=
Showing unedited footage	19%	24%	43%	32
Describing sensational scenes	15%	8%	23%	17
Comparing to other mass shootings	8%	7%	15%	11
Repeating the same sensational images	5%	3%	8%	6
Showing hysteria or panic scenes	5%	0%	7%	5
Showing sensational images out of context	3%	3%	5%	4
Showing bloody images	1%	0%	1%	1

Note: The table contains only materials in which a reconstruction of events could be found.

Source: Author's own elaboration.

In order to reconstruct the events, both broadcasters occasionally used similar solutions that can be considered WJ. CNN and Fox News used a chaotic, unedited smartphone or CCTV footage to show scenes such as a shooter entering the school, intervention of the emergency services, reactions of those gathered near the scene, classroom situation. It is worth noting, however, that both broadcasters almost completely avoided showing bloody or violent scenes. The reports only partly focused on describing sensational events by reporters, services or witnesses. The reports covered not only shooting itself, intervention of the services or reactions of the victims during the shooting, but also events preceding the shooter's entry to the school, such as the shooting of the perpetrator's grandmother or previous preparations. Another mechanism was comparisons to other, most tragic school shootings in the US history, such as the shooting at Sandy Hook Elementary School or Columbine High School. Mechanisms such as repetition of the same sensational image, showing scenes of panic and hysteria, using sensational images unrelated to the report's content, showing bloody images were rarely used. Although much attention was paid to the course of events and the physical aspects of the incident, which should be considered WJ, the selection of media reconstruction mechanisms proves that both broadcasters tried to limit their sensational, massacre-filled overtones, which can be considered PJ (Youngblood, 2017).

5. The perpetrator and the victims

In Uvalde's shooting coverage, both broadcasters also focused on the key actors – victims, their relatives, witnesses and perpetrator. For CNN, the context of the victims of the shooting was the third most discussed topic – it appeared in half of the materials. It is worth noting that it contains direct victims (people in the school) and indirect ones (relatives of those killed or injured, the Uvalde community, people providing help). In most of its coverage of the victims and the witnesses (58%), CNN directly gave voice to the families of the dead, residents of Uvalde, surviving students, doctors, families of victims of other mass shootings. In individual materials, the voice was given to the teacher, the shooter's family and a US citizen from outside Uvalde. It is a wide range of actors through whom CNN's audience has been exposed to social reactions. In this way, CNN avoided presenting "worthy victims" and indicated that entire social fabric suffers from mass shootings. Showing the suffering all over is a typical PJ mechanism (Galtung, 2006). However, it is worth mentioning that ways of helping victims were rarely shown (10%). On Fox News, the issue of victims of the shooting received the least attention of all topics (31% of coverage). Medium gave voice primarily to the people of Uvalde and, to a lesser extent, to the families of the dead in this and previous shootings. In a single report, the family of the policeman who intervened in Uvalde was also given a voice. Like CNN, how to help victims was rarely addressed (18% of the materials). Fox News reporters, unlike CNN reporters, focused their questions on the course of events and the social reception of the services' intervention, which leads to the WJ characteristic focus on the physical and force aspects of the event. CNN reporters approached the interviewees more openly, asking questions about their well-being or what they would like the viewers to hear. This approach is closer to the principles of PJ suited to cover mass shootings (Youngblood, 2017).

The issue of perpetrator turned out to be one of the least discussed topics. In Fox News it was second to last in terms of frequency of occurrence (36% of materials). The station focused primarily on the perpetrator's past (29%), paying particular attention to the fact that the shooter was an outsider (26%). To a lesser extent, mental health was discussed (in most cases without the participation of an

expert), controversial posts on social media were quoted, and the type of weapon used by the shooter was mentioned (19%). Attempts at humanization were rare (3%). Interestingly, the ethnicity and skin color of the Hispanic perpetrator was not discussed, which may be explained by the fact that the shooting affected a Hispanic-dominated community; therefore, no racial conflict was perceived. On CNN, the context of the shooter was the least discussed topic (15%). The station occasionally gave voice to the perpetrator, showing his posts on social media (10%), made attempts at humanization (7%), discussed mental health with the participation of experts (6%), raised the issue of the past in the context of being an outsider (3%). Although the broadcasters emphasized other aspects related to the perpetrator, it should be noted that the low popularity of this topic indicates an awareness of how sensitive this issue is. CNN avoided using mechanisms typical of WJ, paying more attention to the victims, giving the floor to experts in the context of the perpetrator's mental health, making attempts at humanization. Fox News approached the issue in a more traditional and WJ way by showing the perpetrator more often than the victims, focusing on his past without the involvement of experts, using the frame of an outsider with mental problems (Youngblood, 2017). It is worth emphasizing that in none of the reports was the perpetrator called a terrorist.

CONCLUSIONS

The analysis showed that CNN and Fox News covered the mass shooting in Uvalde mainly from the WJ perspective, using a traditional formula of reporting violence. Fox News used PJ mechanisms slightly less often than CNN. Despite significant differences between the broadcasters (the broadcaster's agenda, presented worldview, dependence on political elites), they use the same mechanisms. This is how partisan media pursue their political agenda.

It was possible to identify specific WJ mechanisms used by both media. These include: focus on the conflict arena (both in the context of the shooting *per se* and the conflict around gun control); focus on the visible effects of violence (reconstruction of the shooting); showing two conflicting sides (Democrats and Republicans); "us vs them"

narrative; zero-sum orientation (showing no room for agreement in the context of preventing mass shootings); looking for the guilty (indicating the guilty party on the side of the “enemy”); propaganda orientation; focusing on elite peacemakers (mainly politicians); focusing on institutions, law; using the shooting in political grandstanding. Among the less numerous PJ mechanisms, the following were identified: non-sensational reconstruction, avoiding publicizing the shooter or giving him a voice. In addition, CNN used two more mechanisms, such as focusing on invisible trauma effects and suffering all over (showing many types of victims, giving them a voice).

The ideological and political profiles are key factors that influence the use of WJ. The tendency is visible from the very selection of the subject matter of the materials, where the issue of the political conflict between Democrats and Republicans dominates. The stations present solutions, causes, interpretations of the events in Uvalde as proclaimed by the dominant elites on the polarized American political scene, identifying themselves with the views of one of two major parties. The voice is given primarily to the elites associated with a given medium, deepening the dichotomy. The case study confirms that the politicization and bias of the media correlate with the use of WJ, moving away from the nuanced and mediation-oriented PJ. Such an approach may deepen the polarization in the U.S. regarding gun control and, in a broader sense, inflame bipartisan and social conflicts, reinforcing stereotypes about Democratic and Republican voters and politicians. The tragedy that affected Robb Elementary School, the Uvalde community and Americans as a nation was treated instrumentally in political grandstanding, in which partisan media took part.

REFERENCES

- Adegbola, O., & Zhang, W. (2022). Examining determinants of adherence to peace journalism: Empathy, reporting efficacy, and perceived journalistic roles. *Media, War & Conflict*, 15(3), 280–297. DOI: 10.1177/1750635220948548.
- Auwal, A.M., & Ersoy, M. (2022). Peace journalism strategy for covering online political discourses in a multipolar society and the new public sphere. *Information Development*, 38(1), 6–22. DOI: 10.1177/0266666920967056.

- Bläsi, B. (2004). Peace Journalism and the news production process. *Conflict & Communication online*, 3(1/2), 1–12.
- Dahmen, N.S. (2018). Visually Reporting Mass Shootings: U.S. Newspaper Photographic Coverage of Three Mass School Shootings. *American Behavioral Scientist*, 62(2), 163–180. DOI: 10.1177/0002764218756921.
- Dahmen, N.S., Abdenour, J., McIntyre, K., & Noga-Styron, K.E. (2018). Covering Mass Shootings: Journalists' perceptions of coverage and factors influencing attitudes. *Journalism Practice*, 12(4), 456–476. DOI: 10.1080/17512786.2017.1326832.
- Duxbury, S.W., Frizzell, L.C., & Lindsay, S.L. (2018). Mental Illness, the Media, and the Moral Politics of Mass Violence: The Role of Race in Mass Shootings Coverage. *Journal of Research in Crime and Delinquency*, 55(6), 766–797. DOI: 10.1177/0022427818787225.
- Eide, E., & Ottosen, R. (2020). How to teach War and Peace journalism: Professional challenges when encountering propaganda and fake news. *Journalism Education*, 8(2), 42–53.
- Elham, A.Z., Haand, R., & Azizullah S. (2021). War and Peace Journalism: Representation of Conflict on Afghan Soil through Global Media. *NAAR Journal*, 4(7), 67–83. DOI: 10.5281/ZENODO.5122850.
- Elmasry, M.H., & el-Nawawy, M. (2020). Can a non-Muslim Mass Shooter be a “Terrorist”? A Comparative Content Analysis of the Las Vegas and Orlando Shootings. *Journalism Practice*, 14(7), 863–879. DOI: 10.1080/17512786.2019.1643766.
- Ersoy, M. (2017). Implementing Peace Journalism in the Media. *Peace Review*, 29(4), 458–466. DOI: 10.1080/10402659.2017.1381514.
- Fong, Y.L., & Gek Koon, J.H. (2019). The South China Sea Dispute and War/Peace Journalism: A Framing Analysis of a Malaysian Newspaper. *KOME*, 7(2), 17–36. DOI: 10.17646/KOME.75672.32.
- Fourie, P.J. (2022). Peace journalism as ideology or peace journalism as a semiotic act of world and life view? *Communicare: Journal for Communication Studies in Africa*, 31(1), 1–22. DOI: 10.36615/jcsa.v31ised-1.1644.
- Fox, J.A., Sanders, N.E., Fridel, E.E., Duwe, G., & Rocque, M. (2021). The Contagion of Mass Shootings: The Interdependence of Large-Scale Massacres and Mass Media Coverage. *Statistics and Public Policy*, 8(1), 53–66. DOI: 10.1080/2330443X.2021.1932645.
- Galtung, J. (2006). Peace Journalism as an Ethical Challenge. *Global Media Journal: Mediterranean Edition*, 1(2), 1–5.
- Galtung, J., & Fischer, D. (2013). High Road, Low Road: Charting the Course for Peace Journalism. *SpringerBriefs on Pioneers in Science and Practice*, 5, 95–102. DOI: 10.1007/978-3-642-32481-9_8.

- Garud-Patkar, N. (2017). Uprising to Proxy War: How Time and New-sweek Framed the Syrian Conflict (2011–2016) from War versus Peace Journalism Perspectives. *Journal of Magazine Media*, 18(1). DOI: 10.1353/jmm.2017.0004.
- Goldstick, J.E., Cunningham, R.M., & Carter, P.M. (2022). Current Causes of Death in Children and Adolescents in the United States. *New England Journal of Medicine*, 386(20), 1955–1956. DOI: 10.1056/NEJMc2201761.
- Gramlich, J. (2023). *What the data says about gun deaths in the U.S.* Pew Research Center. <https://www.pewresearch.org/short-reads/2023/04/26/what-the-data-says-about-gun-deaths-in-the-u-s/>. Accessed 3 February 2023.
- Gun Violence Archive. (2023). Mass Shootings in 2022. <https://www.gunviolencearchive.org/reports/mass-shooting?year=2022> Accessed 3 February 2023.
- Hussain, S., & Ahmad, A.R. (2022). Examining perceptions towards war/peace journalism: A survey of journalists in Iraq, Afghanistan and Pakistan. *International Communication Gazette*, 84(3), 183–205. DOI: 10.1177/17480485211015618.
- Jetter, M., & Walker, J. (2018). The Effect of Media Coverage on Mass Shootings. *SSRN Electronic Journal*. DOI: 10.2139/ssrn.3286159.
- Kalfeli, N., Frangonikolopoulos, C., & Gardikiotis, A. (2022). Expanding peace journalism: A new model for analyzing media representations of immigration. *Journalism*, 23(8), 1789–1806. DOI: 10.1177/1464884920969089.
- Keeble, R.L., Tulloch, J., & Zollmann, F. (2010). *Peace Journalism, War and Conflict Resolution*. New York: Peter Lang Verlag.
- Kempf, W. (2012). Peace Journalism, the Israeli-Palestinian conflict, the German press and the German public. *Bulletin Du Centre de Recherche Français à Jérusalem*, 23. <http://journals.openedition.org/bcrfj/6788>.
- Lankford, A., & Madfis, E. (2018). Don't Name Them, Don't Show Them, But Report Everything Else: A Pragmatic Proposal for Denying Mass Killers the Attention They Seek and Deterring Future Offenders. *American Behavioral Scientist*, 62(2), 260–279. DOI: 10.1177/0002764217730854.
- Levin, J., & Wiest, J.B. (2018). Covering Mass Murder: An Experimental Examination of the Effect of News Focus—Killer, Victim, or Hero—on Reader Interest. *American Behavioral Scientist*, 62(2), 181–194. DOI: 10.1177/0002764218756916.
- Lynch, J. (2015). Peace journalism: Theoretical and methodological developments. *Global Media and Communication*, 11(3), 193–199. DOI: 10.1177/1742766515606297.

- McGoldrick, A., & Lynch, J. (2016). Audience Responses to Peace Journalism: Merging results from a four-country research study. *Journalism Studies*, 17(5), 628–646. DOI: 10.1080/1461670X.2014.992621.
- McIntyre, K. (2019). Solutions Journalism: The Effects of Including Solution Information in News Stories About Social Problems. *Journalism Practice*, 13(8), 1029–1033. DOI: 10.1080/17512786.2019.1640632.
- Muise, D., Hosseinmardi, H., Howland, B., Mobius, M., Rothschild, D., & Watts, J.W. (2022). Quantifying partisan news diets in Web and TV audiences. *SCIENCE ADVANCES*, 1–11. DOI: 10.1126/sciadv.abn0083.
- Neumann, R., & Fahmy, S. (2016). Measuring journalistic peace/war performance: An exploratory study of crisis reporters' attitudes and perceptions. *International Communication Gazette*, 78(3), 223–246. DOI: 10.1177/1748048516630715.
- Nohrstedt, S.A., & Ottosen, R. (2015). Peace journalism: A proposition for conceptual and methodological improvements. *Global Media and Communication*, 11(3), 219–235. DOI: 10.1177/1742766515606289.
- Norström, R., & Kolczyński, M. (2021). War and Peace Journalism in the Coverage of the 2020 US Presidential Election. *Athenaeum Poliske Studia Politologiczne*, 72(4), 52–64. DOI: 10.15804/athena.2021.72.03.
- Perry, S.D. (2022). Value Consistency in Peace Journalism: Opposing Structural and Cultural Violence through Prodding for Positive Peace. *Journal of Broadcasting & Electronic Media*, 66(4), 623–646. DOI: 10.1080/08838151.2022.2131787.
- Porfiri, M., Sattanapalle, R.R., Nakayama, S., Macinko, J., & Sipahi, R. (2019). Media coverage and firearm acquisition in the aftermath of a mass shooting. *Nature Human Behavior*, 3(9), 913–921. DOI: 10.1038/s41562-019-0636-0.
- Schildkraut, J., Elsass, H.J., & Meredith, K. (2018). Mass shootings and the media: Why all events are not created equal. *Journal of Crime and Justice*, 41(3), 223–243. DOI: 10.1080/0735648X.2017.1284689.
- Silva, J.R., & Capellan, J.A. (2019). A Comparative Analysis of Media Coverage of Mass Public Shootings: Examining Rampage, Disgruntled Employee, School, and Lone-Wolf Terrorist Shootings in the United States. *Criminal Justice Policy Review*, 30(9), 1312–1341. DOI: 10.1177/0887403418786556.
- Silva, J.R., & Capellan, J.A. (2019). The media's coverage of mass public shootings in America: Fifty years of newsworthiness. *International Journal of Comparative and Applied Criminal Justice*, 43(1), 77–97. DOI: 10.1080/01924036.2018.1437458.
- Statista (2020, December). *Top cable news networks U.S. 2022, by number of viewers*. <https://www.statista.com/statistics/373814/cable-news-network-viewership-usa/> (accessed on 3rd February 2023).

- Towers, S., Gomez-Lievano, A., Khan, M., Mubayi, A., & Castillo-Chavez, C. (2015). Contagion in Mass Killings and School Shootings. *PLOS ONE*, 10(7). DOI: 10.1371/journal.pone.0117259.
- Yontucu, H., Husnu, S., & Ersoy, M. (2022). The role of social psychological processes in journalist's war and peace journalism attitudes. *International Communication Gazette*, 84(5), 443–463. DOI: 10.1177/17480485221074840.
- Youngblood, S. (2017). *Peace journalism principles and practices. Responsibly reporting conflicts, reconciliation and solutions*. New York–London: Routledge.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 48



BARBARA LEJA

<http://orcid.org/0000-0003-4305-7827>
Uniwersytet Śląski w Katowicach
barbara.leja@us.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.2415

Wpływ zarządzania i ekonomiki mediów na funkcjonowanie polonijnego radia w nowojorskim eterze

Streszczenie

CEL BADAWCZY: Celem naukowym artykułu jest zbadanie przyczyn zniknięcia z nowojorskiego eteru radia dla Polonii.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: W jakim stopniu zarządzanie i rynkowe uwarunkowania przyczyniły się do upadku polonijnego radia? Czy radio polonijne ma szanse na odrodzenie? Jakie są perspektywy rozwoju polonijnego radia? Z uwagi na słabo udokumentowaną tematykę polonijnego radia znaczącymi metodami badawczymi były: *oral history*, analiza zawartości prasy. W celu pogłębienia analizy zastosowane zostały także metody: opisowa, historyczna i porównawcza.

PROCES WYWODU: Na tle fal emigracyjnych zostało przedstawione radio polonijne, następnie procesy zarządzania i ekonomika jako znaczące elementy funkcjonowania tego radia w przestrzeni nowojorskiej. W dalszej części zawarto nowe kierunki rozwoju radiofonii polonijnej i wnioski końcowe.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Poszczególne fale emigracyjne niosły różne uwarunkowania, w których funkcjonowało polonijne radio. Wszystkie radiowe przedsięwzięcia borykały się z problemami finansowymi. Brakowało profesjonalnej kadry menedżerskiej znającej rynek mediów w USA oraz solidnego zaplecza technicznego.

Sugerowane cytowanie: Leja, B. (2023). Wpływ zarządzania i ekonomiki mediów na funkcjonowanie polonijnego radia w nowojorskim eterze. *Horyzonty Polityki*, 14(48), 197–215. DOI: 10.35765/HP.2415.

WNIOSKI, INNOWACJE I REKOMENDACJE: Zmiany musiałyby nastąpić w sposobie finansowania takiej działalności. Oprócz pozyskiwania prywatnych środków konieczne jest finansowe zaangażowanie organizacji polonijnych. Rozwiązaniem jest nadawanie programu za pośrednictwem internetu.

SŁOWA KLUCZOWE:

zarządzanie, radio, Polonia, Stany Zjednoczone

Abstract

INFLUENCE OF MANAGEMENT AND MASS MEDIA
ECONOMICS ON FUNCTIONING OF POLISH RADIO
IN NEW YORK ETHER

RESEARCH OBJECTIVE: The scientific purpose of the article is exploring the causes of disappearance of radio for Polish diaspora from New York ether.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHOD: To what degree management and market-driven conditioning contributed to the fall of Polish radio? Does Polish radio have changes for revival? What are the prospects of development for Polish radio? In view of weekly documented subject of Polish radio, the most significant methods of research were oral history and contents of the press analysis. "Nowy Dziennik", "Nowy Swiat" and anniversary editions were subjected to such analysis. For the purpose of deepening the analysis, historical and comparative methods were also applied.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: Polish radio was presented against the background of radio and emigratory waves. Then, the processes of management and economy as significant elements of functioning of the radio in New York space. In what follows, new directions of development of Polish radio broadcasting and final conclusions.

RESEARCH RESULTS: Respective emigratory waves carried different conditioning in which Polish radio functioned. All radio projects struggled with financial problems. There was a lack in managerial staff familiar with mass media market in the USA and reliable back shop.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: Changes would have to happen in the way of financing such activity. Apart from independent means, financial commitment on the part of Polish organizations is necessary. Broadcasting through the Internet is the solution.

KEYWORDS:

management, radio, Polish diaspora, United States

WSTĘP

Polscy imigranci niemal od początku obecności na terytorium USA byli aktywni w działalności społecznej nakierowanej na wzmocnienie więzi między członkami swojej grupy etnicznej. Oprócz własnych parafii tworzyli towarzystwa wzajemnej pomocy, otwierali redakcje pism polskich, zakładali szkoły, biblioteki, gabinety dentystyczne i lekarskie, bary i restauracje, agencje i domy opieki, hurtownie i sklepy, kwiaciarnie, zakłady fryzjerskie, zakłady pogrzebowe. Tworzyli własne środowisko polonijne tej aglomeracji miejskiej, wpisując się trwale w jej topografię, kulturę, historię (Piątkowska, 1997, s. 13).

Nie wszystkie te działania wywoływały jednak długotrwałe skutki. Niektóre z nich miały charakter efemeryczny. Dotyczy to w szczególności polonijnych inicjatyw z dziedziny mediów: prasy i radia. Niejednokrotnie tytuły prasowe czy programy radiowe tworzone były w warunkach domowych, w małych, niezamożnych społecznościach. Bez odpowiedniego zaplecza, środków finansowych, a czasem i zaangażowania twórców były obecne jedynie przez krótki czas. Ślady niektórych z nich można dziś odnaleźć w starych polonijnych gazetach, które niestety często są niekompletne.

Niniejszy artykuł przedstawia obraz Polonii, fal emigracyjnych stanowiących tło rzeczywistości, w której tworzone polonijne programy radiowe. Jako radio działające dla lokalnej społeczności musiało ono sprostać podstawowym zadaniom, jakie stoją przed tego rodzaju medium. Są one wypadkową planów i oczekiwań najważniejszych podmiotów lokalnych: odbiorców, nadawców, przedstawicieli miejscowego biznesu, władz oraz zespołu redakcyjnego (Chorążki, 1999, s. 62). Według S. Michalczyka funkcje mediów to wypełnianie przez nie pewnych zadań w systemie komunikowania masowego, który jest częścią systemu społecznego (Michalczyk, 2008, s. 316). Wśród tych zadań należy wymienić: wszechstronną, bieżącą informację o wydarzeniach, o sprawach ważnych dla społeczności, promowanie inicjatyw lokalnych, inspirowanie bądź wspieranie działań mających na celu integrację miejscowej ludności czy wspieranie lokalnej kultury. Ważnymi aspektami tej aktywności są również kształtowanie opinii społecznej w skali mikro, a także pełnienie funkcji swoistej trybuny lokalnej, forum wymiany poglądów. Zadania lokalnej radiofonii oczywiście na tym się nie kończą. Trudno pominąć rolę, jaką odgrywa

ona w zakresie wspierania biznesu poprzez reklamę i ogłoszenia – a także rozrywkę, zakotwiczoną lokalnie dzięki tematyce, formie lub autorstwu (Chorążki, 1999, s. 62).

Patrząc przez pryzmat mniejszości narodowych na zadania, jakie stoją przed lokalnymi mediami, a w szczególności radiofonią, można dojść do wniosku, że dotyczą one również innych sfer życia. Oprócz realizowania podstawowych zadań, jakie definiują media lokalne, są namacalnym dowodem obecności Polonii na danym terenie. Poprzez programy prowadzone w języku ojczystym, w których nie brakuje odwołań do polskiej historii, tradycji czy kultury, wzmacniają u słuchaczy poczucie przynależności narodowej.

Pomimo znaczącej roli, jaką polonijne radio odgrywało dla lokalnej społeczności, wszystkie inicjatywy radiowe wcześniej czy później kończyły swoją działalność. Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytania: W jakim stopniu kwestie zarządzania wpłynęły na radiową działalność? Czy można wskazać inne czynniki, które oddziałują na funkcjonowanie polonijnej radiofonii? Tekst stanowi też próbę spojrzenia w przyszłość polonijnej radiofonii, przy czym zasadniczą kwestią jest odpowiedź na pytanie o możliwości jej odrodzenia.

POLSKA DIASPORA W USA

Na kształt polonijnej radiofonii w metropolii nowojorskiej w zasadniczym stopniu wpłynęły dokonania Polaków, którzy przez dzieściolecia osiedlali się na tym obszarze i złączeni przynależnością narodową, poczuciem patriotyzmu, wspólną tradycją i wyznaniem, starali się organizować swe życie na emigracji. Te działania wynikały nie tylko z chęci zademonstrowania odrębności wśród innych grup etnicznych, ale również z potrzeby niesienia pomocy członkom swoich społeczności oraz podtrzymywania polskich tradycji. Wydaje się, że główna rola w tym procesie przypadła tak zwanej starej Polonii. Tę grupę w większości stanowili imigranci przybyli do USA na przełomie wieków XIX i XX z zamiarem poprawy swych warunków bytowych. Jak się szacuje, w okresie, o którym mowa, a ściślej w latach 1895–1913, z trzech zaborów wyjechało do Stanów Zjednoczonych ogółem 1 900 000 osób (Piątkowska-Stepaniak, 2012, s. 13). Polacy

osiedlali się wówczas głównie na Wschodnim Wybrzeżu w stanach: Nowy Jork, New Jersey, Pensylwania, Massachusetts i Connecticut. Byli też i tacy, którzy zdecydowali się zamieszkać w Illinois, Ohio czy nawet Teksasie lub Kalifornii (Jaskuła, 2004, s. 22).

Gros polskiego wychodźstwa do Ameryki w tym czasie stanowili chłopci, choć nie brakowało również przedstawicieli inteligencji. Ci pierwsi osiedlali się w wielkich ośrodkach przemysłowych gwarantujących im zatrudnienie – w Pittsburghu, Chicago, Detroit czy w miastach portowych Wschodniego Wybrzeża, w tym w Nowym Jorku. Wielotysięczne skupiska Polonii w tych miastach powstawały wokół kościołów. Znakomitym przykładem jest Nowy Jork. Posiadanie własnego kościoła zwiększało prestiż społeczny oraz umacniało poczucie wspólnoty. Sprzyjało również asymilacji ze społeczeństwem amerykańskim. Tym właśnie należy tłumaczyć fakt, że w samym Nowym Jorku od lat 90. XIX w. do I wojny światowej, wszędzie tam, gdzie istniały duże skupiska polskich imigrantów, wybudowano 19 polskich kościołów i założono tyleż samo parafii (Piątkowska, 2002, s. 25).

Wokół kościołów zaczęły się pojawiać liczne organizacje, budowano domy narodowe, szkoły, zakładano pisma i wydawnictwa, a także towarzystwa religijne, kulturalne i bratniej pomocy (Piątkowska, 2002, s. 338).

Rosnące w siłę organizacje samopomocowe zaczęły realizować różnorodne przedsięwzięcia o charakterze charytatywnym. Sprawowały nadto opiekę nad imigrantami oraz prowadziły działalność oświatową i wydawniczą. Ta ostatnia rozwinęła się głównie na początku XX w. Wówczas to, według różnych źródeł, w USA istniało około 100 polskich tytułów prasowych. Aktywność Polonii w znacznym stopniu koncentrowała się w polskich domach narodowych. Tam organizowano koncerty, spotkania towarzyskie, wystawy, manifestacje polityczne, bale oraz zbiórki pieniędzy (Piątkowska-Stepaniak, 2012, s. 18).

Nic więc dziwnego, że kiedy po II wojnie światowej do Nowego Jorku zaczęli przyjeżdżać nowi imigranci, zastali stosunkowo zamożną i dobrze zorganizowaną Polonię skupioną w obrębie Manhattanu, Bronksu, Staten Island i Queensu (Piątkowska-Stepaniak, 2012, s. 13).

Stara Polonia zasadniczo różniła się od nowo przybyłej. Była zwrócona w stronę państwa, w którym żyła i w którym zabiegała

o umocnienie swojej pozycji. Z tego powodu nie rozumiała w pełni przybyszów i głoszonych przez nich idei. Rzecz jasna, wyciągnęła w ich stronę pomocną dłoń: wspierała w poszukiwaniu pracy, organizowała zaproszenia dla oczekujących na nie w obozach przesiedleńczych, ogłaszała zbiórki pieniędzy dla potrzebujących czy udostępniała pomieszczenia w domach narodowych na wiece i spotkania. Mimo to Polonia nie kwapiła się, by wprowadzać nowo przybyłych do swoich struktur organizacyjnych. Zresztą nie chciała tego i druga strona. Powodem były zasadnicze różnice mentalności i doświadczeń obydwu grup. Powojenni imigranci mieli w pamięci realia II Rzeczypospolitej. Co więcej, byli na ogół dobrze wykształceni i odnosili się do starej Polonii z rezerwą. Uważali przy tym, że oferta programowa ówczesnej Polonii jest anachroniczna i nie uwzględnia ich potrzeb. Stąd koncepcja stworzenia własnych struktur i organizacji, które będą odpowiadały duchowi czasu oraz stojącym przed nimi zadaniom.

Kolejne fale imigracji: solidarnościowa, która miała podłoże polityczne i ekonomiczne, oraz następna – z lat 90. XX w., której powodem były jedynie względy ekonomiczne, przyniosły zmiany w postrzeganiu roli, jaką mają do odegrania organizacje polonijne. Duże znaczenie miał fakt, że większość Polaków przyjeżdżających wówczas do Stanów Zjednoczonych stanowiły osoby dobrze wykształcone i znające języki obce. Jedni, nie planując osiedlać się w tym kraju, koncentrowali się na poprawie swojej sytuacji materialnej i powrocie do Polski, inni starali się zasymilować z amerykańskim środowiskiem, mając na celu pozostanie tam na stałe.

Na tle tej emigracyjnej rzeczywistości tworzone programy dla nowojorskiej Polonii. Starając się opisać jej specyfikę, przede wszystkim należy wskazać na brak ciągłości ideowej wynikającej z charakteru poszczególnych fal emigracji. Każda fala emigracyjna przynosiła inne potrzeby i oczekiwania.

POLONIJNE STACJE RADIOWE

Przez dziesięciolecia na polonijną radiofonię w Nowym Jorku składały się audycje obecne w eterze jedynie po kilka godzin tygodniowo. Według J. Migąły w 1958 r. w Stanach Zjednoczonych funkcjonowało

85 polskich audycji radiowych. Były one nadawane w sumie przez 281 godzin tygodniowo – co w przeliczeniu dawało średnio ponad 3 godziny na jedną audycję. Wyniki z kolejnych lat potwierdzały stały rozwój. Już bowiem w 1969 r. liczba programów wzrosła do 115, podobnie jak łączny czas antenowy, w trakcie którego były emitowane – do 366,5 godzin (Migała, 1987, s. 132), przy czym średni czas przypadający na jedną audycję pozostał prawie bez zmian. Analiza danych pozwoliła odtworzyć następujące programy radiowe w nowojorskim eterze: Kazimierza i Florentyny Jarzębowskich, Bolesława i Zenobii Rosalaków, „Polskie Dzwony”, „Polską Godzinę Radiową” i „Głos Polonii” (1934–1991), Radio Dwóch Edwardów (1945–1990), Radio Zbliżenia (1989–2004) oraz Radio Most (1991–2004).

Lata 80. i 90. XX w. przynoszą zmianę pokoleniową – odchodzą ostatni zasłużeni i niezwykle doświadczeni radiowcy, którzy swoją przygodę z tym medium rozpoczynali jeszcze przed wybuchem II wojny światowej albo bezpośrednio po jej zakończeniu. Ich miejsce zajmują młodzi ludzie z nowymi pomysłami, starający się wprowadzić w życie nową filozofię tworzenia audycji radiowych. Na przełomie XX i XXI w. pojawiły się też programy całodobowe, których stałymi elementami były cykliczne wiadomości z Polski i Ameryki, muzyka, głównie popularna, przeglądy prasy i inne punkty przybliżające te programy do standardów profesjonalnego radia publicznego znanego z Polski. Należały do nich: Nasze Radio (1994/1995–2001), Polskie Radio 910AM (1999–2011) oraz Radio „Rytm” (2002–2010).

Charakterystyczne dla wszystkich programów radiowych było godzinne nadawanie audycji raz lub dwa razy w tygodniu. Głównym źródłem finansowania tych programów były środki z reklam, balów radiowych i pikników.

Każda z inicjatyw, starając się utrzymać program, pozyskiwała również pieniądze na funkcjonowanie radia w odmienny sposób. Kazimierz i Florentyna Jarzębowski nagrywali i rozsyłali płyty gramofonowe do kierowników 51 polskich programów radiowych w całej Ameryce (Leja, 2022, s. 64). Bolesław Rosalak natomiast starał się przekonać polskie firmy do zakupu rozgłośni, na której nadawane były etniczne programy. Ten krok dałby przede wszystkim szansę na uniezależnienie się od innych komercyjnych rozgłośni dyktujących warunki kontraktów, a tym samym wzmocniłby pozycję polonijnego radia, zapewniając przy tym stały jego rozwój (Leja, 2022, s. 69).

Oprócz radia Ochrymowiczowie prowadzili działalność teatralną pod szyldem „Teatr Polski”. W swych programach radiowych zachęcali słuchaczy do uczestnictwa w spektaklach, a zgromadzone środki przeznaczali na funkcjonowanie działalności radiowej (Rosalak, 1941, s. 6).

Inną dochodową formą radiowej działalności „Głosu Polonii” były rejsy po rzece Hudson z udziałem orkiestr. Pierwszy z nich pod nazwą „Polka Night” zorganizowano na statku „SS Americana” 3 lipca 1951 r. Rok później organizatorom udało się zgromadzić ponad 2000 uczestników, wśród których nie brakowało ludzi za świata biznesu i kultury oraz działaczy społecznych (Świdorski, 1953, s. 2).

W 1988 r. cztery polskie programy radiowe: Radio Kurier z Chicago, Polskie Rozmaitości z Detroit, Polski Program Radiowy z Filadelfii oraz Dwóch Edwardów z Nowego Jorku rozpoczęły współpracę, tworząc Polskie Radio w Ameryce. Główną ideą, która przyświecała Jarosławowi Chodeckiemu, Jerzemu Różalskiemu, Barbarze Ilnickiej oraz Edwardowi Kosowiczowi i Edwardowi Witanowskiemu, było stworzenie wspólnego frontu w walce o reklamę wielkich firm, zbliżenie środowisk polonijnych na kontynencie amerykańskim, a także

skonsolidowanie wysiłków w przeciwstawianiu się komunistycznej propagandzie w Ameryce, szczególnie próbom dezintegracji zorganizowanej Polonii (Leja, 2022, s. 142).

Znaczącym problemem Naszego Radia i Radia Rytm nadających program całodobowo był natomiast brak otwartej częstotliwości. Głównym źródłem dochodów była sprzedaż specjalnie przystosowanych odbiorników, które można było nabyć jedynie w rozgłośni, pobierany był również miesięczny abonament (Ringer, 1995, s. 3).

Każda radiowa inicjatywa, która zaistniała w metropolii nowojorskiej, to dzieło pojedynczych osób. Nie stały za nim potężne organizacje dające pomysł, środki na działalność oraz zapewniające lokum i stosowne wyposażenie. Ludzie ci, w realizacji swoich zamierzeń, często pozostawali sami, w pojedynkę musieli zmagać się z bezwzględными zasadami wolnego rynku, gdzie pieniądze lub ich brak decydowały o przetrwaniu. To oni musieli zgromadzić konieczne środki na rozpoczęcie działalności, do nich należały sprawy związane z zawieraniem i przedłużaniem kontraktów z rozgłościami radiowymi, negocjowanie cen za czas antenowy, a przede wszystkim

przygotowanie pod względem merytorycznym audycji i często ich prowadzenie. Ogromnym wyzwaniem, jakiemu każdy z twórców musiał stawić czoła, było zainteresowanie słuchacza swoją ofertą na tyle, aby proponowany program stał się popularny w lokalnym środowisku, a tym samym atrakcyjny dla reklamodawców – głównie właścicieli polonijnych firm.

Starając się zapewnić dochody, które umożliwiłyby regularne nadawanie, twórcy radiowi na różne sposoby pozyskiwali środki na tę działalność. Najczęściej były to wpływy z reklam, ale też datki (donacje) od słuchaczy lub firm polonijnych. Mimo podejmowanych kroków pozyskiwanie reklamodawców stale nastroczało poważnych trudności. Przedstawiciele polonijnego biznesu byli wprawdzie zainteresowani reklamą w radiu, jednak nie zawsze przystawali na jej cenę.

Niezależnie od okresu problemy z finansowaniem działalności nadawczej w sposób decydujący wpływały na czas i długość emisji, na elementy programu i udział w nim komunikatów reklamowych, na możliwość zatrudniania doświadczonych dziennikarzy czy współpracowników. W skrajnych przypadkach były powodem zakończenia emisji programu.

Ze względu na to, jak ważnym elementem funkcjonowania polonijnego radia były kwestie finansowe, warto zwrócić również uwagę na takie elementy, jak zarządzanie i ekonomika właściwe dla tego medium.

ZARZĄDZANIE MEDIAMI I EKONOMIKA

Zarządzanie według *Słownika języka polskiego* to nic innego, jak kierowanie, administrowanie czymś (Drabik, Sobol, 2014, s. 805). Jest to bardzo ogólna definicja. Prób bardziej szczegółowego ujęcia tego problemu w literaturze przedmiotu jest wiele. Wynika to między innymi z tego, iż zarządzanie, ze względu na swój złożony charakter, przez różne grupy społeczne jest inaczej rozumiane i opisywane. Na przykład według Petera P. Schoderbeka, Richarda A. Cosiera i Johna C. Aplina to „proces osiągania celów organizacyjnych”, z kolei między innymi dla Charlesa D. Pringle’a to proces zdobywania i łączenia ludzkich, finansowych, informacyjnych i rzeczowych zasobów, którego celem jest wytwarzanie określonych produktów lub usług, na

które zgłaszają zapotrzebowanie określone grupy społeczne. W końcu tacy badacze, jak R. Wayne Mondy, Robert E. Holmes i Edwin B. Flippo zwracają uwagę na szczególne znaczenie w tym zagadnieniu czynnika ludzkiego. Zgodnie więc z ich koncepcją zarządzanie to

proces planowania, organizowania, wpływania i kontrolowania po to, żeby osiągnąć cele organizacyjne poprzez skoordynowane użycie zasobów ludzkich i rzeczowych (Nierenberg, 2011, s. 24).

Próba integracji różnych nurtów zarządzania (m.in. Maslow, 2006, s. 62) jest podejście systemowe, w którym organizacja jest systemem wzajemnie powiązanych elementów funkcjonujących jako całość (Nierenberg, 2011a, s. 32).

Zarządzanie mediami (przedsiębiorstwem medialnym) różni się od zarządzania innymi działami gospodarki. Decydują o tym takie czynniki obiektywne jak dualny charakter przedsiębiorstw medialnych (na co wskazywał Robert G. Picard w pracy *Media Economics. Concepts and Issues*) oraz informacja – podstawowy kapitał, jakim gospodarują organizacje medialne (Nierenberg, 2013, s. 41). Współcześnie środki masowego komunikowania w sposób istotny związane są z systemem gospodarczym i politycznym państwa. Ich oferta to po prostu towar, którego cenę wyznacza popyt. Media realizują swoje zadania, kierując się własną logiką i własnymi interesami. Natomiast inne potrzeby biorą pod uwagę jedynie wtedy, kiedy wymaga tego ich dobro (Różycka, 2013a, s. 11).

Media występują równolegle na dwóch rynkach, są czymś, co Picard określał mianem *dual product market*. Pierwszy z nich to rynek informacji i rozrywki. W tym ujęciu zasadnicze znaczenie ma wartość użytkowa, którą w podstawowym stopniu określa zawartość medium. Ta zaś powstaje jako efekt pracy zbiorowej wielu osób reprezentujących różne specjalności. Media oferują swoim odbiorcom ową zawartość, odbiorcy zaś poświęcają swój czas, zainteresowanie, uwagę. Drugi rynek, na którym obecne są media, to rynek reklamy. Na nim media dają reklamodawcom usługę polegającą na pośrednictwie w nawiązywaniu kontaktu między nimi a swoimi odbiorcami. Tego rodzaju pomoc ma duże znaczenie, gdyż media mają zdolność przyciągania uwagi odbiorców (Różycka, 2013b, s. 230). Reklama stała się zresztą wartościowym towarem, który decyduje o funkcjonowaniu większości środków przekazu. Nie dziwi więc, że o jego

pozyskanie toczy się bezwzględna walka. Dla wielu mediów jest on rynkiem podstawowym, dostarczającym najwięcej przychodów (Kowalski, 2013).

John M. Lavine i Daniel B. Wackman zidentyfikowali pięć typowych cech, które wyróżniają media spośród innych gałęzi gospodarki:

1. dostarczają „łatwo psujących się” produktów,
2. zatrudniają wysoce kreatywnych pracowników,
3. mają odrębną strukturę organizacyjną,
4. odgrywają społecznie istotną rolę,
5. powodują, że zacierają się różnice pomiędzy tradycyjnymi mediami (Nierenberg, 2011b, s. 15).

Według A.B. Albarrana ten unikalny charakter mediów uniemożliwia przyjęcie jednej teorii zarządzania odnoszącej się do mediów. Zarządzanie medialnym przedsiębiorstwem – stacją telewizyjną czy radiową – wymaga bowiem specyficznych umiejętności i odrębnych narzędzi zarządczych. Wynika to z faktu, że działa ono w niespokojnym środowisku, a do tego zmusza między innymi do poszukiwania nowych rozwiązań technicznych oraz dokonywania nieustannej analizy rynkowej (Nierenberg, 2011b, s. 16).

Organizacje medialne funkcjonują w warunkach ciągłych zmian i różnego rodzaju innowacji zarówno rynkowych, jak i tych o charakterze technologicznym (Kowalski, 2013). Duża niepewność skutkuje znaczną rotacją kadr, a to stanowi główne wyzwanie dla osób zarządzających mediami, bo produkt medialny w zasadniczym stopniu zależy od osób, które go tworzą – ich wiedzy, talentu czy kreatywności (Nierenberg, 2013, s. 24).

Specyficzność zarządzania mediami dotyczy jednak tylko niektórych elementów tej działalności. Jeżeli bowiem oprzeć się na koncepcji Petera Druckera – jednego z najwybitniejszych badaczy procesów zarządzania – aż 90% problemów, jakimi zajmuje się organizacja, jest natury ogólnej, pozostałe zaś 10% determinowane jest misją, kulturą i terminologią specyficzną dla danej organizacji (Nierenberg, 2011a, s. 29–30).

Przez lata wykształciło się wiele teorii opisujących różne aspekty zarządzania mediami. Według B. Nierenberga w celu wyjaśnienia różnorodnych zjawisk charakterystycznych dla tej materii najbardziej uzasadnione jest przyjęcie metodologii systemowej. Zgodnie z nią bowiem badane zjawiska należy widzieć jako całość powiązaną ze

sobą pośrednio lub bezpośrednio. Każda organizacja, w tym medialna, jest organizmem, który funkcjonuje w określonym otoczeniu, z którego pobiera zasoby i do którego trafiają efekty jej działania. W obrębie tego systemu można wyróżnić pięć podsystemów: celów i wartości; psychospołeczny; techniczny; struktury; zarządzania mediami (Nierenberg, 2013, s. 43). W tym ujęciu zarządzanie mediami to nic innego jak zespół wzajemnie powiązanych procesów i czynności obejmujących planowanie, organizowanie, przeprowadzenie, motywowanie i kontrolowanie, odnoszących się do wszystkich przejawów i poziomów systemu medialnego (Nierenberg, 2011a, s. 79).

Dziedziną ściśle związaną z zarządzaniem mediami jest ich ekonomika. Jest to dyscyplina zajmująca się poszukiwaniem, badaniem, opisywaniem i analizą prawidłowości, które zachodzą w mediach w procesie produkcji, podziału, wymiany i konsumpcji (Kowalski, & Jung, 2006, s. 12). Ekonomia mediów koncentruje swoje zainteresowanie na poziomie mikroekonomii, przy czym na działalność firm medialnych wpływają czynniki o charakterze ogólnogospodarczym. Media często rozwijają się szybciej niż cała gospodarka w okresach dobrej koniunktury, a jednocześnie dotkliwiej odczuwają jej kryzys i spowolnienie. Można to tłumaczyć dużym uzależnieniem mediów od rynku reklamy, a więc środków przekazywanych na ten cel przez firmy z innych sektorów. Elementami, których nie sposób pominąć w tym procesie, są również wysokość dochodów konsumentów (odbiorców produktu medialnego) oraz ogólna ocena perspektyw rozwoju (Kowalski, & Jung, 2006, s. 17).

Odnosząc się do pojęć podstawowych, warto wiedzieć, czym jest produkcja medialna. Przyjmuje się, że to nic innego jak przekształcanie ograniczonych zasobów pracy, kapitału i zasobów naturalnych w towary i usługi medialne. Procesy te dokonują się w firmach medialnych, które skupiają zasoby konieczne do realizowania tej działalności. Z punktu widzenia ekonomiki mediów, aby firma mogła być uznana za medialną, musi mieć istotny związek z tworzeniem, zestawieniem lub dystrybucją zawartości (Kowalski, & Jung, 2006, s. 19).

Warto również odpowiedzieć na pytanie, czym jest rynek medialny. W ujęciu ogólnym rynek to ogół stosunków wymiennych pomiędzy sprzedającymi, oferującymi określone dobra lub usługi, a kupującymi. Najważniejszym jednak elementem wolnego rynku jest prawo do nieograniczonego wyboru partnerów i zawierania

transakcji gospodarczych (Altkom, & Kramer, 1998, s. 216). W zależności od rodzaju i charakteru zawieranych transakcji rynek dzieli się na rynki branżowe. Podobnie jest w przypadku rynku medialnego, w którym można wyróżnić rynki: prasowy, radiowy, wydawniczy, telewizyjny itd., przy czym każda z jego gałęzi ma swoją odrębność (Nierenberg, 2011a, s. 113).

Jak już wspomniano, jednym z istotnych elementów rynku medialnego jest reklama. W przypadku mediów komercyjnych jest ona składnikiem najważniejszym. Wynika to z faktu, że przychody, jakie płyną z tego źródła, są dla wielu organizacji medialnych podstawą ich utrzymania (Nierenberg, 2011a, s. 127). W literaturze przedmiotu są dziesiątki definicji reklamy. Została ona również ujęta, i to w sposób syntetyczny, w polskiej ustawie z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji. Według tego aktu normatywnego

reklamą jest przekaz handlowy, pochodzący od podmiotu publicznego lub prywatnego, w związku z jego działalnością gospodarczą lub zawodową, zmierzający do promocji sprzedaży lub odpłatnego korzystania z towarów lub usług; reklamą jest także autopromocja (Ustawa, 1992, art. 4, pkt 17).

Celem reklamy może być nie tylko wzrost sprzedaży. Przykładem jest reklama społeczna, która w założeniu ma wywołać zmiany społecznie pożądane, takie jak choćby ograniczenie palenia papierosów. Reklama powinna być przede wszystkim skuteczna, a zatem w maksymalnym stopniu musi realizować cele, jakie są przed nią stawiane (Nierenberg, 2011a s. 137). W licznych publikacjach podkreśla się, że wprowadzenie reklamy, a także sponsoringu spowodowało daleko idące skutki dla mediów w ogóle. Wynikało to z tego, że coraz większy wpływ na prezentowane treści uzyskiwali reklamodawcy, a ważnym kryterium oceny programu stała się liczba oglądających go widzów (Różycka, 2013a, s. 14).

Środki komunikacji masowej są we współczesnym świecie w znaczący sposób związane z systemem gospodarczym i politycznym państwa. To, co oferują, traktowane jest jako towar, którego cenę wyznacza popyt. Niektórzy badacze przekonują wręcz, że biznes nie służy demokracji oraz wolności i pluralizmowi mediów. Struktura własnościowa oddziałuje bowiem na rolę mediów, rzutując na ich niezależność i pluralizm (Różycka, 2013a, s. 11–12).

Niestety, polonijne radio, które przez dekady istniało w nowojorskim eterze, nie wypracowało skutecznej metody pozyskiwania środków finansowych na prowadzenie działalności radiowej. Właściciele poszczególnych stacji, nie mogąc liczyć na wsparcie instytucji polonijnych, najczęściej sami musieli troszczyć się o utrzymanie w przestrzeni medialnej. Jedynym stałym źródłem dochodu były reklamy. Środki uzyskane tą drogą umożliwiały niezakłóconą działalność programom pojawiającym się w eterze przez kilka godzin tygodniowo. Inaczej było w przypadku stacji nadających całodobowo. Wysokich kosztów nie sposób było pokryć jedynie z wpłat dokonywanych przez reklamodawców. Dlatego tak ważne było, aby do tych projektów przekonać liderów lokalnego biznesu. Prędzej czy później okazywało się jednak, że przedsięwzięcia te nie potrafią, mimo podejmowanych wysiłków, na siebie zarobić. Stąd też (aby nie generować większych strat) decydowano o ich zawieszeniu lub zakończeniu tej działalności. Sytuacja ta jest zastanawiająca, szczególnie gdy sięgnie się po dane statystyczne. Opierając się na wynikach spisu powszechnego, jaki przeprowadzono w USA w 2010 r., można stwierdzić, że polska diaspora w stanie Nowy Jork liczyła 999 178 tysięcy osób (Kern-Jędrychowska, 2012, s. 5). Przywołane dane potwierdzają tezę, że polska społeczność mieszkająca na tym terenie nadal jest bardzo liczna. Dlaczego jednak nie potrafi utrzymać choć jednej rozgłośni, która miałaby stabilną pozycję na rynku? Próbując odpowiedzieć na to pytanie, warto na pewno wskazać kwestie zarządzania, jak również specyficzność miejsca, w którym to radio było tworzone.

WNIOSKI I KIERUNKI ROZWOJU RADIA

Jak wynika z przedstawionych danych, na przyczyny upadku polonijnej radiofonii w stanie Nowy Jork składają się trzy główne czynniki: brak zarządzania mediami, słabnąca emigracja do Stanów Zjednoczonych i cyfryzacja.

Polonijna radiofonia była tworzona głównie przez dziennikarzy, którzy w dotychczasowej karierze nie mieli do czynienia z administrowaniem, ekonomią czy zarządzaniem zasobami ludzkimi w ramach przedsiębiorstwa medialnego. Tę wiedzę musieli sobie przyswoić i stosować już w pracy rozgłośni, którymi kierowali. Jest

to wyjątkowa sztuka, szczególnie na niezwykle trudnym, konkurencyjnym amerykańskim rynku medialnym. W przypadku kilkugodzinnych programów kwestie takie jak właściwy sposób zarządzania, konieczność badania rynku, słuchalności, oczekiwań słuchaczy schodziły na dalszy plan albo w ogóle nie były brane przez twórców pod uwagę. Aby polonijna radiofonia mogła w pełni realizować zadania, jakie stoją przed radiem etnicznym, koncepcja całodobowego programu wydaje się być poza jakąkolwiek dyskusją. Treść przekazu powinna być adresowana do szerokiego grona odbiorców, a nie ograniczać się tylko do pewnych określonych grup poprzez z góry przyjęty format. Bezsprzecznie zmiana musiałaby nastąpić w sposobie finansowania takiej działalności. Oprócz prywatnych środków konieczne jest finansowe zaangażowanie organizacji polonijnych. W przeciwnym razie następna próba powołania do życia polonijnej rozgłośni również zakończy się niepowodzeniem.

Kolejnym znaczącym elementem dla funkcjonowania polonijnej radiofonii jest spadająca emigracja do Stanów Zjednoczonych. Poszczególne fale oznaczały różne uwarunkowania – radiofonia była osadzona w oczekiwaniach tych przybywających. Każda fala niosła inne potrzeby, inne oczekiwania, miała własne wyobrażenia, nie chciała integrować się z Polonią z wcześniejszych fal. Imigranci nowo przybyli do Ameryki oczekiwali czegoś, co będzie do nich trafiało, stara Polonia miała już inne wyobrażenia o świecie i często nie rozumiała przybyszów. To kształtowało również politykę redakcyjną radia, jego kondycję finansową i to, czy dana stacja będzie miała słuchaczy.

W kontekście migracji należy zwrócić uwagę, że wejście Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. spowodowało, iż napływ polskich emigrantów do USA znacząco się zmniejszył (Borkowska, 2013, s. 54). Polacy otrzymali możliwość pozyskiwania legalnego, dobrze płatnego zatrudnienia na terenie innych państw członkowskich Unii, wskutek czego zmienił się kierunek wyjazdów ekonomicznych. Ameryka przestała być atrakcyjnym celem emigracji. Tym samym polska diaspora w USA może w stosunkowo niedługim czasie podzielić los diaspory francuskiej czy niemieckiej (Piątkowska, 2010, s. 73).

Przyczyn zanikania polonijnego radia jest oczywiście więcej. Można się ich dopatrywać w łatwiejszym niż kiedykolwiek dostępie do innych, nowocześniejszych mediów, w postępującej asymilacji

ludności polskiego pochodzenia, a także w niedostatecznym jej zorganizowaniu. Wpływ na tę kwestię ma również sytuacja ekonomiczna Polonii. W szerszym ujęciu wydaje się, że decydujące znaczenie w tym procesie mają przemiany w świecie informacyjnym. Dotyczą one nie tylko mediów, ale decydują również o charakterze i kierunku zmian w życiu społecznym i politycznym wszystkich grup etnicznych, w tym Polonii amerykańskiej.

Kierunkiem rozwoju dla polonijnej klasycznej radiofonii jest cyfryzacja i powiązane z nią radio internetowe. Obecnie w Nowym Jorku działają Radio Rampa i Nasze Radio. Prowadzenie programu internetowego nie generuje wysokich kosztów. Możliwości techniczne internetu są nieporównywalnie większe niż to, co oferuje klasyczne radio. Internet nie tylko umożliwia dystrybucję radiowego przekazu, ale także zmienia sposób jego recepcji. Za pomocą strony internetowej pozwala skorzystać z archiwów stacji (Godzic, & Bauer, 2015, s. 18). W tym ujęciu internet, ze swoimi nieograniczonymi zasobami i możliwościami, to nie tylko klasyczny odbiornik radiowy, ale także znakomite narzędzie komunikacji oraz droga do upowszechnienia dostępu odbiorców do kultury i sztuki (Waniek, & Adamowski, 2007, s. 297).

Stanisław Jędrzejewski w publikacji *Radio. Narodziny – ewolucja – perspektywy* stwierdził:

Radio jest dziś najszerzej rozpowszechnianym i cieszącym się największą popularnością i zaufaniem społecznym medium masowym w Europie i na świecie. Jest kluczowym elementem naszego codziennego życia (Jędrzejewski, 2008, s. 121).

Wskazał przy tym kierunki, w których to medium będzie się rozwijało. Według niego radio opuszcza erę Marconiego i wchodzi w epokę technologii cyfrowej. Ta zmiana może przynieść ogromne korzyści, polegające między innymi na przełamaniu wielu dotychczasowych ograniczeń (Jędrzejewski, 2020, s. 122). Rewolucja cyfrowa, jaka w ostatnim czasie dokonała się na największym rynku radiowym w USA, wskazuje, że wyraźnie kurczy się audytorium analogowe na rzecz cyfrowego (Jędrzejewski, 2010, s. 12).

Procesem mającym znaczący wpływ na radiofonie, również polonijną, jest konwergencja. Pojęcie to opisuje zmiany technologiczne, przemysłowe, kulturowe i społeczne. Konwergencja to przepływ treści pomiędzy różnymi platformami medialnymi, współpraca różnych

przemysłów medialnych oraz migracyjne zachowania odbiorców mediów (Jenkins, 2007, s. 9). Reprezentuje ona zmianę kulturową, polegającą na zachęceniu konsumentów do wyszukiwania informacji i tworzenia połączeń między treściami rozproszonymi w różnych środkach przekazu. Dzięki temu stare i nowe media wchodzą w coraz bardziej skomplikowane interakcje. W efekcie każda opowieść, dźwięk czy relacja znajdzie odzwierciedlenie w maksymalnej liczbie kanałów i platform medialnych (Jenkins, 2007, s. 7). To zjawisko jest obecnie widoczne niemal gołym okiem. Jego skutki są jednak trudne do przewidzenia.

Dziś, mimo stacji internetowych trudno mówić o silnej radiofonii polonijnej w metropolii nowojorskiej. Również najbliższa przyszłość nie napawa optymizmem, szczególnie w kontekście globalnego kryzysu ekonomicznego, który w dużym stopniu dotknął również Stany Zjednoczone. Czy zatem możliwe jest odrodzenie polskiej radiofonii? Zapewne tak, nie będzie to jednak możliwe bez stałego wsparcia ze strony instytucji oraz kapitału polonijnego, bez profesjonalnej kadry menedżerskiej znającej rynek mediów w USA, dziennikarzy oraz solidnego zaplecza technicznego. Znaczącą rolę mają do odegrania także słuchacze. Również na nich spocząć musi obowiązek finansowego wsparcia takiej inicjatywy.

BIBLIOGRAFIA

- Altkorn, J., & Kramer, T. (Red.) (1998). *Leksykon marketingu*, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe.
- Borkowska, A. (2013). Migracje Polaków po przystąpieniu do Unii Europejskiej, *Kwartalnik WNHIS AMW*, 2, 54–59.
- Chorążki, W. (1999). Polskie media lokalne i sublokalne 1989–1999. *Zeszyty Prasoznawcze*, 1–2, 62–69.
- Drabik, L., & Sobol, E. (2014). *Słownik języka polskiego*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe.
- Jaskiernia, A. (2014). Media (dla) Afroamerykanów w Stanach Zjednoczonych. W J.W. Adamowski, & A. Jaskiernia (Red.), *Międzykulturowe aspekty działalności mediów w epoce globalizacji* (s. 142–149). Warszawa: ASPRA-JR.
- Jaskuła, P. (Red.) (2004). *Dalecy a bliscy. Materiały międzynarodowego symposium zorganizowanego z okazji 150. rocznicy obecności Ślązaków w Teksasie*. Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego.

- Jenkins, H. (2007). *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*. Warszawa: Akademickie i Profesjonalne.
- Jędrzejewski, S. (2008). Radio. Narodziny – ewolucja – perspektywy. W Z. Bauer, & E. Chudziński (Red.), *Dziennikarstwo i świat mediów* (s. 115–127). Kraków: Universitas.
- Jędrzejewski, S. (2008). Radio. Narodziny – ewolucja – perspektywy. W Z. Bauer, & E. Chudziński (Red.), *Dziennikarstwo i świat mediów* (s. 115–127). Kraków: Universitas.
- Jędrzejewski, S. (2010). *Radiofonia publiczna w Europie w erze cyfrowej*. Kraków: Universitas.
- Jędrzejewski, S. (2020). *Od radia Marconiego do mediów strumieniowych*. Warszawa: Poltext.
- Kern-Jędrzychowska, E. (2012, 16 lutego). W Nowym Jorku więcej Polaków niż w Chicago. *Nowy Dziennik*, 46, 3.
- Kowalski, T. (2013). *Zarządzanie w mediach*. Warszawa: Wolters Kluwer SA.
- Kowalski, T., & Jung, B. (2006). *Media na rynku. Wprowadzenie do ekonomiki mediów*. Warszawa: Akademickie i Profesjonalne.
- Leja, B. (2022). *Polonijna radiofonia w metropolii nowojorskiej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Maslow, A. (2006). *Motywacja i osobowość*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe.
- Michalczyk, S. (2008). *Spółczesność medialna. Studia z teorii komunikowania masowego*. Katowice: Śląsk.
- Migała, J. (1987). *Polish radio broadcasting in the United States*. New York: Columbia University Press.
- Nierenberg, B. (2011a). *Zarządzanie mediami. Ujęcie systemowe*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Nierenberg, B. (2011b). Wybrane aspekty zarządzania mediami, *Zarządzanie w Kulturze*, 12(1), 15–26. DOI 10.4467/20843976ZK.11.002.0125.
- Nierenberg, B. (2013). Zarządzanie mediami – koncepcje i metody badawcze. *Współczesne Zarządzanie*, 2, 41–47.
- Orzechowski, E. (1989). *Teatr polonijny w Stanach Zjednoczonych*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Ostrowski, R. (2007). Nowe Media – Internet. Szansa czy zagrożenie dla polskiego społeczeństwa? W D. Waniek, & J.W. Adamowski (Red.), *Media masowe w praktyce społecznej* (s. 295–302). Warszawa: ASPRA-JR.
- Piątkowska, D. (1997). *Wyspa wiary 1872–1997*. Nowy Jork: Polstar Publishing Corporation.
- Piątkowska, D. (2002). *Polskie kościoły w Nowym Jorku*. Nowy Jork–Opole: Wydawnictwo Świętego Krzyża.

- Piątkowska, D. (Red.) (2010). *Polonijny Nowy Jork*. Nowy Jork–Opole: Wydawnictwo Świętego Krzyża.
- Piątkowska-Stepaniak, W. (2010). Idee i rola nowojorskiej prasy polonijnej. W D. Piątkowska (Red.), *Polonijny Nowy Jork* (s. 69–95). Nowy Jork–Opole: Wydawnictwo Świętego Krzyża.
- Piątkowska-Stepaniak, W. (2012). *Polska w Nowym Jorku. Idee, spory, nadzieje emigracji politycznej w latach 1940–1990*. Opole: Uniwersytet Opolski.
- Ringer, E. (1995, 19–20 sierpnia). Tu mówi Jerzy Bekker: Polskie Nasze Radio. *Nowy Dziennik*, 217, 4.
- Rosalak, B. (1941, 18 marca). Do radiosłuchaczy programów Bolesława Rosalaka. *Nowy Świat*, 76, 6–7.
- Różycka, M. (2013a). Media publiczne – państwo, społeczeństwo, rynek, *Zarządzanie Mediami*, 1(1), 11–19.
- Różycka, M. (2013b). Publiczne media regionalne – między misją a rynkiem. *Zarządzanie Mediami*, 1(4), 230–246.
- Stachyra, G. (2015). Współczesne gatunki radiowe jako konglomeraty i kolekcje. W W. Godzic, & Z. Bauer (Red.), *E-gatunki: dziennikarz w nowej przestrzeni komunikowania* (s. 15–25). Warszawa: Poltex.
- Świdorski, R. (1953, 9 lipca). Rekordowe powodzenie zabawy na statku. *Nowy Świat*, 158, 2–3.
- Żułarska, P. (2008). *System medialny Stanów Zjednoczonych*. Reporterzy. info. <https://reporterzy.info/464,system-medialny-stanow-zjednoczonych.html> (dostęp: 17.12.2022).

Akty normatywne

Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, Dz.U. 1993, nr 7, poz. 34 z późn. zm.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 48



JANUSZ WĘGRZECKI

<http://orcid.org/0000-0002-9335-0215>

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
j.wegrzecki@uksw.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.2479

Metapolityka – przykład nauczania społecznego Kościoła w koncepcji Benedykta XVI

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Głównym celem naukowym jest analiza, czy nauczanie społeczne Kościoła w koncepcji Benedykta XVI wypełnia kryteria metapolityki.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Problem badawczy polega na scharakteryzowaniu, czym jest metapolityka, i odpowiedzi na pytanie, czy nauczanie społeczne Kościoła w myśli Benedykta XVI ma charakter metapolityczny. W artykule wykorzystano perspektywę badawczą interpretacjonizmu, w ramach której podjęto próbę nakreślenia specyfiki metapolityki oraz wyselekcjonowano teksty Benedykta XVI związane bezpośrednio z tematem, a następnie zanalizowano i zinterpretowano ich treść odnoszącą się do problemu metapolityki.

PROCES WYWODU: Artykuł rozpoczyna uwagi wprowadzające w pole tematyczne. Następnie zostaje podjęta autorska próba sformułowania krótkiej definicji metapolityki. Dalej omówiono najbardziej charakterystyczne teksty Benedykta XVI związane z problemem metapolityki. Artykuł kończy się podsumowaniem badania dotyczącego związków pomiędzy nauczaniem społecznym Kościoła według Benedykta XVI a jego metapolitycznym charakterem.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Nauczanie społeczne Kościoła, tak jak je rozumie Benedykt XVI, wypełnia wszelkie charakterystyki metapolityki.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Według Benedykta XVI i jego wersji nauczania społecznego Kościoła Kościół nie powinien się

Sugerowane cytowanie: Węgrzecki, J. (2023). Metapolityka – przykład nauczania społecznego Kościoła w koncepcji Benedykta XVI. *Horyzonty Polityki*, 14(48), 217–235. DOI: 10.35765/HP.2479.

bezpośrednio angażować w politykę, ale jak najbardziej powinien pośrednio, poprzez nauczanie społeczne Kościoła, które ma charakter metapolityki.

SŁOWA KLUCZOWE:

metapolityka, pozapolityczne, przedpolityczne,
nauczanie społeczne Kościoła, Benedykt XVI

Abstract

METAPOLITICS FOR EXAMPLE THE CATHOLIC
SOCIAL TEACHING IN THE THOUGHT OF POPE
BENEDICT XVI

RESEARCH OBJECTIVE: The main research objective of this article is the analysis if the Catholic Social Teaching in thought of pope Benedict XVI belongs to metapolitics.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The basic research problem is an attempt to answer the question if according to pope Benedict XVI his version of Catholic Social Teaching is part of metapolitics. There are two main methods: selection and interpretation. Selection of main texts of Benedict XVI that are in relation to the research problem and interpretation of these texts if this version of Catholic social Teaching belongs to metapolitics.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The article starts with the comments on the relation between politics and metapolitics. Next, define the term of metapolitics. Furthermore considerations on Benedict XVI's specific version Catholic Social Teaching and its belong to metapolitics. The article ends with recapitulate of the analysis relation between metapolitics and the Catholic Social Teaching in thought of Benedict XVI.

RESEARCH RESULTS: The version of Catholic Social Teaching in thought of Benedict XVI as the ethic belongs to metapolitics.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: Pope Benedict XVI and his version of the Catholic Social Teaching recommends "that the formation of just structures is not directly the duty of the Catholic Church (...) The Church has an indirect duty here, in that she is called to contribute to the purification of reason and to the reawakening of those moral forces without which just structures are neither established nor prove effective in the long run" (Benedict XVI, *Deus Caritas Est*, n. 29).

KEYWORDS:

metapolitics, outside politics, before politics, the Catholic
Social Teaching, Benedict XVI

WSTĘP

Istnieje wyraźna linia demarkacyjna między polityką a jej brakiem. Nie wszystko jest polityką. W życiu ludzkim, społecznym występuje wiele zjawisk, rzeczywistości pozapolitycznych. Wiele z nich pozostaje w relacji do polityki. W określonych sytuacjach niektóre z nich z obszaru poza polityką przechodzą wprost do obszaru polityki. Nabierają znaczenia politycznego. Metapolityka to wszystko, co w genezie pozostaje poza polityką, a w określonych okolicznościach może nabrać lub faktycznie nabiera znaczenia politycznego. Artykuł stawia sobie za cel udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy nauczanie społeczne Kościoła, tak jak je rozumie papież Benedykt XVI, ma charakter metapolityki. Zrealizowanie celu wymaga najpierw określenia, czym jest metapolityka. W artykule zostaje podjęta próba krótkiego, autorskiego zdefiniowania metapolityki. Dalej należy scharakteryzować specyfikę nauczania społecznego Kościoła według Benedykta XVI. Wymaga to przeprowadzenia kilku zabiegów badawczych. Po pierwsze, dokonania selekcji tekstów, wypowiedzi Benedykta XVI dotyczącej specyfiki nauczania społecznego Kościoła. Sama w sobie selekcja jest już zabiegiem interpretacyjnym. Nie trzeba bowiem analizować wszystkich tekstów, ale wybrane, które w pełni reprezentują stanowisko Benedykta XVI. Po drugie, interpretacja tej wyselekcjonowanej grupy tekstów zostaje przeprowadzona w perspektywie tematu opracowania. Następnie, po zdefiniowaniu metapolityki i zinterpretowaniu specyfiki nauczania społecznego Kościoła, można określić, czy i jaka zachodzi między nimi relacja. Artykuł poszukuje odpowiedzi na pytanie, czy zasadnie można mówić o metapolitycznym charakterze nauczania społecznego Kościoła, tak jak je przedstawia Benedykt XVI.

METAPOLITYKA: POZAPOLITYCZNE A PRZEDPOLITYCZNE

Wiele zjawisk, fenomenów związanych z życiem ludzi w społecznościach nie ma charakteru politycznego. Przywołując triadę liberalną: życie prywatne, sfera publiczna, polityka – czyli obszar władzy państwowej, konstytucji, prawa (trójpodział władzy: rząd, parlament,

sądy) – stwierdzamy, że dwie pierwsze sytuują się poza polityką. Jednocześnie pozostają w określonej relacji do polityki. W określonym czasie, okolicznościach, to, co lokowane było wcześniej w sferze prywatnej, zostaje upolitycznione i przeniesione do sfery polityki. Najbardziej jest to widoczne w kwestiach moralnych, jak dostęp do aborcji na życzenie, rozwody czy praktykowanie homoseksualizmu. Współcześnie nie są to już problemy pozostawione wyłącznie w gestii rozstrzygnięć prywatnych czy sporów, dyskusji toczonych w ramach sfery publicznej. Od pewnego momentu stają się problemem państwa. Rządy wprowadzają administracyjne regulacje, parlament ustanawia obowiązujące wszystkich prawo, a sądy egzekwują prawo, niekiedy dążąc do zawieszenia klauzuli sumienia. Pojawia się kultura postchrześcijańska (Delsol, 2022, s. 19).

Sprawy pozapolityczne pozostają w potrójnej relacji do polityki. Pierwsza grupa spraw jest i na stałe pozostaje poza polityką. Druga grupa to sprawy niepolityczne w genezie, które mogą, ale nie muszą nabrać znaczenia politycznego. Zależy to od okoliczności, miejsca, czasu. Przykładem jest zakres polityki moralności. Życie ludzkie, jego początki i koniec, małżeństwo i rodzina czy życie seksualne raz nie podlegają regulacji ze strony państwa, a w innym państwie, epoce, w innej organizacji politycznej stają się przedmiotem zainteresowania i decyzji państwa. Trzecia grupa spraw to niepolityczne w genezie, które jednak nieuchronnie przechodzą w obszar polityki. Można je określić jako „niepolitycznie – polityczne” (Mazurkiewicz, 2017, s. 233). Ze względu na ich ścisły związek z polityką zasadnie można je nazwać „przedpolitycznymi” (Benedykt XVI, 2017c, s. 126). W genezie wydarzenie przedpolityczne znaczy tyle, co pozapolityczne. Ze względu na koniecznościowy związek z polityką w efekcie w swoich skutkach nabierają zawsze charakteru politycznego. „Niepolitycznie – polityczne” to przede wszystkim wszelkie sprawy z obszaru moralności, wartości i to, na czym się opierają jak antropologia czy metafizyka – określona wizja świata.

Metapolityka dotyczy tych zjawisk, fenomenów, wartości, które w swojej genezie mają charakter pozapolityczny, a w swoich skutkach nabierają znaczenia politycznego. Wśród nich są takie, które ze względu na uwarunkowania miejsca i czasu raz pozostają poza polityką, a raz nabierają znaczenia politycznego. I są takie, które stale stanowią fundament polityki. Początkowo niepolityczne same

w sobie, nieuchronnie są obecne w obszarze działań politycznych. Ta obecność może być określona jako fundament działań w polityce. Fundament, który pozostaje czymś zewnętrznym do polityki. Sama zaś polityka nie może się obejść bez treści stanowiących ten fundament. Treściowo będzie to metafizyka, czyli określone rozumienie rzeczywistości. Ściśle z nią powiązana jest antropologia, czyli określona wizja człowieka. Relacja człowieka do społeczności, poprzez wartości, które tworzą wspólnotę (Stawrowski, 2020, s. 390–398). Dalej moralność, czyli postępowanie etyczne, do której odnosi się polityka moralności (Gierycz, 2017, s. 284–314). Obraz Boga, czy będzie to monoteizm w wersji chrześcijańskiej, judaizmu rabinicznego, islamu czy deizm, panteizm, czy ateizm – w każdej postaci określony obraz Boga będzie kształtował politykę. Religie w postaci wielkich tradycji religijnych, które wytwarzają cywilizacje, wyznaczają rozumienie płci, małżeństwa, rodziny, rodzicielstwa, sensu życia zbiorowego, a poprzez te fundamentalne rozumienia etyczne wpływają na politykę. W powyższym świetle zasadnie jest mówić na przykład o polityce w perspektywie etycznej i religijnej (Dylus, 2016a, s. 8), podobnie jak o związkach gospodarki i etyki (Dylus, 2016b, s. 8).

Poznanie tego, co metapolityczne, wymaga podejścia badawczego określanego jako interpretacjonizm. Interpretacja pojawia się bowiem na każdym etapie procesu badawczego, jak wybór i zebranie materiału źródłowego, analiza zawartych w nich treści, sformułowanie konkluzji (Węgrzecki 2020).

Wydaje się zatem, że metapolityką w znaczeniu tego, co przedpolityczne, jest filozofia polityki, obejmująca przede wszystkim antropologię, etykę i rozumienie społeczeństwa oraz nauczanie społeczne Kościoła (Gierycz, 2021, s. 30–67). Wszelkie działania polityczne – a przez politykę rozumiemy aktualne działania, tworzące tzw. polityki publiczne, jak gospodarcza, społeczna, zagraniczna, bezpieczeństwa i inne – wykorzystują, z konieczności, treści tworzące obszar tego, co przedpolityczne. Skoro tak, można się zastanawiać, która wersja filozofii polityki jest najlepsza dla polityki. Badacze dostrzegają, że u podstaw aktualnych działań władzy zawsze jako fundament polityki znajduje się określona antropologia (Kaczorowski, 2021, s. 14) albo, szerzej, tak a nie inaczej rozumiana natura czy prawo naturalne (Stawrowski, 2018, s. 19). Taką samą zależność widać między współczesną polityką zachodnich państw demokratycznych

a antropologią, przywoływaną z ideologii, które każą się nazywać postępowe, jak wielokulturowość, gender, klimatyzm. Istnieje na przykład ścisła zależność polityki Unii Europejskiej w odniesieniu do życia i małżeństwa od przyjętej antropologii (Gierycz, 2017, s. 356–547). To fascynujące przedsięwzięcie, odsłaniające, co w polityce jest uwarunkowane przyjmowaną i akceptowaną filozofią polityki (a jeszcze bardziej: która filozofia polityki najbardziej służy polityce), pozostaje poza celem niniejszego artykułu. Drugi wielki obszar, jakim jest nauczanie społeczne Kościoła, pozostaje w kręgu dalszego zainteresowania. W dalszej części przyjęto rozumienie nauczania społecznego Kościoła w koncepcji najwybitniejszego, jak się wydaje, teologa XX wieku Josepha Ratzingera, późniejszego papieża Benedykta XVI. Ze względu na zachowaną spójność i ciągłość jego myślenia (Węgrzecki, 2019, s. 234) sensownie jest przyjmować, że pod nazwą Benedykt XVI zawiera się także wszystko to, co powiedział papież jeszcze jako Ratzinger, a co mieszczą jego dzieła zebrane – *Opera Omnia* (Ratzinger, 2012–2022).

Współczesna polityka może sięgać do jednego lub więcej z dostępnych trzech źródeł metapolityki. Pierwsze to klasyczna etyka, oparta na określonej godnościowej wizji człowieka, a także wizji Boga, przynajmniej w postaci agnostycyzmu pozytywnego. Racjonalne jest pytanie o Boga jako fundamentu etyki. Drugie źródło to wspomniane wyżej ideologie postępu. Wyprowadzana na ich wierzeniowych przekonaniach etyka prowadzi do normatywnie kształtowanego świata wielokulturowego (Szlachta, 2012, s. 127–173), genderowego, zgodnego z założeniami klimatyzmu. Trzecie źródło to światopogląd pozytywistyczny – nie tyle sam pozytywizm i nauka pozytywistyczna. Główne przekonanie etyczne światopoglądu pozytywistycznego głosi, że to, co jest osiągalne technologicznie, powinno być wykonane. Wykonalna jest ingerencja genetyczna, można etycznie zaingerować, wykonalne jest klonowanie ludzi, można jako przejaw etyki sklonować. Etyka oparta na ideologiach czy światopoglądzie pozytywistycznym nie pyta o dobro. Etyczne normy z nimi zgodne mogą propagować moralne zło. Klasyczna etyka wyraźnie się różni od dwóch pozostałych. Nauczanie społeczne Kościoła pozostaje zgodne z klasycznie rozumianą etyką. Kieruje się moralnym dobrem. Pyta, podobnie jak klasyczna filozofia polityki, o prawdę o dobru jako fundamencie życia zbiorowego (Andrzejuk, 2000, s. 15–19). Według

nauczania społecznego Kościoła fundamentem polityki jest dobro, a ponieważ nauczanie dotyczy całości społeczeństwa – o dobro wspólne.

METAPOLITYKA: NAUCZANIE SPOŁECZNE KOŚCIOŁA W WERSJI BENEDYKTA XVI

Prezentację myśli Benedykta XVI zaczniemy od refleksji zogniskowanej wokół prawa naturalnego. W rozumie – prawym sumieniu – rozpoznawane jest jako norma etyczna, która wywodzi się z natury człowieka. Formuluje ono „podstawowe wymogi godności osoby ludzkiej, jej życia, instytucji rodziny, sprawiedliwości, porządku społecznego, czyli podstawowe prawa człowieka” (Benedykt XVI, 2007b, s. 19). Rozpoznane w prawie naturalnym prawa człowieka są wyrazem powszechnego poczucia sprawiedliwości, „opierającego się przede wszystkim na solidarności członków społeczeństwa, a zatem obowiązującego we wszystkich czasach i wszystkie narody” (Benedykt XVI, 2008b, s. 57). Prawo naturalne ukazuje antropologiczne podstawy małżeństwa jako relację między mężczyzną i kobietą, dalej rodziny, w tym rodzicielstwa i wychowania dzieci zgodnie z obiektywnymi wartościami etycznymi (Benedykt XVI, 2005, s. 30–31). Prawo naturalne prowadzi do dwóch podstawowych kryteriów rozeznania moralnego:

a) bezwarunkowe poszanowanie istoty ludzkiej jako osoby od poczęcia aż do naturalnej śmierci, b) poszanowanie pierwotnego sposobu przekazywania ludzkiego życia przez akty właściwe wyłącznie małżonkom (Benedykt XVI, 2008a, s. 36).

Zachowanie prawa naturalnego wymaga dialogu. Dotyczy to właściwego formowania sumień, co pozwoli na obronę podstawowej wolności, jaką jest wolność religijna (Benedykt XVI, 2007c, s. 15). Taki dialog wymaga cierpliwości, pokory, miłości, prawdy i otwartości ducha (Benedykt XVI, 2007d, s. 18). Dialog ekumeniczny nie powinien pomijać wielkich kwestii moralnych, „dotyczących życia ludzkiego, rodziny, płciowości, bioetyki, wolności, sprawiedliwości i pokoju”, tak aby kościoły chrześcijańskie wypowiadały się na te

tematy jednym głosem (Benedykt XVI, 2012, s. 23). Dialog pozwala, aby wartości uniwersalne ukształtowane przez chrześcijaństwo nadal były duszą współczesnej Europy (Benedykt XVI, 2007a).

Papież Benedykt XVI w niewyłoszonym wykładzie przygotowanym na inaugurację roku akademickiego na Uniwersytecie Rzymskim w 2007 roku z powodu protestów części profesorów, odczytanym ostatecznie przez jednego z profesorów, przedstawia funkcję, jaką pełni biskup Rzymu w świecie. Papież występuje w podwójnej roli. W ramach społeczności Kościoła katolickiego jest najwyższym pasterzem. Kieruje wiernymi i umacnia swoich braci w wierze. W ramach tej posługi podejmuje dialog ekumeniczny i międzyreligijny. Pierwsze zadanie skierowane jest do wewnątrz Kościoła. Papież pełni jednak jeszcze inną funkcję – zarówno wobec wiernych Kościoła, jak i wszystkich ludzi, wyznawców innych religii, ateistów, agnostyków. Pełni ją zatem zarówno wobec wierzących, jak i niewierzących. Ta rola skierowana jest jednocześnie ku wnętrzu i na zewnątrz Kościoła. Polega na tym, że papież jest „głosem rozumu etycznego ludzkości” (Ratzinger, 2017a, s.63). Jest niejedynym podmiotem, obok wielkich tradycji religijnych, realistycznych filozofii, który rozpoznaje, reflektuje, artykułuje i sam żyje obiektywnymi treściami etycznymi. Można śmiało powiedzieć, że jest bez wątpienia jednym z najważniejszych takich podmiotów. Papież nie tworzy etyki, ale użycza głosu obiektywnej etyce. Jego zadaniem jest wprowadzenie etyki w obieg życia społecznego, kulturowego i tak, aby trafiła do polityki. Papież jest głosem, który podtrzymuje związek polityki z etyką. Jest głosem rozumu ukazującym racjonalność norm etycznych. Głosem rozumu zanurzonego w historycznej racjonalności (Ratzinger, 2017a, s. 64–65). Sama etyka nie jest polityką. Pozostaje jednak w ścisłej, koniecznościowej relacji do polityki. Etyka jest niepolityczna w swojej genezie. W odniesieniu do polityki nabiera charakteru przedpolitycznego fundamentu życia politycznego. Polityka nie wytwarza etyki. Nie może się jednak bez niej obejść. Dlatego polityka potrzebuje przejąć etykę z zewnątrz – najbliżej i najłatwiej od takiego podmiotu jak rzymski papież. Podsumowując dotychczasowe uwagi, należy stwierdzić, że głos rozumu etycznego ludzkości w głoszonych treściach antropologicznych i etycznych w stosunku do polityki odgrywa rolę metapolityki.

Joseph Ratzinger w debacie z uznanym filozofem świeckim Jurgenem Habermasem rozwija temat przedpolitycznych podstaw

moralnych wolnego państwa. Fundamentalne jest pytanie o relacje między władzą a prawem. „Konkretnie zadaniem polityki jest poddanie władzy probierzowi prawa, a w ten sposób uporządkowanie jej sensownego zastosowania. Obowiązywać musi nie prawo silniejszego, ale siła prawa” (Ratzinger, 2021, s. 776). W demokracji prawo silniejszego to może być prawo większości, które może być niesprawiedliwe. Pytanie o sprawiedliwość jest pytaniem o etykę i relację pomiędzy prawem a etyką. Prawo silniejszego, czyli prawo większości, może być bezprawiem. Uniknięcie bezprawia wymaga prawa wynikającego z natury, „z bytu samego człowieka”. Powstaje pytanie o prawo naturalne. „Idea prawa naturalnego zakłada pojęcie natury, w którym natura i rozum zazębiają się, a sama natura jest rozumna” (Ratzinger, 2021, s. 781). Współczesny rozum kultury świeckiej racjonalności traci rozumność, zdolność czytania natury. Tak działający rozum wymaga korekty, która uwzględniając jego wolność, może dokonać się jedynie w dialogu interkulturowości. W dialogu rozumu wielkich tradycji religijnych, w tym rozumu katolickiego w postaci nauczania społecznego Kościoła oraz poświeceniowego rozumu świeckiej racjonalności (Ratzinger, 2021, s. 782–785). W takim dialogu rozum powinien na nowo zrozumieć, czym jest natura i prawo naturalne. Polityka powinna być tworzona w perspektywie etycznej, tak aby obowiązywało nie prawo silniejszego, lecz aby obowiązywała siła prawa.

Papież Benedykt XVI pogłębia powyższą refleksję w przemówieniu do Bundestagu w 2011 roku. Podstawowe pytanie, jakie powinien zadać sobie polityk, dotyczy podstaw prawa. Te podstawy muszą mieć charakter etyczny. W przeciwnym razie polityka wyzuta ze sprawiedliwości, której jedynym kryterium jest sukces, prowadzi do władzy w postaci wielkiej bandy rozbójników, jak mówił św. Augustyn. Polityka nie może oznaczać odłączenia władzy od prawa etycznego. Polityka wymaga czynienia tego, co słuszne, odróżniania dobra od zła. Polityk demokratyczny, aby nie opowiadał się za bezprawiem, powinien posiadać zdolność odpowiedzi na pytanie, co jest słuszne i co może stać się prawem (Ratzinger, 2017c, s. 126–129). Współcześnie pozytywizm, a raczej światopogląd pozytywistyczny, odłącza etykę od prawa. Czyni tak, przyjmując, że z bytu nie wynika powinność. Otwiera to jednak drogę do państwa, nawet demokratycznego, które charakteryzuje nic więcej jak prawo silniejszego.

Takie państwo staje się wspomnianą wyżej bandą rozbójników. Benedykt XVI widzi konieczność korekty, tak aby światopogląd pozytywistyczny, który sprawdza się w określonych granicach, został przewyciężony w obszarze polityki. Relacja etyki i polityki nie może zostać sprowadzona do funkcjonalności. Politycy powinni kierować się sumieniem, sercem rozumnym. I tak jak król Salomon powinni

prosić o nic innego, jak tylko o serce rozumne – o zdolność odróżniania dobra od zła oraz tworzenia w ten sposób prawdziwego prawa i służenia sprawiedliwości i pokojowi (Ratzinger, 2017c, s. 139–140).

W encyklice *Deus caritas est* Benedykt XVI wyjaśnia istotę nauczania społecznego Kościoła. Według papieża:

Sprawiedliwy porządek społeczeństwa i państwa jest centralnym zadaniem polityki. (...) Sprawiedliwość jest celem, a więc również wewnętrzną miarą każdej polityki (Benedykt XVI, 2006, s. 35–36).

Prowadzi to do podstawowych pytań: co to jest sprawiedliwość? I jak realizować sprawiedliwość tu i teraz? Pojawia się paradoks, który można nazwać od imienia autora. Paradoks Benedykta polega na tym, że z jednej strony polityka nie może się obejść bez sprawiedliwości, zaś z drugiej strony polityka ani nie tworzy sprawiedliwości, ani sama z siebie jej nie rozumie, ani nie ma wystarczających wewnętrznych sił, aby ją realizować. Sama sprawiedliwość, jak i zdolność do jej realizowania nie mają charakteru wprost politycznego. Sprawiedliwość w swojej genezie ma charakter pozapolityczny. Jednocześnie sprawiedliwość pozostaje w koniecznej relacji do polityki. Sprawiedliwość jako taka ma zatem charakter przedpolityczny. I tu pojawia się rola nauczania społecznego Kościoła. Rozpoznaje ono, czym jest sprawiedliwość, i udziela duchowego i intelektualnego wsparcia rozumowi politycznemu, aby pomagać mu w oczyszczeniu. Tylko oczyszczona polityka od jej zaślepienia etycznego, które ma miejsce wtedy, gdy jej jedynym celem jest interes i władza, pozwala rozpoznać i realizować sprawiedliwość. Polityka potrzebuje metapolityki. Polityka potrzebuje sprawiedliwości. Potrzebuje wiedzieć, czym jest sprawiedliwość i potrzebuje zdolności do jej realizowania. Polityka potrzebuje nauczania społecznego Kościoła jako głosu rozumu etycznego ludzkości. Bezpośrednią misją Kościoła nie jest

działalność w obszarze polityki. Zadaniem Kościoła jest współdziałanie „przez oczyszczanie rozumu i formację etyczną, aby wymagania sprawiedliwości stały się zrozumiałe i politycznie wykonalne” (Benedykt XVI, 2006, s. 37).

Benedykt XVI w przemówieniu w Parlamencie Brytyjskim mówi o miejscu religii w procesie politycznym – a zatem o miejscu nauczania społecznego Kościoła w dziedzinie polityki. Współcześnie polega ona na korygowaniu rozumu świeckiego w kierunku otwierania się na zasady etyczne. O pełnionej funkcji świadczą dwie fundamentalne prawdy jako podstawowa treść nauczania społecznego Kościoła. Pierwsza polega na trosce o zagwarantowanie godności każdej osobie ludzkiej, druga na akcentowaniu obowiązku władzy publicznej do krzewienia dobra wspólnego. Obie prawdy kierują do pytania: jak rozwiązywać dylematy moralne? Jakie są nieprzekraczalne granice dla władzy publicznej, czego nie może ona wymagać od obywateli? Można to wyrazić jeszcze w jednym pytaniu. Skąd bierze się prawomocność zasad moralnych leżących u podstaw procesu demokratycznego, skoro nie może być nim kruchy konsens? Chodzi bowiem o uzasadnienie etycznych podstaw debaty obywatelskiej. Papież dostrzega konieczność istnienia solidnych podstaw etycznych w działalności politycznej. Ta konieczność wynika z konsekwencji, do jakich prowadzi wymiar etyczny w polityce. Biorąc pod uwagę owe konsekwencje, pojawia się pytanie: „gdzie tkwią etyczne podstawy wyborów politycznych?” (Benedykt XVI, 2018, s. 129). Odpowiedź jest taka, że tkwią w obiektywnie istniejącym porządku etycznym, który może być dostępny każdemu rozumowi niezależnie od wiary. Zadaniem religii nie jest proponowanie konkretnych rozwiązań politycznych, nie jest bezpośredni udział w polityce. Zadanie nauczania społecznego Kościoła polega na korekcyjnej roli względem rozumu politycznego. To zadanie zapewnia „żywy wkład” w debatę publiczną. Uprawniona rola nauczania społecznego Kościoła w sferze publicznej polega na aktywnym udziale w dialogu dotyczącym podstaw etycznych polityki. Polega na „dialogu między wiarą a rozumem na każdym poziomie życia narodowego” (Benedykt XVI, 2018, s. 130).

Podsumujmy, jaka jest zarysowana przez Benedykta XVI relacja między polityką a zadaniem Nauczania społecznego Kościoła. Skoro zawiera ona wskazanie na prowadzenie dialogu dotyczącego zasad etycznych, które są pozapolityczne, ale jednocześnie przedpolityczne,

gdyż pozostają w koniecznej relacji do polityki, prowadzi to do konkluzji, że nauczanie społeczne Kościoła należy umiejscowić w metapolityce.

Korekcyjna rola religii wobec współczesnego publicznego rozumu, a zatem także rola nauczania społecznego Kościoła dotyczy problemu kultury i cywilizacji. Dzisiaj obserwujemy zderzenie, konflikt, rywalizację kultur rozumianych jako całościowa wielowiekowa formacja myślenia. W takim znaczeniu kultura utożsamia się z pojęciem cywilizacji, które ma dobre uzasadnienie na gruncie nauki polskiej (Koneczny, 2015, s. 359–406). Kardynał Ratzinger w przededniu wyboru na papieża wygłosił wykład w Subiaco na temat Europy w kryzysie kultur. W obszarze nazywanym jako Zachód, cywilizacja łacińska, kultura chrześcijańska od oświecenia pojawiła się konkurująca cywilizacja, nazywana przez papieża jako współczesna kultura racjonalistyczna. Współczesną Europę ukształtowała konfrontacja pomiędzy tymi dwiema kulturami. Kultura, której podstawą jest wiara chrześcijańska i kultura pozytywistycznej racjonalności połączona z radykalną emancypacją człowieka. Główny zarzut stawiany kulturze oświecenia polega na jej pysze. Będąc ograniczoną, postrzega siebie jako absolutną, „wysuwa ona powszechne roszczenie i postrzega samą siebie jako kompletną i niepotrzebującą żadnych innych czynników kulturowych” (Ratzinger, 2021, s. 670). Należy wobec niej postawić dwa pytania: „Czy filozofia racjonalistyczna (pozytywistyczna) jest ściśle racjonalna, a zatem powszechnie obowiązująca? Oraz: Czy jest ona kompletna?” (Ratzinger, 2021, s. 672). Odpowiedź na oba pytania jest negatywna. Filozofia pozytywistyczna wykazuje się racjonalnością tylko w określonym zakresie, związanym z technicznymi osiągnięciami, ale brakuje jej racjonalności w obszarze etyki. Teoretycy filozofii pozytywistycznej ukazują dwie różne sfery jej aktywności: społeczno-kulturowa oraz społeczno-prawno-polityczna (Kořakowski, 2009). Benedykt XVI ma na myśli obie sfery, ale deficyt filozofii pozytywistycznej dostrzega szczególnie w obszarze prawa i polityki. Nie można bowiem oddzielić tych sfer od etyki. Kultura, prawo, polityka wymagają do prawidłowego funkcjonowania filozofii dobra. Odpowiedź na drugie pytanie brzmi następująco: filozofia pozytywistyczna błędnie odcina się od swoich korzeni, które są wspólne z kulturą wiary chrześcijańskiej, gdyż kultura oświecenia ma chrześcijańskie pochodzenie.

Obok głównego można sformułować wobec niej zarzuty bardziej szczegółowe. Te zarzuty mają charakter korekcyjny, perswazyjny, są próbą prowadzenia dialogu. Kultura racjonalistyczna wyklucza pytanie o Boga, „to, że Bóg nie ma nic wspólnego z życiem publicznym ani z podstawami państwa” (Ratzinger, 2021, s. 670). Prowadzi to do wykluczenia etyki z polityki. Filozofie oświecenia opierają się „na samoograniczeniu rozumu, które jest skuteczne i właściwe w obszarze technicznym, ale w swoim uogólnieniu okalecza człowieka” (Ratzinger, 2021, s. 671). Zadaniem kultury, której fundamentem jest wiara chrześcijańska, jest upominanie się o agnostycyzm pozytywny, który stanowi odwrócony aksjomat zwolenników oświecenia: Żyjmy tak, prowadźmy działalność społeczną, gospodarczą i polityczną w taki sposób, jakby Bóg istniał. Bowiem

doprowadzona do końca próba ukształtowania ludzkich rzeczy z całkowitym pominięciem Boga prowadzi nas coraz bardziej na skraj przepaści – w kierunku unicestwienia człowieka (Ratzinger, 2021, s. 675).

Benedykt XVI rozwija temat zderzenia kultur czy zderzenia cywilizacji w przemówieniu w Paryżu na spotkaniu z przedstawicielami świata kultury (wykład w Kolegium Bernardynów zatytułowany *O Bogu obecnym w kulturze*). Po upadku starożytnego ładu i dawnych pewników dotyczących prawdy i sensu życia odrodziła się kultura, której podstawowy kształt nadał monastycyzm zachodni. Mnisi byli chrześcijanami, a ich

pragnieniem nie było budowanie nowej kultury ani też przechowywanie przeszłości. Motywacja była o wiele prostsza. Ich celem było poszukiwanie Boga (Benedykt XVI, 2017b, s. 103).

Paradoksalnie poszukiwanie Boga stało się fundamentem nowej kultury Zachodu. Mnisi szukali tego, co eschatologiczne, w sensie egzystencjalnym. Szukali tego, co ostateczne, czyli tego, co nieprzemijalne, tego, co wartościowe. Nie zatrzymywali się na tym, co drugorzędne. Poszukiwanie Boga było związane z Jego Słowem, które w księgach Biblii zostało ofiarowane ludziom. Poszukiwanie Boga wymaga zatem kultury słowa. Wymaga także pracy. Jego nieodłącznym elementem staje się również kultura pracy. Mamy zatem

poszukiwanie Boga, które prowadzi do kultury słowa i kultury pracy. Kultura słowa wymaga narzędzi do badania języka w postaci nauk świeckich. Kultura słowa wymaga współdziałania, wspólnego wysiłku, relacji społecznych. Słuchanie Boga, dialog z Bogiem, uczenie się, jak możemy z Bogiem rozmawiać, kieruje ku liturgii chrześcijańskiej i muzyce. Ta ostatnia otwiera nas na wymiar piękna i wprowadza w harmonię kosmosu jako dzieła stworzonego przez Boga. Kultura słowa wprowadza w eschatologię egzystencjalną, w krainę harmonii, gdzie wszystko jest na swoim miejscu. Za filozofią platońską św. Augustyn mówi o jej przeciwieństwie, o kakofonii, o krainie, gdzie wszystko jest na opak. To świat, w którym to, co nieprzemijalne, to, co wartościowe, nie jest najważniejsze. Przykładem takiej kultury jest poważne potraktowanie gender. Papież senior twierdzi:

Radykalną manipulacją człowiekiem i płcią poprzez ideologię gender przeciwstawia się zwłaszcza chrześcijaństwu. Te dyktatorskie roszczenia rzekomej racjonalności, której wydaje się, że zawsze ma rację, domagają się rezygnacji z antropologii chrześcijańskiej i z wynikającego z niej stylu życia, ocenianego jako przedrozumowy (Benedykt XVI, 2023, s. 53).

Mamy zatem do czynienia ze zderzeniem kultur. Z jednej strony kultura słowa i pracy, kultura harmonii. Z drugiej strony kultura kakofonii, krainy, gdzie wszystko jest na opak. Arbitralność i subiektywizm to rozpoznawalne cechy tej kultury. Subiektywna arbitralność i fundamentalistyczny fanatyzm charakteryzują kulturę, w której wolność traktowana jest jako totalny brak więzi. Prowadzi to do dalekosiężnych konsekwencji. „Brak więzi i arbitralność nie są wolnością, ale jej destrukcją” (Benedykt XVI, 2017b, s. 114). W przeciwieństwie do kultury kakofonii kultura słowa jest kulturą interpretacji i wspólnoty, gdyż tylko wspólnie, uwzględniając minione pokolenia, można prawidłowo interpretować, prawidłowo zrozumieć to, co najważniejsze.

Poszukiwanie Boga prowadzi poprzez pracę do drugiego wymiaru tworzonej kultury. Kultura pracy obok kultury słowa tworzy tożsamość Europy, jej etos i koncepcje świata. I tutaj pojawia się zderzenie kultur.

Oryginalność tego etosu powinna jednak uświadamiać, że praca wraz z kształtowaniem historii przez człowieka są współdziałaniem ze Stwórcą, który jest ich miarą. Tam, gdzie tej miary brakuje, i tam, gdzie człowiek wynosi samego siebie do rangi ubóstwionego stwórcy, przekształcanie świata może z łatwością doprowadzić do jego destrukcji (Benedykt XVI, 2017b, s. 116–117).

Kultura pracy jako współpraca ze Stwórcą albo kultura ubóstwionego człowieka i destrukcji świata. Kultura rozumu poszukującego tego, co ostateczne. Wychodzącego poza to, co dostrzegalne i drugorzędne. Rozumu otwartego na całość prawdy, obejmującej Boga, człowieka i świata. Albo kultura rozumu zamkniętego, ograniczającego się tylko do tego, co widzialne, co przemijalne, niezdolnego do odkrycia tego, co wartościowe, co nieprzemijalne. Kultura, która optuje za kapitulacją rozumu, która rezygnuje z jego najwyższych możliwości, aby ostatecznie okazać się porażką humanizmu. Fundamentem prawdziwej kultury, również dzisiaj, jest „poszukiwanie Boga i gotowość, by Go słuchać” (Benedykt XVI, 2017b, s. 122).

Benedykt XVI w przemówieniu w Pradze do władz w Republice Czeskiej mówi o fundamentach prawdziwej kultury. Stanowi ją triada wartości: prawda, dobro i piękno. Te wartości rozpoznane i opisywane przez filozofię grecką zostały uznane przez chrześcijaństwo jako naturalne. Te trzy wartości nie są polityką. Te wartości są pozapolityczne, ale pozostają w koniecznej relacji do polityki. Wartości prawda, dobro, piękno są przedpolityczne. Niepolityczne w genezie, wywierają pozytywne polityczne skutki (Benedykt XVI, 2009).

Nauczanie społeczne Kościoła propaguje prawdziwą kulturę. Tylko ona gwarantuje poznanie i realizowanie wartości godności człowieka, sprawiedliwości, dobra wspólnego i klasycznych wartości prawdy, dobra, piękna. Prawdziwa kultura prowadzi do prawdziwej polityki, czyli opartej na przedpolitycznych fundamentach etycznych.

UWAGI KOŃCOWE

Praca stanowi poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy nauczanie społeczne Kościoła w rozumieniu Benedykta XVI ma charakter metapolityki. Wymagało to zdefiniowania metapolityki oraz nauczania

społecznego Kościoła w myśli Benedykta XVI. W pracy zdefiniowano metapolitykę jako rzeczywistości usytuowane poza polityką. Wśród nich są takie, które pozostają w koniecznej relacji do polityki, dlatego zostają określone jako przedpolityczne. W genezie niepolityczne, w skutkach zawsze nabierające znaczenia politycznego. Należy do nich cały obszar zagadnień podejmowanych przez filozofię polityki oraz nauczanie społeczne Kościoła. Szczególnie antropologia, z jej wskazaniem na godność człowieka, obraz Boga, wartości i normy etyczne. Etyka nie jest polityką – jest pozapolityczna. Etyka pozostaje jednak w koniecznej relacji do polityki. Etyka ma zatem charakter przedpolityczny. A to oznacza, że etyka jest częścią obszaru metapolityki.

Nauczanie społeczne Kościoła traktowane jako nauczanie Benedykta XVI o relacjach religii i polityki przybiera postać teologii etyki politycznej. Nauczanie społeczne Kościoła w wersji Benedykta XVI dotyczy relacji między etyką a polityką. Benedykt XVI twierdzi, że powyższy związek ma charakter konieczności. Prawdziwa polityka nie może być oddzielona od etyki. Ta wzajemna relacja ma charakter paradoksu. Paradoks Benedykta polega na tym, że polityka nie tworzy etyki, ale nie może się bez niej obyć. Polityka musi przyjąć pomoc z zewnątrz, aby być w stanie realizować etykę w swojej działalności. Polityka powinna być sprawiedliwa, uznająca godność każdego człowieka, realizująca dobro wspólne, w swoim działaniu kierująca się wartościami prawdy, dobra i piękna. Polityka powinna rozpoznać sprawiedliwość i dobro wspólne i je realizować tu i teraz. Jeśli polityka gubi te zdolności, a tak jest w epoce poświeceniowej, powinna być otwarta, aby w dialogu, na przykład z nauczaniem społecznym Kościoła, skorygować dotychczasowe kierunki działania. Według Benedykta XVI nauczanie społeczne Kościoła ma przede wszystkim charakter etyczny. W relacji do polityki jest przedpolityczne. Tym samym pozytywnie został zweryfikowany postawiony problem. Nauczanie społeczne Kościoła, tak jak je rozumie papież Benedykt XVI, w odniesieniu do polityki ma charakter przedpolityczny, a zatem także należący do obszaru metapolityki.

Benedykt XVI i jego nauczanie społeczne Kościoła rekomenduje Kościołowi katolickiemu, aby nie angażował się bezpośrednio w politykę. Zadaniem Kościoła jest pośrednia obecność w obszarze polityki. Polega na przypominaniu o ważności sprawiedliwości i dobra

wspólnego oraz poprzez perswazje i dialog z rozumem politycznym wzmacnianie zdolności do realizowania sprawiedliwości i dobra wspólnego w polityce. Według Benedykta XVI:

kształtowanie sprawiedliwych struktur nie jest bezpośrednim zadaniem Kościoła (...). Zadanie Kościoła w tym zakresie jest pośrednie, polegające na udziale w oczyszczaniu rozumu i budzeniu sił moralnych, bez których nie mogą być stworzone sprawiedliwe struktury, ani też nie mogą one funkcjonować na dłuższą metę (Benedykt XVI, 2006, s. 39).

BIBLIOGRAFIA

- Andrzejuk, A. (2000). *Prawda o dobru*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Benedykt XVI (2005). Przemówienie do uczestników Kongresu diecezji Rzymskiej. *L'Osservatore Romano*, 9(276), 30–33.
- Benedykt XVI (2006). *Encyklika „Deus caritas est”*. Warszawa: Katolicka Agencja Informacyjna.
- Benedykt XVI (2007a). Przemówienie do uczestników kongresu zorganizowanego przez Komisje Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE). *L'Osservatore Romano*, 6(294), 34–35.
- Benedykt XVI (2007b). Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej. *L'Osservatore Romano*, 12(298), 18–19.
- Benedykt XVI (2007c). Przemówienie do przywódców Międzynarodówki Centrowych Demokratów. *L'Osservatore Romano*, 12(298), 15–16.
- Benedykt XVI (2007d). Przemówienie do biskupów ukraińskich przybyłych z wizytą „ad limina Apostolorum”. *L'Osservatore Romano*, 12(298), 17–18.
- Benedykt XVI (2008a). Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Kongregacji Nauki Wiary. *L'Osservatore Romano*, 3(301), 35–36.
- Benedykt XVI (2008b). Wizyta w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych. *L'Osservatore Romano*, 5(303), 55–58.
- Benedykt XVI (2009). *Spotkanie z władzami politycznymi i administracyjnymi Republiki Czeskiej oraz korpusem dyplomatycznym*. Opoka. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedyktxvi/przemowienia/czechy2009_wladze_26092009.html (dostęp: 20.06.2023).
- Benedykt XVI (2012). Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Kongregacji Nauki Wiary. *L'Osservatore Romano*, 3(341), 23–25.

- Benedykt XVI (2017a). Wykład drugi. O poszukiwaniu prawdy. Niewy-
głoszony wykład przygotowany na inaugurację roku akademickiego
na Uniwersytecie Rzymskim. W Benedykt XVI. *Poznanie prawdy. Wy-
kłady papieskie* (s. 55–78). Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Benedykt XVI (2017b). Wykład czwarty. O Bogu obecnym w kulturze.
Spotkanie z przedstawicielami świata kultury. Wykład w Kolegium
Bernardynów. W Benedykt XVI. *Poznanie prawdy. Wykłady papieskie*
(s. 99–122). Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Benedykt XVI (2017c). Wykład piąty. O sercu rozumnym. Wykład
w Bundestagu. W Benedykt XVI. *Poznanie prawdy. Wykłady papieskie*
(s. 123–141). Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Benedykt XVI (2018). Przemówienie Benedykta XVI w Parlamencie Bry-
tyjskim. O miejscu religii w procesie politycznym. Westminster Hall,
17 września 2010 r. W J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Uwolnić wolność.
Wiara a polityka w trzecim tysiącleciu. Teksty wybrane* (T. 5: *Polityka i wia-
ra*, s. 127–132). Lublin: Fundacja Rozwoju KUL.
- Benedykt XVI (2023). *Co to jest chrześcijaństwo? Testament duchowy*. Kra-
ków: Wydawnictwo Esprit.
- Delsol, Ch. (2020). *Zmierzch uniwersalności*. Warszawa: Instytut Wydaw-
niczy PAX.
- Dylus, A. (2016a). *Polityka w perspektywie etycznej i religijnej*. Warszawa:
Wydawnictwo UKSW.
- Dylus, A. (2016b). *Gospodarka w perspektywie etycznej i religijnej*. Warszawa:
Wydawnictwo UKSW.
- Gierycz, M. (2017). *Europejski spór o człowieka. Studium z antropologii po-
litycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Gierycz, M. (2021). *Mała pochwała katolicyzmu. Kościół i polityka w późnej
nowoczesności*. Warszawa: Teologia Polityczna.
- Kaczorowski, P. (2021). *Świat bez miary, bez powagi, oderwany od ziemi.
Carl Schmitt o dziejach XIX i XX stulecia*. Warszawa: Wydawnictwo
Naukowe UKSW.
- Kołakowski, L. (2009). *Filozofia pozytywistyczna. Wyd. 4*. Warszawa: Wy-
dawnictwo Naukowe PWN.
- Koneczny, F. (2015). *O wielości cywilizacji*. Warszawa: Capital.
- Mazurkiewicz, P. (2017). Niepolityczna polityczność Kościoła. W P. Ma-
zurkiewicz. *Europa jako Kinder niespodzianka* (s. 233–253). Kraków:
Ośrodek Myśli Politycznej.
- Ratzinger, J. (2012–2022). *Opera Omnia* (T. I–XIV). Lublin: Wydawnictwo
KUL.
- Ratzinger, J. (2021). Europa w kryzysie kultur. W J. Ratzinger, *Opera
Omnia* (T. III/2: *Bóg wiary i Bóg filozofów*, s. 665–676). Lublin: Wydaw-
nictwo KUL.

- Ratzinger, J. (2021). Co utrzymuje świat w jedności. Przedpolityczne podstawy moralne wolnego państwa. W J. Ratzinger, *Opera Omnia* (T. III/2: *Bóg wiary i Bóg filozofów*, s. 775–785). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Stawrowski, Z. (2018). *Prawo naturalne i ład polityczny*. Kraków: Instytut Myśli Józefa Tischnera.
- Stawrowski, Z. (2020). *Solidarność znaczy więź ad 2020*. Kraków: Instytut Myśli Józefa Tischnera; Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Szlachta, B. (2012). *Faktyczność, normatywność, wielokulturowość. Szkice filozoficzno-polityczne*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Węgrzecki, J. (2019). *W obronie rozumu politycznego. Myśl Josepha Ratzingera/Benedykta XVI*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Węgrzecki, J. (2020). Teoria polityki – powszechność interpretacjonizmu na przykładzie rekonstrukcji. *Teoria Polityki*, 4, 109–122.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 48



DOMINIKA CHOROŚ-MROZOWSKA

<http://orcid.org/https://orcid.org/0000-0003-1063-4544>

Krakow University of Economics

mrozowsd@uek.krakow.pl

DOI: 10.35765/HP.2508

Comparative Advantage and the Knowledge-Based Economy. Experiences from Polish-Chinese trade*

Abstract

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of this study was to identify trade patterns between Poland and China in the context of the theory of comparative advantage and the knowledge-based economy.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The central question was to answer whether Poland has strengthened its competitive advantage in any product categories through recorded increases in normalized revealed comparative advantage (NRCA), using the modified indicator version. The approach of the above analysis enabled the conducted research to assess whether Poland's trade with China, especially those in the field of high-technology, were carried out in accordance with the theory of comparative advantage, during the analyzed decade (2013–2022).

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: In the first stage, a review of the literature on foreign trade was carried out. This was important as it sheds light on the issues of comparative advantage, with a particular emphasis on its links with the knowledge-based economy. Then, the main characteristics of Polish-Chinese trade were analysed and presented together with their results in order to identify areas of comparative advantages using the NRCA index.

* Publikacja prezentuje wyniki badań naukowych przeprowadzonych w ramach projektu Potencjał 2023 finansowanego ze środków subwencji przyznanej Uniwersytetowi Ekonomicznemu w Krakowie.

Suggested citation: Choroś-Mrozowska, D. (2023). Comparative Advantage and the Knowledge-Based Economy. Experiences from Polish-Chinese trade. *Horizons of Politics*, 14(48), 237–256. DOI: 10.35765/HP.2508.

RESEARCH RESULTS: Poland-China trade reveals gradual change and this is evidenced by changes in the NRCA index, which is in line with changes in the export structure of both countries. However, in the case of Poland, the nature and direction of these advantages is – although slowly changing – towards those appropriate for more knowledge-based economies.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: Further strengthening comparative advantages in the field of high-tech.

KEYWORDS:

comparative advantage, knowledge-based economy, exports, imports, *high-tech* goods

A knowledge-based economy (KBE), as defined by the European Commission, is the commercial extraction of new technologies, ideas or methods through which new products and processes are introduced or existing ones are improved (Simme et al., 2002). Changes in conditions through which modern countries operate, and in which the latest technologies are playing an increasingly important role, strive to shape their respective knowledge-based economies. This has a strong impact on their technological competitiveness and has become an important trend across countries. On the other hand, due to the following – with varying intensity – intensification of globalization processes, international trade links and the benefits resulting from them are becoming increasingly important. This further gives rise to many problems of a more theoretical nature, among which is the issue of the topicality of the concept of comparative advantage under conditions of the knowledge-based economy. The theory of comparative advantage was developed over two hundred years ago. Importantly, to this day, it is considered to be a determinant of the trade structure of a given country and this leads to specialization in international trade. The classical model, although not able to explain all of the complexities of contemporary trade relations, has been the subject of numerous empirical studies for many years. Economists are looking for an answer to the question of the extent to which it is useful in explaining trade flows in the global economy. Over the years, it has been developed and reinterpreted, and contemporary literature devotes a lot of attention to, among others, shaping and understanding comparative advantage in the knowledge-based economy. Countries, which invest in research

and development (R&D) and support the creation of new technologies and innovations, can develop a comparative advantage in knowledge-based sectors, such as advanced technologies, IT, biotechnologies or IT services. The possession of a qualified workforce and institutions supporting innovation can also contribute in increasing a country's competitive advantage. Research developing the theory of comparative advantage therefore supports and complements not only the classical model, but also other analyses focusing on alternative theories of foreign trade, which is further discussed in this publication.

This article analyses trade between Poland and the PRC. China is a country that has made great strides in its transformation into a knowledge-based economy. Although they still differ from countries such as Japan, Korea or the USA in this respect, they are a key player in global supply chains (GVC) in the field of *high-tech* goods. Due to the size of the Chinese economy and its fast-growing consumer sector, it is a very promising market for Polish exporters. Economic cooperation with China may also be crucial in the context of Poland's strong dependence on its main, and at the same time geographically close, trade partner, which is Germany (Michalski, 2017, p. 202–203). However, competition based on advantages resulting mainly from location is not always optimal. In this context, it is important to empirically verify the potential of Polish exports and imports in trade with China by determining the mutual comparative advantages of individual sectors and their changes over time. Due to the importance of this area of specialization, these studies were conducted with particular emphasis on *high-tech* industries. The share of *high-tech* goods in foreign trade, and especially in exports, is an important criterion determining a state's technological potential. Developing a comparative advantage in these types of sectors contributes to the creation of an innovative and competitive society based on knowledge and skills. Thus, it has long-term benefits for the economic and social development of a country.

LITERATURE REVIEW

Since the classical era, differences in comparative costs between countries have been considered as one of the main causes of trade. These views derive from the concept of comparative advantage proposed

by D. Ricardo (1817). This author recognized the relative advantage in trade as the basic cause of international specialization occurring when a given country can produce a good at a lower opportunity cost than its trading partner. Importantly, as D. Ricardo himself pointed out, technological differences between countries are the main source of this advantage.

Ever since the start of the classical era, this theory has frequently returned in scientific debates. A kind of reinterpretation of the classical concept of relative costs became, among *others*, the H-O-S model (Heckscher, 1919; Samuelson, 1948 and 1949; Ohlin, 1967). According to this concept, a country has a comparative advantage in the goods for which it uses its relatively abundant (or inexpensive) resources more intensively.

From the 1950s, studies referring to the classical model began to appear, many of which concerned the relationship between relative labor productivity, relative wages and the structure of exports. Research carried out by G.D.A. MacDougall (1951) and later by R.M. Stern (1962) and B. Balassa (1965) provide arguments confirming the truth of D. Ricardo's theory. Further developments in classical theory also began to appear. According to D.B. Keesing (1966), apart from work, human skills should also be considered as a factor of production. This author believed that countries relatively rich in this resource will have a comparative advantage in those products for which capital is used more intensively. R. Vernon (1966) noted, however, that a comparative advantage may also result from a technological gap between countries or a product cycle that takes into account the nature and volume of demand. Importantly, based on theoretical grounds, the first studies revealing the more dynamic – not static – nature of comparative advantage started to appear. According to A. Deardorff (1980), whose research (with some reservations) confirmed the validity of the theory of comparative advantage as a determinant of the structure of international trade. Other authors (Dornbusch et al., 1977; Krugman, 1987), using the Ricardian model of the goods continuum, indicated that comparative advantage may change over time. This is due to its current impact on production and the pace of learning by doing, which in turn affects the future formation of comparative advantage (return impact). R.E. Lucas (1988) in his research used a two-sector model of the economy, in which

both sectors differed in terms of the pace of learning by doing. He proved that, depending on the patterns of comparative advantage, opening the economy to foreign trade may lead to specialization in a sector with a lower rate of learning by doing, thus lowering the rate of economic growth.

From the late 1980s, along with progress in economic theory and changes related to the global economic environment, research indicating that a knowledge-based economy can stimulate the development of comparative advantage in specific sectors of the economy began to develop dynamically. Knowledge, innovation and skills are key factors in creating high-quality products and services that can be competitive in international markets. G.M. Grossman and E. Helpman (1989) claimed, for example, that R&D allowed for the creation of new intermediate products and reduced research costs. This made it possible to deepen the specialization of the production of consumer goods, as well as to increase the efficiency of final production. As a result, observed changes in patterns of comparative advantage (resulting from differences in R&D efficiency between countries) thus influenced economic growth. In a subsequent article, developed using R&D-based endogenous models of innovation, these authors also pointed out that specialization consistent with comparative advantage can positively affect aggregate economic growth, but for this to happen, the right conditions must be met (Grossman, & Helpman, 1991). On the other hand, A. Young (1991) proved that in the case of trade between countries with different levels of technological advancement, a country less developed in this respect specializes in goods with a lower level of technology (with a finite potential for learning by doing). As a result, specialization pursued in accordance with comparative advantage allows for obtaining only static welfare gains, with dynamic welfare losses. Similar conclusions were also drawn by S.J. Redding (1999), who pointed to a dilemma that developing countries participating in international exchange may face. Some of them will have to choose between specialization pursued in accordance with the existing comparative advantage (in goods with a low level of technology) or taking up the challenge of entering sectors where they do not have such an advantage (high-technology). In the latter case, they may – as a result of productivity growth – gain an advantage in *high-tech* goods. At the same time, this

means that maintaining the status quo (specialization in accordance with the current comparative advantage in *low-tech* goods) may negatively affect the prosperity of a given country.

At the beginning of the 21st century, which brought about significant developments in IT, research on comparative advantage and the knowledge-based economy became even more important. There were numerous scientific publications, reports and analyzes on the impact of innovation, knowledge and skills on the competitiveness of countries. These analyzes focused on various aspects of the interplay between comparative advantage and the knowledge-based economy. They concerned e.g. how comparative advantage affects the development of the knowledge-based economy and how innovation and technological development can affect comparative advantage. Such analyzes were often conducted through the prism of a country's economic growth and prosperity. Much research has focused on the role of human capital as a source of comparative advantage and a benchmark for international specialization (Grossman, & Maggi, 2000; Grossman, 2004; Ohnsorge, & Treffer, 2004; Costinot, 2009). Other researchers have pointed out that the dynamics of comparative advantage is endogenously determined by innovation and technological change (Redding, 2002). D. Acemoglu (2003) in his research also addressed the subject of comparative advantage and related changes in technology. He argued that – given constant technology – investment in innovation in the workforce can lead to an increase in the supply of skills, which in turn reduces the skill premium. This increase in the supply of skills is the cause of the endogenous change in technology. According to research by A. Navas (2017), innovativeness of companies is stronger precisely in those industries where the economy shows a comparative advantage. As M. Somale (2021) points out, analyzes should focus on selected goods in the economy. According to this author, trade determines the direction of innovation by its influence on the expected size of the market for an invention, which leads to a two-way relationship between trade and technology. C. Jie et al. (2022) – using an endogenous growth model in which comparative advantage is determined by innovation and diffusion – presented the relationship between trade, innovation and knowledge diffusion. According to these authors, the reduction of trade costs results in the reallocation of R&D and comparative

advantage between sectors. The diffusion of knowledge in this model reinforces the effects of specialization resulting from the reallocation of R&D caused by trade, becoming an important source of wealth. Other publications emphasize the role of comparative advantage as a source of endogenous innovation and economic growth (Melitz, & Redding, 2022). International trade, as stated in these studies, also induces specialization according to comparative advantage. Here it is important to distinguish between targeted and untargeted technological change. Technological change is targeted if actors can channel endogenous investment in innovation towards specific sectors. Specialization according to comparative advantage – where sectors differ from each other in terms of their pace of innovation and growth – can affect aggregate growth rates precisely by changing the sectoral structure.

Most studies, therefore, indicate a relationship between comparative advantage and the knowledge-based economy. Comparative advantage can be the basis for the development of a knowledge-based economy, provided investment in human capital, R&D, and international cooperation. The combination of these factors can contribute to long-term economic growth and increase the country's competitiveness in the international arena.

METHODOLOGY

The study used source data obtained from the United Nations (UN Comtrade) database at the three-digit level of disaggregation, using the Standard International Trade Classification (SITC3). The actual determination of technological advancement [*high-tech* (HT), *mid-tech* (MT), *low-tech* (LT), *resource based* (RB), *primary products* (PP) and *others* (O)] of the analyzed product groups was made on the basis of the classification adopted by the World Bank as part of the World Integrated Trade Solution (WITS). Grouping is based on the origin of the raw material and the level of technology and skills of the workforce within a given raw material. The use of a three-digit classification allows the character of products to be presented according to the similarity of technology and factors of production (Greenway, & Milner, 1986; Menon, 1996).

However, the measure most often used in trade research so far is the Revealed Comparative Advantage (BRCA) indicator (Balassa, 1965). Although this indicator has various limitations, the usefulness of the measure of comparative advantage has so far not been challenged in trade studies. However, various authors point to the problem of static or asymmetric value of the BRCA index (Laursen, 1998). Others raise issues of the logarithmic transformation (Hoen, & Oosterhaven, 2006) as well as the importance of considering the import side at the same time (Vollrath, 1991). Some researchers also warn against the possibility of distorting trade patterns by government intervention. The above BRCA problems have contributed to the emergence of alternative measures of comparative advantage. These include: Relative Trade Advantage (RTA), Logarithm of Relative Export Advantage (ln RXA) and Revealed Competitiveness (RC) (Vollrath, 1991), Balance of Trade Index (TBI) (Lafay, 1992), Hidden Revealed Comparative Advantage (IRCA) (Greenaway, & Milner, 1993), symmetric revealed comparative advantage (SRCA) (Dalum et al., 1998; Laursen 1998); weighted revealed comparative advantage (WRA) (Proudman, & Redding, 1998), monotonic transformation of the Balassa index (Hinloopen, & van Marrewijk, 2006), or additive revealed comparative advantage (ARCA) (Hoen, & Oosterhaven, 2006). Although these indicators provide the opportunity to circumvent some negative aspects of the BRCA, they cannot be used for comparisons in space or time (Fakhrudin et al., 2019, p. 112). A certain solution to this issue may be the use of the Normalized Revealed Comparative Advantage (NRCA) index (Yu et al., 2009). This indicator, which is symmetrical, additive for the range of countries and goods, and comparable between countries, goods and time, is a kind of hybrid of the previously proposed solutions. Due to its characteristics, the NRCA can therefore be used in time series analysis, as well as in studies of comparative advantage between countries with the analysis of panel data (Fakhrudin, & Hastiadi, 2016, p. 7). The range of NRCA values is around the neutral value of 0, between -0.25 and 0 , and between 0 and 0.25 . Due to the relatively low index values obtained, they were multiplied by 100 (Yue, & Hua, 2002). Importantly, if the NRCA has values above zero, the commodity/group of commodities has an actual export value greater than the comparative advantage in the neutral value. Conversely, when the NRCA for a given good/

group of goods is less than 0, the actual export value is less than the comparative advantage in its neutral value. The sum of the NRCA values for all goods of a given country (Poland/China), due to their symmetrical arrangement – is equal to zero (neutral) (Fakhrudin, & Hastiadi, 2016, p. 6). In this study, the comparative advantage was calculated against the rest of the world for selected commodity sectors. This means that if a given sector recorded an increase in comparative advantage for Poland/China, the same sector in other countries (the world) will experience a decrease in its comparative advantage. Importantly, because the theory shows that comparative advantage (measured by the NRCA index) shows export patterns, it is expected that the higher the value of this index, the greater the impact on the volume of Polish exports to China. In addition, comparative advantage may also be one of the factors taken into account when formulating Polish trade policy towards China, in particular with regard to goods that should be focused on in order to increase the share in Chinese imports.

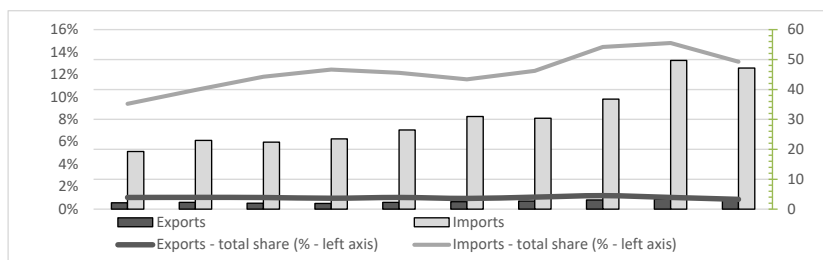
CHARACTERISTICS OF POLAND'S TRADE RELATIONS WITH CHINA IN THE YEARS 2013–2022

Trade between Poland and China, despite the fact that it is carried out in conditions of huge disproportion between the two economies (in favor of the PRC), may, however, be of significant importance from the perspective of Polish economic interests. This is particularly important in the context of the Chinese Belt and Road Initiative (BRI) initiated in 2013, which means strengthening trade and economic ties between China and, among *others*, Europe. Poland, due to its strategic location, provides one of the main “gateways to Europe”, and thus becomes an important transport and logistics hub within the BRI. An appropriate trade policy towards China, conducted taking into account the current, strategic interests of the Polish economy, may mean that Poland will be a beneficiary of such cooperation.

The systematic tightening of Polish-Chinese trade cooperation is evidenced by a significant increase in mutual trade. China is the second, after Germany, Poland's main partner in terms of trade volume. At the same time, it is the largest Asian market for Polish exporters.

With this country, however, Poland has the greatest disproportion between exports and imports. In 2022, exports to China accounted for 0.9% of Polish exports, while imports from this country amounted to 13% of total imports (Fig. 1). In the case of exports, this share was very stable, as from 2013 to 2021 it was at the level of 1%. With regard to import, in the years 2013 to 2021, there was a systematic increase from 9% to 15%. In 2013, the value of trade between these countries amounted to over USD 21.5 billion, and by 2022 it had increased to over USD 50 billion, while exports – at that time – increased from USD 2 billion to less than USD 3 billion, while when imports recorded an impressive increase from USD 17 billion to USD 44 billion.

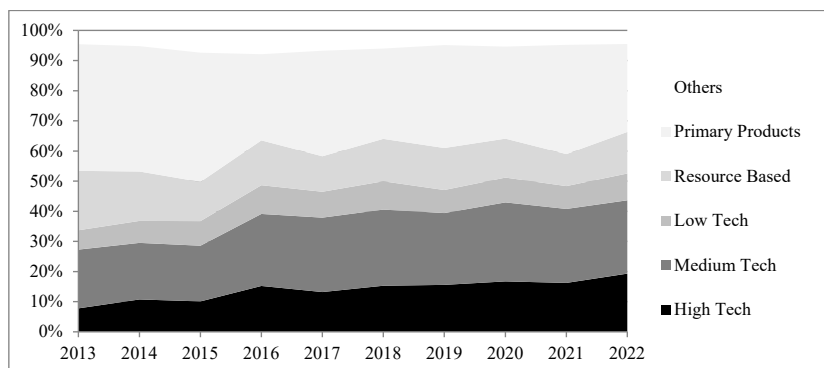
Fig. 1 Poland's trade turnover with China in 2013–2022 (in USD billion and %)



Source: Own elaboration based on: <https://comtradeplus.un.org/>

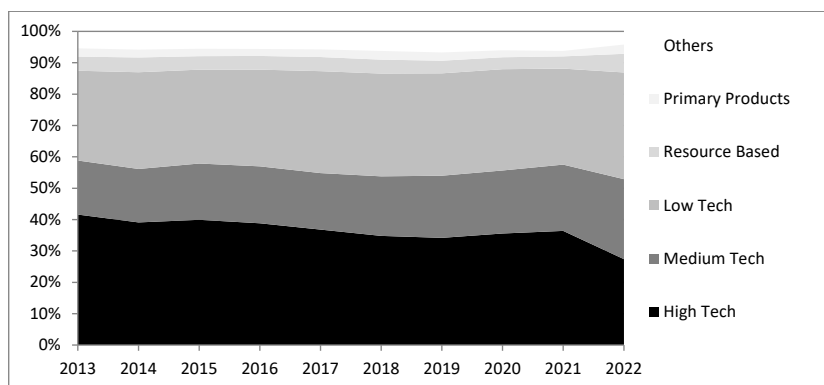
At the initial stage of the study, the evolution of the structure of technological advancement of Polish exports and imports was identified (Figures: 2 and 3), as well as the trade balance in exchange with China. Due to the fact that the high assessment of the competitiveness of economies is evidenced, among *others*, by ability to produce technologically advanced goods, particular attention was paid to this category of goods.

Fig. 2 Evolution of the technological advancement structure of Poland's exports to China in 2013–2022 (in %)



Source: Own elaboration based on: <https://comtradeplus.un.org/>

Fig. 3 Evolution of the technological advancement structure of Poland's imports from China in 2013–2022 (in %)



Source: Own elaboration based on: <https://comtradeplus.un.org/>

In the case of Poland, a systematic increase in the share of exports of *high-tech* products in the total value of exports to the Chinese market was recorded in the analyzed period (from 8% in 2013 to 19% in 2022%). The largest share in this group of products in 2022 was held by *electrical machinery and apparatus* (SITC 778), which has been systematically increasing since 2013, from 20.1% to 22.4%, respectively. In second place – in 2022 – among *high-tech* products were *electric power machinery* (SITC 771), which recorded a significant increase in the share in exports of this category of goods to China, from 2.6%

in 2013 to 18%. The third category of *high-tech* goods is *measuring, checking, analyzing and controlling instruments* (SITC 874), whose share remained stable at around 16% (both in 2013 and 2022). A significant decrease in the share was recorded by *telecommunications equipment* (SITC 764) from 35% (2013) to 7.5% (2022). This may be due to the dominance of Chinese manufacturers in this industry, which are world leaders in the production of telecommunications equipment. Chinese products are competitive in terms of price and technology (especially 5G).

The structure of Polish imports from China in terms of technological advancement reveal a significant disproportion in relation to the analogous export in terms of technologically advanced goods (*high-tech*). These goods – in the analyzed period – constituted on average as much as 36% of Chinese exports to Poland, and this share fell from 42% in 2013 to 27% in 2022. This decrease – especially after 2020 – could have resulted from disruptions in GVC deliveries due to the Covid-19 pandemic, which resulted in the search for alternative, diversified sources of supply (China+1 strategy). In 2022, Poland imported from China mainly *electrodiagnostic apparatus* (SITC 759), which accounted for over 55% of Chinese goods imported under the *high-tech* category. *Telecommunications equipment* (SITC 764) and *parts and accessories* (SITC 759) were ranked second and third, accounting for 23.6% and 14.5% of Polish imports from China in the *high-tech* category, respectively. This means some changes compared to 2013, when the analyzed imports were dominated by *parts and accessories* (SITC 759), *electric power machinery* (SITC 771) and *rotating electric plant* (SITC 716) (54.4%, 20% and 9%).

Table 1. Decomposition of Poland's trade balance with China in 2013–2022 (in USD billion)

Symbol	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022
HT	-6,32	-7,1	-7,0	-7,2	-7,7	-8,4	-8,1	-9,9	-13,7	-9,6
MT	-2,3	-2,8	-2,9	-3,1	-3,4	-4,2	-4,4	-5,2	-7,5	-7,5
LT	-4,3	-5,6	-5,3	-5,7	-6,9	-8,0	-7,9	-9,2	-11,7	-12,3
RB	-0,4	-0,6	-0,6	-0,6	-0,7	-0,8	-0,7	-0,8	-1,2	-1,8
PP	0,3	0,3	0,3	0,0	0,1	-0,1	0,1	0,1	0,3	-0,4
O	-0,8	-1,0	-0,6	0,0	-1,1	-1,4	-1,6	-1,6	-2,3	-1,4

Source: Own elaboration based on: <https://comtradeplus.un.org/>

As shown in table one, when trading with China, Poland recorded the largest deficits in the *high-tech* goods category throughout the analysed period. These data may indicate Poland's technological dependence on the Middle Kingdom resulting from a limited capacity in the production of these goods in its own market. It can also be concluded that foreign investments in Poland (including from China) are located in sectors with lower technological added value, which result in the import of technologically advanced products. This deficit may also reflect differences in the level of technological development between the two countries.

IDENTIFICATION OF COMPETITIVE ADVANTAGES IN POLAND'S TRADE WITH CHINA

The last stage of the analysis focused on the identification of product groups that were characterized by a relative competitive advantage and trends in the NRCA index in the analyzed period.

Table 2. Sector Specific Normalized Revealed Comparative Advantage (NRCA) for Poland in trade with China (2013–2022)

	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022
HT	-0,01095	-0,00688	-0,01159	-0,00408	-0,00502	-0,00066	0,00079	0,00122	0,00281	0,00244
MT	0,00307	0,00096	-0,00076	0,00555	0,00796	0,00947	0,00865	0,01134	0,01078	0,01129
LT	0,00140	0,00232	0,00280	0,00440	0,00405	0,00536	0,00319	0,00432	0,00364	0,00572
PP	0,02087	0,02060	0,02876	0,01039	0,01740	0,00564	0,01175	0,00958	0,01465	-0,00169
RB	0,00132	-0,00366	-0,01438	-0,01139	-0,01633	-0,01146	-0,01249	-0,01504	-0,02067	-0,00890
O	-0,01570	-0,01334	-0,00482	-0,00488	-0,00805	-0,00834	-0,01188	-0,01141	-0,01120	-0,00887

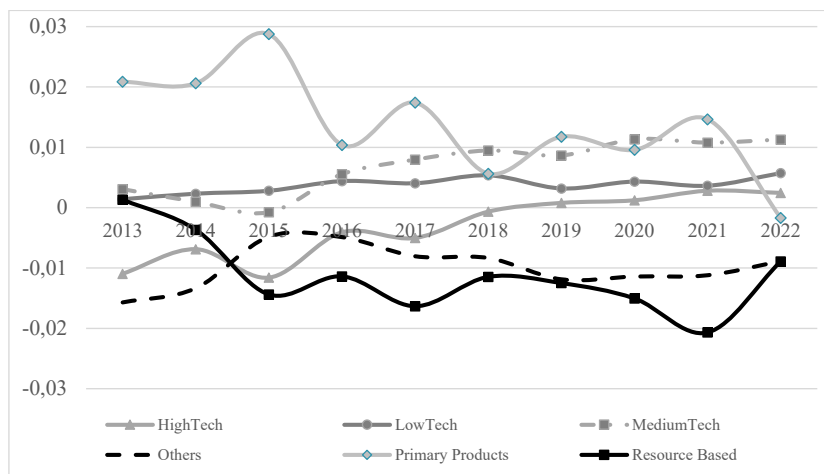
Explanation: The brighter the color of the field, the greater the comparative advantage.

Source: Own elaboration based on: <https://comtradeplus.un.org/>

Poland – in most of the analyzed sectors – obtained very low NRCA values in the analysed period (Table 2). This observation concerned, among *others*, *high-tech* goods, which in this respect fared worse than sectors such as primary products, medium tech or *low-tech*. This means that Poland is not competitive in *high-tech* industries, which means it does not have relative cost advantages or production skills – signaling a very low level of competitiveness in relation to

other countries' exports to China. However, as shown in Figure (4) below, NRCA values in *high-tech* industries have however been gradually increasing. This trend was particularly visible after 2017, which indicates a gradual strengthening of competitiveness in this industry. A similar trend, which started in 2015, has occurred in the medium tech sector. Importantly, these two sectors (MT and HT) in 2022 had the highest NRCA values among all the surveyed sectors. A significant decrease in NRCA, which previously remained at favorable (positive) levels, was recorded in primary products. This may mean a gradual change in the traditional comparative advantage, and thus export patterns, and an evolution of Poland's comparative advantage in trade with China. Especially that, as it was shown earlier, the share of these product categories in Polish exports to China has also been growing in recent years.

Fig. 4 Evolution of the NRCA indicator in Polish trade with China (2013–2022)



Source: Own elaboration based on: <https://comtradeplus.un.org/>

Chinese exports to Poland were accompanied with high NRCA index values in the field of *high-tech* goods (significantly exceeding those obtained by Poland) throughout the analysed period. *Low-tech* goods were also an important Chinese export sector (Table 3). This may be due to the fact that China is also rich in various types of natural resources.

Table 3. Sector Specific Normalized Revealed Comparative Advantage (NRCA) for China in trade with Poland (2013–2022)

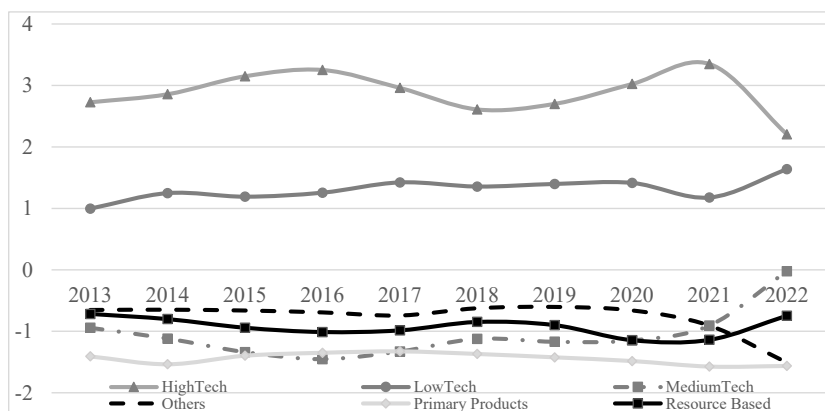
	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022
HT	2,72594	2,85681	3,14918	3,25141	2,95969	2,60930	2,70024	3,02328	3,34868	2,20536
MT	-0,94336	-1,11820	-1,33839	-1,45299	-1,32804	-1,12315	-1,17076	-1,14902	-0,90538	-0,02220
LT	0,99604	1,24826	1,19009	1,25554	1,42258	1,35532	1,39721	1,41438	1,17682	1,63656
PP	-1,40866	-1,53650	-1,39701	-1,34956	-1,32660	-1,36867	-1,42354	-1,48372	-1,57397	-1,56393
RB	-0,71704	-0,80170	-0,94204	-1,01192	-0,98501	-0,84801	-0,89962	-1,14473	-1,13895	-0,74605
O	-0,65291	-0,64866	-0,66183	-0,69248	-0,74261	-0,62478	-0,60353	-0,66019	-0,90720	-1,50974

Explanation: The brighter the color of the field, the greater the comparative advantage.

Source: Own elaboration based on: <https://comtradeplus.un.org/>

As shown in Figure (5) below, the NRCA index for China, despite its high values, after the increases recorded after 2018, started to decrease significantly from 2021. It was also the year when a significant decline in *high-tech* goods in the structure of Polish imports from China began. Since this year, NRCA increases have been recorded for less processed goods (MD, LT and RB).

Fig. 5 Evolution of the NRCA indicator in Chinese trade with Poland (2013–2022)



Source: Own elaboration based on: <https://comtradeplus.un.org/>

The reasons for the observed decrease in the NRCA values for China may be various, such as increased production costs in China,

increasing competition from other countries in their respective access to technologies or the development of own capabilities in the *high-tech* sector by Poland. These areas will be the subject of further research by the author of this paper.

CONCLUSIONS

This research has confirmed that trade between Poland and China is carried out and is consistent with each country's comparative advantage. This is evidenced by changes in the NRCA index and in line with changes in the export structure of both countries. However, the nature of these advantages reveals – in the case of Poland – a process of slow change, but towards one observed and appropriate for knowledge-based economies. The increase in the share of *high-tech* products in Polish exports to China proves the growing dynamics and advancement of the Polish technology sector. It also signals that the Polish economy is becoming more knowledge-based, and thus more competitive on the international market. In order to strengthen this trend and reverse the unfavorable asymmetry in Polish-Chinese trade, Poland should also strive to selectively attract the types of desired capital it requires in terms of sector and technology. At the same time, Poland is opening up more to China, which is facilitated by, among *others*, appropriate trade policy. Therefore, Polish-Chinese investment and economic cooperation, especially *high-tech* cooperation, seems to be of key importance, which should contribute to a further increase in the export of goods from this sector. It is also important to monitor and develop local production capacity in this sector to reduce dependence on imports and to increase exports of Polish innovative technological products. It should be emphasized that Poland is gradually investing more and more in the development of its *high-tech* sector, supporting innovative enterprises and start-ups. This development leads to the production and export of *high-tech* products that also find customers in the Chinese market, as reflected in the evolution of the NRCA index for *high-tech* goods. China is one of the largest and fastest growing consumer markets in the world. The growing demand of Chinese consumers for innovative and technologically advanced products opens up opportunities

for Polish exporters. It also seems particularly important to build and strengthen Poland's growing reputation as a producer of high-quality and technologically advanced products that will be attractive for Chinese buyers looking for new, innovative solutions.

REFERENCES

- Acemoglu, D. (2003). Patterns of Skill Premia. *Review of Economic Studies*, 70(2), 199–230. DOI: 10.1111/1467-937X.00242.
- Balassa, B. (1965). Trade liberalization and revealed comparative advantage. *The Manchester School of Economic and Social Studies*, 33(2). DOI: 10.1111/j.1467-9957.1965.tb00050.x.
- Costinot, A. (2009). On the origins of comparative advantage. *Journal of International Economics*, 77(2), 255–264. DOI: 10.1016/j.jinteco.2009.01.007.
- Dalum, B., Laursen, K., & Villumsen, G. (1998). Structural change in OECD export specialization patterns: de-specialization and 'stickiness'. *International Review of Applied Economics*, 12(3). DOI: 10.1080/02692179800000017.
- Deardorff, A.V. (1980). The General Validity of the Law of Comparative Advantage. *Journal of Political Economy*, 88, 941–957. DOI: 10.1086/260915.
- Dornbusch, R., Fischer, S., & Samuelson, P.A. (1977). Comparative Advantage, Trade and Payments in a Ricardian Model with a Continuum of Goods. *American Economic Review*, 67(5), 823–839. <https://www.jstor.org/stable/1828066> (accessed on 12th May 2023).
- Fakhrudin, U., Fithra, F.H., & Banu, M.H. (2019). Impact Analysis of Normalized Revealed Comparative Advantage on ASEAN's Non-Oil and Gas Export Pattern Using a Gravity Model Approach. In F.F. Hastiadi (Ed.), *Productivity and Production Networks in ASEAN. Enhancing Regional Trade and Investment* (pp. 105–145). London: Palgrave Macmillan. DOI: 10.1007/978-3-030-16510-9_5.
- Fakhrudin, U., & Hastiadi, F.F. (2016). Impact Analysis of Normalized Revealed Comparative Advantage on ASEAN's Non-Oil and Gas Export Pattern Using Gravity-Model Approach. *Working Paper in Economics and Business*, V/3. <http://econ.feb.ui.ac.id/kategori/working-paper>.
- Greenaway, D., & Milner, C. (1993). *Trade and Industrial Policy in Developing Countries: A Manual of Policy Analysis*. The Macmillan Press, esp. Part IV Evaluating Comparative Advantage. DOI: 10.3998/mpub.14118.
- Greenaway, D., & Milner, C. (1986). *The Economics of Intra-Industry Trade*. Oxford: Blackwell. DOI: 10.2307/2233400.

- Grossman, G.M., & Helpman, E. (1989). Comparative Advantage and Long-Run Growth. *NBER Working Paper Series* 2809. DOI: 10.3386/w2809.
- Grossman, G.M., & Helpman, E. (1991). *Innovation and Growth in the Global Economy*. Cambridge MA: MIT Press.
- Grossman, G.M. (2004). The Distribution of Talent and the Pattern and Consequences of International Trade. *Journal of Political Economy*, 112(1). DOI: 10.1086/379935.
- Grossman, G.M., & Maggi G. (2000). Diversity and Trade. *American Economic Review*, 90(5), 1255–1275. DOI: 10.1257/aer.90.5.1255.
- Heckscher, E. (1919). The Effect of Foreign Trade on the Distribution of Income. *Ekonomisk Tidskrift*. 497–512.
- Hinloopen, J., & van Marrewijk, C. (2006). *Comparative Advantage, the Rank-size Rule and Zipf's Law*. Amsterdam: Tinbergen Institute DP, TI 2006-100/1. DOI: 10.2139/ssrn.943370.
- Hoën, A.R., & Oosterhaven, J. (2006). On the measurement of comparative advantage. *Annals of Regional Sciences*, 40. DOI: 10.1007/s00168-006-0076-4.
- Jie, C., Li, N., & Santacreu, A.M. (2022). Knowledge Diffusion, Trade, and Innovation across Countries and Sectors. *American Economic Journal: Macroeconomics*, 14(1), 104–145 DOI: 10.1257/mac.20200084.
- Keesing, D.B. (1966). Labor Skills and Comparative Advantage. *American Economic Review*, 56(1/2), 249–258.
- Krugman, P. (1987). The Narrow Moving Band, the Dutch Disease and the Competitive Consequences of Mrs Thatcher. *Journal of Development Economics*, 27(1-2), 41–55. DOI: 10.1016/0304-3878(87)90005-8.
- Laursen, K. (1998). Revealed Comparative Advantage and the Alternatives as Measures of International Specialisation. *DRUID Working Papers*, 98-30. Copenhagen: Copenhagen Business School, Aalborg University. Department of Business Studies. <https://wp.druid.dk/wp/19980030.pdf>
- Lafay, G. (1990). La Mesure des avantages comparatifs reveles. *Economie Prospective Internationale* 41, reprinted in: The Measurement of Revealed Comparative Advantages. In M.G. Dagenais, & P.-A. Muet (eds.), *International Trade Modelling*. London: Chapman and Hall (1994).
- MacDougall, G.D.A. (1951). British and American Export: A Study Suggested by the Theory of Comparative Cost. Part I. *Economic Journal*, 61(244), 697–724. DOI: 10.2307/2226976.
- Melitz, M.J., & Redding, S.J., (2022). Trade and Innovation. *NBER Working Paper*, 28945. <https://www.nber.org/papers/w28945>
- Menon, J. (1996). Adjusting towards AFTA: The Dynamics of Trade in ASEAN. *Institute of Southeast Asian Studies Singapore*. DOI: 10.1111/j.1467-8381.1996.tb00160.x.

- Michalski, B. (2017). W poszukiwaniu dywersyfikacji. Stan i perspektywy rozwoju polsko-skandynawskiej wymiany handlowej. *Kwartalnik Ko-
legium Ekonomiczno-Społecznego, Studia i Prace*, 2017(2). DOI: 10.33119/
KKESSiP.2017.2.11.
- Navas, A. (2017). Technology and the dynamics of comparative advantage. *Review of International Economics*, 26/1. DOI: 10.1111/roie.12309.
- Ohlin, B., (1967). *Interregional and International Trade*. Cambridge: Harvard University Press.
- Ohnsorge, F., & Trefler, D. (2004). Sorting it Out: International Trade and Protection with Heterogeneous Workers. *NBER Working Paper*, w10959. <https://ssrn.com/abstract=629601>.
- Proudman, J., & Redding, S. (1998). *Openness and Growth: proceedings of the Bank of England academic conference on the relationship between openness and growth in the United Kingdom*. London: The Bank of England. United Kingdom.
- Redding, S.J. (1999). Dynamic Comparative Advantage and the Welfare Effects of Trade. *Oxford Economic Papers*, 51(1), 15–39. DOI: 10.1093/oep/51.1.15.
- Redding, S. (2002). Specialization dynamics. *Journal of International Economics*, 58, 299–334. DOI: 10.1016/S0022-1996(01)00169-6.
- Ricardo, D. (1817). *The principles of political economy and taxation*. (Third edition, 1921). Kitchener, Canada: Batoche Books Kitchener.
- Samuelson, P.A. (1948). International trade and the equalization of factor prices. *Economic Journal*, 58(230), 163–184. DOI: 10.2307/2225933.
- Samuelson, P.A. (1949). International factor prices equalization once again. *The Economic Journal*, 59(234), 181–197. DOI: 10.2307/2226683.
- Simme, J., Sennet, J., Wood, P., & Hart, D., (2002). Innovation in Europe: A tale of networks, knowledge and trade in five cities. *Regional Studies*, 36(1), 47–64. DOI: 10.1080/00343400120099852.
- Somale, M. (2021). Comparative Advantage in Innovation and Production. *American Economic Journal: Macroeconomics*, 13(3), 357–396. DOI: 10.1257/mac.20180295.
- Stern, R.M. (1962). British and American Productivity and Comparative Costs in International Trade. *Oxford Economic Papers*, 14(3), 275–296. DOI: 10.1093/oxfordjournals.oep.a040903.
- Vernon, R. (1966). International Investment and International Trade in the Product Cycle. *Quarterly Journal of Economics*, 80(2), 170–207. DOI: 10.2307/1880689.
- Vollrath, T.L. (1991). A theoretical evaluation of alternative trade intensity measures of revealed comparative advantage. *Weltwirtschaftliches Archiv* 127, 265–280. DOI: 10.1007/BF02707986.

Young, A. (1991). Learning by Doing and the Dynamic Effects of International Trade. *Quarterly Journal of Economics*, 106(2), 396–406. DOI: 10.2307/2937942.

Yue, C., & Hua, P. (2002). Does Comparative Advantage Explains Export Patterns In China? *China Economic Review*, 13(2-3), 276–296. DOI: 10.1016/S1043-951X(02)00073-1.

Websites:

UN Comtrade: <https://comtradeplus.un.org/>

WITS: <https://wits.worldbank.org/referencedata.html>

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>

RECENZJE

REVIEWS

Sękowski, S., & Pułról, T. (2021). *Upadła praworządność. Jak ją podnieść?* Warszawa: Wydawnictwo Nowej Konfederacji.

W toczącej się w Polsce debacie publicznej regularnie pojawia się kwestia łamania zasad praworządności. Pokrewnym zagadnieniem jest wskazywanie na dezawuowanie brzmienia art. 2 Ustawy z dnia 2 kwietnia 1997 roku – Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1997 Nr 78 poz. 483 z późn. zm.), stanowiącego, iż „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”.

Literatura na te tematy jest już bardzo duża, czemu zresztą trudno się dziwić. Ma jednak pewien mankament. Brakowało opracowania o charakterze symetrycznym, wykazującego zarówno problemy obecne, jak i przypominającego o wcześniejszych nieporozumieniach narosłych wokół tej problematyki, także w pewnym stopniu przedstawiającego genezę obecnych zawirowań.

Napisania takiego opracowania podjęli się Stefan Sękowski i Tomasz Pułról. Zaczęli oni swoje rozważania od postawienia kluczowego problemu, mianowicie pytania o to, czym jest prawo, a także pytań pochodnych, m.in. o eksplikację pojęcia „sprawiedliwość społeczna” i „państwo prawa”. Trzeba przyznać, że zgromadzony przez nich materiał badawczy jest istotnie dosyć obszerny. Nie powinno to być jednak zastanawiające, ostatecznie najstarsze znane do dzisiaj kodyfikacje prawne powstały w Sumerze, przed mniej więcej 4500 latami.

Autorzy doszli do wniosku, że nie sposób odpowiedzieć na pytanie „czym jest prawo”. Niemożliwość ta wynika z toczącego się od dawna sporu pomiędzy dwiema głównymi szkołami: zwolenników prawa natury, tak zwanego iusnaturalizmu (znana jest mi także pisownia przez „j” – K.M), oraz ich adwersarzy, stojących na gruncie pozytywizmu prawniczego. W tej mierze warto może wskazać na pewien mankament, otóż autorzy przywołują jedynie nazwę tej pierwszej szkoły, nie wymieniając najwybitniejszych postaci z początków jej działalności – a byli wśród nich chociażby Hugon Grocjusz, Samuel von Pufendorf czy brytyjscy filozofowie Thomas Hobbes i John Locke.

Pominięcie ich jest pewnego rodzaju defektem, ale autorzy na swoje usprawiedliwienie piszą w przypisie, że „nie mamy w tej książce zbyt dużo miejsca na zreferowanie tej arcyciekawej debaty i w związku z tym możemy odesłać do istniejącej literatury” (przyp. 28 do tekstu, zamieszczony na s. 234; cyt. nieznacznie zm. – K.M.). Z tego przypisu dowiadujemy się jedynie o trzech książkach, a zupełnie nieobecne są dzieła przywołanych przeze mnie myślicieli. Brak odniesienia do tekstów, jakie można nazwać założycielskimi, wypada potraktować zdecydowanie na minus, nawet jeśli przyjąć, że praca ta miała w syntetyczny i zarazem zwięzły sposób opisać jeden z trapiących Polskę problemów, a czytać ją mogliby nie tylko eksperci, ale i laicy.

Z punktu widzenia tematu numeru (a jest nim demokratyczne państwo prawa i pytanie, które można postawić następująco: jakie są jego konstytutywne cechy) ważne są rozważania Autorów nad obecnie obowiązującą Konstytucją. Uznali ją za „rozwlekłą”, ponieważ „wiele spraw można by spokojnie regulować ustawami (na przykład przepisy dotyczące Narodowego Banku Polskiego). Inne z kolei w ogóle w ustawie zasadniczej nie powinny się być znaleźć” (s. 72).

Dobrze to czy źle – gdy porównamy obecnie obowiązującą polską ustawę zasadniczą z analogiczną ustawą amerykańską, to widać bardzo duże różnice. Nie trzeba nawet odwoływać się do metryki – czym bowiem jest akt uchwalony i obowiązujący od dwudziestu sześciu lat wobec przepisów ustanowionych dwieście trzydzieści sześć lat temu, a obowiązujących od dwustu trzydziestu czterech (odliczam tutaj poprawki do amerykańskiej ustawy zasadniczej, chodzi mi wyłącznie o tekst główny oraz tak zwaną „Bill of Rights”, z ang. „Kartę Praw”, czyli pierwszych dziesięć poprawek – K.M.).

W świetle demokratycznego państwa prawnego ważne jest także jego odpowiednie ustanowienie. Trafnie zatem Autorzy nazwali poświęcony temu zagadnieniu rozdział: „Biegunka legislacyjna – czyli o upadku prawodawstwa”.

Wiele lat temu Stanisław Jerzy Lec napisał w jednym ze swoich aforyzmów, że „niektórzy ludzie myślą ustawodawstwo z prawodawstwem”. Rację miał, bo czym innym są prawne uniwersalia, a czymś zgoła przeciwnym próbujące je skonkretyzować akty normatywne.

Jak wykazali Autorzy recenzowanej tutaj pracy, nasze państwo cierpi z powodu niekompetentnie stanowionego prawa, a spore

zastrzeżenia, w tym także niżej podpisanego, budzi ilość aktów normatywnych. Jest ich zdecydowanie za dużo, a – co za tym idzie – niestety ich jakość pozostawia wiele do życzenia; nie dziwią zatem sytuacje uchwalania całkowitych „bubli prawnych” – vide chociażby Stanowisko Rady Ministrów z dnia 9 maja 2020 roku w sprawie przeprowadzenia w Rzeczypospolitej Polskiej wyborów prezydenckich w dniu 10 maja 2020 roku, czy rozporządzenie Ministra zdrowia z dnia 4 stycznia 2021 roku, wprowadzające kolejność grup kwalifikowanych do szczepień przeciwko koronawirusowi, które to rozporządzenie weszło w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia (czyli 5 stycznia 2021 roku), ale otrzymało moc obowiązującą od dnia 28 grudnia 2020 roku – vide naruszyło zasadę „lex retro non agit”, z łac. „prawo nie działa wstecz” – bo żadne prawo nie powinno działać wstecz, tym bardziej w demokratycznym państwie prawa.

Autorzy dopuścili się kilku mankamentów. Wykazałem niemal całkowity brak odwołań do klasycznych prac z zakresu prawa natury, ale i pozytywizm prawniczy nie jest nadmiernie reprezentowany. Innym mankamentem jest dysproporcja w rozdziałach – jedne są obszerniejsze, drugie węższe; wynika to jednak moim zdaniem z charakteru pracy i z faktu, że o niektórych problemach po prostu trudno jest napisać w sposób krótki, prosty i treściwy. Zaletą książki jest to, iż przedstawia ona bardzo poważny problem w sposób symetryczny, tzn. nie pomija aspektów wcześniejszych, niezależnie od tego, czy dla zwolenników obecnej władzy bądź opozycji byłyby one korzystne czy też nie. Szacunek dla dwóch stron politycznego sporu jest jednak czymś, czego obecnie niestety bardzo brakuje. Niemniej książka pomimo pewnych braków warta jest uważnej lektury i wyciągnięcia konstruktywnych wniosków, do czego serdecznie zachęcam.

Konrad Majkowski

<http://orcid.org/0000-0003-1073-393X>

Uniwersytet Gdański

DOI: 10.35765/HP.2456

Malewska, A., & Filary-Szczepanik, M. (Red.) (2022). *Globalizacja i współzależność* (T. VII). *Słowniki Społeczne*. W. Pasierbek, B. Szlachta (Red.). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum.

Tom VII serii Słowników Społecznych pt. *Globalizacja i współzależność* pod redakcją Alicji Malewskiej oraz Mateusza Filarego-Szczepanika został opracowany przez zespół ekspertów – badaczy z różnych dziedzin nauk społecznych i humanistyki. Ten słownik skupia się na tematyce globalizacji, jej rozmaitych aspektach i ich znaczeniu dla dzisiejszego świata. Przedstawia on szerokie spektrum procesów globalizacyjnych, takich jak ekonomia, polityka, kultura, technologia, bezpieczeństwo i sprawiedliwość społeczna. Zrozumienie tych perspektyw globalizacji jest ważne dla pełniejszego zrozumienia współczesnych wyzwań i możliwości wynikających ze zmian, jakie procesy globalizacyjne niosą dla współczesnych społeczeństw, gospodarek i obywateli. Celem publikacji jest zaprezentowanie wielowymiarowej i skomplikowanej tematyki globalizacji w sposób systematyczny i przystępny. Pomysłodawcy i redaktorzy serii, wydawca, redaktorzy tomu i autorzy starają się stworzyć spójną panoramę zagadnień związanych z globalizacją, jednocześnie zachęcając do krytycznej i pogłębionej refleksji nad poszczególnymi jej hasłami szczegółowymi.

W skład tomu VII Słowników Społecznych wchodzi 20 haseł tematycznych, które tworzą pewną spójną i logiczną całość oraz udaną konceptualizację globalizacji. Są to:

1) *Globalizacja i współzależność* (Alicja Malewska, Mateusz Filary-Szczepanik, oboje Akademia Ignatianum w Krakowie), czyli hasło tożsame z tytułem tomu, które opisuje pojęcie globalizacji oraz jej wpływ na rozwój współzależności między narodami i regionami. Rozważania tu zawarte pomagają zrozumieć czytelnikowi, jak globalizacja kształtuje dzisiejszy świat, i tłumaczą, skąd wynika rosnąca współzależność, która nie zawsze ma pozytywny wymiar.

2) *System międzynarodowy* (Tomasz Pawłuszko, Uniwersytet Opolski) to hasło, które analizuje strukturę i funkcjonowanie systemu międzynarodowego, stanowiącego ramy dla współpracy i konfliktów między państwami i organizacjami. Hasło skupia się na materialnej

strukturze globalnego systemu międzynarodowego i jej wpływie na relacje międzypaństwowe.

3) *Spółeczność międzynarodowa* (Tomasz Pugacewicz, Uniwersytet Jagielloński) to hasło, które opisuje pojęcie społeczności międzynarodowej i rozwój współpracy między państwami. Społeczność międzynarodowa wyłania się z relacji międzypaństwowych, eksplorując pojęcie ładu międzynarodowego i składających się na niego norm i instytucji. A jak dobrze każdy zdaje sobie sprawę, to właśnie społeczność międzynarodowa jest podstawą dla rozwiązywania problemów globalnych.

4) *Globalizacja a prawo międzynarodowe* (Cezary Mik, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego) to hasło, które omawia relacje między globalizacją a prawem międzynarodowym oraz wyzwania wynikające z globalizacji dla prawa. Zagadnienie to jest ważne, ponieważ globalizacja stawia przed prawem wyzwania dotyczące regulacji na arenie międzynarodowej, jak chociażby aktualny dzisiaj temat braku regulacji sztucznej inteligencji generatywnej (GAI). Autor bada wpływ procesów globalizacyjnych na tworzenie, egzekucję i interpretację prawa międzynarodowego oraz to, w jakim stopniu tradycyjna rola normotwórcza państw narodowych jest obecnie przejmowana przez aktorów pozapaństwowych.

5) *Global Governance – Globalne zarządzanie* (Magdalena Kozub-Karkut, Uniwersytet Jagielloński) to hasło, które koncentruje się na globalnym ładzie i sposobach koordynacji działań międzynarodowych. Istotne, ponieważ globalny ład (globalne zarządzanie, jak określa to Autorka) jest niezbędny dla efektywnej współpracy między państwami. Mam tutaj zastrzeżenie do używania polskiego wyrazu „zarządzanie” dla oddania angielskiego „governance” w tytule hasła – niestety terminy te nie są tożsame, żaden ekonomista ani specjalista od zarządzania na takie rozwiązanie się nie zgodzi, najlepiej szukać innego zamiennika polskiego (np. ład (?)) lub pozostawić wersję oryginalną, która nie ma odpowiednika w języku polskim – tak jak to *nota bene* Autorka uczyniła wewnątrz hasła. Obecnie temat jest jednym z ważniejszych na arenie międzynarodowej, co oczywiście ma przełożenie na społeczeństwa i gospodarki poszczególnych państw.

6) *Gospodarcze uwarunkowania polityki międzynarodowej* (Adam Danecki, Akademia Ignatianum w Krakowie) to hasło, które analizuje powiązania między gospodarką a polityką międzynarodową, czyli

dotyczy międzynarodowej polityki gospodarczej. Czynniki gospodarcze mają istotny wpływ na kształtowanie relacji między państwami, a hasło rozwinięte jest z perspektywy międzynarodowej ekonomii politycznej (czyli specjalizacji w ramach nauk o polityce będącej na styku politologii i ekonomii).

7) *Globalne kryzysy gospodarcze* (Piotr Łasak, Uniwersytet Jagielloński) to hasło, które omawia globalne kryzysy gospodarcze – finansowe i zadłużeniowe, ich przyczyny i skutki. Globalne kryzysy mają wpływ na stabilność gospodarek i relacje międzynarodowe, a co więcej – globalne kryzysy gospodarcze są przejawem globalizacji gospodarki. Hasło to jest świetnym kompendium z zakresu makroekonomii międzynarodowej, doskonale przedstawiającym teoretyczne podstawy kryzysów gospodarczych.

8) *Korporacje transnarodowe* (Alicja Malewska, Akademia Ignatianum w Krakowie) to hasło, które opisuje działalność korporacji transnarodowych i ich rosnące znaczenie w erze globalizacji. Jak doskonale wiemy, mamy cztery rodzaje podmiotów działających w skali ponadnarodowej, a mianowicie przedsiębiorstwa: międzynarodowe, wielonarodowe, transnarodowe i globalne. Poświęcenie hasła korporacjom transnarodowym jest właściwe i ważne, gdyż mają one duży wpływ na gospodarkę i relacje międzynarodowe. Brakuje mi jednak tutaj szerszego omówienia cech podmiotów transnarodowych, odróżniających je od międzynarodowych, wielonarodowych i globalnych (wszystkie w uproszczeniu można określić jako korporacje międzynarodowe), bo przeciętny Czytelnik myli te pojęcia, utożsamiając je wszystkie właśnie z korporacjami transnarodowymi.

9) *Globalizacja – Regionalizacja – Glokalizacja* (Barbara Kratiuk, Uniwersytet Warszawski) to hasło, które analizuje zależności między globalizacją, regionalizacją a glokalizacją z perspektywy studiów regionalnych, nauk politycznych, nauk geograficznych czy międzynarodowych stosunków gospodarczych. Glokalizacja w uproszczeniu to proces wypadkowy między globalizacją a regionalizacją. Oczywiście ważne są także inne procesy, takie jak semiglobalizacja czy deglobalizacja, ale nie są one przedmiotem rozważań tego hasła. Procesy te stanowią przedmiot rozważań nie tylko regionalistów czy geografów, ale zwłaszcza ekonomistów (ekonomia międzynarodowa – międzynarodowe stosunki gospodarcze) oraz politologów (stosunki międzynarodowe).

10) *Migracje globalne* (Konrad Pędziwiatr, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie) to hasło, które omawia strumienie migracji na świecie, ich przyczyny, skutki i wyzwania. Migracje globalne prowadzą, jak pisze Autor, do „kurczenia się świata”, czyniąc „świat społecznie jednym”. Jest to wyjątkowo ważna tematyka, ponieważ migracje mają istotny wpływ na społeczeństwa i relacje międzynarodowe, zwłaszcza wobec ostatnich kryzysów uchodźczych (Syria, Ukraina), ale także migracji ekonomicznych (Europa Wschodnia – Europa Zachodnia czy Globalne Południe – Bogata Północ).

11) *Globalizacja kulturowa* (Waldemar Kuligowski, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) to hasło, które opisuje procesy globalizacji kultury i ich wpływ na tożsamość i różnorodność kulturową, wspominając wiele haseł pokrewnych (np. transkulturaacja, synkretyzm, metysaż kulturowy). Globalizacja kulturowa zmienia sposoby, w jakie społeczeństwa identyfikują się i komunikują. Hasło to jest ważne dla socjologa, kulturoznawcy, antropologa, politologa czy ekonomisty.

12) *Spółeczeństwo sieci* (Magdalena Szpunar, Uniwersytet Śląski) to hasło, które przedstawia podstawowe założenia koncepcji społeczeństwa sieci, a także analizuje społeczeństwo informacyjne i wpływ technologii komunikacyjnych na społeczeństwo. Rozwój społeczeństwa sieciowego ma znaczący wpływ na komunikację i interakcje międzyludzkie, a procesy globalizacyjne wykreowały globalne społeczeństwo sieci.

13) *Internet* (Krzysztof Żarna, Uniwersytet Rzeszowski) to hasło, które opisuje globalną sieć komunikacyjną, a duża część tego hasła dotyczy historii Internetu i jego rozwoju. Hasło jest ważne, Internet bowiem zmienia sposób, w jaki społeczeństwo funkcjonuje i komunikuje się na całym świecie. Można powiedzieć, że jest jednym z katalizatorów wielu procesów globalizacyjnych.

14) *Zmiana technologiczna a globalizacja* (Bartosz Michalski, Uniwersytet Wrocławski) to hasło, które analizuje związki między zmianami technologicznymi a procesem globalizacji. Jak zauważa Autor, globalizacja dokonuje się przez „ekspansję korporacji międzynarodowych i wprowadzanie nowych rozwiązań technologicznych”. Postęp technologiczny wpływa na transformacje społeczne, gospodarcze i polityczne w skali globalnej. Swoje rozważania Autor rozpoczyna od rozwoju technik nawigacyjnych i kartografii (od starożytności),

przez wynalezienie druku (XV w.), a kończy na czwartej rewolucji przemysłowej (np. druk 3D, robotyzacja, sztuczna inteligencja, blockchain).

15) *Globalna produkcja wiedzy* (Anna Wojciuk, Uniwersytet Warszawski) to hasło, które opisuje globalną produkcję wiedzy i jej rolę w rozwoju społeczeństwa, przy czym jest ona rozumiana tutaj trychotomicznie, tzn. jako (i) działalność naukowa, (ii) działalność badawczo-rozwojowa (B+R), oraz (iii) działalność edukacyjna na poziomie szkolnictwa wyższego. Zagadnienia te są ważne, gdyż kształtują one innowacje, badania naukowe i rozwój społeczno-gospodarczy na świecie, przyczyniają się także do globalizacji i migracji międzynarodowych.

16) *Globalne tendencje w bezpieczeństwie* (Tomasz Grabowski, Akademia Ignatianum w Krakowie) to hasło, które przedstawia i analizuje globalne tendencje w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego. Są to zagadnienia ważne, ponieważ zmiany w dziedzinie bezpieczeństwa mają wpływ na relacje międzynarodowe i stabilność globalną. Hasło napisane jest z kilku perspektyw – wojskowości (systemy bezzałogowe, broń hipersoniczna) czy bezpieczeństwa technologicznego (sztuczna inteligencja, robotyka, biotechnologia). Omówiono w nim także zagrożenia hybrydowe i wojnę hybrydową.

17) *Antyglobalizm i alterglobalizm* (Justyna Nakonieczna-Bartosiewicz, Uniwersytet Warszawski) to hasło, które omawia cele i postawy ruchów antyglobalistycznych i alterglobalistycznych. Antyglobalizm i alterglobalizm powstały jako krytyka globalizacji, wytykając jej błędy i wady. Ze względu na nasilające się działania tych ruchów, a także widoczne negatywne skutki procesów globalizacyjnych hasło to jest iście ważne, ruchy te bowiem wyrażają krytykę i alternatywne podejście do procesów globalizacyjnych, oczywiście niekiedy bardzo przesadzoną, ale podnoszą otwarcie problemy, jakie stwarza globalizacja.

18) *Postkolonializm i neokolonializm* (Andrzej Polus, Uniwersytet Wrocławski) to hasło, które przedstawia badania i praktykę postkolonializmu, a także analizuje postkolonializm i neokolonializm jako teorie i praktyki wpływające na relacje między państwami we współczesnym świecie, zwłaszcza na Globalnym Południu. Zagadnienia te pomagają zrozumieć dziedzictwo kolonializmu i jego wpływ na współczesny świat. Zawarto tutaj także aktualne zagadnienia jak cyfrowy kolonializm.

19) *Globalne problemy środowiskowe* (Barbara Regulska-Ingielewicz, Uniwersytet Warszawski) to hasło, które opisuje problemy środowiskowe w skali globalnej, takie jak zmiany klimatyczne i degradacja środowiska naturalnego. Globalna polityka środowiskowa to kwestia niesłychanie ważna dla kolejnych pokoleń, ale także dla współczesnej generacji młodych. Problemy te wymagają globalnej współpracy i koordynacji działań w celu ochrony środowiska.

20) *Sprawiedliwość wspólnoty międzynarodowej w ujęciu katolickiej nauki społecznej* (Dariusz Dańkowski, Akademia Ignatianum w Krakowie) to hasło opisujące i analizujące koncepcję sprawiedliwości w kontekście wspólnoty międzynarodowej z perspektywy katolickiej nauki społecznej. Temat ten dotyczy moralnych i etycznych aspektów relacji między narodami i ich odpowiedzialności wzajemnej, stąd jest dopełnieniem całości tomu.

Reasumując, warto podkreślić, że słownik jest prawdziwie interdyscyplinarny. Obejmuje *gros* haseł opracowanych z perspektywy stosunków międzynarodowych, rozwijanych w dyscyplinie nauki o polityce i administracji, a są to m.in. takie hasła jak: *Globalizacja i współzależność*; *System międzynarodowy*; *Spółeczność międzynarodowa*; *Antyglobalizm i alterglobalizm*; *Postkolonializm i neokolonializm*; *Global Governance – Globalne zarządzanie*; *Globalizacja – Regionalizacja – Glocalizacja*. Słownik zawiera refleksje na temat ekonomicznego wymiaru globalizacji i współzależności, w tym międzynarodowej ekonomii politycznej, globalnych kryzysów gospodarczych oraz roli korporacji transnarodowych. Omawiane są także napięcia wynikające z migracji ludności. Część haseł umocowana jest w naukach ekonomicznych, zwłaszcza ekonomii międzynarodowej (międzynarodowych stosunkach gospodarczych) zarówno z perspektywy mikro-, jak i makroekonomicznej, ale także w międzynarodowej ekonomii politycznej rozwijanej na pograniczu politologii i ekonomii. Są to m.in. takie hasła jak: *Gospodarcze uwarunkowania polityki międzynarodowej*; *Globalne kryzysy gospodarcze*; *Korporacje transnarodowe*; *Globalna produkcja wiedzy*; *Migracje globalne*; *Globalne problemy środowiskowe*. Słownik zawiera również refleksje na temat globalizacji i współzależności z perspektywy innych dyscyplin naukowych, w tym nauk prawnych (*Globalizacja a prawo międzynarodowe*), nauk wojskowych i nauk o bezpieczeństwie (*Globalne tendencje w bezpieczeństwie*), nauk teologicznych (*Sprawiedliwość wspólnoty międzynarodowej w ujęciu katolickiej*

nauki społecznej) czy nauk socjologicznych (*Globalizacja kulturowa; Społeczeństwo sieci*), analizując wpływ globalizacji na normy i kody kulturowe. Słownik opisuje również technologię i jej wpływ na globalizację oraz zagrożenia i obietnice z nią związane. Internet jest przedstawiany jako flagowy wehikuł tych procesów, a jego geneza, rozwój, pozytywne aspekty społeczne i zagrożenia dla użytkowników również są omawiane, m.in. w takich hasłach jak: *Internet; Zmiana technologiczna a globalizacja*.

Z całą pewnością warto polecić ten tom Słowników Społecznych pt. *Globalizacja i współzależność* każdemu, kto chce w jednym miejscu zapoznać się z różnymi koncepcjami i procesami globalizacji z różnych perspektyw naukowych. Niewątpliwie jest to kompendium wiedzy na temat globalizacji.

Krzysztof Wach

<http://orcid.org/0000-0001-7542-2863>

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

DOI: 10.35765/HP.2465

DYSKURS POLITOLOGICZNY

Seria wydawnicza Instytutu Nauk o Polityce i Administracji Akademii Ignatianum w Krakowie pod redakcją Włodzimierza Bernackiego, Wita Pasierbka, Bogdana Szlachty

Dotychczas w części „monografie” ukazały się publikacje:

- Anna Krzynówek, *Rozum a porządek polityczny. Wokół sporu o demokrację deliberatywną*, Kraków 2010, ss. 416.
- Paweł Kaźmierczak, *Dietrich von Hildebrand wobec narodowego socjalizmu*, Kraków 2011, ss. 324.
- Radosław Rybkowski, *Upadek stopni – stopnie upadku. Problemy amerykańskiego szkolnictwa wyższego*, Kraków 2011, ss. 224.
- Konrad Oświecimski, *Grupy interesu i lobbying w amerykańskim systemie politycznym*, Kraków 2012, ss. 652.
- Mirosław Lakomy, *Rynek radiowy w Polsce*, Kraków 2012, ss. 144.
- Paweł Armada, *Szkoła myślenia politycznego Leo Straussa*, Kraków 2012, ss. 612.
- *The Problem of Political Theology*, ed. by Paweł Armada, Arkadiusz Górniewicz, Krzysztof C. Matuszek, Kraków 2012, ss. 228.
- Agnieszka Puszkow-Bańka, *Polska i Polacy w myśli narodowej demokracji na przełomie XIX i XX wieku (Jan Ludwik Poptawski, Zygmunt Balicki, Roman Dmowski)*, Kraków 2013, ss. 314.
- Mirosław Lakomy, *Demokracja 2.0. Interakcja polityczna w nowych mediach*, Kraków 2013, ss. 404.
- Rafał Lis, *Ku społeczeństwu cywilnemu i bogactwu narodów. Główne koncepcje polityczne i prawne szkockiego Oświecenia*, Kraków 2014, ss. 399.
- Konrad Oświecimski, *Lobby etniczne a polityka zagraniczna USA – wybrane przykłady*, Kraków 2014, ss. 311.
- *Problemy demokracji*, redakcja naukowa Mirosław Lakomy i Maria Nowina Konopka, Kraków 2014, ss. 221.
- Mirosław Lakomy, Leszek Porębski, Natalia Szybut, *Polityka 2.0. Aktorzy polityczni w świecie nowych technologii*, Kraków 2014, ss. 254.

- Aleksandra Pohl, *Autorytaryzm. Studium psychologiczne*, Kraków 2015, ss. 286.
- *NetoDEMOKracja: Web 2.0 w sferze publicznej*, redakcja Konrad Oświecimski, Aleksandra Pohl, Mirosław Lakomy, Kraków 2016, ss. 268.
- *Zarządzanie i nowe technologie ICT w sferze publicznej*, redakcja Mirosław Lakomy, Konrad Oświecimski, Kraków 2017, ss. 178.
- Konrad Oświecimski, Mirosław Lakomy, *E-kampanie prezydenckie w USA i w Polsce*, Kraków 2017, ss. 286.
- Tomasz Litwin, Krzysztof Łabędź, Radosław Zyzik, *Aktualna debata wokół zasad ustrojowych w Polsce*, Kraków 2019, ss. 168.
- Mateusz Filary-Szczepanik, *Anarchia i dyscyplina. Rzecz o realistycznych teoriach stosunków międzynarodowych Hansa Morgenthaua i Kennetha Waltza*, Kraków 2019, ss. 460.
- Wojciech Michnik, *Wojny hegemonu? Interwencje zbrojne USA w latach 1990–2003*, Kraków 2020, ss. 392.
- Mateusz Nieć, Tomasz Litwin, Krzysztof Łabędź, *Populizm – modele i praktyka. Polskie odniesienia*, Kraków 2021, ss. 182.
- Tomasz Litwin, Krzysztof Łabędź, Mateusz Nieć, *Czwarta władza. Ujęcie wieloaspektowe*, Kraków 2023, ss. 162.

Dotąd ukazały się następujące zeszyty tematyczne
„Horyzontów Polityki”

2010, Vol. 1, N° 1	– Polityczna natura człowieka / Political Nature of Man
2011, Vol. 2, N° 2	– Polityczny potencjał człowieka / Political Potential of Man
2011, Vol. 2, N° 3	– Edukacja polityczna / Political Education
2011, Vol. 3, N° 4	– Nie-ludzki wymiar polityki / Non-Human Dimension of Politics
2012, Vol. 3, N° 5	– Religijne wizje polityki / Religious Visions of Politics
2013, Vol. 4, N° 6	– Patriotyzm i tożsamość / Patriotism and Identity
2013, Vol. 4, N° 7	– Rzeczpospolita i republikanizm / Polish Commonwealth and Republicanism
2013, Vol. 4, N° 8	– Europeizacja Europy / Europeanization of Europe
2013, Vol. 4, N° 9	– Poza horyzont / Beyond the Horizon
2014, Vol. 5, N° 10	– Procesy europeizacji / Europeanisation Processes
2014, Vol. 5, N° 11	– Ćwierć wieku wolności: Polska 1989-2014 / 25 Years of Freedom: Poland 1989-2014
2014, Vol. 5, No 12	– System polityczny: autonomia, autoreprodukcja i dehumanizacja? / The Political System: Autonomous, Self-Reproducing and Non-Human?
2014, Vol. 5, N° 13	– Różne oblicza polityki / Politics, Policy and Polity
2015, Vol. 6, N° 14	– Suwerenność / Sovereignty
2015, Vol. 6, N° 15	– Dehumanizacja adwersarza politycznego / The Dehumanization of the Political Adversary
2015, Vol. 6, N° 16	– Polityka publiczna / Public Policy
2015, Vol. 6, N° 17	– European Economy and Geopolitics / Gospodarka europejska a geopolityka
2016, Vol. 7, N° 18	– Wokół sporów o suwerenność / Around the Disputes over Sovereignty
2016, Vol. 7, N° 19	– Osoba, wspólnota, polityka / Person, Community, Politics
2016, Vol. 7, N° 20	– Konflikt na Ukrainie – reaktywacja geopolityki? / The Conflict in Ukraine – the Reactivation of Geopolitics?

- 2016, Vol. 7, N° 21 – Secularization of Political Thought in Russia: From the “Right of Existence” to the Empire and Geopolitics
- 2017, Vol. 8, N° 22 – Handel międzynarodowy / International Trade
- 2017, Vol. 8, N° 23 – Międzynarodowe stosunki gospodarcze / International Economics
- 2017, Vol. 8, N° 24 – Globalne dobra publiczne / Global Public Goods
- 2017, Vol. 8, N° 25 – The Scottish Enlightenment and the Challenges of Commercial Society
- 2018, Vol. 9, N° 26 – Analiza zapisów Konstytucji z 1997 r. / Analysis of the Provisions of the Constitution from 1997
- 2018, Vol. 9, N° 27 – Procesy sekularyzacyjne w Kościele katolickim / Secularization in the Catholic Church
- 2018, Vol. 9, N° 28 – Namysł politologiczny nad Konstytucją RP z 1997 roku / The Reflection on the Constitution of the Republic of Poland 1997 from the Political Science Perspective
- 2018, Vol. 9, N° 29 – Local Public Policies
- 2019, Vol. 10, N° 30 – Namysł nad władzą polityczną / The Reflections on the Power
- 2019, Vol. 10, N° 31 – Władza polityczna w tradycji judeo-chrześcijańskiej / Political Power in Judeo-Christian Tradition
- 2019, Vol. 10, No 32 – Władza polityczna i natura ludzka w refleksji starożytnej / Political Power and Human Nature in Ancient Thought
- 2019, Vol. 10, N° 33 – Koncepcja władzy politycznej w refleksji średniowiecznej i renesansowej / The Notion of Political Power in Medieval and Renaissance Thought
- 2020, Vol. 11, N° 34 – Władza i rozum – władza polityczna w świetle idei oświeceniowej i Rewolucji Francuskiej / Reason and Political Power: Political Power in light of the Enlightenment and French Revolution
- 2020, Vol. 11, N° 35 – W okresie światowych konfliktów – problematyka władzy politycznej w pierwszej połowie XX stulecia / In an Age of Global Conflicts – the Problem of Political Power in the First Half of the 20th Century
- 2020, Vol. 11, N° 36 – Społeczeństwa postpandemiczne / Post-pandemic Societies

- 2020, Vol. 11, N° 37 – Internacjonalizacja szkolnictwa wyższego i biznesu dla przedsiębiorczości / Internationalization of Higher Education and Business for Entrepreneurship
- 2021, Vol. 12, N° 38 – „Zimna wojna”. Refleksja polityczna w okresie 1945-1990 / “Cold War”: Political Reflection in the Period between 1945 and 1990
- 2021, Vol. 12, N° 39 – Globalizacja – problematyka władzy politycznej w świecie współczesnym / Globalisation – the Issue of Political Power in the Contemporary World
- 2021, Vol. 12, No 40 – Wyzwania gospodarki polskiej i unijnej w kontekście pandemii COVID-19 / COVID-19 pandemic: challenges for the Polish and European economy
- 2021, Vol. 12, N° 41 – Systemy stanowienia prawa – aspekty teoretyczne i praktyczne / Law-Making Systems – Selected Theoretical and Practical Aspects
- 2022, Vol. 13, N° 42 – Instrumenty regulacyjne a skuteczność polityk publicznych / Regulatory Instruments and the Effectiveness of Public Policies
- 2022, Vol. 13, N° 43 – Prawo a społeczeństwo – aktualne problemy legislacji i polityk publicznych / Law and Society – Current Issues in Legislation and Public Policies
- 2022, Vol. 13, N° 44 – Legitymizacja władzy i demokracja współczesna / The legitimization of power and contemporary democracy
- 2022, Vol. 13, N° 45 – Autorytet władzy politycznej / The Authority of Political Power
- 2023, Vol. 14, N° 46 – Czwarta władza – aspekty teoretyczne i praktyczne / The fourth estate – theoretical and practical aspect
- 2023, Vol. 14, N° 47 – Granice władzy w demokracji konstytucyjnej / The limits of power in constitutional democracy

